

WYROBY HUTNICZE

METAL ZBYT
GOSNARK
ul. Wiosłowa 1
tel. 301-20-30

GDYNIA, ul. Łużycka 3, tel. 622-20-24
WIEJEROWO, ul. Przemysłowa 15b, tel. 672-19-74
TCZEWO, ul. Gdańska 32, tel. 531-50-52

Dziennik Bałtycki

REJSY

piątek 15 lipca 2005 r.

Nakład 170 284 egz.
nr 163 (18 451)
indeks 350028
Rok wydawania 61
cena 1 zł 70 gr
lub 91 gr*

NIVEA
IOWA ZEGARSKIE
MISTRZOSTWA
EUROPY
KLASY OPTIMIST
10-17.07.2005 GDYNIA

ZAPRASZAMY!
więcej informacji
w środku numeru

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26
cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych



Kto po Kwaśniewskiej
Maria Kaczyńska, Barbara Cimoszewicz, a może Małgorzata Tusk?



Uwaga! Konkurs
Wygraj wycieczkę do Chorwacji i inne cenne nagrody!



Pali się lato
Polacy nie wypracowali skutecznej metody radzenia sobie z upałami

REJSY

16

REJSY

7 DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW

Poradnik dla turystów. Jak tanio podróżować

SZAŁ PROMOCJI



Magdalena Witkowska z Gdańska wyjechała wczoraj do Paryża za 350 złotych w dwie strony. Wykorzystała w ten sposób najtańszą ofertę na rynku.

Fot. Robert Kwiatk

Cala Polska w weekend za 99 złotych - zachęcają PKP. Londyn za 7,99 - proponują linie lotnicze Ryanair. Za 12 zł do Świnoujścia - kusi PKS. Od dziś większość firm autokarowych obniża także ceny kursów po Europie.

Przy odrobinie sprytu i cierpliwości można tanio zwiedzić niemal całą Europę. Jeśli połączysz promocje kolejowe TLK z lotniczymi Wizzair, dotrzesz

z Gdańska przez Katowice do Rzymu lub Paryża za 46 złotych plus opłaty lotniskowe. Sezon wakacyjny w pełni, w biurach podróży praca wre. Propozycji turystycznych na rynku bez liku. Jedyń problem to zasobność portfela. Jak zaoszczędzić?

Jadę autobusem dłużej, ale wiele taniej bo nie dopłacam za bagaż - mówi Marek Iwanicki chwilę przed odjazdem do Londynu. - Linie lotnicze biorą do-

płatę za każdy kilogram bagażu, a przewoźnicy autobusowi za sztukę. Prześwietliłmy trasy oblegane i nieco zapomniane, miejsca najatrakcyjniejsze turystycznie i te, gdzie jeździmy do pracy. Skupiliśmy się na Europie, tam najchętniej jeżdżą Polacy. Wybór - taniej i dłużej czy krócej i wygodniej - pozostawiamy Czytelnikom.

(brr, erka)

Więcej na str. I-VIII

Nasz konkurs. Z Dziennikiem po indeks! 24 szanse na sukces

Dzisiaj rozpoczynamy wielki konkurs „Z Dziennikiem po indeks”! Wraz z Wyższą Szkołą Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni oraz PROKOM SOFTWARE SA przez okres wakacji będziemy publikować materiały, dzięki którym możesz uzyskać indeks prestiżowej uczelni Pomorza. Fundatorem nagród i mecenasem przedsięwzięcia jest PROKOM SOFTWARE SA. Proste zasady konkursu - esej oraz test kwalifikacyjny opierający się na pytaniach drukowanych w Dzienniku gwarantują, że każdy z naszych Czytelników może walczyć o tę wspaniałą nagrodę.

Wysokie miejsce Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni w rankingach szkół wyższych („Rzeczpospolita”, „Polityka”, „Wprost”) daje gwarancję wysokiej jakości wykształcenia oraz kariery zawodowej w wymiarze „ponadpaństwo-wym”.

Nasz konkurs to doskonały sposób na rozpoczęcie kariery - mówi Maciej Wośko, zastępca redaktora naczelnego „Dziennika”. - Czytając „Dziennik” możesz stać się wkrótce studentem renomowanej uczelni wyższej i śmiało patrzeć w przyszłość.

Dla naszych Czytelników mamy 24 indeksy WSMGIP - 12 na kierunku stosunki międzynarodowe i 12 na kierunku prawo. Czterech najlepszych finalistów otrzyma indeks, zwolnienie z opłaty wpisowej i fundację czesnego przez pierwszy rok nauki. Fundacja czesnego może zostać przedłużona na kolejne lata studiów, jeżeli osoby, które zdobędą indeks w konkursie, uzyskają średnią 4,5 z ocen na wszystkich egzaminach przeprowadzonych podczas pierwszego roku studiów. Pozostali laureaci, 10 na kierunku stosunki międzynarodowe i 10 na kierunku prawo otrzymają indeksy, zwolnienie z opłaty wpisowej i 50 proc. fundacji czesnego za pierwszy rok studiów.

Więcej na str. 4

Po naszych publikacjach

„Fundacja, której nie ma” - sprostowanie

Po opublikowaniu w „Dzienniku Bałtyckim” w dniu 21 stycznia 2005 r. materiału pt. „Fundacja, której nie ma” otrzymaliśmy od Pani Posel Grażyny Paturalskiej oraz

władz fundacji „Mosty za miast murów” pismo - sprostowanie do przedstawionych przez „Dziennik” opinii. Stanowisko wraz z przypisanymi autorów artykułu przedstawiamy na str. 5.

AXEL COMPUTER

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

HURTIDETAL
Gdańsk, ul. Chodowieckiego 5 / 344-23-45
DETALHURT
Gdynia, ul. Władysława IV 2 / 620-76-34
www.axel.com.pl

eurobank

lokata roczna
eurokapitałna

0 801 700 200
callowity koszt jak za połączenie lokalne

7%



RUMIA CHWASZCZYNO TOYOTA

CHWASZCZYNO
ul. Gdynia 68
Tel. (058) 520 94 10

www.toyota.gdynia.pl

RUMIA
ul. Sobieskiego 28
Tel. (058) 679 49 99

opinie@prasabalt.gda.pl


 Bezpłatna infolinia
0 800 1500 39

 Redakcja
„Dziennika Bałtyckiego”
80-894 Gdańsk
Targ Drzewny 9/11

PODOBA MI SIĘ

... skuteczność. Chciałbym Wam gorąco podziękować za tak aktywne zainteresowanie się sprawą gdańskiego koncertu Jarre'a. Liczne artykuły na ten temat na pewno w znacznym stopniu przyczyniły się do tego, że impreza jednak się odbędzie. Mam także nadzieję, że wszystkie akcje wspierane przez redakcję również szybko i pozytywnie się zakończą!

Lukasz Lewandowski

... ciska w Europie. Nie dajmy się terrorystom – bądźmy głodni! Właśnie ta wczorajsza dwuminitowa ciska była głodniejsza niż jakakolwiek manifestacja. Niech w końcu bandy ci zaczną się bać.

internautka Bożena

... najlepszy wybór. Obchody 25-lecia powstania „Solidarności” to czas, w którym zjadą do Gdańska znamienici goście. Fakt, iż do tego grona dołączył abp Dziwisz, jest kolejną dobrą wiadomością. Benedykt XVI podjął najlepszą decyzję.

Wiesław z Gdyni

DENERWUJE MNIE

... znowu on. Odnoszę wrażenie, że w zamieszaniu wokół przesłuchania marszałka przez komisję śledczą chodziło właśnie o to, by teraz wszyscy „trąbili” o Cimoszewicu. A on już przecież rzucił i wiele nie zrobił. Teraz udaje kogoś, kim nie jest.

internauta Mix

... gierki polityczne. Cimoszewicz po prostu doskonale wie, że jest pewna, nie miała grupa Polaków, którzy zaakceptują wszystko, co on zrobi... I oni głośno krzyczą w jego obronę.

internauta Ski

Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

DZIŚ

Świętują: Henryk, Włodzimierz



Zachmurzenie zmienne. Możliwe opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni 3 m/s.

ciśnienie atmosferyczne
↓ 998 hPa

Pomorze. Dwie minuty ciszy w hołdzie ofiar „Nie” terroryzmu



Młodzi Anglicy przebywający w Skarszewach uczlili wczoraj pamięć ofiar zamachów terrorystycznych w Londynie.

Fot. Sebastian Dadaczyński

Dwie minuty ciszy na całym Pomorzu uczczono wczoraj o godz. 13 pamięć ofiar zamachów terrorystycznych w Londynie. Tak też było w Skarszewach, gdzie przebywała 15-osobowa grupa Anglików. Młodzi wolontariusze od ponad tygodnia uczą dzieci i młodzież języka angielskiego.

– Uważam, że to dobry pomysł. W ten sposób wszyscy łączymy się w cierpieniu z rodzinami tych, którzy zginęli

w czwartkowych zamachach – powiedziała wczoraj „Dziennikowi” Luise Bradley, wolontariuszka z Anglii, która obecnie przebywa w Skarszewach. – To miłe, że Polacy są z nami w takiej chwili. Obawiam się, że podobnych ataków może być więcej. Nie możemy się jednak dać zastraszyć. Musimy głośno przeciwstawiać się terroryzmowi.

Młodzi Anglicy na bieżąco śledzą to, co dzieje się w ich kraju.

– Kupiliśmy im angielską gazetę, z której dowiedzieli się

wiele na temat zamachów i reakcji świata na te wydarzenia – mówi Maria Pizuniska, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Skarszewach.

Gdy doszło do tragedii, od kilku dni byli już w Polsce. To był dla nich szok.

– Moja ciocia codziennie podróżuje londyńskim metrem – mówi Liam Doyle, angielski wolontariusz. – Kamień spadł mi z serca, kiedy dowiedziałem się, że nie się jej nie stało.

Sebastian Dadaczyński

SOLIDARNOŚĆ 1980 - 2005

25-lecie „Solidarności”. Urodziny 31 sierpnia 1980 Urodziny z Wałęsą



Mamy już ponad setkę zgłoszeń od ludzi, którzy urodzili się 31 sierpnia 1980 r. – mówi Danuta Kobdej, dyrektor Fundacji Centrum Solidarności. – Mamy też potwierdzenie, że na głównej imprezie urodzinowej, którą chcemy dla nich zrobić 30 sierpnia, będzie obecny Lech Wałęsa.

FCS zamierza też zaprosić na to spotkanie m. in. Janusza Śniadka, szefa „S”, oraz prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Oczywiście nie zabraknie również tortu.

Część informacji o wianach jest jeszcze tajemniczą, bo mają być niespodzianką. Jedną z nich będzie wystawa zdjęć i wypowiedzi równo-

latków związku, która zostanie zaprezentowana w sierpniu.

Od dziś na stronie internetowej FCS (www.fcs.org.pl) będzie można znaleźć dodatkowe informacje dotyczące imprez dla osób – równo-
latków „Solidarności”.

(ml)

JUTRO

Świętują: Maria, Eustachy



Zachmurzenie zmienne. Możliwe opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni 4 m/s.

ciśnienie atmosferyczne
↓ 996 hPa



Wczoraj po południu zniknęły sinice z morskich kąpielisk – stwierdził państwowy wojewódzki inspektor sanitarny. – Najbardziej dały się one we znaki turystom i mieszkańcom Trójmiasta. Inspektorzy sanepidu nie wykluczają jednak, że toksyczne glony mogą znowu pojawić się przy plażach. Dlatego lepiej nie kąpać się w wodzie, która zmienia barwę.

(K. N.)
Fot. Robert Kwiatk

we wtorek
tylko z Dziennikiem

kolejna książka
z kolekcji



kieszonkowych słowników
języka angielskiego i niemieckiego
oraz rozmówek
z podstawami gramatyki



słownik
polsko-niemiecki
w rewelacyjnej

cenie **3,50 zł**
+ cena gazety

Partner
wydania

SKOK STEFCZYKA

W PRENUMERACIE TANIEJ!

Wszyscy Prenumeratorzy
mogą kupić całą kolekcję
czterech słowników
i dwóch książek z rozmówkami
za jedyne **2x 15 złotych!**

Zamów kolekcję i prenumeratę:

0 800 15 00 26 (bezpłatna infolinia)

prenumerata@prasabalt.gda.pl

Gdańsk, Słupsk. Tajemnicza zbrodnia sprzed lat wykryta

Sprawiedliwość po 16 latach

Policja schwytała sprawcę zabójstwa sprzed szesnastu lat. 50-letni Jerzy U. został zatrzymany na ulicy w Słupsku. – Był kompletnie zaskoczony – mówi uczestniczący w zatrzymaniu nadkomisarz Mariusz Piotrkowski. – Na początku nie chciał w ogóle zeznawać, dopiero, gdy przedstawiliśmy mu dowody, przyznał się.

Jerzy U. był w przeszłości wielokrotnie karany za rozbój i pobicie. Zdaniem policjantów nigdy nie skalał się uczciwą pracą.

Zabójcę schwytały policjanci z tzw. grupy Archiwum X zajmującej się sprawami dawno umorzonymi przez prokuraturę. Dzięki nowym zdobyciom techniki policjanci są w stanie rozwikłać tajemnice wielu przestępstw dokonanych przed laty.

Jedną z takich spraw było zabójstwo 76-letniej Marianny P. Starsza pani mieszkała w Słupsku razem ze swoją 81-letnią siostrą Józefą G. 16 września 1989 roku martwą Mariannę P. oraz związaną i zakneblowaną Józefę G. znalazła w mieszkaniu listonoszka. Policjanci ustalili wtedy, że dzień wcześniej do ich drzwi zapukał mężczyzna podający się za pracownika gazowni. Chwilę potem do mieszkania wkradło dwóch kolejnych mężczyzn. Zażądali wydania



Dzięki nowym zdobyciom techniki policjanci są w stanie rozwikłać tajemnice wielu przestępstw dokonanych przed laty.

Fot. Robert Kwiatkowski

kosztowności. Swoje ofiary bili i torturowali, napastnicy dusili je kocem i przypalali rozżarzonym żelazkiem. Bandyci cały dzień pastwili się nad swoimi ofiarami. Byli tak pewni siebie, że spędzili noc w mieszkaniu obu pań. Wyszli rano następnego dnia. Marianna P. zmarła w efekcie odniesionych obrażeń.

Na miejscu policjanci zabezpieczyli wiele śladów, m.in. odciski palców i niedopałki papierosów. Śledczy sprawdził setki osób, które mogły mieć związek z tą zbrodnią. Niestety, Jerzy U. nie był wtedy

przez nas typowany – przyznał nadkomisarz Piotrkowski.

Sprawców udało się ustalić dzięki specjalnemu systemowi AFIS, który pozwala na blyskawiczną analizę tysięcy odcisków daktyloskopowych. Do ujęcia bandytów przyczyniły się także zabezpieczone na miejscu ślady biologiczne, dzięki którym ustalono ich DNA. Policjanci znają już także kolejnych dwóch sprawców tej zbrodni. Jeden z nich kilka lat temu popełnił samobójstwo, drugi wciąż jest poszukiwany. Na razie policja nie zdradza żadnych szczegółów

dotyczących poszukiwanego bandyty. – Ta sprawa jest dowodem na to, że policja nie zapomina o żadnym przestępstwie – powiedział nadinspektor Janusz Bieńkowski komendant wojewódzkiej policji w Gdańsku – nawet o takich, które niewykryte pozostawały przez wiele lat.

Policjanci z Archiwum X pracują nad wieloma innymi zbrodniami sprzed lat. Zapewniają, że wkrótce rozwikłanych będzie kilka kolejnych zagadek kryminalnych.

Grzegorz Jankowski

Sąd Najwyższy. Nad sędzią Strugałą Bez przywilejów

Zamieszany w aferę korupcyjną gdański sędzia Rafał Strugała stracił immunitet i 30 procent miesięcznej pensji. Decyzję podjął wczoraj Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym i jest ona ostateczna. Zapadła po tym, jak Strugała odwołał się od identycznego postanowienia gdańskiego sądu dyscyplinarnego – było to w czerwcu.

Strugała Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku chce postawić zarzut „przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków”. Już teraz wiadomo, że będzie to najpoważniejsza wersja tego artykułu. Zdaniem śledczych, Strugała brał udział w mactachach z pobudek materialnych. Jeśli ten wariant zarzutu zostanie się w sądzie, Strugała może zostać skazany nawet na 10 lat więzienia.

Na czym polegały kręćtaw? Ich pomysłodawcą był gdański mecenas Piotr Pietras, który najpierw nawiązał intymny kontakt z – ukaraną, identycznie jak Strugała, choć jeszcze nieprawomocnie – sędzią Magdaleną Płonką. Ta obiecała Pietrasowi, że nie zrobi krzywdy jego klientom. Płonka nie wszystko jednak mogła. Pietrasowi potrzebny był decyent. Wypadło na sędziego Strugałę, przewodniczącego IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego. Pryncypał Płonki, za



Sędzia Strugała zostawił po sobie kilkadziesiąt niedokończonych spraw. Zostały przydzielone innym sędziom. Niektóre – procesowe – są rozpatrywane od nowa.

Fot. Grzegorz Mehlberg

namową Pietrasa, specjalnie przydzielił jej do sądenia sprawy, na których Pietrasowi szczególnie zależało. Płonka zrobiła to, czego oczekiwał od niej kołchaneł-advokat.

Więć o tym, że pomorscy sędziowie i prokuratorzy matczą za pieniądze, gruchnęła pod koniec kwietnia. Najpierw zatrzymano i aresztowano mec. Pietrasa, który zaczął sypać, potem posypały się zawieszenia sędziów Płonki i Strugały. (W tym samym czasie odwołano ze stanowiska szefa Prokuratury Rejonowej w Przuszczu Gdańskim, Bogusława Janakowskiego).

Darek Janowski

Kim jest sędzia?

Ma 34 lata. Studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Przyjechał do Gdańska w 2001 roku. Rok później, po śmierci sędziego Stanisława Lewandowicza, usiadł w fotelu szefa IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Gdańsku. W kwietniu Strugałę odwołano ze stanowiska. Powodem były uchybienia w pracy całego wydziału – między innymi procesy trwały zbyt długo. Wiosną został oddelegowany do pracy w wydziale karnym 50. Łada dzień miał otrzymać ostateczną nominację.

Gdańsk. Festiwal Feta po półmetku

Efektowna „wypadka”

Tegoroczna Feta minęła półmetek, ale przed nami jeszcze bardzo efektowny weekend i finał. W ogóle zresztą dziesiąta Feta należy do efektownych: nawet w „wypadkach”.

Trzy dni pod rząd miała nas bawić Orkiestra Fejta Sejdicia (Serbia i Czarnogóra), o czym piszemy w „Będzie się działo”. Nie będzie jej, choć do ostatniej chwili pełgała nadzieja. Zabrakło wizy tranzytowej przez Słowację i choć sprawa oparła się o ministerialne łaczka... kicha. Ale jakie na „wypadkę” Feta ma zastępstwa! Otóż jutro i w sobotę w paradyzmu muzycznej zastąpi Sejdicia nadprogramowa francuska kompania „Musztarda”: młoda, dynamiczna, oczywiście efektowna. A w niedzielne finale, o 23 na Targu Węglowym pokaże się raz jeszcze Kijowski Teatr Eksperymentalny spektaklem „Między niebem a ziemią”. Raz jeszcze, bo wcześniej



Nocne „Szachy” polsko-niemieckie.

Fot. Grzegorz Mehlberg

da na Długim Targu folklorystyczny obrazek „Kozacy, baby, czort i sól”.

Półmetek Feta miała śródowym projektem polsko-niemieckim „Szachy”, budowa-

nym przez artystów różnych specjalności, w tym Matiasa Rinne, artystę niemieckiego, którego projekty rzeźb do spektaklu były eksponowane w Gdańskiej Galerii Rzeźby od

9 lipca. Wczoraj natomiast gwiazdą wieczoru był kalinogradzki zawodowy Teatr Muzyczny na Basenowej z (efektowną) „Operą za trzy grosze” Brechta i Weila.

(tas)

W każdą sobotę
z filmami



Już **jutro** pierwsza z płyt z przygodami Willy'ego Fogga na motywach powieści Juliusza Verne'a



Zostań studentem Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych

Z Dziennikiem po indeks

Wyższe wykształcenie uzyskane w renomowanej uczelni to doskonały start do kariery i sukcesu życiowego – mówi Tomasz Arabski, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”. – Dlatego też nasza Redakcja wraz z PROKOM SOFTWARE SA – fundatorem nagród i mecenasem przedsięwzięcia – proponują młodym, ambitnym osobom udział w konkursie „Indeks z Dziennikiem Bałtyckim”, w którym nagrodą są bezpłatne studia w Wyższej Szkole Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni.

Udział w konkursie to wielka szansa na rozpoczęcie nauki w tej renomowanej uczelni za darmo. Czterech najlepszych finalistów otrzyma bowiem indeks, zwolnienie z opłaty wpisowej i fundacja czesnego przez pierwszy rok nauki. Zwolnienie z opłat czesnego może zostać przedłożone na kolejne lata studiów. Warunek: średnia 4,5 z ocen na wszystkich egzaminach przeprowadzonych podczas pierwszego roku studiów. Jest o co walczyć!

W sumie rozdamy 24 indeksy WSMŚGIP – 12 na kierunku stosunki międzynarodowe (do wyboru 4 specjalizacje: integracja europejska/dyplomacja międzynarodowa, skandynewistyka, chinoznawstwo, dziennikarstwo/publicystyka międzynarodowa) i 12 na kierunku prawo.

Laureaci, 10 na kierunku stosunki międzynarodowe i 10 na kierunku prawo otrzymają indeksy, zwolnienie z opłaty wpisowej i 50 proc. fundacji czesnego za pierwszy rok studiów.

24 szanse na sukces

Maciej Wośko
zastępca redaktora naczelnego
„Dziennika Bałtyckiego”



– Choć droga do indeksu wydaje się trudna, warto podjąć wyzwanie i stanąć w szranki o miejsce wśród najlepszych. Wysokie miejsce Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni w rankingach szkół wyższych daje gwarancję wysokiej jakości wykształcenia. Możesz wkrótce stać się studentem renomowanej uczelni wyższej i śmiało patrzeć w przyszłość. Czytaj „Dziennik Bałtycki”!

Do zmagania o indeks zapraszamy każdego, kto ukończył szkołę średnią i ma dyplom maturalny. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach.

Praca konkursowa

Etap I rozpoczyna się dzisiaj. Poniżej publikujemy 4 tematy prac konkursowych. Zadaniem uczestników jest napisanie eseju na wybrany temat. Prace konkursowe wraz z życiorysem należy dostarczyć do w terminie do 12 sierpnia 2005 r. do Działu Marketingu „Dziennika Bałtyckiego” (Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk). Uczestnik musi określić na którym kierunku: stosunków międzynarodowych lub prawa, chciałby rozpocząć naukę.

Prace zostaną sprawdzone i ocenione w skali punktowej od 0 do 15 przez przedstawicieli uczelni i przedstawicieli wydawcy.



Wszelkich informacji o regulaminie konkursu udziela Justyna Wojtaszyk tel. (58) 30 03 167. Regulamin i informacje o konkursie znajdziesz w Internecie www.naszemiasto.pl

Odbędzie się on w sobotę, 10 września 2005 r., w siedzibie uczelni.

Od jutra codziennie na łamach „Dziennika Bałtyckiego” publikować będziemy zestaw 90 pytań, z których ułożony zostanie egzamin pisemny a także te, które znajdą się w zestawie pytań egzaminu ustnego.

Egzamin pisemny zostanie oceniony przez przedstawicieli komisji. Za prawidłową odpowiedź na każde z pytań testowych będzie można zdobyć trzy punkty.

Pytania otwarte będą punktowane w skali od 1 do 5 punktów. Odpowiedź ustna zostanie oceniona przez komisję w skali od 1 do 15 punktów.

Wielki finał

Ranking uczestników II etapu konkursu zostanie opublikowany w „Dzienniku Bałtyckim” w piątek 16 września 2005 r. 12 osób, osobno z kierunku stosunki międzynarodowe i osobno prawo (czyli w sumie 24 osoby), zostanie laureatami konkursu. Osoby, które zajmą miejsca 1 i 2, otrzymają nagrody główne, kolejnych 10 laureatów otrzyma pozostałe nagrody.

(AP)



ZASADY KONKURSU

Etap I

Z zamieszczonych poniżej tematów prac konkursowych należy wybrać jeden i napisać pracę o objętości od 3 do 5 stron maszynopisu (od 5400 do 9000 znaków).

1. Czy Polacy powinni przyjąć konstytucję dla Europy?
2. Jakie wartości wnoszą kraje skandynawskie do szeroko pojmowanej kultury europejskiej?
3. Rola Chin w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i politycznych: dzisiaj i jutro.
4. Czy III Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawa?

Prace i życiorys należy przesłać do 12 sierpnia 2005 r. do Działu Marketingu „Dziennika Bałtyckiego” (Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk), z dopiskiem „Indeks z Dziennikiem Bałtyckim”. Na pracy należy określić, na którym kierunku: stosunków międzynarodowych lub prawa uczestnik chciałby rozpocząć studia.

Gwarancja jakości

Rozmowa z **prof. dr. hab. Wojciechem Lamentowiczem**, rektorem Wyższej Szkoły Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych w Gdyni

– **Panie rektorze, dlaczego miałbym rozpocząć naukę na pańskiej uczelni?**

– Bo dajemy gwarancję wysokiej jakości, czyli wysoki poziom nauki, i proponujemy unikatowe kierunki. Uczelnia działa już blisko 10 lat i wypracowaliśmy wyróżniający nas standard. Jesteśmy jedyną niepubliczną szkołą wyższą w Polsce północnej, w której można studiować stosunki międzynarodowe i prawo na poziomie magisterskim. Największą wagę przywiązujemy do wysokiej jakości kształcenia, co decyduje o tym, że nasi absolwenci mają bardzo dobre perspektywy zatrudnienia i nie muszą obawiać się o znalezienie atrakcyjnych miejsc

pracy po zakończeniu nauki. Podkreślamy, że studia nie polegają na wkuwaniu. Studiowanie współczesnych stosunków międzynarodowych i prawa wymaga od młodych ludzi nie tylko pasji poznawczej i pracowitości, lecz także wyobraźni i odwagi myślenia o swojej przyszłości zawodowej w integrującej się Europie i innych regionach świata. W taką przyszłość warto zainwestować.

– **Proszę o gwarancję.**

– Wysokie miejsca w rankingach o czymś mówią – jesteśmy uznawani przez „Wprost”, „Rzeczpospolitą” i „Poli-tykę” za najlepszą uczelnię Wybrzeża w swoich specjalnościach. Wyróżnia nas kilka ważnych cech, które zaskarbiły już uznanie studentów i pracodawców.

Przed wszystkim kładziemy wyjątkową nacisk na naukę obcych języków, bo też nasz międzynarodowy charakter do tego zobowiązuje. Biegłą znajomość dwóch języków uznajemy za standard. Ale po-



wszchna jest także nauka języków kolejnych, zwłaszcza że możliwości są tu naprawdę szczególne. Wybór jest duży: od francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, po szwedzki i chiński.

Gdynia. Kłopoty polskich marynarzy

Ukrainiec jest tańszy

Przez zaniedbania rządu i postawę związków z „Solidarności” straciliśmy pracę – mówili wczoraj w Gdyni, podczas specjalnie zwołanej konferencji marynarze, którym podziękowano za pracę na czterech statkach brytyjskiego armatora. Polaków zastąpiło Ukraincami i Rosjanami.

Zwolniono nas, bo armator twierdził, iż zmienia banderę z Wysp Bahama na Luksemburg i musiałby płacić za nas zbyt wysokie ubezpieczenie – mówi Jędrzej Garcon, członek załogi statku „Victorine”. – Wytknięto nam też, że armator boi się naszej „Solidarności”. Na spakowanie mieliśmy godzinę. Na nasze miejsce już czekali w autokarach Ukraincy.

Zdaniem 120 zwolnionych marynarzy, zaczął sprawdzać się przewidywany od tygodni, czarny scenariusz. Przedstawiciele marynarskich związków bili na alarm, że polscy marynarze będą masowo



Polscy marynarze są zrezygnowani. – Zwolniono nas z pracy w dziesięć minut – mówił wczoraj Jędrzej Garcon (na zdjęciu w środku).

Fot. Tomasz Bolt

zwalniani. Powodem są wysokie koszty ich ubezpieczenia u zachodnich armatorów po wejściu Polski do UE, a marynarska „Solidarność” dodatkowo domaga się zrównania pensji Polaków z ich kolegami z innych państw UE.

Marynarze chcą jak najszybciej zrezygnować z tych roszczeń i podpisać porozumienia z państwami UE, w myśl których polscy marynarze mogliby ubezpieczać się indywidualnie w Polsce. Podobny dokument parafo-

wano już z rządem norweskim. Negocjacje z Holendrami i Brytyjczykami zakończyły się jednak fiaskiem.

„Solidarność” i przedstawiciele polskiej administracji morskiej nie czują się winni utraty pracy przez polskie załogi.

– Unijne prawo mówi, że polscy marynarze muszą być traktowani na statkach pod banderą państw UE tak samo jak obywatele tych krajów – twierdzi Jacek Cegielski z „Solidarności”. – Można próbować doprowadzić do zmiany tych przepisów, wątpliwe jest jednak, aby ktoś zgodził się na ich omianie.

– Podpisywanie porozumień z innymi rządami, na podstawie których polscy marynarze pływający u zagranicznych armatorów mogliby ubezpieczać się w kraju, jest dla marynarzy nieopłacalne – mówi Monika Malinśka z Urzędu Morskiego w Gdyni.

Szymon Szadurski

Polityka. Kandydaci Platformy Obywatelskiej Biernackich dwóch



Dwóch Marków Biernackich. Z lewej zastępca burmistrza Ustki – startuje z listy PO do Senatu, z prawej wicemarszałek sejmiku z tej samej partii startuje do Sejmu.

Fot. archiwum

Wyborach parlamentarnych z okręgu gdyńsko-słupskiego wystartuje najprawdopodobniej dwóch Marków Biernackich.

Ten bardziej znany to obecny wicemarszałek województwa pomorskiego, który w rządzie Jerzego Buzki był ministrem spraw wewnętrznych i administracji. Wystartuje z pierwszego miejsca listy kandydatów do Sejmu i ma być jej „lokomotywą”. Marek Biernacki drugi, zastępca burmistrza Ustki, jest szykowany na listę kandydatów Platformy do Senatu. Jeżeli wystartuje, to sława nazwiska partyjnego kolegi może przysporzyć mu głosów.

– Ja także chciałem startować do Sejmu, ale gdyby dwóch Marków Biernackich znalazło się na jednej liście, wyborcy byłoby zdezorientowani – mówi Marek Biernacki, ten z Ustki.

W okręgu gdyńsko-słupskim na liście do Senatu ma

się znaleźć jeszcze Edmund Wittbrodt. To jednak na razie plany. Nie wiadomo bowiem, czy nie powstaną wspólne listy senackie PO i PiS, a wtedy skład kandydatów może się zmienić.

– To nie było dla mnie w żadnym stopniu motywacją, ale rzeczywiście znajomość nazwiska marszałka Biernackiego może spowodować, że otrzymam jakieś dodatkowe głosy – przyznaje wiceburmistrz Ustki.

Trwają również przysmyki do listy senackiej w okręgu gdańskim. Na razie wiadomo, że PO chce wystawić profesora Henryka Cwiklińskiego, z Katedry Polityki Gospodarczej Uniwersytetu Gdańskiego.

– Rozmawiamy też o starcie z jeszcze jednym kandydatem – zaznacza Sławomir Nowak, pomorski poseł Platformy – Na razie jednak nie chcemy jeszcze zdradzać jego nazwiska.

Michał Lewandowski

Po naszych publikacjach

„Fundacja, której nie ma” – sprostowanie

Publikacji tekstu pt. „Fundacja, której nie ma” z 21 stycznia 2005 r. otrzymaliśmy następujące sprostowanie Pani Poseł Grażyny Paturalskiej oraz Prezesa Fundacji Mosty Zamiast Murów – Pani Dagmary Paturalskiej.

1. Samorządowcy przyznali tereny fundacji, której nie ma.

Fundacja Buduj Mosty Zamiast Murów założona została w dniu 9 lipca 2003 (dowód – numer KRS 0000161909 z dz. 09.07.2003). Na początku 2004 roku władze fundacji wystąpiły do Krajowego Rejestru Sądowego w Warszawie z wnioskiem o skrócenie nazwy i przyznanie jej statusu instytucji pożytku publicznego. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i w dn. 27 września 2004 fundacja Buduj Mosty Zamiast Murów przekształciła nazwę na Mosty Zamiast Murów i uzyskała status instytucji pożytku publicznego (dowód – numer KRS 0000161909 z dn. 27.09.2004). Jak widać numer KRS pozostał bez zmian, co dowodzi ciągłości działań fundacji. Władze Starogardu Gdańskiego zostały poinformowane o zmianie w nazwie. Cele i prezes fundacji pozostały niezmienione – była nim i jest Dagmara Paturalska. Nieprawdą zatem jest stwierdzenie, że fundacji nie ma, ponieważ jak wskazują na to dokumenty, nie za-

przestała swojej działalności ani na jeden dzień.

2. „Za symboliczną złotówkę starogardzcy radni wydzierżawili na 15 lat fundacji posłanki Grażyny Paturalskiej Buduj Mosty Zamiast Murów niezwykle atrakcyjne tereny z zabudowaniami w Starogardzie Gdańskim...”

Umowa dzierżawy obowiązuje dopiero po podpisaniu przez każdą ze stron. Fundacji nie został przekazany dotychczas nawet projekt wspomnianej umowy. Te niezwykle atrakcyjne tereny to jeden ciekietnik z przybudówką w bardzo złym stanie technicznym i plac, który obecnie jest bagnem. Jak atrakcyjny jest ten teren najwymowniej świadczy fakt, że po likwidacji w tym miejscu gospodarstwa pomocniczego Kocborowo, tj. po roku 1996 r., nikt nigdy nie podjął się dzierżawy ani kupna tego terenu.

3. „...dotychczas nie miała żadnego doświadczenia w prowadzeniu hipoterapii...”

Tak, nie miała, co nie oznacza, że nie będzie miała. Dlatego władze fundacji zamierzały zatrudnić do prowadzenia zajęć hipoterapeutycznych przeszkolone osoby.

4. „...zajmowała się... i charytatywnymi pokazami mody...”

Charytatywny pokaz mody odbył się 9 marca 2002, fundacja powstała 9 lipca 2003 roku. Jak więc mogła

zorganizować pokazy mody, skoro jeszcze nie istniała.

5. „...posłanka chce tam prowadzić między innymi hipoterapię...”

Nigdy nie było mowy o jakichkolwiek innych działaniach, poza hipoterapią na tym terenie.

6. „...Jest to działka i kilka obiektów po byłym gospodarstwie...”

Kilka obiektów? Jeden ciekietnik i plac, który jest terenem bagiennym.

7. „...jej jedynym reprezentantem jest prezes fundacji – pani Paturalska, tyle że Dagmara, córka pani poseł...”

W prawie o fundacjach i stowarzyszeniach nie ma żadnego przepisu, który zabraniałby powoływania na członków zarządu osób pozostających w relacjach rodzinnych.

8. „Grażyna Paturalska zapewnia, że to tylko techniczna zmiana, skrócenie nazwy. Lecz o tej zmianie radnych już nie poinformowano...”

Owszem poinformowano – pismo z dn. 11 października 2004 r. (z pieczęcią Urzędu Miasta, potwierdzającą przyjęcie pisma w dniu 13 października). Dokument ten skierowany był do Prezydenta Miasta, Stanisława Karbowskiego, a podpisany przez prezesa fundacji – Dagmarę Paturalską. Wniosek o dzierżawę ciekietnika rozstrzygnięty został przez Radę Miasta pozytywnie, o czym władze fundacji zo-

stały poinformowane pismem z dn. 29.11.2004 r., a więc półtora miesiąca po zawiadomieniu władz miejskich o zmianie nazwy fundacji.

9. „...na stronie internetowej www.paturalska.pl czytamy: fundacja ma wpisane w swe cele m.in. pomoc osobom niepełnosprawnym... nic o hipoterapii...”

Wg statutu fundacji (rozdział II, punkt 7) celem fundacji jest „...pomoc osobom niepełnosprawnym w procesie rehabilitacji...”. Polska Klasyfikacja Działalności (PKD – 9133 Z) zawiera jako jedną z form pomocy dla osób niepełnosprawnych hipoterapię. Tak więc hipoterapia mieści się pod tym pojęciem.

10. „...Fundacja rozszerzyła zakres działalności. Zmiany nastąpiły już po złożeniu wniosku do władz Starogardu...”

Żadne zmiany oprócz skrócenia nazwy i uzyskania statusu instytucji pożytku publicznego nie nastąpiły.

Grażyna Paturalska, Dagmara Paturalska Fundacja Mosty Zamiast Murów. Od autorów: za nieścisłości i podanie nieprawdziwych informacji w opublikowanym tekście „Fundacja, której nie ma” przepraszamy panią poseł Grażynę Paturalską, Władze Fundacji Mosty Zamiast Murów oraz wszystkich naszych Czytelników.

Jacek Legawski,
Jarosław Stank

Gdańsk. Przyjęci na studia

Kultura najmodniejsza

Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego przeżywał wczoraj prawdziwe obłożenie. Władze uczelni wywiesiły listy kandydatów na studia, wspólnie przyjętych na poszczególne kierunki. Kandydaci na cztery kierunki tego wydziału – filologię polską, angielską, niemiecką i kulturoznawstwo, dopiero dziś przed południem dowiedzą się, czy zostali przyjęci.

– To był ciężki dzień. Przed dziekanatami ustawiali się kolejki maturzystów, którzy nie dostali się na studia i składali odwołania od wyników rekrutacji – mówi Beata Derkacz-Czechowska, rzecznik prasowy uczelni – Najgorzej było na tych kierunkach, na które zgłosiło się po kilkunastu kandydatów na jedno miejsce. Odsetek szczęśliwców, którzy zostali przyjęci, ginał wśród reszty niezadowolonych.

Największym zainteresowaniem maturzystów cieszył się nowy kierunek na wydzia-

le – kulturoznawstwo. Na każde miejsce zgłosiło się aż 14 kandydatów. Podobne obłożenie przeżyły filologia angielska i skandynavistyka.

Limit punktów, jakie trzeba było zdobyć, by dostać się na studia, był dość wyrównany na poszczególne kierunki. Na filologię romańską potrzebnych było 85 punktów na sto możliwych. Na filologię klasyczną 83. Na skandynavistykę mimo 444 kandydatów ubiegających się o 36 miejsc wystarczyło 80,7 punktu.

– Poziom był wysoki. Wielu kandydatów miało maksymalną liczbę punktów – mówi rzeczniczka uczelni.

Dziś wyniki procesu rekrutacji poznają kolejni kandydaci. Tym razem na Wydział Biologii. Najdłuższe, bo aż do 20 lipca, na listy przyjętych będą czekali kandydaci najbardziej obleganych kierunków – psychologii (17 osób na miejsce) i socjologii (27 kandydatów na miejsce).

Magda Bukowska-Popek

Tczew. Referendum w Volex Poland Będzie strajk

Pracownicy firmy Volex Poland w Tczewie zapowiadają strajk – 65,5 procent załogi opowiedziało się w referendum za strajkiem – mówi Tomasz Sroka, przewodniczący komisji zakładowej „Solidarności”. – Cały czas prowadzimy rozmowy z pracodawcą. Jeśli nie dojdziemy do porozumienia, to strajk jest nieunikniony. Liczymy jednak na ugodę z pracodawcą.

O co właściwie poszło? Firma Volex Poland działająca w Tczewie od trzech lat, decydując udziałowców przenosi się do Bydgoszczy. Większość pracowników tczewskiej firmy zaproponowano miejsca pracy właśnie tam. Dla wielu z nich to absurdalna propozycja.

– Nikt przecież nie będzie dojeżdżał codziennie do pracy oddalonej o 130 kilometrów! – mówią zdenerwowani.

W tej sytuacji 260 osób straci pracę. Większość z nich szefostwo firmy chce wysłać na trzymiesięczne szkolenie do

Bydgoszczy. Problem w tym, że to nie oni mają tam zdobywać nowe doświadczenia, lecz szkolić tych, którzy podejmą pracę w Bydgoszczy.

– To absurd – mówi jedna z kobiet. – Ustyszałam, że jeśli się nie zgodzę, to zostanie zwolniona dyscyplinarnie.

Jak twierdzi Jan Makusak, general manager Volex Poland, decyzje już zapadły. – Firma zmieni swoją siedzibę na Bydgoszcz – mówi.

Dłatego teraz związek zawodowy domaga się wypłaty wszystkim pracownikom 12-miesięcznego wynagrodzenia i zapewnienia możliwości przeszkolenia na koszt pracodawcy, gdyby ci znaleźli nowe zajęcia. Żądają też opłaty składek ZUS przez rok w momencie podjęcia pracy u innego pracodawcy.

25 lipca tczewska załoga firmy weźmie udział w manifestacji przed Urzędem Miejskim i siedzibą firmy Volex w Bydgoszczy.

Anna Adamczyk

Człuchów. Za płatną protekcję Jazda do sądu

Zarzut płatnej protekcji postawiła człuchowska prokuratura Andrzejowi H., jednemu z człuchowskich instruktorów nauki jazdy. Czterech „kursantów” z Człuchowa, Czarnego i Rzeczycy przyznało, że wpłacali instruktorowi po 2-2,5 tys. zł za pomoc w zdaniu egzaminu.

Egzaminy zdawali w Zielonej Górze i w Legnicy – mówi Stanisław Tocha, szef Prokuratury Rejonowej w Człuchowie. – Jeden z nich nie uczestniczył nawet w kursie, pojechał jedynie na egzamin.

Prokuratura zainteresowała się się Andrzejem H. po pro-

wokacji reporterów „Dziennika Bałtyckiego”. Nagrali oni rozmowę z instruktorem, podczas której sugerował im, że egzamin można kupić. Postępowanie prowadzono również przeciwko „kursantom”, którzy przyznali się do wpłacenia gotówki. Ze względu na współpracę z prokuraturą oskarżyciel wniósł jednak do sądu o warunkowe umorzenie postępowania przeciwko trzem z nich. Jeden ma odpowiadać przed sądem, gdyż warunkowe umorzenie nie jest możliwe ze względu na to, że był wcześniej karany. H. nie przyznaje się do winy.

Piotr Furtak

Po naszych publikacjach. Tłok w stacji krwiodawstwa Ustyszeliście wołanie o pomoc

Wczoraj do godziny 11 w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa w Gdańsku pojawiły się aż 62 osoby gotowe oddać innym najcenniejszy lek – krew. Zadzwoili też policjanci, deklarując że jutro 30 funkcjonariuszy odwiedzi stację.

– To efekt publikacji w „Dzienniku” – mówi dr Małgorzata Szafran, kierująca centrum. – Zanim napisaliście o dramatycznym braku krwi, w ciągu dnia przyjmowaliśmy około trzydziestu dawców. Teraz – ponad dwa razy tyle.

We wtorek alarmowaliśmy, że na Pomorzu pozostały niewielkie zapasy wszystkich grup krwi. Najgorzej było z grupami 0 Rh plus i 0 Rh minus. Mogło dojść do tragedii! Tylko w Klinice Kardiochirurgii gdańskiej Akademii Medycznej brak krwi doprowadził do wstrzymania pilnych operacji serca u ośmiu pacjentów!

Informacje o braku „leku numer jeden” nie tylko na Pomorzu, ale też w całej Polsce, wzbudziły żywą reakcję Czytelników.

– Czy ktoś się zastanowił, dlaczego tak się dzieje? – zadzwonił od redakcji Marek Żurek z Gdyni. – Od 32 lat oddaję honorowo krew i z roku na rok widzę, jak zabiera się nam kolejne przyswileje... Nikt nas nie szanuje.



Po publikacji w „Dzienniku” w centrum krwiodawstwa pojawiło się ponad dwa razy więcej dawców. Chcą pomóc...

Fot. Gregorius Mehring

Odbierają nam nawet prawo do ominięcia kolejek w służbie zdrowia. Kiedy przed dwoma laty prosiłem o pomoc w Szpitalu Miejskim w Gdyni, pokazując legitymację honorowego dawcy, rozległ się gromki śmiech. „Jak jest pan frajer, to niech pan oddaje krew” – powiedział do mnie człowiek w białym fartuchu.

– Posłowie nas lekceważą – ustyszałam od innego krwiodawcy. – Od kwietnia ślimaczają się w Sejmie prace nad ustawą przywracającą honorowym dawcom prawa do odliczania wartości oddanej krwi jako

darowizny. Czy trzeba tragedii, by o tym pomyśleć?

Kilkudniowe nasilenie ruchu w stacjach krwiodawstwa nie rozwiąże problemu, który pojawia się w każdej wakacje.

– Odetchnę z ulgą, gdy przez całe lato będzie u nas tak gęsto, jak w ostatnich dniach – mówi dr Szafran. – I napiszcie, że dziś między godz. 9 a 14 nasz ambulans czeka na dawców przed kinem „Krewetka” w Gdańsku, a w sobotę – przed „Cristalem”. Musimy odbudować zapasy...

Dorota Abramowicz



Te podziękowania są dla nas bardzo ważne. „Dziennik Bałtycki” już trzy lata wraz z innymi mediami bierze udział w odbywającej się na początku lata akcji „Podaruj krew – uratujesz życie”. Zachęcamy, namawiamy, prosimy...

Gdańsk. Wjechał walcem na posesję Metr od ściany domu

Pijany robotnik walcem drogowym wjechał na prywatną posesję. Walce zatrzymał się metr od ściany stojącego tam domu. Pojazd stanął, ponieważ zgasił w nim silnik. Zdarzenie miało miejsce w środę przy ulicy Jabłonowej w Gdańsku Oruni. W pobliżu wykonywano roboty drogowe. O godzinie 13.40 właścicielka posesji zauważyła, że prosto w kierunku jej domu zmierza walec drogowy. Kobieta była przerażona, ponieważ kilka metrów dalej stał

wózek z dzieckiem. Natychmiast podbiegła do kierowcy, który spróbował wrażeńie nieprzytomnego. Kobieta była przerażona, że mężczyzna zasłabł, ale silna woń alkoholu nie pozostawiała złudzeń co do przyczyn tego zdarzenia.

Na miejsce natychmiast przyjechali policjanci. W wydychanym powietrzu miał 3,55 promila alkoholu.

Jarosławowi D. policja już odebrała prawo jazdy. Za jazdę po pijanemu grozi mu kara do dwóch lat więzienia. (iang)

Ślupsk Ustka. Policjanci mają dość upałów Żądają krótkich spodenek

Słupscy policjanci mają dość! Temperatury sięgnęły zenitu, a na patrole chodzić trzeba. Niestety, w długich, czarnych spodniach i czarnych policyjnych bluzach. Tak stanowią przepisy i nie ma od nich żadnych odstępstw.

– Niech ktoś w końcu się zlituje i zmieni obowiązujące prawo w Polsce – żali się aspirant ze ślupskiej komendy. – W te upały nie można wytrzymać. Marzę o tym, by w taki upał ubrać krótkie spodenki i koszulkę z krótkim rękawem. Ciężkie buty wytrzymalbyśmy, ale nie długie spodnie i mundur z długim rękawem.

Jego zdaniem podzielać inni policjanci z prewencji, którzy muszą patrolować miasto „zakuci” w czarne uniformy. Najbardziej pokrzywdzeni są jednak funkcjonariusze z miejscowości nadmorskich. – Plaża, woda, dziewczyny, turyści... Wszyscy są ubrani letnio. My płynemy pod

mundurami. Przepisy nie pozwalają nam nawet na rozpięcie kilku guzików. Przecież wystarczyłaby czarna koszulka z napisem „POLICJA” – dodają funkcjonariusze z Ustki.

W Polsce na luksus krótkich spodenek mogą sobie pozwolić jedynie strażnicy miejscy. Ci jednak nie podlegają pod resort MSWiA.

– Niestety, nie ma takiej szansy – potwierdza aspiant. Emilia Adamiec, rzecznik prasowy policji w Ślupsku. – Jedyne na co mogą sobie pozwolić policjanci, to koszulka z krótkim rękawem.

I na nie narzekają oficerowie, bo do koszuli muszą nosić... krawat. I jak mówią: wolą rozpiąć kilka guzików w policyjnym mundurze, niż się dusić.

Jedną ze ślupskich policjantek, która ma szczęście chodzić w spódnice, twierdzi, że...

– Chłopcy mogliby się rozebrać... do krótkich spodenek. A tak pozostaje mi rozbieranie ich wzrokiem – podsumowała problem koleżanek.

Najlepiej jednak mają funkcjonariusze ze Szkoły Policji w Ślupsku.

– Na terenie szkoły mogą być ubrani w ćwiczebne, przewiewne, drelchowe spodnie i bawełniane, czarne koszulki z napisem „POLICJA” – mówi podinsp. Jolanta Brzozowska, rzecznik prasowy Szkoły Policji w Ślupsku. – Na głowach czarne bejsbolówki. Kiedy wychodzą na służbę, mogą na ten strój założyć kamizelkę z odznakowym napisem.

Marcin Kamiński

To wymarzone umundurowanie dla policjantów na upały.

Collage Kamila Benke



NOTOWANIA

Źródło: Kantorów 13-14.07.2005 r.

Kupno/sprzedawca	„Max” Gdańsk	„Green” Gdańsk	„W Sopocie”
	■ Jagiellońska 36 D	■ C.H. Carrefour „Morona”	■ ul. Boh. Miecz. Ciesio 61
	■ PKP Warszawa	■ Dom Handlowy Laura	
USD	▲ 336 / 349	▲ 336 / 349	▲ 336 / 349
EUR	▲ 406 / 423	▲ 406 / 423	▲ 406 / 423
SEK	▲ 432 / 447	▲ 432 / 447	▲ 432 / 447
GBP	▲ 588 / 608	▲ 588 / 608	▲ 588 / 608
CHF	▲ 260 / 270	▲ 260 / 270	▲ 260 / 270

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski, CHF – frank szwajcarski
w stosunku do dnia poprzedniego; ▲ – wzrost ceny; ▼ – cena bez zmian. Cena za 100 jednostek

Toruń. Straż kontra żebrzące dzieci Niechciane małolaty

Straż Miejska w Toruniu rozpoczęła akcję „Małolat”, która ma rozwiązać problem dzieci żebrzących i wyłudających pieniądze od turystów. Jak twierdzi komendant Straży Miejskiej, celem akcji nie jest ściganie dzieci, lecz rodziców pozwalających lub zmuszających je do żebrania.

Łączne patrole Straży Miejskiej i policji zatrzymały od początku akcji dziewięćdziesięciu dzieci. Najmłodsze miało 10 lat, sprzedawało pocztówki turystom. - Policja rozmawia z nimi, potem wzywamy rodziców i badamy czy rodzina

jest patologiczna, dlaczego dziecko żebrze - wyjaśnił komendant. Potem dziecko trafia pod opiekę rodziców.

Jak na razie okazało się, iż tylko jedno dziecko było nakłaniane przez opiekunów do żebractwa. W tym przypadku straż wytoczyła im sprawę w sądzie grodzkim. W pozostałych przypadkach przyczynami handlu pocztówkami i żebraniem była zazwyczaj bieda panująca w domach.

Zdarzały się wyjątki - jeden z zatrzymanych był dobrze sytuowany i zbierał po prostu na swoje potrzeby. (JAR, PAP)

Częstochowa. Kierowca-oszust w areszcie Sfingował napad

Policjanci z Częstochowy zatrzymali 34-letniego kierowcę tira, który sfingował napad na siebie.

Po koniec czerwca mężczyzna zgłosił, iż był ofiarą napadu dokonanego przez nieznanych sprawców ubranych w policyjne mundury. Bandyci mieli zatrzymać ciężarówkę i uprowadzić ją razem z towarem (artykułami spożywczymi), a jego obozwać przy użyciu gazu łzawiącego, wywieźć do

lasu i pozostawić przywiązanego do drzewa.

Policjanci prowadzący śledztwo ustalili, że najprawdopodobniej napad był sfingowany, a kierowca współdziałał z przestępcami.

Zatrzymany mieszkaniec Mikołowa jest zatrudniony w jednej z warszawskich firm z siedzibą na Śląsku. Przedstawiono mu już zarzuty złożenia zawiadomienia o niepełnym przestępstwie i składania fałszywych zeznań. (JAR, PAP)

Warszawa. Zatrzymany podejrzany o fałszywy alarm bombowy Kosztowne telefony

40

-letni Jacek K., były policjant zwolniony ze służby

w latach 90. odpowiada za wtorkowy alarm bombowy i ewakuację warszawskiego metra. Policja zatrzymała także Jerzego N., odpowiadającego za majowy alarm w jednym z supermarketów. Jacek K. jest mieszkańcem Warszawy. Nie wiadomo, dlaczego zadzwonił.

We wtorek z powodu fałszywego alarmu o ładunku wybuchowym w metrze ewakuowano kilka tysięcy osób, a miasto zablokowane było przez kilka godzin. W środę z takiego samego powodu policja sprawdzała dwa centra handlowe i ponownie metro. Po tych wydarzeniach prezydent Warszawy Lech Kaczyński wyznaczył nagrodę 150 tys. złotych dla osób, które przekażą policji informacje o sprawcach. (JAR, PAP)



Ewakuacja warszawskiego metra spowodowana była głupim telefonem. Czy dzwonił Jacek K., wykaże śledztwo.

Fot. PAP/Tomasz Gwiliński

Poznań. Były policjant i adwokat skazani za korupcję Efekt ponurej sytuacji

Były policjant Centralnego Biura Śledczego i poznański adwokat zostali skazani na kary więzienia za to, że usiłovali wyłudzić od jednego z poznańskich biznesmenów 180 tys. zł łapówki.

Policjanta sąd skazał na 3 lata i 10 miesięcy więzienia. Adwokata - na 2 lata

więzienia i 5 lat zakazu wykonywania zawodu.

Według prokuratury, policjant CBS Tomasz Głow w 2002 r. żądał od jednego z poznańskich biznesmenów łapówki obiecując mu, że w zamian nie zostanie wszczęte postępowanie ws. nieprawidłowości w jego firmie. W kontaktach między

nimi miał pośredniczyć poznański adwokat Aleksander Maślak. Jak ustaliła prokuratura, adwokat najpierw skontaktował policjanta z biznesmenem, a potem pośredniczył w rozmowach między nimi. Sprawa wyszła na jaw, ponieważ szantażowany biznesmen doniósł o wszystkim policji

i przedstawił nagranie rozmowy między nim i policjantem.

Sąd podkreślił, że przy tej sprawie wyłonił się wyjątkowo ponury obraz współpracy między CBS i adwokatami, którzy - zdaniem sądu - zbyt często traktują policję i CBS jako wywiadowcę. (JAR, PAP)

TYLKO DLA PRENUMERATORÓW!

Wygraj wycieczkę do Chorwacji dla dwóch osób lub 60 innych, cennych nagród!

W każdy wtorek i piątek znajdziesz w „Dzienniku” kupon z konkursowym pytaniem.

Zbierz co najmniej cztery kupony, odpowiedź na pytania i weź udział w konkursie.



Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie, a nie jesteś Prenumeratorem, już dziś zamów prenumeratę!

bezpłatna infolinia: **0 800 15 00 26**

e-mail: **prenumerata@prasabalt.gda.pl**

Komplet 4 kuponów konkursowych należy przesać do 30 sierpnia br. pod adres: Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk. Listę nagrodzonych zamieścimy 14 września br. w „Dzienniku”. Informacje o konkursie oraz regulamin w Biurze Konkursów oraz pod numerem tel. (0-58) 39-03-175.

kupon konkursowy

Pytanie: **W który dzień tygodnia do „Dziennika Bałtyckiego” dołączany jest dodatek telewizyjny „Telemagazyn”?**

Odpowiedź:

imię i nazwisko

adres

tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podpis

Katowice. Śledztwo w sprawie Ryszarda N. Prokurator chce czasu

Do grudnia przedłożono śledztwo przeciwko Ryszardowi N. (na zdjęciu).

Po pierwszym, wstępnym przesłuchaniu, w czasie którego N. odmówił składania wyjaśnień, katowicka prokuratura nie przeprowadzała z jego udziałem żadnych innych czynności. Nie postawiono mu też żadnych dodatkowych zarzutów. Postępowanie dowodowe nie jest jednak zakończone, prokuratura musi jeszcze wyjaśnić kilka bardzo ważnych okoliczności związanych z zarzutami.

Sproawdzony do Polski w maju N. był poszukiwany od 2000 r., kiedy to uciekł z więzienia w Wadowicach. Został zatrzymany przez niemiecką policję pod koniec kwietnia tego roku. Do kraju został sprowadzony na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Trafili do aresztu w Raciborzu.



Fot. archiwum

N. jest podejrzany m.in. o zabójstwo Andrzeja Kolińskiego - „Pershing” (domniemanego szefa gangu pruszkowskiego). Za strzelenie „Pershing” został już skazany Ryszard B. Zdanem katowickiej prokuratury, postępowania w tej sprawie nie utrudni śmierć świadka koronnego w tej sprawie - Adama K., pseud. Dziadek, który zmarł przed kilkoma tygodniami.

Nazwisko Ryszarda N. przewija się też w śledztwie dotyczącym zabójstwa gen. Marka Papaly. (JAR, PAP)

Śląsk. Zderzenie pociągów Towarowy nie stanął

Dwa pociągi towarowe zderzyły się nad ranem w Gliwicach. Na miejscu zginął 51-letni maszynista jednego z nich, który wjechał na tor mimo sygnału „stój” na semaforze. Maszynista drugiego składu w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Wjeżdżając na tor maszynista jednego z pociągów towarowych prawdopodobnie nie zachował ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pociągowi nadjeżdżającemu z przeciwnej strony, doprowadzając do czołowego zderzenia - powiedział kom. Piotr Bieniak z zespołu prasowego śląskiej policji.

Do wypadku doszło w odległości ok. dwóch kilometrów od dworca kolejowego w Gliwicach, na szlaku towarowym w kierunku Zabrze. Pociąg, który wbrew sygnalizacji wjechał na tor, wiozł stalowe wlew-

ki z Dąbrowy Górniczej do Niemiec. Z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg towarowy z Raciborza. Nie miał ładunku, jego skład stanowiły puste węglarki.

W wyniku zderzenia lokomotywa pociągu wiozącego wlewki wbiła się w lokomotywę drugiego pociągu i wypchnała olbrzymią siłą podniosła się do góry. Jeden wagon został kompletnie zmiażdżony, drugi wykołcił się.

Maszynista, który spowodował wypadek, zginął na miejscu. Drugiego maszynistę strażacy przez ok. 1,5 godziny wydobywali z uszkodzonej lokomotywy. W bardzo ciężkim stanie trafił do gliwickiego szpitala.

Przyczyny wypadku ma wyjaśnić specjalna komisja, powołana przez dyrektora Zakładu Linii Kolejowych w Gliwicach. (JAR, PAP)

Po tragedii. Świat czci ofiary zamachu w Londynie

Cisza i przygnębienie



Mieszkańcy Londynu w zadumie uczcili pamięć ofiar zamachu sprzed tygodnia.

W samo południe na ulicach Londynu stanęły autobusy i samochody, ludzie przerwali prace i wyszli z biur. Dwadzieścia minutami milczenia londyńczycy uczcili pamięć ofiar zamachów samobójczych, do których doszło dokładnie tydzień temu.

Na chwilę zamaryły zwykle bardzo ruchliwe i hałaśliwe londyńskie ulice, kierowcy prawie 8,5 tysiąca czerwonych płytowych autobusów zjechała na pobocza i zgasił silniki. Większość pasażerów wyszła na zewnątrz.

Przystanęli też przechodnie i turyści tłumnie odwiedzający popularne miejsca w Londynie, jak Trafalgar Square czy Piccadilly Circus.

Pociągi metra nie zatrzymały się wprawdzie, ale z megafonów ogłoszono, że nadszedł moment oddania hołdu ofiarom zamachów.

To była Al-Kaida

Brytyjski rząd opublikował na stronach internetowych Downing Street listę ataków terrorystycznych przeprowadzonych bądź inspirowanych przez Al-Kaidę. Lista obejmuje także zamachy w Londynie z 7 lipca. Wśród 30 przeprowadzonych bądź planowanych aktów terroru, za które winę obarczono Al-Kaidę, wymienia się m.in. ubiegłoroczne zamachy na pociągi w Madrycie i ataki na WTC w Nowym Jorku w 2001 roku.

Podobnie było w muzeach, na dworcach i lotniskach. Żaden samolot nie wystartował w południe.

Przedstawiciele władz miasta, policji, instytucji finansowych i transportowych wspólnie uczcili pamięć ofiar zamachów pod budynkiem Royal Exchange, dawnej siedziby londyńskiej giełdy.

Na ulice wyszli pracownicy położonego w pobliżu Banku Anglii.

W mieście słychać było także bicie dzwonów m.in. dzwonił Lutens, który dawniej obwieszczał zatonięcie statku.

7 lipca w wyniku eksplozji podłożonych przez terrorystów bomb w trzech pociągach metra i w autobusie zginęło co najmniej 52 osoby, a 700 zostało rannych. Zamachów dokonali urodzeni w Wielkiej Brytanii młodzi mężczyźni, muzułmanie, pochodzenia pakistańskiego. Policja sądzi, że zginęli oni w zamachach.

Wiadomość o tym, że terrorysty byli obywatelami brytyjskimi była szokiem dla mieszkańców Wielkiej Brytanii, szczególnie dla ponad 1,5-milionowej społeczności muzułmańskiej, do której zamachowcy należeli.

Wieczorem na Trafalgar Square w Londynie odbędzie się demonstracja przeciwko przemocy, mająca jednocześnie pokazać, że zamachy nie podzieliły wielokulturowej społeczności Londynu.

(JAR, PAP)

Muzułmanie w Europie

Zamachy samobójcze w Londynie zwróciły uwagę na mniejszość muzułmańską w Europie. Wśród 455 mln mieszkańców Unii Europejskiej żyje 15 mln muzułmanów, to jest 3,3 proc. ogółu ludności. Szczególnie wysoki jest ten odsetek we Francji, Niemczech, Austrii i Holandii. Tylko nieznaczna mniejszość muzułmanów to radykałowie.

■ **NIEMCY:** 3,2 mln muzułmanów, blisko 4 proc. ludności.

Ogromną ich większość, około 2,4 mln, stanowią Turcy.

■ **WIELKA Brytania:** Liczbę muzułmanów wśród blisko 60 mln Brytyjczyków ocenia się na 2 miliony lub więcej. Większość imigrantów pochodzi z dawnych kolonii.

■ **FRANCJA:** Wśród około 60 mln Francuzów żyje, jak się ocenia, do 6 mln muzułmanów. Większość muzułmanów przywiodła w ostatnich dziesięcioleciach z byłych kolonii w Afryce Północnej.

■ **HOLANDIA:** Wielokulturowe współzycie 16-milionowego narodu z około 900 tys. muzułmanów wydawało się długo bezproblemowe. Jednakże po zamordowaniu w listopadzie 2004 roku reżysera filmowego i krytyka islamu Theo van Gogha przez islamskiego ekstremistę meczety i kościoły chrześcijańskie stały się obiektom podpalenia.

■ **AUSTRIA:** Około 340 tys. spośród 8,1 mln mieszkańców kraju to wyznawcy islamu, co równa się ponad 4 proc. ludności. Wiele przybyło z należącej kiedyś do Austrii Bośni.

■ **BELGIA:** Około 380 tys. osób, to jest 3,7 proc. 10,3-milionowej ludności przynajmniej się do islamu. W większości są Marokkanami i Turkami.

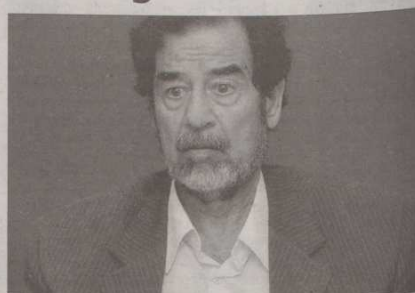
■ **GRECJA:** Silna mniejszość islamska oceniana jest na około 380 tys.

Siedmiu Polaków poszukiwanych

Kolejny Polak poszukiwany przez polski konsulat po ubiegłotygodniowych zamachach w Londynie, Piotr Marcin Mońko, skontaktował się z rodziną.

Na liście zaginionych jest obecnie siedem osób. Rodziny wciąż nie mają kontaktu z Kamilą Grabowską, Jolantą Jawornik, Robertem Kamińskim i Adamem Kozakowskim. Trzy Polki: Anna Brandt, Karolina Glueck i Monika Suchocka zostały zaliczone przez brytyjską policję do tzw. grupy wysokiego ryzyka - osób, które znajdowały się w miejscach zamachów. Ich bliscy są pod opieką policyjnych psychologów.

Nie ma potwierdzonych informacji, czy Polacy byli wśród ofiar śmiertelnych czwartkowych zamachów.

Irak. Początek procesu Saddama w sierpniu
Próba generalna

Saddam Husajn już za miesiąc odpowie za część swoich zbrodni.

Fot. PAP/SPA

Proces Saddama Husajna może rozpocząć się już w sierpniu - zapowiedział Raid Dżahi, przedstawiciel specjalnego irackiego trybunału, mającego sądzić byłego dyktatora.

Saddam odpowiadałby w sprawie masakry sprzed 23 laty, w sprawie której zebrano już pełny materiał dowodowy. Zarzut ten dotyczy represji reżimu Saddama, których celem stali się mieszkańcy szyickiej wsi Dudżail. 8 lipca 1982 r. wieś została w praktyce całkowicie zlikwidowana, a na miej-

scu zastrzelono co najmniej 50 ludzi.

Zarzut ten nie należy do najważniejszych z około 500 innych, wysuwanych przeciwko byłemu dyktatorowi.

W ostatecznym akcie oskarżenia zawartych zapewne jednak zostanie dwadzieścia głównych zarzutów. Sprawa masakry w Dudżail ma stanowić swego rodzaju próbę generalną przed właściwym procesem Saddama. W sprawie Dudżail zresztą grozi mu kara śmierci.

(JAR, PAP)

Hiszpania. Ranni w Pampelunie

Ostatni bieg z bykami

W ostatnim biegu z bykami w ramach dorocznego festiwalu „sanfermines” w Pampelunie na północy Hiszpanii rannych zostało wczoraj 60 osób. Większość z nich ma lekkie obrażenia, ale dwie osoby, które przewróciły się w czasie biegu, wymagały pomocy szpitalnej. Szczęśliwie, żaden z uczestników biegu nie został zraniony przez byka.

Ostatni tegoroczny bieg był jednocześnie najszybszym: tłum mężczyzn i sześć byków pokonało dystans 825 metrów między zagrodą zwierząt a areną, na której

wieczorem odbędzie się corrida, w niewiele ponad dwie minuty. Biegi z bykami, które w Pampelunie zdobyła światową sławę, są tradycją sięgającą XVI wieku.

Od 1924 roku, kiedy rozpoczęto prowadzenie statystyki, w biegach z bykami śmierć poniosło 14 osób. Ostatnia dwa lata temu. Tegoroczne biegi nie zmieniły tej statystyki.

Fiesta ku czci patrona Pampeluny św. Fermina to nieustanne zabawy, parady, koncerty i tańce, ale siedem gonitw byków i ludzi jest najważniejszą atrakcją.

(JAR, PAP)

W SKRÓCIE

■ Samolot zanurkował

KOREA. Około 40 pasażerów i członków załogi południowokoreańskiego Boeinga 747 odniosło obrażenia, gdy z powodu silnej turbulencji maszyna weszła znielena w lot nurkowy.

■ Utonął Polak

CZECHY. Na kąpielisku niedaleko miasta Mlada Boleslav czescy strażnicy odnaleźli ciało 46-letniego Polaka, który w środę wieczorem poszedł się kąpać. Mężczyzna utonął około pół do dziewiętej wieczorem. Wtedy jego siedzący na brzegu kolekcja stracił go z oczu. Stefan B. z Bogatyni pracował jako spawacz w znanych czeskich zakładach samochodowych Skoda Auto w Mlada Boleslav.

■ Zabił swoją córkę

JORDANIA. Nastoletnia Jordanka została pobita na śmierć przez ojca, który twierdził, że zhańbiła całą rodzinę. Dziewczynka wraz z głuchonią siostrą uciekła z domu z powodu złego traktowania ich przez ojca. Została znaleziona po kilku dniach i oddana ojcu pod opiekę. Mężczyzna zobowiązał się, że jej nie skrzywdzi. Po powrocie do domu załatkował dziecko na śmierć. Upośledzonej siostry do tej pory nie znaleziono.

(JAR, PAP)

REJSY



piątek 15 lipca 2005 r.

Przedstawiamy kandydatki na pierwszą damę str. 16



Pali się lato

30

czyli jak radziliśmy sobie z upałami w ostatnim półwieczu



Dariusz Szreter

- Panuje taki stereotyp Anglików, wyrażany określeniem *stiff upper lip*, sztywna górna warga. Czyli że są twardzi, opanowani, flegmatyczni, nie dają się ponieść emocjom. Moim zdaniem to nieprawda. Anglicy teraz wydają się jeszcze bardziej sentymentalni i rozhisteryzowani od Polaków. Wystarczy przypomnieć sobie, co działo się po śmierci księżnej Diany - kiedy Witold Zbirohowski-Kościa, lektor języka angielskiego Politechniki Gdańskiej, mówi o Anglikach, można wierzyć, że wie co mówi. Urodził się i wychował w Londynie, chodził tam do szkoły, studiował. Czasem nawet mawia o sobie, że jest Anglikiem. Chociaż Polakiem też.

Jego reakcją na wiadomość o wybuchach w londyńskim metrze 7 lipca, z całą pewnością nie można określić mianem historycznych, choć w tym czasie w Londynie przebywała jego żona Alicja i córka. Alicja mówi, że w mieszkaniu teściowej w Raynes Park na południu, gdzie się zatrzymała, przez cały czwartek niania bez ustanku rozbrzmiewał telefon. Dzwonili krewni i znajomi, by się upewnić, że nikomu z rodziny nic się nie stało. Były nawet telefony z Kanady i Bangkoku. Przez dłuższy czas Witke nie mógł się dozwonić, ale - mówi - zbytnio się nie denerwował.

- Londyn to duże miasto, mieszka tam około siedmiu milionów osób - wyjaśnia. - Podawali, że zginęło około 60. Prawdopodobieństwo, że wśród nich były Alicja i Gabrysia, było niewielkie.

A więc jednak *stiff upper lip*?

Strach w reklamówce

Tego dnia Alicja wraz z Gabrysią miały jechać metrem do National Maritime Museum w Docklands. Z przesiadką w City. Zdzwońiła o niej jednak szwagierka z wiadomością, że coś się działo w metrze. Być może wybuch. Czyżby IRA? - pomyślała. Później, z każdą nową informacją, ujawniała się przed nią groźna sytuacja. Media podawały komunikaty władz, by wszyscy, którzy nie muszą się przemieszczać, nie wychodzili i nie przeciążali systemu transportowego miasta.

- Nie pojedziemy dziś na wystawę - powiedziała do córki. Sama uznała jednak, że sprawa, jaką miała do załatwienia w banku w Wimbledonie, nie może czekać dłużej niż do popołudnia.

- To tylko jedna stacja kolejki. Mówiłam sobie, że nie można dać się zastraszyć, ale w momencie gdy pociąg ruszył, natychmiast pożałowałam, że w ogóle wyszłam z domu. To był zupełnie irracjonalny lęk. Jeszcze nigdy taka krótka podróży tak mi się nie dłużyła. Wracalam autobusem. Na dolnym pokładzie, no



RE. PAPAP

Anglicy nie muszą być twardzi, ale są dobrze zorganizowani

Co ma bomba do krykieta

bo przecież w tamtym autobusie wybuch był na piętrze. Na dole był spory tłok. Na przystanku jakaś kobieta spytała mnie, czy góra jest zajęta. Zrozumiałam, że stojąc tam na dole, blokuję innym możliwość wejścia do autobusu. Wszedłam na górę i usiadłam. W pewnej chwili zauważyłam, że po przeciwnej stronie pod dwoma niezajętymi siedzeniami leży torba. Zwykle fani foliowa reklamówka. Półprzezroczysta. W środku widać było jakieś puszki, pewnie śmieci, ale widok porzuconego pakunku przetrząsnął mnie. Zaczęłam się rozglądać. W całym autobusie atmosfera była nerwowa. Z reguły Anglicy w środkach komunikacji publicznej nie patrzą na siebie, a jeśli już, to bardzo dyskretnie. Teraz czułam, że cały czas jestem obserwowana. Sama też bacznie przyglądałam się współpasażerom. Przez kolejne dni, już do samego wyjazdu, nie podróżowałam więcej komunikacją miejską.

IRA kontra polski inżynier

Mówi się, że mieszkańcy Londynu nawykli do życia w obliczu terroru jeszcze w latach II wojny światowej, kiedy ich miasto nekane było częstymi nalotami niemieckiego lotnictwa. Mimo to mieszkańcy dumnej stolicy imperium starali się, by w jak najmniejszym stopniu zakłó-

cało to codzienny tok ich życia.

Wspomnienia rodzinne Witka nie mogą potwierdzić tej opinii. Jego rodzice dotarli do Londynu wraz z innymi żołnierzami armii Andersa już po zakończeniu działań wojennych, w 1946 r. Za to on sam doskonale pamięta londyńskie dorastanie w latach 70., kiedy miasto znalazło się na celowniku terrorystów z Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

- Dwukrotnie znajdowałem się niedaleko miejsc, gdzie detonowały ich bomby. Styszałem eksplozje. Za pierwszym razem był to zamach na lokalnego posła do parlamentu, który mieszkał niedaleko nas. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Drugim razem było to w centrum miasta, na Oxford Street. Znalezione wtedy bomby, bodaj w McDonaldzie. Niestety, nie udało jej się unieszkodliwić w porę i, o ile dobrze pamiętam, jedna osoba zginęła.

W przeciwieństwie do islamistów, IRA ostrzegała przed planowanymi zamachami. Terrorysty dzwonili na specjalny numer telefonu czy też podawali znany tylko sobie i policji kod, tak że władze wiedziały, że wiadomość pochodzi od nich, a nie jest czymś głupim żartem. Choć z drugiej strony nie wszystkie ostrzeżenia IRA były prawdziwe. Na każdą informację o faktycznie podłożonej bombie przypadało po kilka fałszywych alarmów. Na tym po-

legała ich taktyka. Chodziło o wywołanie paniki. Destabilizację życia w mieście.

- Niejednokrotnie zdarzało mi się, że z innymi pasażerami zmuszony byłam do gwałtownej ewakuacji z metra albo że pociąg, którym jechałam, nie zatrzymywał się na niektórych stacjach - wspomina Zbirohowski-Kościa. - Z reguły nie się potem nie działo. Z drugiej strony, zdarzały się zamachy prawdziwe, niekiedy bardzo krwawe.

W latach 90. doszło do „bepośredniego starcia” rodziny Zbirohowskich-Kości i IRA. Terrorysty zaplanowali wówczas wysadzenie Staples Corner, ważnego wiaduktu na północy Londynu. Wsparty był on na cienkich filarach i cała konstrukcja wyglądała na oko niezbyt solidnie. A jednak wytrzymała wybuch potężnego ładunku. Projektantem tego wiaduktu był inż. Kazimierz Zbirohowski-Kościa, ojciec Witka.

Nie płac za nowe prawo jazdy

Jeśli więc to nie specjalne cechy charakteru pozwalają Anglikom lepiej od innych nacji „współżyć” z terrorem, to co takiego?

Zdaniem Witolda Zbirohowskiego-Kości, odpowiedź jest prosta: organizacja.

- Oni są świetnie zorganizowani - tłumaczy. - Wymyślił najlepsze gry: krykieta i futbol, zakładali pierwsze kluby, i w ogóle w tym kraju prawa

są w miarę rozsądne i przemyślane. Prosty przykład. Mam angielskie prawo jazdy z 1979 roku. Na olbrzymiej płachcie papieru, bez zdjęcia. Oczywiście od tego czasu wprowadzono nowy wzór dokumentu, na małym plastikowym kartoniku. Ale moje wciąż jest ważne. Zapłaciłem za nie i mogę z niego korzystać. A w Polsce państwo zmusza ludzi do wymiany starego prawa jazdy. Na ich koszt. Anglicy policjanci są uprzejmi, nieprzekupni, a ludzie słuchają ich poleceń, bo wiedzą, że mają sens. Nie ma arogancji władzy. Przysłuchiwałem się wypowiedziom rzeczników poszczególnych służb po zamachu. Odpowiadali mądrze, studzili emocje, a jeśli nie ujawniali wszystkich faktów, to uzasadniali, dlaczego to robią.

To wszystko powoduje, że obywateli myślą o państwie pozytywnie, wiedzą, że ono im służy.

I jeszcze jedno: po każdej tego typu tragedii wszczynają się dochodzenie, które musi zakończyć się znalezieniem najsłabszego ognia, które spowodowało, że mechanizm bezpieczeństwa nie zadziałał.

- Jestem pewien, że i teraz będzie duże ciśnienie, by wskazać w służbach winnych zaniedbań i ukarać ich, żeby błęd się więcej nie powtórzył. Tam nie zdarzają się takie sytuacje jak tu, że płonie hala, giną ludzie, a winnych nie ma, bo widocznie „tak musiało być”.

Polacy nie wiedzą, jak się

Jak by



Jarosław Popek

Kilka dni po zamachach w Londynie anonimowy mężczyzna poinformował o bombie podłożonej w warszawskim metrze. Na szczęście był to alarm fałszywy, ale pokazał, jak my Polacy reagujemy na takie sytuacje.

- Pokażcie mi tę bombę, to ją rozbiorę! - krzyczał jeden z ewakuowanych pasażerów metra.

Wielu innych reagowało na wezwania policjantów z wyrażonym ociąganiem. - Gdyby bomba wybuchła rzeczywistą tragedię tylko dlatego, że ludziom nie chce się wierzyć, że w Polsce także mogą zaatakować terroryści - powiedział nam jeden z warszawskich policjantów.

Ludzie się bronią

Nikt w naszym kraju nie zajmuje się bowiem uświadamianiem ludzi, jak się zachowywać w momencie zagrożenia. - Istnieją specjalne dokumenty dotyczące procedur, jakim w sytuacji kryzysowej podlegają odpowiednie komórki i służby. Nie ma jednak dokumentów mówiących o tym, jak powinni zachowywać się ludzie - tłumaczy Anna Dykusińska, rzecznik prasowy wojewody pomorskiego.

Procedury są jasne - po pierwszym sygnale o zagrożeniu do akcji wkraczają odpowiednie służby. Szefem sztabu takiej akcji zostaje natchniony miast wojewoda i on decyduje o wprowadzeniu odpowiednich służb. On także wydaje decyzje - o ewakuacji, o alarmach, itp.

Ludzie muszą się temu podporządkować. Ale nie chcą.

- Niestety, długie lata niechęci do podporządkowywania się jakimkolwiek zarządzeniom władz za czasów realnego socjalizmu zostawiło w ludziach ślad i nadal nie chcą, by ktoś im mówił, co mają robić - tłumaczy psycholog Joanna Jaworska.

Doktor Jaworska pracowała w ekipach medycznych podczas wielkiej powodzi na Dolnym Śląsku pod koniec lat 90.

- Największym problemem było dla nas uzyskanie od ludzi zagrożonych zgody na ewakuację. Nie chcieli opuszczać swoich domów, próbowali zabezpieczyć się swoimi sposobami. Ostatecznie, za nie chcieli zrezygnować z pozostawienia chociażby jednej osoby w zalewanym domu. Po to by pilnował dobytek. Nikt nie wierzył w to, że policja zdola powstrzymać ewentualnych szabrowników - wspomina.

Precz z paniką

Gdańscy strażacy mają podobne wspomnienia. Gdy

zachować w sytuacjach ekstremalnych

co, to jakoś to będzie!

w połowie lat 90. płonęła Hala Stocznia, większość osób bawiących się na koncercie kompletnie nie zdawała sobie sprawy z zagrożenia. Nie zwracali uwagi na to, że tylko jedne drzwi były otwarte, a w środku panuje niemiłosierny tłok.

- A w momencie pożaru za panowała ogromna panika - opowiada Jan Żminko, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej. - Ludzie przy wyjściu wchodzili jeden na drugiego bez opamiętania. Panika jest w takim przypadku najgorsza. Jednak zaczyna działać ponadludzkie instynkty, z którymi trudno sobie poradzic.

Z polskich doświadczeń wynika, że jesteśmy panika-

rzami. Nie nauczyliśmy się racjonalnych zachowań w ekstremalnych sytuacjach. - Bo kto nas miał tego uczyć? - pyta Joanna Jaworska. - Nauczyciel przysposobienia obronnego na lekcjach, który nie potrafił zainteresować nawet największych kujonów? Nudni wojskowi prowadzący szkolenia?

- Kiedyś prowadziliśmy w zakładach pracy próbną alarmy, ewakuację, ćwiczenia obrony cywilnej. Teraz tego nie ma, bo zakłady nastawione są wyłącznie na zysk i o sprawach bezpieczeństwa zapominają. A przecież zachowania z takich ćwiczeń można byłoby przenieść do codziennego życia - mówi Jan Żminko.

Charyzmatyczni przywódcy

W sytuacji kryzysowej najważniejsze jest zachowanie zimnej krwi. Gdy wybuchą bomba w metrze, musi znaleźć się ktoś, kto zajmie się najsłabszymi i najstarszymi, kto udzieli pierwszej pomocy potrzebującym. - W sytuacji ekstremalnej ludzie tracą swoje zdolności do rzeczowej oceny. Dlatego ktoś, kto za nich zdecyduje, jest bardzo ważny - mówi Joanna Jaworska.

- Taki charyzmatyczny przywódca może odgrywać kluczową rolę - dodaje Jan Żminko.

Niestety, w polskich warunkach najczęściej tacy lu-

dzie się nie pojawiają. - Bo co powiedzieć o sytuacji, gdy jedziemy do wypadku autobusu, 20 osób zakleszczonych, 20 innych już na zewnątrz pojazdu, ale stoi i patrzy, czekając na przyjazd ratowników. To nie tak powinno być! - mówi Żminko.

Może i dobrze, że stoją, bo prawdopodobnie nie wiedzieliby co zrobić. Kursy pierwszej pomocy traktowane są jako niepotrzebne, mało kto wie, jak chociażby zatamować krew.

- A jak nie wiedzą, to panikują. I mogą spowodować więcej szkód niż pożytku - twierdzi Żminko.

Falszywe kłopoty

Zamach bombowy w Polsce może być tragiczny w skutkach także z innego powodu. Kompletna ludzka nieodpowiedzialność może naprawdę doprowadzić do tragedii. Policjanci twierdzą tak, myśląc o fałszywych alarmach. - W ludzkiej świadomości zapisują się takie sytuacje. Jeśli byłem świadkiem kilku fałszywych alarmów, to jaka jest pewność, że odpowiednio zareaguję w sytuacji prawdziwego zagrożenia? - pyta retorycznie Jaworska.

- Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ludzie zlekceważą w takiej sytuacji prawdziwy alarm. I dojdzie do prawdziwej tragedii - dodaje Żminko. - Nie jesteśmy psychicznie przygotowani na zamach. A gdy dochodzi do sytuacji tragicznej, dziwimy się, jak mogło do tego dojść. Ale wniosków nikt nie wyciąga.

Niekompetentni na stołkach

Z Marcinem Koskiem specjalistą prowadzącym szkolenia grup antyterrorystycznych, rozmawia Jarosław Popek



Fot. archiwum prywatne

- Czy jesteśmy przygotowani na ewentualny zamach terrorystyczny? Czy mamy odpowiednią wiedzę, jak się zachować w takiej sytuacji?

- Niestety, kompletnie nie. Nie mamy wiedzy, która mogłaby wpływać na zwiększenie poczucia odpowiedzialności za wykrywanie zagrożeń. Nasza świadomość w zasadzie opiera się na tym, iż już wiemy, że istnieje coś takiego jak terrorizm i że jest to coraz bliżej nas. Dotychczas były to u nas informacje ze świata, teraz są już informacje z bliskich okolic. I mamy świadomość tego, że w najbliższej przyszłości mogą to być informacje krajowe.

- Kto więc powinieną taką wiedzę nam przekazywać? Jakiej instytucji, szkoły?

- To zadanie tych, którzy odpowiadają za zapewnienie bezpieczeństwa Polaków. Niestety, nie wywiązują się oni z tego. Szkoła jest oczywiście także świetnym przekazywaniem. Ale też ze szkolną wiedzą nie jest najlepiej.

- Czy dobrym pomysłem jest to, by w wydziałach antykryzysowych w urzędach wojewódzkich głośno decydujący mieli emerytowani wojskowi i niezwiązani z wojskiem urzędnicy?

- Jeśli ich przeszłość wiąże się ze zwalczaniem terrorizmu to tak. Jednak mam tu na myśli wyłącznie działanie w momencie zagrożenia terrorystycznego. Wtedy naprawdę o ewentualnych działaniach muszą decydować ci, którzy się na zwalczaniu terrorizmu znają.

- Kto w Polsce jest takim fachowcem?

- Na przykład w policji jest wielu profesjonalistów. Niestety, zajmują oni stanowiska niepozwalające na wykorzystywanie ich wiedzy. To poważny kłopot. W wielu sytuacjach ważne i decydujące stanowiska zajmują ludzie niekompetentni. Należy mieć nadzieję, że chociaż monitoring organizacji ekstremistycznych prowadzony jest dobrze. Ale to jest rola służb specjalnych i należy im dać swobodę w tych działaniach.

- Mammy także fachowców poza służbami. Czy polski rząd, czy samorządy chcą korzystać z ich doświadczeń?

- Nie chcą. Boją się konfrontacji i straty posad. Korzystają w marginalnych przypadkach. Roman Polko (były szef jednostek GROM - dop. red.) od czasu do czasu prowadzi różne szkolenia. Ale bardzo rzadko.



Gdyby w warszawskim metrze wybuchła bomba, mogłoby dojść do prawdziwej tragedii tylko dlatego, że ludziom nie chce się wierzyć, że w Polsce także mogą zaatakować terroryści. Fot. PAP/Tomasz Gudi

Psychotest

Czy panujesz nad paniką?

1. Znajdujesz się w sytuacji, której nie spodziewałeś się i która kompletnie Cię zaskoczyła. Jak się czujesz?
A. Jesteś ciekawy, co się stanie.
B. Jesteś przestraszony, zagubiony.
C. Zaczynasz się źle czuć, serce bije bardzo mocno.

2. Co myślisz w sytuacji zagrożenia:
A. Spokojnie, zaraz coś wymyślę.
B. Jak się z tego wykaraskać?
C. Co ja tutaj robię?

3. Na ciemnej ulicy wola Cię jakiś typak. Co robisz?
A. Odwracasz się i pytasz, o co chodzi.
B. Nie odwracasz się i idziesz dalej.
C. Nie odwracasz się i przyspieszasz znacząco kroku.

4. Widzisz wypadek samochodowy. Prawdopodobnie nikt jeszcze nie pomógł ofiarom. Co robisz?

A. Zatrzymujesz się, wzywasz pomoc i sam próbujesz pomóc.
B. Nie zatrzymujesz się, ale dzwonisz po pomoc.
C. Nie zatrzymujesz się, nie dzwonisz i staryś się zapomnieć, że coś widziałeś.

5. Czego się boisz?

A. Niczego tak naprawdę.
B. Mam jakieś fobie, ale zachowam to dla siebie.
C. Boję się wielu rzeczy i często o tym mówię.

Odpowiedzi:

Większość A: Jesteś odporny na stres i panikę, albo może to sobie wmawiasz. Twoja pewność siebie może kiedyś Cię zgubić, ale istnieje też szansa, że nie przestraszysz się i będziesz prawidłowo reagować, gdy inni wpadną w panikę.

Większość B: Realnie oceniasz sytuację. Jednak trochę więcej odwagi by się przydało. Nie będziesz panikować, ale możesz się zgubić, gdy sytuacja naprawdę Cię zaskoczy.

Większość C: Weź się za siebie. Nie zawsze znajdziesz się ktoś, kto w trudnej sytuacji Ci pomoże. Trzeba czasami zmierzyć się z rzeczywistością, a nie od niej uciekać.

SKOK STEFCZYKA

pożyczki i lokaty w SKOK Stefczyka

ATRAKCYJNE POŻYCZKI I KREDYTY!

- chwilówki i linie kredytowe
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- pożyczki możliwe bez poręczycieli
- pożyczki dla osób o niskich dochodach
- pożyczki dla emerytów i rencistów
- pożyczki dla osób prowadzących działalność gospodarczą

Wkrótce lokata z funduszem TFI SKOK S.A.

dla pierwszych 100 nowych Członków upominek

Wskazano OPROCENTOWANE LOKATY KONTA OSOBISTE PRZELEWY

Oficjalne otwarcie oddziału 20 lipca 2005 o godzinie 12.00.
GDYNIA CENTRUM, ul. Armii Wojska Polskiego 1 (róg ul. Świętojańskiej),
tel. (058) 660 30 84, 660 30 91-92
Oddział otwarty we wszystkie soboty.
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

RTV EURO AGD

299;

Turbo

22990

FILTRE ZAMYKALNY HEPA H12

TANIEJ o 100zł

299;

LG ODKURZACZ v.c-6663

*Cena maksymalna do 100000 / *Główny model 200W / *6-letnia gwarancja / *Paź. 2012 / *Branża technologiczna / *Stylowy

TANIE! o 100 zł

3+19;

TO ELEGANCI

mieleo plus

219;

Electrolux
OKUBAZZ Z4200

Waga: 16000g • Pojemność: 27 l •
• Mikrofiltr • Poj. worka 3 l • Schowek na akcesoria

2190 zł

600 obr.
TANIEJ o 309 zł
1299;
990;
9900

Brandt PRALKA 600 obr.
WT0210K
Waga: 8,0 kg, 85,5x33,7 - Wys. 3 kg - 4800 obrotów
- Autostart przy dobre woli - Proste do czyszczenia, serwisu

499,- 199,-

PHILIPS
Moc: 1500W
- 3 stopnie mocy
- 3 stopnie prędkości

TANIEJ - 150,-

499,-

Robot RÓBOT DPC57
Moc: 800W - 2 stopnie mocy - 1800 obrotów w peł. 3 - 3 stopnie prędkości
- 100% wydajność - 1200 obrotów - 1800 obrotów w peł. 3 - 3 stopnie prędkości
- 100% wydajność - 1200 obrotów - 1800 obrotów w peł. 3 - 3 stopnie prędkości

TERMООБИЕГ, GRILL

TANIEJ o 209 zł

999;

790;

KUCHNIA - TERMООБИЕГ, GRILL

[illegible]

TANIEJ o 130 zł

KLASA A

1399,-

800 obr.

1269,-

1) mości PRALKA 800 obr./min.
 - Wyk. fine, GŁ: 65/60/52 - Prg. 5 kg - 1800 obr./min.
 - Automatyczny doładowy program prania
 - Programy - Program 30 min - Główny start

126⁹⁰

85 WYKON

OPIEKACZ ABILA
 - 3 kanały - Telefonowa powołka płyt

0 zi

GŁĘBOKOŚĆ 43 cm

TANIEJ o 409 zł

900 obr. KLASA A

STEROWANIE ELEKTRONICZNE

~~1499~~

1090.

Amica PRAŁKA 900 ebr. PH2309A13 109⁹⁰

TIUO 43 cm (BIEŁOCZKA) Wym. Szer. 85,5x64/43
Poj. 4,5 kg • 900 obr./min. • Automatyka
• 60°C myje • Płukanie ręczne • Złuszczenie • Włóknisty programator

em
OŚCI

699⁹⁰

59⁰⁰ + 10 zł

500



TANIEJ o 259 zł

KLASA A

**190 cm
WYSOKOŚCI**

1749

1490

Wielkość **ŁODÓWKO-ZAMRAŻARKA**
WYSOKOŚĆ 190 cm ARC3350

1490⁰⁰

Przebiegany rozszerzanie
i gwarantowane

34⁹⁰
+19 zł

549

539

TANIEJ o 209 zł

**SZKLANE
PÓŁKI**

**154 cm
WYSOKOŚĆ**

1299

1090

**LODÓWKO-ZAMRAŻARKA
WYSOKOŚĆ 154 cm 02938-2H**

109⁰⁰
+10 zł

Wysokość

**LODÓWKI
WYSOKOŚĆ 85 cm CP1000**

wyposażenie: 65 Wolt 60 Hz, ciśnienie 127 l
174, chłodziarki 109 L, zamrażalniki 14 L

590,-

1099,-

TANIEJ o 229 zł

870,-

**SZKLANE
PÓŁKI**

**105 cm
WYSOKOŚCI**

590⁰⁰

870⁰⁰

Electrolux

**LODÓWKI
WYSOKOŚĆ 105 cm model**

www.electrolux.pl 165 225 88 174, ciśnienie 100 l (166 V/18 H) 174

Gdańsk - Centrum Handlowe ALFA, ul. Kołobrzeska 41c
Gdańsk - Centrum Handlowe MATERNIA, ul. Złota Karczma 26
Gdańsk - Centrum Handlowe MORENA, ul. Schuberta 102a
Gdańsk - Centrum Handlowe OSOWA, ul. Spacerowa 48
Gdańsk - ZaspA, ETC Centrum Handlowe, Al. Rzeczpospolitej 33
Gdynia - Centrum Handlowe TESCO, ul. Nowowiciłńska 35
Gdynia - Centrum Handlowe WOGÓRZE, ul. Śląska 142
Gdynia - Chylonia, Hipermarket TESCO, ul. Krynśna 27
Gdynia - Orłowo, KLIF Trójmiejskie Centrum Handlowe, Al. Zwycięstwa 256
Gdynia - ul. Starowiejska 17
Toruń - ul. Szosa Lubicka 111 (obok marketu miniMal)
Grudziądz - ul. Wodka 7 (obok marketu miniMal)
Elbląg - Ogrody, Centrum Handlowe, ul. Plk. Stanisława Dąbka 152

pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	10-21
pon. - pt.	10-20	sobota	10-20	niedz.	10-18
pon. - pt.	9 ^h -21 ^h	sobota	9 ^h -21 ^h	niedz.	10-20
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	9-20
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	11-20
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	10-18
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	9-20
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	9-20
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	10-21
pon. - pt.	10-19	sobota	10-15	niedz. nielczyenne	
pon. - pt.	10-20	sobota	10-17	niedz.	10-15
pon. - pt.	10-20	sobota	10-20	niedz.	10-16
pon. - pt.	9-21	sobota	9-21	niedz.	10-20

Na cały asortyment!
Raty 0%
bez żadnych
kosztów

EURO - LIDER RYNKU RTV I AGD W POLSCE

RTV EURO AGD

Pociąg do okazji

Promocja od 15 lipca!

480 produktów w odjazdowych cenach! Np.:

3,1 mln PIKSELI



499.

KODAK APARAT CYFROWY C3730

*1/4" sensor wyposazony 0,25" zoom optyczny *Wielofunkcyjny LCD *Wielofunkcyjny port USB

4,1 mln PIKSELI



690.

SONY APARAT CYFROWY DSC-S40

*1/4" sensor wyposazony 0,25" zoom optyczny *Wielofunkcyjny LCD *Wielofunkcyjny port USB

POLSKIE MENU



1690.

PANASONIC KAMERA CYFROWA NV-DS17

*1/4" sensor LCD *Wielofunkcyjny LCD *Wielofunkcyjny port USB

1 MLN PIKSELI



3490.

SONY KAMERA CYFROWA DSC-DV2002

*1/4" sensor LCD *Wielofunkcyjny LCD *Wielofunkcyjny port USB

29 cali STEREO SUPER PŁASKI KINESKOP

899.

ELEMIS TELEWIZOR 29 cali STEREO RUBI2921

*SUPER PŁASKI KINESKOP *TELEGAZETA *100 programów *Wielofunkcyjny *2 Eurologos

14 cali TELEGAZETA

299.

ELEMIS TELEWIZOR 14 cali z TELEGAZETĄ NOV414

*TELEGAZETA *100 programów *Eurologos

429.

ZESTAW TAK TAK W SIECI ERA & TELEFONEM HOKIA 2120

*HOKIA 2120 *ERA *HOKIA 2120 *ERA *HOKIA 2120 *ERA

26 cali LCD PANORAMICZNY

3950.

PHILIPS TELEWIZOR LCD 26 cali 24PPH44

*Kolekcja HOKIA *HOKIA 2120 *ERA *HOKIA 2120 *ERA

30 cali LCD PANORAMICZNY

5900.

SONY TELEWIZOR LCD 30 cali KL-V30H83

*Kolekcja HOKIA *HOKIA 2120 *ERA *HOKIA 2120 *ERA

29 cali 100 Hz

1780.

PANASONIC TELEWIZOR 29 cali 100 Hz STEREO TX-29PM11P

*SUPER PŁASKI KINESKOP *QUINTRIX F *TELEGAZETA *Hardy ZOOM *2 Eurologos

21 cali STEREO SUPER PŁASKI KINESKOP

690.

GRUNDIG TELEWIZOR 21 cali STEREO MP55-2502 ARCANIS

*SUPER PŁASKI KINESKOP *TELEGAZETA *100 programów *Wielofunkcyjny *2 Eurologos

2680.

SONY ZESTAW DO KINA DOMOWEGO z DVD

*Max 640W *2 subwoofer *2 głośniki *2 głośniki *2 głośniki

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE



Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

- Cimoszewicz namieszał w sondażach. Gra pan dalej?

- Start Cimoszewicza w żaden sposób nie wpłynął na moją decyzję. Od początku nie miałem wątpliwości, że pan Włodzimierz Cimoszewicz będzie kandydował, jednak grze, którą prowadził, przyglądałem się z pewną dozą niesmaku, bo manipulowanie opinią publiczną w tak ważnych sprawach uważam za wielce naganne.

- W opinii socjologa, Jacka Raciborskiego, pojawienie się Cimoszewicza przekreśla jednak pana szanse na wejście do drugiej tury wyborów...

- Zdania socjologów są podzielone, choć i taką ewentualność biorę pod uwagę. Jestem jednak uparty.

- To dlaczego już teraz zdeklarował pan poparcie w drugiej turze wyborów dla Lecha Kaczyńskiego?

- Żadnego nazwiska nie wymieniałem, jedynie na pytanie dziennikarza odpowiedziałem, że w razie przegranej w drugiej turze, poprę kandydata prawej strony.

- W ostatnich sondażach stracił pan jednak sporo...

- Nie osłabia to jednak mojej woli kandydowania, gdyż w tym wszystkim nie chodzi o spełnienie ambicji Religii, a o coś więcej. Ja uosabiam pewien kierunek myślenia o Polsce.

- Jaki, panie profesorze?

- Po pierwsze, w przeciwieństwie do Włodzimierza Cimoszewicza, który - z przykrością muszę to powiedzieć - okłamuje wyborców, mówiąc o swojej ponadpartyjności, ja rzeczywiście nie jestem kandydatem żadnej partii. W każdej partii, obojętnie czy z lewej, czy z prawej strony, poza grupką osób, która nakreśla dla niej kierunki ideowe, większość stanowią ludzie, którzy postrzegają ją przez pryzmat własnych korzyści i interesów. Uważałem się od polityki, bo nie mają żadnych dokonań życiowych. Wygrana partii jest ich wygrana, gdyż otwiera im drzwi do kariery. Dobro wspólne zdecydowanie odchodzi na drugi plan. Ja chcę wszystkich jednocześnie dla realizacji celów nadzających dla Polski.

- Coś w rodzaju łącznika między wyalienowanymi elitami a społeczeństwem?

- Politycy poszczególnych partii nigdy nie będą się kochać, dlatego w mojej wizji prezydent jest najwyższym arbitrem godzącym zwalniające strony. Nie chcę też, by Polacy walczyli ze sobą ze względu na to, co kto z nich robił dwadzieścia, trzydzieści lat temu.

- „Nie” dla dekomunizacji? Za późno na nią. Dekomunizację należało zrobić w roku 1989, 90, 91. Nie widzę sensu, by teraz to rozgrzebywać.

- Założmy, że pańskie notowania znów pójdą w górę.



Fot. Adam Warliwa

Liczę na ludzi, którzy na świat patrzą prosto i widzą: czarne albo białe

Kardioprezydent

Rozmowa z prof. dr. hab. Zbigniewem Religą, „ponadpartyjnym” kandydatem na prezydenta RP

Konkurenci zaczęli na pana polować. Co wyciągną?

- Jeżeli nie będą się posługiwali kłamstwem, to nic.

- W środe sąd lustracyjny uznał, że nie na pana nie ma. Ale jakieś dokumenty mogą się jeszcze znaleźć?

- Nigdy się tego sądu nie obawiałem. W trakcie pierwszej rozprawy sędzia podsusmował zawartość mojej teki w IPN. Wiem, że donosili na mnie i że w 1989 roku zaprzestano inwigilacji mojej osoby, ponieważ - jak się okazało - zaprzestalem działalności antypaństwowej. To mnie rozśmieszyło, bo nigdy by mi to nawet do głowy nie przyszło. W Warszawie tworzyłem „Solidarność” w służbie zdrowia i do roku 1984 demonstrowałem związek z „Solidarnością” podziemną. Potem zacząłem tworzyć klinikę w Zabrze i całkowicie się temu poświęciłem.

- Był pan jednak na stypendium w Stanach Zjednoczonych. Nie podpisywał pan lojalki?

- W przeciwieństwie do pana premiera Belki czy pana Cimoszewicza, którzy na zagraniczne stypendia byli wysyłani przez władze, ja musiałem się starać, by tam zdobyć stypendium, a potem pracę. I nigdy żadnej lojalki nie podpisywałem.

- To dlaczego nie chce pan zająć się swojej teki?

- Nie chcę wiedzieć, kto na mnie donosił. Wiem, że byli to ludzie z mojego zespołu w zabrzańskiej klinice. Być może nadal w niej pracują. To był najlepszy okres w moim życiu, nie chciałem stracić fantastycznych wspomnień.

- Jak to się właściwie stało, że pan, wybitny kardiolog, trafił do polityki? Podobno potknął pan haczyk, trzymając w ręku wędkę?

- Rzeczywiście, łowiłem ryby w jeziorze Drawsko, gdy

- Powtarzają się jednak opinie, że nie odniósł pan politycznych sukcesów. Zarzuca się panu brak ugruntowanych poglądów politycznych i polityczne lawirantwo.

- To zależy co się uważa za sukces. Jeżeli to, że ktoś piastował najwyższe stanowiska w państwie, to przynajmniej, żadnego realnego sukcesu nie odniosłem. Bo też nigdy się o to nie ubiegałem. Proszę jednak nie zapominać, że w 1997 roku świadomie nie startowałem w wyborach, ale moja ówczesna partia, Republikańskie, we-

publikanach lansował pan liberalizm gospodarczy w stylu Reagana. Gdzie w tym spójność?

- Przez większość swego życia miałem na gospodarce bardziej poglądy lewicowe, które wyniosłem z domu. W BBWR moje poglądy zaczęły ewoluować. Przez ostatnie cztery lata, choć - ze względu na lojalność wobec kolegów - do końca kadencji nie zrezygnowałem z kierowania Instytutem Kardiologii w Aninie, budowałem w sobie politykę. W tej chwili mam poglądy jasno sprecyzowane, w wielu sprawach całkowicie niezmiennialne. Jeżeli chodzi o gospodarkę - zdecydowanie liberalne. Opowiadam się za prywatyzacją.

- I podatkiem liniowym? - Od dochodów tak. Tylko w tym widzę szansę rozwoju gospodarczego Polski.

- Na podatku liniowym stracą najbiedniejsi. Odcina się pan też od wspomagania przedsiębiorstw państwowych, choćby PKP. Nie kłóci się to z pana wrażliwością społeczną?

- Właśnie się nie kłóci. Jeżeli cały czas będziemy trzymali za hamulec, będziemy marnowali pieniądze na instytucje państwowe, do których zawsze trzeba będzie dopłacać. Nie uda nam się wów-

czas zbudować nowoczesnego państwa. Żyjemy w epoce wiedzy. Tylko ona jest motorem gospodarki. Polska musi być krajem ludzi wykształconych, sprzedającym technologii za granicę. Dlatego moja wrażliwość społeczna nakazuje mi powiedzieć: dla tej wizji Polski trzeba podejmować tak trudne decyzje. Te pieniądze trzeba przeznaczyć na edukację i naukę.

- Na jaki elektorat pan liczy? Na ludzi, którzy mają dość zawodowych polityków?

- Na elektorat każdej partii, oczywiście, w różnym procencie. Liczę na ludzi, którzy na świat patrzą prosto i widzą: czarne albo białe. Mój elektorat to mieszkańcy wsi, małych i średnich miast. W dużych idzie mi już dużo gorzej.

- Chce pan przejąć głosy wyborców, którzy lekkiem reagują na rewolucyjne hasła Lecha Kaczyńskiego?

- Liczę, że je przejmę. Jestem człowiekiem, który potrafił słuchać. Przez 41 lat słuchałem głosu pacjentów, w dalszym ciągu potrafię słuchać ludzi i wyciągać wnioski z tego, co do mnie mówią. Jako chirurg nauczyłem się jednak, że ja sam podejmuję decyzje. Dlatego nie chcę partii, bo mi to utrudnia.

- W pałacyku przy Alejach Ujazdowskich spotkać można pańskich kolegów z BBWR. Niespełnieni bohaterowie niedzisiejszej bajki. Chcą się pod pana podczepić?

- Mogę pani zaręczyć, że mnóstwo takich osób kręciło się koło mnie kilka miesięcy temu, ale ich dzisiaj już nie ma. Pozostali ci, co do których uczciwości i lojalności mam sto procent przekonania. Są to ludzie, którzy nigdy nie byli w polityce.

- Na przykład kto? - Chocby mój szef sztabu wyborczego, mecenas Aleksander Pociąg. Na Wybrzeżu jest ze mną Joachim Szyk.

- A Aleksander Hall?

- To unikatowy polityk, wielkiej uczciwości, szlachetności i skromności. Gdyby tylko chciał, byłby człowiekiem numer jeden w kancelarii prezydenta, ale tego nie chce. W grupie eksperckiej od polityki zagranicznej, choć nie angażuje się w kampanię, jest pan Andrzej Olechowski. Jest minister Leszek Kułakowski.

- Czy nie ufa pan zbyt wielu ludziom i wierzy, że są wobec pana prostolinijni i życzliwi?

- Mam inną teorię. Uważam, że w każdym człowieku, obok złych cech, jest wiele dobrego i że zawsze można je z niego wydobyć. Tą zasadą kierowałem się jako szef kliniki. I tą zasadą chcę się kierować w polityce.

- Cieszy się pan od lat zaufaniem opinii publicznej, podobnie jak przed laty Hanna Gronkiewicz-Walcz czy Kuroń. W ich przypadku to zaufanie nie przełożyło się jednak na wyniki wyborów.

- Moje kandydowanie jest moją sprawą osobistą. Religia nie musi być prezydentem. Powinien być, bo trzeba zrealizować wizję Polski, którą mam.

Przez 41 lat słuchałem pacjentów, w dalszym ciągu potrafię słuchać ludzi i wyciągać wnioski z tego, co do mnie mówią. Jako chirurg nauczyłem się jednak, że sam podejmuję decyzje.

zadzwonił do mnie Andrzej Kozakiewicz, szef Kancelarii Prezydenta Wałęsy z propozycją, bym startował do Senatu z bloku BBWR. Zgodziłem się ze względu na Wałęsę. Pobiłem wówczas rekord Polski, zdobyłem pół miliona głosów.

sza do SKL, który był partią rządzącą.

- Ależ Republikaństwo to była partia kanapowa...

- Z chwiłą, gdy wszedła do SKL, przestała być partią kanapową.

- W BBWR reprezentował pan frakcję lewicową, w Re-

Pomysły humanisty

Janina Wiczerska

Młynek



Czasem i lenistwo popłaca. W zeszłym tygodniu nie chciało mi się odłożyć na półkę książeczki z anegdotami Chamforta i prosić - dziś jest jak znalazł. Tym razem anegdota o młodym królu. Ludwik XV, zgodnie z obyczajem wielkiego poprzednika, zaszczylił obecnością koncert. Aliści szybko się znużył i w połowie sonaty wyszedł hałaśliwie z otoczeniem. Pierwszy skrzypek, chowając instrument, westchnął: „Boże, ależ panowanie nas czeka!”.

Myszę, że nie jeden z widzów, widząc marszałka Cimoszewicza opuszczającego z triumfującym uśmiechem posiedzenie komisji sejmowej, też westchnął podobnie. Cóż to będzie za prezydentura?.. No, może nie będzie, bo królowie byli dziedziczni, a prezydenci są wybieralni. Ale nie ma co, prezydent już pokazał, co potrafi: znieważył komisję, podeptał regulamin, w arogancji zakasował Millera, Michnika, Jakubowską, i na koniec zafundował Sejmowi pat proceduralny.

Bo i sytuacja w tej chwili jest taka: wg „tak zwanych” (zwrot Cimoszewicza) ekspertów komisji, może ona wniosek Cimoszewicza o wykluczenie 90 proc. komisji orlenowskiej odrzucić, głosując kolejno nad każdym członkiem. Ale wtedy - wg ekspertów Cimoszewicza („tak zwanych”?) komisja byłaby sądzić we własnej sprawie, co jest niezgodne z prawem. Wobec tego organem władnym głosować nad wnioskiem jest prezydium Sejmu. Któremu przewodniczy marszałek, czyli Cimoszewicz. Więc znowu mamy problem sędziego we własnej sprawie. Pat.

Jaki Kauzyperda podpowiedział Cimoszewiczowi taki scenariusz? Przecież to jak w „młynku suwanym”: przy odpowiednim ustawieniu kamieni każdy ruch przynosi stratę przeciwnikowi. Tyle, że tutaj przeciwnikiem jest demokracja parlamentarna, dla której każdy pat jest przegraną.

Co chce wygrać Cimoszewicz? Wyjść na męczennika opozycji? Zaimponować betonowi, że umie grać na nosie organom sejmowym? Zakasować Leppera? A może po prostu gra na przedawnienie, na to, że komisja do końca kadencji już nie zdola zrobić?

Jeśli po tym spektaklu ostaną się jeszcze jacyś fani marszałka, to dedykuję im pod rozważkę bajkę Ezopa: „Chcieli zaży króla, dostali bociana”.



We wtorek
z Dziennikiem

słownik polsko-niemiecki

w cenie **3,50 zł**
+ cena gazety



SONY DCR-W12
1249 z



SONY DSC-H1
1799 z

<http://promocje.naszemiasto.pl>

Nasz przebojowy model **Fiat**

Panda przyłączył się do Niebieskiej Rewolucji!



Fiat Panda już od
27 800 zł

Wspaniała wiadomość! Fiat Panda dołączył do naszych niebieskich szeregów i również obniżył swoją cenę. Teraz będzie kosztował tylko 27 800 zł! Niech żyją nowe, rewolucyjne ceny! Wiwat Niebieska Rewolucja!

Niech żyją nowe, rewolucyjne ceny! Wiwat Niebieska Rewolucja!

infolinia: **0 801 19 19 19**, koszt 1 jedn. operatora

www.fiat.pl

Zużycie paliwa i emisja CO₂:
Fiat Panda 1.1 - 5,7 l/100 km, CO₂ 135 g/km.

Gdańsk (0-58) 344 00 99, 326 09 40, Wejherowo (0-58) 677 66 20

FIAT



FORMA® STAWY I KOŚCI

Podstawowym składnikiem preparatu jest naturalna substancja **GLUKOZAMINA**

- odbudowuje chrząstkę stawową
- stawy odzyskują sprawność „ruchową”
- zmniejsza dolegliwości bólowe
- przywraca stawom sprawność fizyczną

www.forma.org.pl



Przedstawiamy kandydatki na pierwszą damę

Wolne miejsce po

Ryszarda
Wojciechowska

Do tej pory, zazwyczaj, były w cieniu. Teraz znalazły się w świetle kamer. Interesują się nimi zarówno kolorowe gazety brukowe, jak i poważne, opiniotwórcze tytuły. Kandydatki na pierwsze damy RP. Większość z nich przyznaje, że decyzyję męża o starcie w wyborach prezydenckich przyjęły bez sprzeciwu, ale z obawami. Dzieli je bardzo wiele. Ale łączy jedno - w mediach potwierdzają, że nie chcą być „powtórką” z Jolanty Kwaśniewskiej.

Brydź na całe życie

Halina Borowska - podobnie jak mąż, skończyła SGPiS. Jest magistrem ekonomii. Marka Borowskiego poznała podczas studiów. Wybrał ją jako swojego partnera do brydża. Bo była niezłym graczem.

Jeżeli ja jestem lewą ręką Marka Borowskiego, to jego żona Halina - prawą ręką - mówi ze śmiechem Jolanta Banach z SdPi. Borowski, jej zdaniem, żony nie ukrywa. Nie ma powodu. Jest wykształcona. Inteligentna. Jeździ więc z nim na wszystkie ważniejsze spotkania, chodzi na bale.

Haliny Borowskiej nie brzydzi polityka. Wręcz przeciwnie, bardzo mocno nią żyje. Czyta wszystko od deski do deski, co dotyczy życia politycznego. I robi często prasówkę mężowi. Jest jego najlepszym doradcą. I najbardziej krytycznym. A Marek Borowski liczy się niestychanie ze zdaniem własnej żony - twierdzi posłanka Banach, dodając, że oboje Borowsy są jak dwie połówki tego samego jabłka.

Mirosława Kąta, która zna Halinę Borowską od kilku lat, powiada o niej tak: mocny charakter, ale nie wychodzi przed szereg. Ma dużo kobiecego ciepła. No i świetnie tańczy oboje.

Borowsky mają jednego syna i trzech wnuków. Halina Borowska nie jest tylko gospodynią domową. Udziela się zawodowo w jednej ze spółek.

Wspiera męża z puszki

Barbara Cimoszewicz - najbardziej tajemnicza z wszystkich kandydatek. Więcej można przeczytać o ukochanych jannikach i kotach marszałka Cimoszewicza al-



Halina Borowska - polityka jej nie brzydzi.

Fot. PAP/Paweł Rybaczuk



Barbara Cimoszewicz - wołałaby odciągnąć męża od polityki.

Fot. PAP/I. Kamaszewska



Anna Wajszczuk-Religa - nie zamierza się zmieniać.

Fot. PAP/Tomasz Gzeli



Maria Kaczyńska - ciche zaplecze eksperckie męża.

Fot. Wojtek Jakubowski/KEF

bo o zaprzyjaźnionym żubrze Maćku niż o niej samej. Do tej pory była w głębokim cieniu. Nawet w czasach premiershipy męża. Mąż w Warszawie, a żona (prawnik z wykształcenia) pilnowała gospodarstwa domowego w Kalinówce w Białymostku. Przeprowadzili się tam przed laty ze względu na zdrowie syna. Zamieszkali w gospodarstwie rodziców Barbary. Kiedy Cimoszewicz jako premier rozpoczął karierę polityczną, żona nie chciała wrócić do stolicy. Jak sama twierdzi - nie jest zazdrosna o męża. Choć wie, że on się podoba kobietom.

Barbara nie zamierza być osobą publiczną - deklaruje Włodzimierz Cimoszewicz.

Historię ich znajomości opowiedział przed paroma laty w prasie nieżyjący już Lech Falandysz.

Los rzucił mnie do Nasielska, gdzie byłem opiekunem hufca pracy dziewcząt z filii UW w Białymostku. W jakiejś wytwórni pakowały ogórki do słoików. Moim asystentem był Włodzimierz Cimoszewicz. Trzydzięci dziewcząt na nas dwóch. Sytuacja komfortowa. Z naszej wspólnej pracy w Nasielsku Cimoszewicz wyniósł taką korzyść, że ma żonę, a ja napisałem doktorat - mówił profesor Falandysz.

Nawet politycy SLD nie są w stanie wiele o niej powiedzieć. Franciszek Potulski i Andrzej Różański na pyta-

nie o nią odpowiadają, że nie... kojarzą twarzą Marszałek Longin Pastusiak też niewiele o niej wie. Spotkał ją wcześniej na kilku imprezach.

- To sympatyczna kobieta. Ale nie eksponuje siebie. Skromna. Zachowuje się naturalnie. No i przede wszystkim ma większy luz w kontaktach towarzyskich niż jej mąż - komentuje.

Ale jak wygląda? Z tym już trudniej. Longin Pastusiak wycofuje się dyplomatycznym stwierdzeniem, że jak bywa z żoną, to innym kobietom się tak bardzo nie przygląda.

Barbara Cimoszewicz wspiera męża z puszki. Nie jest nastawiona na występ

medialne - słyszę od innych polityków z SLD.

Sam Cimoszewicz opowiada, że rodzina jego pasji politycznej nie podziela. Żona nie tylko próbowała go odwieść od polityki, ale też nie chce z nim chodzić po lesie (ulubione zajęcia byłego premiera), ponieważ boi się kleszczy. Sam kupuje sobie ubrania, piecze serniki i robi pizzę. Jeszcze przed paroma laty rodzina chętnie muzykowała. To znaczy córka grała na pianinie, żona śpiewała, a mężyczyni słuchali.

Zarówno syn, jak i córka mieszkają w Stanach Zjednoczonych (córka tam wyszła za mąż). A syn się wkrótce żeni. Marszałek, jak podał

media, wyjeżdża w tym tygodniu na jego ślub do Stanów. **Prezydentową już jest**

Maria Kaczyńska, żona Lecha, była w swoim życiu ministrową, profesorką i prezesową. Do tytułu prezydentowej też zdążyła się już przyzwyczaić. Tyle, że prezydentowej Warszawy. Przyznaje, że interesuje się polityką. I jest takim cichym zapleczem eksperckim swojego męża.

Studiowała transport morski (specjalizacja handel zagraniczny) na Uniwersytecie Gdańskim. Zna kilka języków obcych.

Swojego męża poznała prawie 30 lat temu, w 1976 roku. Przez przyjaciółkę, któ-

Kwaśniewskiej



Irena Lepper - nie zamierza pchać się na salony.

ra poprosiła ją, aby poszukała mieszkania w Sopocie dla pewnego miłego i kulturalnego chłopaka z Warszawy. Pierwsze spotkanie to nie była eksplozja uczuć, jak wspomina Maria Kaczyńska w wywiadzie dla „Pani”. Miłość przyszła trochę później. Ale teraz wie, że byli sobie przeznaczeni.

Z pracy zawodowej zrezygnowała po trzyletnim urlopie macierzyńskim. Chciała, jak mówi, stworzyć bezpieczny i spokojny dom dla męża i córki. Od lat nie tylko ma dom na głowie, ale też... wygląd męża. To ona go ubiera.

Przygotowuje mu codziennie gotowy zestaw ubranio- wy. Bo mąż by sobie z tym nie dał rady. Kiedy go poznała, jak wspomina, chodził w butach, które mu spadały z pięt.

Kandydatka bez kapelusza

Irena Lepper mieszka z mężem w Zielonowie koło Darłowa. Na stronie internetowej jej męża można przeczytać m.in., że ma wykształcenie podstawowe, urodziła się w rodzinie chłopskiej i od najmłodszych lat ciężko pracowała w gospodarstwie rolnym. A poza tym jest świetną żoną i matką - zachwala sam mąż.

Przed pięcioma laty, kiedy Andrzej Lepper po raz pierwszy kandydował na prezydenta, jego żona mówiła dziennikarzom, że do War-

szawy jej nie ciągnie. - Kape- lusza nie szukam. Na bankie- ty razem z mężem nie cho- dzę. Dziennikarze pokazują mnie jako prostą, wiejską ba- bę. Nie ma się czego wsty- dzić. Ani tego, że nie mam wykształcenia, ani tego skąd pochodzę. Na salony pchać się nie będę.

Wrócili rano. Akurat jej oj- ciec wystawił bańki z mle- kiem przed dom. A chłopcom chciało się pić.

Kiedy Andrzej Lepper jest w Warszawie, dom i gospo- darstwo jest na barkach jego żony. Irena Lepper jeszcze niedawno mówiła, że wstaje o piątej rano. Doi krowy. Do-

- Jolanta Kwaśniewska na początku też nie wszystko wiedziała - stwierdziła Irena Lepper.

Lepperowie mają troje dzieci. Są też dziadkami.

Najsympatyczniejsza bibliotekarka

Małgorzata Tusk - mieszk- ka z mężem w Sopocie. Kiedy po studiach pracowała jako bibliotekarka na Wydziale Humanistycznym Uniwersy- tetu Gdańskiego, studenci nadali jej tytuł najsympa- tyczniejszej bibliotekarki.

Skończyła, podobnie jak mąż Donald, historię. Z tym, że ona była na archiwistycę, a Donek - jak nazywa męża pieszczotliwie - na specjali- zacji nauczycielskiej.

Po studiach prowadziła sekretariat „Solidarności” na Uniwersytecie Gdańskim. A w latach 90. była szefową Stowarzyszenia Mieszkań- ców Sopotu „Dialog”. Obec- nie nie pracuje zawodowo. Poświęciła się dla dzieci i męża. Ale tak zwane „kuro- dnośtwo” jej nie przeszkadza.

Donald Tusk dla „Dzienni- ka Bałtyckiego” tak wspom- ina moment, kiedy się pozna- li:

- Moją pierwszą miłością była Małgosia. To był drugi rok studiów. Pierwszy raz pocałowaliśmy się w maju. A w czerwcu pojechaliliśmy na Półwysep Helski. Trwały właśnie mistrzostwa świata



Małgorzata Tusk - drobna kobietka, ale mocna.

Fot. Wojtek Jakubowski/KYF

w piłce nożnej. Chłopaki sie- dzieli przed telewizorem, wypalali paczki papierosów, wypijali skrzynki piwa i cele- browali gole. A ja w tym cza- sie z Gosią pod rączkę, na plażę, podziwiać zachód słońca. Pamiętam, że kumpel mi wtedy powiedział: „bracie, jesteś skończony”. Miesiąc później oświadczyłem się.

- Jeśli Donald Tusk jest w domu głową, to Małgorzata na pewno szyją - mówi jej koleżanka od 25 lat - Jolanta Sodolska. Przyznaje, że o Małgosię może mówić tylko dobrze. Jej zdaniem, to osoba bardzo konkretna i otwarta. - Uczciwie mówi, że to jej się nie podobą lub się z tym nie zgadza. Nie owija w bawełnę. Nie kluczy. Drobna kobietka, ale mocna. To ona, tak na- prawdę, dźwiga na swoich barkach dom. Wychowała świetnie dwoje dzieci. A przy tym ma jeszcze pasję. Cho- dzimy razem po górach, jeź- dzimy na narty.

Małgorzata Tusk nie kryje, że lubi dogadzać mężowi. Najbardziej mu smakują gó- ralskie oścypki i arbus - opo- wiadała w jednym z wywia- dów. Kiedy Donald przyjeżd- dza do domu, szuka mu w sklepach oścypków.

Nie podobała jej się kie- dyś taka chłopięca zapalczy- wość męża. Za ostro, za wy- raźnie pokazuje emocje - mówiła. Ale potem dawała, że mąż z wiekiem łagod- niej.

Po Platformie krążyła nie- dawno plotka, że przyczyną późniejszego ogłoszenia startu w wyborach była nie- chęć Małgorzaty do roli pierwszej damy. Ale to tylko plotka. Bo sama Małgorzata Tusk w tygodniku „Wprost” deklaruje, że próbuje nie tylko mężowi kibicować. Ale stara się także wiedzieć, jaki- mi problemami żyje.

Nie dla mnie wizażystki...

Anna Wajszczuk-Religa, żona Zbigniewa Religi zapo- wiada, że nie dla niej szoku- jące stroje i wyszukane fry- zury. Nie zatrudniłaby wiza- żystów i kreatorów mody, jeśli by jej się zdarzyło zostać pierwszą damą.

- Pozostanę taką, jak teraz - zapowiada.

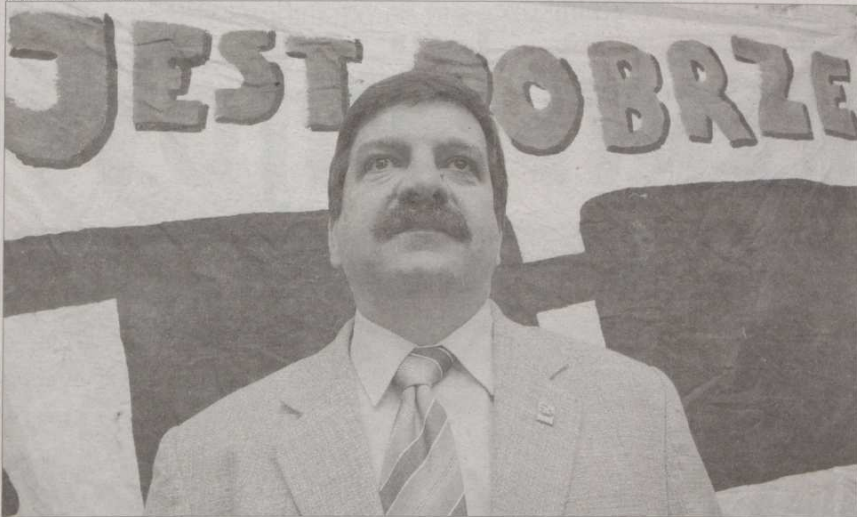
Jest wykładowcą w Za- kładzie Fizjologii AM w Warszawie. Na medycynę była skazana. Pochodzi bo- wiem z lekarskiej rodziny. Męża poznała na warszaw- skiej Akademii Medycznej. Tak się złożyło, że ona wcześniej zrobiła doktorat niż mąż. Potem była na sty- pendium w USA. Ale po przyjeździe, kiedy urodziły się dzieci, musiała podzielić życie na pracę i obowiązki domowe.

Mają dwoje dzieci. Córka jest sinologiem na Univer- sytecie Warszawskim, a syn - tak jak ojciec - kardiochirur- giem.

Irena Lepper jeszcze niedawno mówiła, że wstaje o piątej rano. Doi krowy. Dogląda świń. Robi śniadanie, sprząta dom, robi obiad. I tak w kółko. Na pytanie, czy podoła roli żony głowy państwa, odpowiada, że jak trzeba będzie, to się nauczy. - Jolanta Kwaśniewska na początku też nie wszystko wiedziała.

Dla „SuperExpressu” po- wiedziała kiedyś, że męża po- znała jak... kradł mleko jej rodzicom. Opowiadała, jak było. Lepper miał przepustkę z wojska i z kole- gami wybrał się na zabawę.

gląda świń. Robi śniadanie, sprząta dom, robi obiad. I tak w kółko. Na pytanie dzienni- karza, czy podoła roli żony głowy państwa, odpowiada, że jak trzeba będzie, to się nauczy.



Fot. Adam Warkwa

31 sierpnia powinien zostać ogłoszony świętem państwowym

Hucznie, dumnie solidarnie



Rozmowa z Januszem Śniadkiem, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”



Barbara
Szczepuła

- Polecają ją?
-???

- W stronę prezydenta Kwaśniewskiego podczas obchodów 25-lecia „Solidarności” pod pomnikiem Poległych Stoczniovców?

- Myślę, że Polacy zasługują na to, by tak ważne dla nich uroczystości odbyły się godnie. Pod Trzema Krzyżami odprawiona zostanie msza święta. Czy będzie w niej uczestniczył pan prezydent Kwaśniewski? Nie wiem, bo nie ma zwyczaju zapraszania kogokolwiek na mszę świętą. Każdy, kto chce w niej uczestniczyć, może przyjść. Prezydent Kwaśniewski został zaproszony przez Lecha Wałęsę, przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów do wzięcia udziału w konferencji, która przez dwa dni obradować będzie w Warszawie, a jeden dzień – w Gdańsku.

- Gdyby zatem prezydent Kwaśniewski zechciał uczestniczyć we mszy, nikt nie będzie w niego rzucał jajkami?

- Jako osoba wierząca nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł komuś zabronić wejścia do kościoła czy rzucać podczas mszy jajkami. Ubolewam jednak, że w Polsce na najwyż-

szych stanowiskach są osoby budzące takie emocje. Jest zatem kwestia odpowiedzialności tych osób, czy swoją obecnością nie zakłóca tych uroczystości.

- Lepiej, żeby prezydent nie przyszedł na mszę?

- Nie więcej na ten temat nie mam do powiedzenia.

- Kto będzie odprawiać mszę świętą?

- Z rozmów z arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim wiem, że może ją koncelebrować kilku biskupów.

- Czy przyjedzie też arcybiskup Stanisław Dziwisz?

- Wszystko wskazuje na to, że tak. Zaprosiliśmy też wszystkich duszpasterzy ludzi pracy z całej Polski.

- A kogo zaprosicie na zjazd „Solidarności” w Oliwii na 30 sierpnia?

- Lista jest długa. „Z klucza” zapraszamy wszystkich członków komisji krajowych i krajowych komisji rewizyjnych począwszy od roku 1980 oraz sygnatariuszy Porozumień Sierpniowych i wszystkich aktualnych delegatów. No i przedstawiciele zagranicznych central związkowych. Pozostałych gości zapraszamy poprzez swoje struktury w regionach. To one decydują, kogo zaprosi.

- Czy wyobraża pan sobie spotkanie Anny Walentynowicz czy Joanny i Andrzeja Gwiżdów z Lechem Wałęsą?

- Wyobrażam. Jakis czas temu siedzieli przy jednym stole podczas konferencji dotyczącej WZZ. Jesteśmy jednak świadomi, że te osoby są ze sobą skonfliktowane, mają odmiennie poglądy i inaczej oceniają rzeczywistość. Ubolewam nad tym i robię wszystko, by te antagonizmy minimalizować.

- Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł komuś zabronić wej-

ścia do kościoła czy rzucać podczas mszy jajkami. Ubolewam jednak, że w Polsce na najwyższych stanowiskach są osoby budzące takie emocje. Jest zatem kwestia odpowiedzialności tych osób, czy swoją obecnością nie zakłóca tych uroczystości.

- Lepiej, żeby prezydent nie przyszedł na mszę?

- Nic więcej na ten temat nie mam do powiedzenia.

obchody gdańskie, aczkolwiek ważne i centralne, nie będą jedynymi uroczystościami. Już w najbliższą niedzielę odbędzie się uroczystość w Lublinie, bo to tamtejsi kolejarze zastrajkowali pierwsi. Potem w Szczecinie, w Gdańsku i wreszcie w Jastrzębiu.

- Czy poza związkowcami ktoś jeszcze będzie brał udział w zjeździe?

- Na zjeździe nie będzie polityków. Ci jednak, którzy działali w „Solidarności”, zaproszenia otrzymają. Przyjadą premierzy: Tadeusz Mazowiecki (doradca związku), Jan Krzysztof Bielecki (działacz podziemnej „S”), Jan Olszewski (twórca statutu „S”), Hanna Suchocka, Jerzy Buzek (przewodniczący I zjazdu NSZZ „Solidarność”). Będą zaproszeni Lech Kaczyński, były wiceprzewodniczący Komisji Krajowej, Leon Kieres, prezes IPN, prof. Andrzej Rzepliński, rzecznik praw obywatelskich, prof. Marek Sałaj, prezes Trybunału Konstytucyjnego, Władysław Frasyniuk i Bogdan Borusewicz (członkowie KK) oraz inni. Przyjedzie Andrzej Seweryn, który był delegatem na pierwszy zjazd, oraz oczywiście Jacek Fedorowicz i Jan Pietrzak. Aktorów będzie więcej, bo jednym z punktów programu zjazdu będzie koncert. Zakończy go Jan Pietrzak własną piosenką „Żeby Polska była Polską”, która stała się niemal solidarnościowym hymnem.

- Czy zaprosiliście też gdańskich aktorów? Halina Słojewska, Halina Winiarska, Elżbieta Goetel, Stanisław Michalski wspomagali w 1980 roku sierpniowy strajk!

- Mam nadzieję, że koledzy z regionu gdańskiego będą pamiętali, przynajmniej o niektórych.

- A zwykli ludzie, cisi bohaterowie „Solidarności”, którzy za swoją działalność w PRL dostali w kość, a w III RP nikt się o nich nie upomniał?

- To dla nas zasadnicza sprawa. Chcemy, żeby przesłanie tego zjazdu było takie: „Solidarność” była dziełem milionów ludzi. Część spośród tych, dla których jedynym podziękowaniem jest szacunek najbliższego otoczenia i wolność ojczyzny, weźmie udział w zjeździe. Niestety, nie wszyscy bo to niemożliwe. Symbolicznie, niedużej grupie wręczymy okolicznościowe medale...

- A dlaczego nie chcecie Krzyża Solidarności, który chciał ustanowić prezydent Kwaśniewski?

- Po pierwsze, uważamy, że ważniejsze byłoby ustanowienie 31 sierpnia świętem państwowym, co nie znaczy – po wiem od razu – że byłoby to rodzaj hołdu dla wszystkich, którzy ponieśli jakieś ofiary dla „Solidarności”. Podkreślało znaczenie Sierpnia dla historii Polski i świata. A krzyż mogłoby otrzymać tylko wybrani. Po drugie – sprzeciw wywołuje osoba inicjatora. Nie chcemy, by Krzyż Solidarności stał się odznaczeniem politycznym, źródłem konfliktów.

- Odznaczeniem państwowym.

- Istnieją przecież odznaczenia państwowe i prezydent, jeśli uzna to za stosowne, może przyznać je z tej okazji działaczom „Solidarności”.

- Wróćmy do zjazdu. Czy wystosujecie nowe posłanie do narodów Europy Wschodniej? Na przykład do Białorusinów?

- Nie mogę na razie zdradzać pewnych pomysłów, bo to delikatne sprawy. Każda przedwczesna informacja mogłaby je zepsuć. Posłanie „Do ludzi pracy Europy Wschodniej” było jednym z doniosłych dokumentów „Solidarności”. Na szczęście niewiele już zostało społeczeństw, do których musielibyśmy dziś pisać w tym duchu, ale jednak są. Stanowią przedmiot naszej troski.

- Jakie będzie główne przesłanie zjazdu?

- Jan Paweł II mówił do nas podczas pielgrzymki ludzi pracy do Watykanu w 2003 roku: „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słuszných praw. Tu nie może zabraknąć „Solidarności”. Zatem zawołanie, które powtarzaliśmy przez lata: „Nie ma wolności bez „Solidarności” zastępujemy teraz, idąc tropem myśli Ojca Świętego, takim oto: „Nie ma godności bez solidarności”. To najbardziej lapidarnie ujęty program związku na dziś. I wielkie wyzwanie. W świecie, w którym nienawiść powoduje krwawe zamachy, w świecie pełnym przemocy, w świecie ludzi bardzo bogatych i bardzo biednych, solidarność jest czymś niezwykłym i godnym upamiętnienia.

- Mam wrażenie, że im dalej od Sierpnia, tym huczniej obchodzimy jego rocznicę. Dociera do nas, że to ważne? Już nawet postkomuniści podłączają się pod to święto, a Bujaż nie sprzedadzą dziś legitymacji „Solidarności”.

- Związek organizuje tylko zjazd i mszę świętą, więc dlaczego pani mówi o hucznych obchodach?

- Uważam, że to dobrze, iż obchody będą huczne, że przyjadą prezydenci z innych państw. W stoczni zagra Jean-Michel Jarre, europeuotwany Janusz Lewandowski organizuje koncert w Brukseli. W ten sposób przypomniemy światu, że kruszenie murów się zaczęło tutaj.

- Jesteśmy dumni. Ale swary i kłótnie w Polsce, które obserwujemy od wielu lat, chyba psują nam wizerunek. Bo jak przekonać świat, że ten kłócający się naród dokonał takiego cudu?

- Ale dokonali!

- No tak, ale bez Ojca Świętego „to by nam się nie przydarzyło”. Nie możemy o tym zapominać. On nas poruszył i on nas porwał. Pouczal i chronił. Oddając każdemu, co mu się należało, złożył nam hold Janowi Pawłowi II. To Jemu zawdzięczamy spełnienie marzenia o wolności.

Dziennikarze między młotem partii a kowadłem czytelników

Białe plamy w gazecie



Dorota
Abramowicz

To nie bajka. Dawno, dawno temu - dokładnie przed ćwierćwieczem - gazety codzienne wyglądały jak dzieci tej samej matki. Przemówienia pierwszych sekretarzy zajmowały ogromne plachty na pierwszych stronach. Informacje o sytuacji na „froncie zniw” szły na czołówki. Anonimowe komentarze uczyły jak pojmować świat.

I nagle zaczął się Sierpień. Oliwa albo prawda

Pierwszym dziennikiem w Polsce, który użył słowa „strajk” i poinformował o 21 postulatach stoczniovców był „Wieczór Wyrzeża”. Ta popularna przed laty popołudniówka, między sierpniem 1980 r. a grudniem 1981 r., zmieniła się nie do poznania. To ona zamieściła pierwszy na Wybrzeżu wywiad z Lechem Wałęsą. Pojawił się w niej pierwszy w historii nieautoryzowany wywiad ze Stanisławem Kanią, następcą Gierka na stanowisku I sekretarza KC PZPR. Była też pierwsza gazeta, która poinformowała Polaków o przyznaniu Andrzejowi Wajdzie Złotej Palmy w Cannes za „Człowieka z żelaza”. I właśnie w „Wieczorze” można znaleźć „białe plamy”, którymi w Polsce międzywojennej zaznaczało interwencje cenzury. „Wieczór” nawiązał do tej dobrej tradycji.

- Na początku strajków gazeta znalazła się między młotem a kowadłem - wspomina Adam Grzybowski, ówczesny kierownik działu miejskiego „Wieczoru”. - Młotem była zależność od dysponenta politycznego, a kowadłem - ludzie stający codziennie w kolejkach do kiosków po gazetę. Dysponenti żądali, byśmy lali oliwę na wzburzone fale, czytelnicy chcieli prawdy.

W sobotę, 15 sierpnia 1980 r. „Wieczór”, na pierwszej stronie informował o Jarmarku Dominikańskim, festiwalu Sopot 1980 i kryzysie w Izraelu. Była też notatka Polskiej Agencji Prasowej pt. „Zakłócenia w rytmie pracy”. Na samym końcu, po zakładach Sandra i Teofilów, wymieniono „wydział Stocznii Gdańskiej”. W anonimowym komentarzu czytamy, że „przeprawy w pracy napawają troską”.

Kolejne dni to przemówienia sekretarzy oraz dżetowe komentarze o „aktualnej sytuacji gospodarczej na wybrzeżu gdańskim”. I obowiązkowa codzienna czołówka o zniwach.

Kto wam to puści?

Nic dziwnego, że lektura gazet wywoływała u strajkujących robotników - delikatnie mówiąc - złość.

- Stoczniovcy mówili, że wydaje im się, iż wszędzie pisze jeden autor z „Trybuny Ludu” - wspomina Tadeusz Woźniak (wtedy „Wieczór”, później legendarny tygodnik „Czas”, dziś „Dziennik”).

Woźniak poszedł do stoczni z własnej inicjatywy. Gazeta na początku opierała się na jedynie słusznych komunikatach.

- Wszedłem na obrady komitetu strajkowego - mówi. - Trudno było, bo dopiero formował się MKS i nikt nie przewidywał w stoczni miejsc dla prasy. A jednak mnie przyjęli.

Zaczęły się rozmowy ze stroną rządową. Do stoczni - już oficjalnie - dotarł redaktor Wojciech Świąć. Wraz z Tadeuszem Woźniakiem napisali historyczny tekst ze słowem „strajk”. Słowem zakazanym, nieistniejącym w oficjalnym języku propagandy.

- Świąć miał inne poglądy, ale był dziennikarzem rzetelnym - mówi Tadeusz Woźniak.

Tamten pierwszy tekst o strajku i 21 postulatach przepisywała doświadczona maszynistka, pani Zosia. „Kto wam to puści?” - spytała.

A jednak puścili. - Oszalałamić moment, czułem, że dzieje się coś naprawdę ważnego - wdycha Woźniak.

Adam Grzybowski z Sierpnia '80 pamięta wizytę w redakcji Marii Kuleszy, opiekującej się popołudniówkami z ramienia Komitetu Centralnego PZPR.

- Była na zupełnym luzie - wspomina. - W pewnym momencie rzuciła: „Zobaczcie, jeszcze ten wasz Fiszbach będzie grał z Wałęsą w tenisa”.

Był to jeden z niewielu znanych przykłądów jasnowidzenia władzy.

Ważne słowo

Po podpisaniu porozumienia do Gdańska przyjeżdżali reporterzy z kraju i świata, by zrozumieć, co się stało.

- Byliśmy ich przewodnikami - twierdzi Tadeusz Woźniak. - Znani dziennikarze, jak Andrzej K. Wróblewski czy Daniel Passent pytali nas, czym jest „Solidarność”. Niejedną noc przegadaliśmy z Ryszardem Kapuścińskim, Wojciechem Giertyńskim...

Adam Grzybowski zaczął relacjonować w gazecie posiedzenia Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarności”.

- Tumaczyłem, że to obowiązkowi działu miejskiego - mówi. - We wrześniu opublikowałem jeden z pierwszych w Polsce wywiadów z Lechem Wałęsą.



Na początku strajków wszystkie gazety pisały to samo. Potem powoli sytuacja zaczęła się zmieniać. Na zdjęciu „Dziennik Bałtycki” informuje o IV Plenum KC PZPR.

Fot. Zbigniew Koźca/KFP archiwum



„Wieczór Wyrzeża” z poniedziałku 23 marca 1981 r. z białymi plamami w miejscu, gdzie pierwotnie była mowa o biciu strajkujących przez milicjantów.

Trwała szarpanina o każde słowo. Kiedy Grzybowski zatytułował swój tekst „Mam sprawę do pana Wałęsy”, sprzeciwiono się słowu „pan”. Bo to niby oznaczało, że gazeta odnosi się do Wałęsy z szacunkiem. I „pana” po długich targach zamieniono na „Lecha”.

Nigdy już słowa nie były tak ważne jak wtedy. Grażyna Zubrzycka, która jesienią 1980 r. dzień i noc siedziała wraz ze strajkującymi nauczycielami

formacje z PAP. Dziś można wyraźnie odróżnić prawdziwe artykuły od propagandowej siećki. Te pierwsze zawsze były podpisane.

Drukarze mówią „nie”

Marzec 1981 r. W kierownictwie PZPR coraz silniejsza jest grupa opowiadająca się za powstrzymaniem „Solidarności”, nawet za cenę konfrontacji.

Strajk w Bydgoszczy został zorganizowany jako protest przeciwko odmowie zarejestrowania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Strajkujący odmówili wyjścia z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na polecenie władz województwa milicja brutalnie ich spalała. Jan Rulewski, Roman Bartoszcze i Mariusz Łabentowicz trafili do szpitala.

- Przełamaliśmy zasadę, że jeśli coś się dzieje, to korzystamy z serwisu dyspozycyjnej wobec władz PAP - mówi Adam Grzybowski. - Prowadziłem dział, w którym pracowali ludzie wiekowio i mentalnie zbliżeni do towarzystwa kontestującego i protestującego. Zaproponowaliśmy, by do Bydgoszczy pojechała Marzena Nowak.

Marzena rozmawiała z radnymi, działaczami „Solidarności”, wiceprokuratorem wojewódzkim, wicewojewodą bydgoskim i przewodniczącym WRN.

- W poniedziałek, 23 marca nad ranem oddała tekst - wspomina Adam Grzybowski. - Cenzura nakazała jego zdjęcie. I wtedy dogadaliśmy się z drukarzami. Zagrozili, że albo gazeta w ogóle nie wyjdzie, albo z tekstem o Bydgoszczy.

„Wieczór” ukazał się w poniedziałek. Tam, gdzie autorka pisała, jak milicja biła związkowców - na biało zaświeciły dwie plamy. Teraz one były po oczach. Tak pierwszy raz na Pomorzu zaznaczono interwencję cenzury.

Zamawiam Cannes

Dariusz Nowaczyk do działu miejskiego „Wieczoru” trafił na początku 1981 r.

- To był najważniejszy czas mojego życia - mówi.

Był maj 1981 r. Na festiwalu filmowy do Cannes wyjechał „Człowiek z żelaza”. Darek siedział od rana przy telefonie. Co kilkadziesiąt minut zamawiał u pani telefonistki rozmowę z polskim stoikiem filmowym w Cannes.

Wreszcie odebrał jakiś mężczyzna, zdziwiony telefonem z Polski.

Zdenerwowany reporter spytał o film Wajdy.

- Złota Palma - usłyszał. Minęła godzina 12, trwał druk ukazującego się po południu „Wieczoru”. Zdjęto do-

tychczasową „czołówkę”. „Wieczór” trafił do kiosków o 14. Radio poinformowało o Złotej Palmie dwie godziny później.

Nic śmieszniejszego nie wymyśle

Pracowałam wówczas w dziale miejskim popołudniówki. Stanisław Kania, I sekretarz KC przyjechał do stoczni. Z Marzeną Nowak przedaraliśmy się w pobliże stołu przedziałnego. Zadałszy pierwsze pytanie. Potem były następne, obok stanęli zagraniczni reporterzy.

Wywiad, z dość kuriozalnymi odpowiedziami pierwszego sekretarza, przedrukowało kilka gazet, cytowało go zagraniczne rozgłośnie.

Ostatnim opisywanym obszernie przed popołudniówkę wydarzeniem na Wybrzeżu był Przegląd Piosenki Prawdziwej. Poprosiłam o rozmowę Jacka Fedorowicza.

- Po tym, co powiedział w ostatnim wywiadzie Kania, nic śmieszniejszego nie wymyśle - uznał Fedorowicz.

A jednak zgodził się porozmawiać. Kiedy odmówiono do publikacji w „Wieczorze”, Adam Grzybowski wysłał wywiad do „Gazety Krakowskiej”. I poszedł.

Ani przedtem ani potem...

Tadeusz Woźniak w „Czasie” napisał jeszcze kilka do- brych reportaży. Wraz z żoną, Marzeną, przeprowadził wywiad ze Stanisławem Kociłkiem, który powiedział, że w grudniu 1970 r. to Cyrankiewicz kazał strzelać do stoczniovców. Potem przyszedł stan wojenny. Woźniakowie nie zostali zweryfikowani. Założyli warsztat i produkowali stojaki do kaset. Po 90 r. wrócili do dziennikarstwa.

Marzena Nowak została ukarana przez Komisję weryfikacyjną za białe plamy. Skierowała sprawę do sądu pracy. I choć wygrała, odeszła z zawodu. Prowadzi prywatną firmę, założoną przed laty z sąsiadką.

Dariusz Nowaczyk też nie został zweryfikowany. W latach 90. kierował „Expressem Poznańskim”, obecnie jest dyrektorem w zagranicznej firmie handlowej.

Grażyna Zubrzycka kieruje dziś działem trójmiejskim „Dziennika”.

Adam Grzybowski obecnie wydaje gazetę dla pracowników Banku Millennium. Dziś mówi o tamtych 16 miesiącach między sierpniem a grudniem:

- Ani przedtem, ani potem nie zdarzyło się już nigdy nic podobnego.

Rejsy po gospodarce



Piotr Dominiak

Wiedzieć, że nie wiemy

Co jakiś czas wybuchają dyskusje na temat „naukowości” niektórych nauk. Ich bohaterem często bywa ekonomia. Ostatnio kilku znanych publicystów „Gazety Wyborczej” wdało się w spór na ten temat. Jacek Żakowski zakwestionował sposób rozumienia ekonomii przez swego kolegę Witolda Gadomskiego. Tego ostatniego bardzo cenię. To jeden z najlepszych w Polsce dziennikarzy-ekonomistów. Nie ukrywa swych przekonań, w tym wiary w jedynie słuszną doktrynę ekonomiczną – neoliberalizm. Gadomski tylko takie stanowisko uznaje za „naukowe”. Wszelkie inne poglądy na taki przymiotnik nie zasługują.

I tu trzeba przyznać rację Żakowskiemu: ekonomia różni się od nauk takich jak fizyka lub biologia stopniem pewności wiedzy o otaczającym nas świecie. Gdyby biologów, chemików, fizyków pozbawić możli-

wości dokonywania wielokrotnie powtarzanych doświadczeń, stan tych nauk byłby bardzo daleki od obecnego. Ekonomści mogą poznawać rzeczywistość starając się opisać (również w języku matematyki) realnie istniejącą gospodarkę. A ta zmienia się nieustannie i coraz szybciej. Przyroda, którą zajmują się fizycy, jest prawie stała. Otoczenie niemal nie zmienia się. To całkowite przeciwieństwo gospodarki.

Z natury rzeczy, o gospodarce, w której co chwila zderza się ze sobą niezliczona ilość czynników, możemy mówić ze znacznie mniejszą pewnością niż o polu magnetycznym, rafinacji ropy naftowej itp. To nie dyskredytuje ekonomii, dopóki pamięta się o specyfice materii, którą się zajmuje. Dyskredytuje się ekonomista, który wszystko wie „na pewno”. Przestaje być naukowcem, stając się ideologiem lub fanatykiem. Wielcy

ekonomści, tak jak wielcy przyrodnicy, byli przeważnie bardzo pokorni wobec świata, który badali. Wiedzieli, że jest on tak zagmatwany, że prosty opis nigdy nie odda jego istoty. I dlatego budowali skomplikowane teorie, z których wiele po jakimś czasie okazywało się nieprawdziwych. Ale w biologii lub w chemii odrzucono je w wyniku kolejnych przeprowadzanych eksperymentów. A w ekonomii tylko realia życia mogą zaprzeczyć fałszywym teoriom. Życie gospodarcze jest zaś tak bogate, że każdy (w tym Gadomski i Żakowski) mogą znaleźć argumenty potwierdzające ich hipotezy. Faktów, czynników, procesów o wielkiej dynamice zmian jest bowiem dostatecznie dużo – każdy może znaleźć co chce. Trzeba jedynie mieć świadomość, że to, co znalazłem, nie jest na tym świecie jedyne. Gadomski takiej świadomości nie ma.



Poszukujesz pracowników na wakacje? Masz wolne miejsca pracy?

Superceny na Twoje ogłoszenie

Dziennik Bałtycki

Zadzwoń już teraz
(058) 30 03 253

Babskie gadanie



Barbara Szczepuła

Jedźmy w Bieszczady

- Na czym polegał plan Hausnera? - pyta studentka profesor politologii.

- Nie wiem.

- A może pani wie, do jakiej partii należy Marek Belka?

- Nie wiem.

- To proszę powiedzieć, który kandydat na prezydenta ma 30 proc. poparcia i dlaczego?

- Nie wiem.

- Gdzie pani mieszka? - zaciekał się profesor.

- W Bieszczadach - pada odpowiedź.

- Ech, pojechać by w Bieszczady - rozmarzył się profesor. - Tam musi być wspólnie...

Łato w pełni, nie zawracajmy sobie głowy Hausnerem, Belką, Cimoszewiczem, ich znajomymi i ich problemami. Bierzmy plecaki i jedźmy w Bieszczady. Albo na Kaszuby. Albo na Mazury. Zbierzmy siły, byśmy mogli jesienią wybrać dobry parlament i dobrego prezydenta. Czego Państwu i sobie życzę.

Chwyty dozwolone



Jan Chrzan

Kapral kustoszem?

W 1990, w półwiecie od katyńskich zbrodni, znalazłem się w lesie, gdzie spoczywały tysiące oficerów ujętych bez wypowiedzenia wojny i zamordowanych z rozkazu Stalina. Przybyłem tam z pielgrzymką Rodzin Katyńskich. Opiekę nad nami sprawował na miejscu ambasador Ciosek, był z nami wiceminister ON Komorowski, ale my, potomkowie ofiar, odczuwaliśmy niechęć sowieckiej władzy i argumenty okolo KGB. Tuż przed przyjazdem zamazano na czarno kłamstwo, obwiniające o mord „faszystów”, czyli Niemców. Do Katynia już nie wrócę, ale przynajmniej ulgę przynosi mi w TV widok wzorowo uporządkowanego wojewódzkiego cmentarza na obczyźnie.

W 1971 r. na sowieckiej Ukrainie zrównano z ziemią cmentarz Orlat Lwowskich, gdzie leży 2859 poległych w walkach z Ukraińcami w latach 1919-20. Poczynając od 1990 r. w zdemolowanym panteonie ustawiono nad orestaurowanymi z pietyzmem mogiłami setki kamiennych krzyży, a w wyniku wieloletnich rekowań przeżyłszy ostatnio uroczyste otwarcie tej nekro-

polii, ważny przyczynek do pojednania obu nacji.

Sądzić by można, że niedbający o rozgłos sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zasłużony tak dla budowy polskich cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje, jak dla odbudowy i otwarcia lwowskiej nekropolii, zostanie odpowiednio uhonorowany i otoczony powszechnym szacunkiem. Jak już wiemy, stało się akurat odwrotnie. Dziwnym trafem, gdy rozeszła się pogłoska o jego kandydowaniu na szefa IPN, odnalazła się w tymże instytucie i ekspresowo przeciekała do mediów odręczna notatka kaprala SB Kosiby z 1990 roku, określająca go jako tajnego agenta. Rzucono na szalę arkusz A 4 autorstwa esbeka zdecydowanie przeważał zasługi i niełatwo, jeśli w ogóle, przyzdyje pomówionemu się oczyścić. I tak coś przyległo na zawsze, bo taki jest mechanizm zbiorowej pamięci.

W Krakowie, gdzie „sprawa się rypla...”, ustanowiono honorowy tytuł Kustosza Pamięci Narodowej z myślą o niewątpliwych zasługach redaktora Wildsteina. Czy kapral Kosiba będzie kolejnym laureatem?



Projekt Jerzy Skalan

Głoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

Bądź głupszy, nie czytaj gazet

W Polsce poziom czytelnictwa spada z roku na rok. Najnowsze badania dowodzą, że przeszło połowa Polaków ma problemy ze zrozumieniem tekstu pisanego. By odwrócić ten niekorzystny trend Galeria Plakatu AMS wspólnie z Izłą Wydawców Prasy zorganizowała trzecią już edycję konkursu plakatu, tym razem pod hasłem „Bądź mądry - czytaj prasę”. Na konkurs wpłynęło 388 prac, z czego jury najwyżej oceniło plakat Jerzego Skalkuna przewrotnie zatytułowany „Bądź głupszy, nie czytaj gazet”. Nagrodzone prace, wydrukowane na 1500 plakatach, eksponowane są na city-lightach w dwunastu miastach w Polsce w lipcu i sierpniu. Prezentacji towarzyszy kampania prasowa, do której włączyło się 67 tytułów prasowych. Uczestniczy w niej także nasza Polskapresse sp. z o.o., wydawca m.in. „Dziennika Bałtyckiego”.

MASZ Z NIA, 160 MINUT



tylko 30 złotych za 160 minut

SKORZYSTAJ Z NIEZRÓWNAJ OFERTY DLA FIRM, A DOSTANIESZ
160 MINUT NA POŁĄCZENIA W SIECI ERA ORAZ Z TELEFONAMI
STACJONARNYMI ZA JEDYNE 30 ZŁ NETTO (36,60 ZŁ Z VAT).
DODATKOWO, MOŻESZ MIEĆ DARMOWE ROZMOWY MIĘDZY
PRACOWNIKAMI TWOJEJ FIRMY.



**NOKIA
6610i**

1 ZŁ NETTO
(1,22 ZŁ Z VAT)



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY WARUNKÓW OFERTY PROMOCYJNEJ W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Plakaty, które skutecznie zapraszają do Polski

Sioostro, promocja!



Małgorzata Gradkowska

Po tym, jak polski hydraulik najpierw zamordował europejską konstytucję, a potem rzucił na kolana wszystkie Europejki, przysłała kolej na zamieszanie w głowach Europejczyków. Na wojnę o turystów rusza pielęgniarka z twarzą wice-miss Polski sprzed dwóch lat.

Miesiąc robotnika

Gdy miesiąc temu na stronie internetowej Polskiej Organizacji Turystycznej pojawiło się zdjęcie modela Piotra Adamskiego, przebranego za hydraulika, wybuchła prawdziwa polonohydraulikomania. Przystojnym Polakiem z kluczem francuskim w ręce zainteresowały się europejskie media, trafił do serwisów informacyjnych nawet w Australii. O „polskim hydrauliku” napisał na pierwszej stronie „New York Times”, gazety w Indiach, Bahrajnie, a nawet w Kolumbii.

- Wpadliśmy na pomysł, by wykorzystać temat polskiego hydraulika w kampanii promującej Polskę, gdy zaczął żyć we Francji i nie tylko tam jako straszak przed napytaniem tanich robotników z Polski - wyjaśnia Krzysztof Turowski, reżyser i doradca prezesa POT. - Pomysłaliśmy: jeśli Francuzi nie chcą polskiego hydraulika, to zatrudni go Polska Organizacja Turystyczna. I tak od słowa do pomysłu stworzyliśmy naszą reklamę.

Przypomnijmy - symbol „polskiego hydraulika” wymyślił we Francji przeciwnik konstytucji europejskiej francuski prawnik polityk Philippe de Villiers. W kampanii medialnej przed referendum 29 maja Bogu ducha winny fachowiec posłużył do straszenia Francuzów, jak się okazało po referendum - skutecznie.

Początkowo reklama miała być tylko odpowiedzią na francuskie obawy. Dzięki zdjęciu hydraulika na tle polskich zabytków i z hasłem „Ja zostaję w Polsce, to wy do nas przyjeździecie”, liczba odwiedzających internetową stronę ośrodka w Paryżu wzrosła w ciągu jednego dnia z 485 do 992 wejść.

- Efekt zdecydowanie przeszedł nasze oczekiwania. Ludzie nie tylko oglądają, ale już jest ogromny

wzrost zainteresowania turystów przyjazdami do Polski - zapewnia Turowski.

Teraz liczba odwiedzających stronę, jak zapewniają w organizacji, skoczyła do 6 tysięcy. Odpowiedzialna za marketing Anna Korbik odpowiada na setki pytań od Francuzów, którzy zobaczyli zdjęcie Piotra Adamskiego i nagle zechcieli odwiedzić Polskę.

Zalew maili

Pracowników polskiego ośrodka najbardziej cieszy jednak nagła moda na Polskę. Niczego podobnego nikt się tu nie spodziewał. - Myśleliśmy po prostu, że to będzie żartobliwa odpowiedź na kampanię przeciwników konstytucji Unii Europejskiej we Francji - mówiła kilka dni po rozpoczęciu akcji Anna Korbik.

Zdjęcia z hydraulikiem wymyślił Krzysztof Turowski. Zadzwonił do fotografa Pawła Krzywickiego, a ten zrobił sesję ze znajomym modelem. - Trwała około godziny i przez myśl mi nie przeszło, że będzie z tego taki szum - mówił Krzywicki.

Tymczasem do polskiego ośrodka zaczęły nadchodzić maile: „U nas brak hydraulików. Lecę do Warszawy pierwszym możliwym lotem”, „Brawo za waszego seksownego hydraulika. Niech żyje Polska!”, „Reklama z hydraulikiem jest bardzo, bardzo śmieszna. Brawo! Co prawda głosowałem przeciw konstytucji, ale uważam, że media francuskie zbyt szybko rozdmuchały ten fenomen polskiego hydraulika” albo „Gratuluję dobrego, satyrycznego poczucia humoru! Pomysł z hydraulikiem jest super!”.

List do hydraulika

Zainteresowanie okazało się na tyle duże, że pomysłodawcy zorganizowali nawet wyjazd Piotra Adamskiego do Paryża. Nasze stacje telewizyjne pokazywały, jak francuscy dziennikarze podsuwają mu mikrofony, a dziennikarki rzucają mu się na szyję. Reportaże z tego wydarzenia nadeły w głównych wydaniach wieczornych dzienników wszystkie francuskie stacje telewizyjne i radiowe.

- To nie było tylko zainteresowanie na powiat - zapewnia Andrzej Kozłowski, prezes POT. - Przez cały pobyt w Paryżu towarzyszył mu las kamer, szczerze mówiąc, dużo większy niż ten, który wita na przykład polskich polityków.

Ale też pomysłodawcom reklamy nie przyszło pewnie do głowy, że stanie się ona



Wygląda na to, że Polskiej Organizacji Turystycznej niemal bez żadnych pieniędzy udało się zainteresować cudzoziemców i światowe media naszym krajem.

Fot. PAP/Jacek Turczyk

przy okazji sprawą polityczną. Na konferencji prasowej obok Piotra Adamskiego wystąpił Pierre Lequiller, przewodniczący Komisji ds. Unii Europejskiej we francuskim

Zgromadzeniu Narodowym - po to aby podkreślić polski przyjacielski charakter w stosunku do Francji. Przy okazji padły nawet wielkie słowa „Europa winna jest

tak wiele Polsce. To Polska właśnie wyzwoliła Europę od komunizmu i doprowadziła do obalenia muru berlińskiego” (cytat z „Le Parisien” za stroną internetową POT). Inny polityk francuski, Bernard Poincaré opublikował specjalny list „Do polskiego hydraulika”, a 2000 plakatów rozeszło się jak woda. Nawet Lech Wałęsa przyznał, że „skończyła się era elektryka z Gdańska, a zaczęła era polskiego hydraulika”.

Profesjonalnie o uzdrowisku

Teraz pomysłodawcy umieszczenia hydraulika na tle Tatr czy warszawskiego Zamku postanowili zdyskontować sukces i do boju o tury-

stów dwa dni temu rzucili polską pielęgniarkę.

- Uznaliśmy, że ten zawód dobrze się wszystkim kojarzy, profesjonalizm polskich pielęgniarek jest powszechnie znany w wielu krajach, do których wyjeżdżają do pracy - mówi Krzysztof Turowski.

Plakat z pielęgniarką znów będzie promować Polskę w krajach, gdzie POT ma swoje oddziały - w dziesięciu miastach Europy Zachodniej, Moskwie, Tokio i w Nowym Jorku.

Pielęgniarkę wybrano jeszcze z jednego powodu - jak mówi Andrzej Kozłowski - POT zamierza rozszerzyć ofertę turystyczną. Hydraulik zapraszał do Krakowa i Warszawy - tutaj pomysł jest związany bardziej z naturą i zdrowiem, stąd jest ta pielęgniarka. Będzie promowała atuty naszych uzdrowisk i lecznictwa.

Pielęgniarką jest Bożena Szwarz, studentka pedagogiki. Aby pojawić się w reklamie, musiała pokonać na castingu kilkadziesiąt dziewczyn.

Czas na reżnika?

Wygląda na to, że Polskiej Organizacji Turystycznej niemal bez żadnych pieniędzy udało się zainteresować cudzoziemców i światowe media naszym krajem. Zdaniem specjalistów od marketingu, za sam pomysł akcji jakakolwiek agencja reklamowa wzięłaby dziesiątki tysięcy złotych, nie wspominając o kwotach, jakie pochłonęłyby jej przeprowadzenie.

Na szczęście Polska Organizacja Turystyczna zapowiada, że będzie promować nasz kraj poprzez wykorzystanie wizerunku kolejnych specjalistów z Polski. Pomysłem, poddanym publicznie przez jednego z posłów, może być choćby niemiecki stereotyp, że polscy reżnicy odebrali pracę lokalnym specjalistom od wędlin. Francuski ośrodek POT myśli już o umieszczeniu gigantycznego billboardu z wizerunkiem Piotra hydraulika na Tour Montparnasse - najwyższym wieżowcu Paryża.

A plakat wręczony przez ministra Adama Rotfelda włoskiemu szefowi dyplomacji Gianfranco Finiemu zrobili prawdziwą furorę również we Włoszech, wzbudzając tam podziw dla stopnia autoironii Polaków.

„Co robią Polacy, przymilają się? Tak, przymilają się, ale z ironią i w gruncie rzeczy z umiarkowaniem” - pisała w ostatnim środku „Corriere della Sera”, największa włoska gazeta, zamieszczając przy okazji zdjęcie pielęgniarki.

„Reklama z hydraulikiem jest bardzo, bardzo śmieszna. Brawo! Co prawda głosowałem przeciw konstytucji, ale uważam, że media francuskie zbyt szybko rozdmuchały ten fenomen polskiego hydraulika” - napisał francuski internauta.

OKAZIE, OKAZIE

Na dostawkę lub... autostopem

Smakując wyjątkowo okazynych przejazdów poleciać warto serwisy aukcji internetowych, gdzie pod hasłem „bilety” można często tanio znaleźć ciekawe propozycje, głównie dotyczące przewozów lotniczych i kolejowych. Można nawet kupić wolne miejsca w samolotach należących do oferowanych przez wyjeżdżających za granicę, którzy chcą obniżyć koszty transportu. Na forach internetowych ogłaszają się ludzie umawiający się na wspólne wyjazdy rowerowe.

Autostop powoli staje się instytucją, skoro działa już strony internetowe, gdzie przekazywane są informacje o przejazdach, wolnych miejscach i punktach spotkań.

Polecane strony:

www.wallego.pl
www.erowetyp.pl
www.autostop.com.pl

Z biurem turystycznym

Często firmy przewozowe obsługujące wycieczki mają sporo wolnych miejsc w autobusach. Czasem może się trafić wolne miejsca w samolocie. Istnieje możliwość wykupienia takiego miejsca bez potrzeby zakupu całej wycieczki obsługiwanej przez danego przewoźnika. Firmy turystyczne sprzedają je zwykle po bardzo okazynych cenach. Aby skorzystać z takiej oferty warto skontaktować się z biurami podróży, które na ogół pełnią rolę agentów sprzedających firm i zrzeszeń przewoźniczych.

AUKOKAREM

Uwagi do informacji o podróżowaniu w kraju i po świecie

W kraju
Polski Express uwagi:

- bagaż - 1 szt. do 20 kg w cenie, za każdą kolejną sztukę - 7 zł
- dopłata za rower, wózek - 15 zł
- bilet można kupić 30 dni przed odjazdem
- ulgi: 50 proc. dla młodzieży uczącej się, 45 proc. dla osób powyżej 60 lat
- promocje: po płatym przejeździe - siostry za 1 grosz (po okazaniu wykorzystanych biletów),
- promocje i ulgi nie łączą się ze sobą
- PKS uwagi:**
 - bagaż do 5 kg i 120 cm długości w tenie biletu
 - dopłaty do bagażu o większych gabarytach wznoszą się z ceną biletu - ulgi zależą od trasy i przewoźnika, PKS Gdańsk udziela tej np. na trasie do Świnoujścia - 50 proc. uczniowie do 26 lat, 30 proc. żołnierze zasadniczej służby wojskowej
 - PKS-y na ogół potrafią za zwrot biletu 10 proc.
 - Bilet można zwrócić do 20 min. przed odjazdem, po odjeździe busu bilet przepada
 - PKS Gdańsk - kontakt: 302 15 32 informacja, 302 25 32 dyżurny ruchu

Za granicą

Uwagi

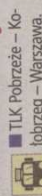
- bilet w jedną stronę to średnio ok. 2/3 ceny biletu w dwie strony
- istnieje możliwość zakupu biletów „otwartych” bez określenia daty powrotu, w takim wypadku decydując się na powrót musimy dopłacić u kierowcy w zależności od kraju od 3 euro w Niemczech (na trasie do Hamburga opłata nie jest pobierana przez niektórych przewoźników) po 10 funtów w Anglii. Średnio dopłata za miejscówkę waha się od 5 do 10 euro
- niektórzy przewoźnicy stosują cennik okresowy, tj. po 15:07 wprowadzają obniżki cen
- w cenie przejazdu bagaż 25-30 kg + 5 kg podręcznego
- dopłata za bagaż od 5 do 20 zł w zależności od przewoźnika.
- zwroty biletów: przewoźnicy pobierają za nie opłaty w zależności od tego, czy jest to regularny rejs czy oferta wakacyjna. Przykład: Olivia Tour - do 14 dni przed odjazdem - 10 proc., do 3 dni - 30 proc., później - 50 proc.

Tanie podróże



PO KRAJU

Do Warszawy



■ TLK Poznań - Kołobrzeg - Warszawa.
 Ze Słupska bilet normalny w II kl. + miejscówka - 51 zł

■ TLK Wyrzysk - Gdynia - Warszawa - Gdynia. Z Gdyni bilet normalny w II kl. + miejscówka - 48 zł

■ Pociąg soneczny. Bezpośredni pociąg wakacyjny z Warszawy do Trójmiasta uruchamiany przez Koleje Mazowieckie i PKP SKM. Będzie kursował do 31 sierpnia. Cena biletu wynosi tylko 22,50 złotych.



■ PKS Trójmiasto - Tczew - Malbork - Warszawa - Trójmiasto - Nowy Dwór Gdański - Elbląg - Mława - Warszawa lub Trójmiasto - Elbląg - Ostroda - Warszawa w zależności od trasy i przewoźnika 40 do 66 zł

■ Łącznie 13 kursów między 2,10 a 23,15

■ Letnie promocje Polskich Linii Lotniczych LOT - bezpośrednie loty krajowe w cenie 198 zł. Cena w dwie strony, nie zawiera podatków i opłat. Przykładowo z Gdańska do Warszawy cena wynosi 99 zł (198 zł/2) + 52,24 średnia opłata lotniskowa, czyli 151,24 zł. Niestety, ten bilet można kupić tylko w dwie strony.

Do Krakowa



■ Pospieszny z Gdańska bilet normalny w II kl. 58 zł (kilka dniennie)

■ TLK Kraków - Kołobrzeg / Hel - Kraków

z Helu bilet normalny w II kl. + miejsce w kuszetce - 73,20 zł

- Bilet normalny + sypialny Touriste - od 123,40 zł

- Bilet normalny + sypialny Double - od 183,40 zł

- Bilet normalny + sypialny Single - od 131,40 zł

Jeżeli wyruszymy z Gdańska od cen odejmujemy zlotówkę z Gdańska

■ TLK Gdynia - Kraków - Zakopane

- Bilet normalny w II kl. + miejsce w kuszetce - 72 zł

- Bilet normalny + sypialny Touriste - od 122 zł

Do Zakopanego



■ TLK pociąg nocny Gdynia - Zakopane - Bilet normalny + miejsce w kuszetce - od 73,40 zł do 75 zł

- Bilet normalny + sypialny Touriste - od 123,40 zł do 125 zł

- Bilet normalny + sypialny Double - od 183,40 zł do 313,40 zł

- Bilet normalny + sypialny Single - od 313,40 zł do 315 zł

■ Pociąg soneczny i przesiadka w Warszawie. Bezpośredni pociąg wakacyjny z Warszawy do Trójmiasta uruchamiany przez Koleje Mazowieckie i PKP SKM. Będzie kursował do 31 sierpnia. Cena biletu wynosi tylko 22,50 złotych.

W Warszawie można się przesiadnąć do ekspresu Morskie Oko. Bilet do Zakopanego w II kl. - 71 zł. Razem wychodzi 93,50 zł. Niestety, przy tej opcji czeka nas nocleg w Warszawie, gdyż letni jest na miejscu o 21,30 (Warszawa Wschodnia), a Morskie Oko wyrusza o 6,23 z Warszawy Zachodniej. Dobra opcja dla nie lubiących nocnych podróży i mających znajomych w stolicy.

■ PKS Trójmiasto - Częstochowa - Kraków - Zakopane - Cena do Zakopanego - 68 zł

Do Sanoka



■ Pospieszny z Gdańska bilet normalny w II kl. 63 zł z przesiadką w Krakowie. Bezpośredni z Gdańska bilet normalny w II kl. 66,20 zł.

■ PKS Trójmiasto - Łódź - Kielce - Sanok, cena - 80 zł.



TANIE LATANIE

WizzAir

Do 30 września obowiązują też połączenia na stałych trasach obsługiwanych przez linie WizzAir. Ceny podane w złotych w jedną stronę bez opłat lotniskowych.

Katowice – Frankfurt-Hahn -19 zł
Katowice – Dortmund -19 zł
Warszawa – Malme -19 zł
Gdańsk – Frankfurt-Hahn -19 zł
Gdańsk – Dortmund -99 zł

SkyEurope

Stale połączenia z Polski na trasach Kraków – Amsterdam od 39 zł
Kraków – Manchester -od 59 zł
Kraków – Dublin -od 99 zł

Ryanair

Stale połączenia taniego przewoźnika Ryanair już od 7,99. Cena bez opłat lotniskowych i podatków w jedną stronę. Połączenia na trasach:

Poznań – Londyn
Łódź – Londyn
Wrocław – Londyn
Gdańsk – Londyn
Gdańsk – Frankfurt
Rzeszów – Londyn
Rzeszów – Frankfurt
Bydgoszcz – Londyn
Szczecin – Londyn



Centralwings

Przez całe lato trwa specjalna promocja na loty do Niemiec. Cena 99 złotych.

OPŁATY LOTNISKOWE, CZYLI...

Obecnie polskie – opłaty lotniskowe i podatki – to tak naprawdę wszystkie dodatkowe obciążenia związane z lotem, płacone przez każdego podróżującego przy zakupie biletu w każdej linii lotniczej, często z obniżkami nienależącymi do wspólnoty. Pod pojęciem opłat lotniskowych i podatków przy zakupie biletu możemy znaleźć następujące pozycje:

- opłata za pasażera odlatującego: Passenger Service Charge, Airport Tax, PSC
- opłata infrastrukturalna: Passenger Facility Charge
- opłata paliwowa

Opłata za ubezpieczenie i bezpieczeństwo

- opłata za pasażera przylatującego: Passenger Service Charge Departure (opłatę pobiera np. Centralwings i Germanwings na trasach do Niemiec)

Porównanie średniej opłaty lotniskowej z opłatami pobieranymi przez linie:

Przykładowe opłaty

Kraków Sky Europe 98,7 zł, Centralwings 80,9 zł, Germanwings 97,16 zł, easyJet 31 zł, średnia 78,32 zł.

Katowice Wizz Air 138 zł, Centralwings 82,114 zł, średnia 87,75 zł

Gdańsk Wizz Air 93 zł, Ryanair 44,48 zł, średnia 52,24 zł.

PAMIĘTAJMY

Przez Internet

Prawie wszyscy tani przewoźnicy posiadają internetowe strony w języku polskim. Serwis zapewniający łatwą zarezerwację i kupno biletów przez Internet. Wyszukiwanie lotów, wybór biletu, wybór trasy, termin wylotu i powrotu, leżąc i wstając. Kolejnym krokiem jest wybór zaserwowanego przez przewoźnika lotu. Po zaakceptowaniu jednej z opcji w okienku pojawi się data z godziną wylotu i przylotu oraz całkowita cena wraz z opłatami lotniskowymi. Po zaakceptowaniu wysłany e-mail. Następnie trzeba podać numer karty kredytowej. Po jej zaakceptowaniu przewoźnik wysła e-mail potwierdzenie rezerwacji i kupna biletu. Warto je wydrukować i zachować dla pewności.

Ważne

Na kilka godzin przed odejściem biletu można przepisać na inną osobę lub termin, w zależności od przewoźnika za opłatą do 50 euro.

Nie brać na pokład

Tanie linie tak jak tradycyjne stosują zastrzeżenia przepisy bezpieczeństwa. Pasażerowie na pokład nie mogą zabierać noży, nożyczek, pilników i zyletek, czy nawet korkociągów. Nie wolno też przewozić spirytusów, materiałów korodujących, żrących i łatwopalnych ani ładunków sprężonych gazów. Przedmiotów te zostaną skonfiskowane. Nie należy też pakować osobistych rzeczy w walizki lub neseseny z zainstalowanymi systemem alarmowym.

Zwierzęta

Do samolotu pod pewnymi warunkami można zabrać domowe zwierzęta jako bagaż rejestrowany. Powinny być one umieszczone w odpowiednich kontenerach wraz z żywnością oraz zaopatrzeniem w ważne świadectwa weterynaryjne dotyczące stanu zdrowia i szczepień, zezwolenia na wjazd i inne dokumenty wymagane przez organy państwa, w którym ma nastąpić koniec podróży oraz organy państw tranzytowych. Małe psy i koty mogą być przewożone w kabinie pasażerskiej tylko po uprzednim zgłoszeniu przewoźnikowi i uzyskaniu zgody. Zwierzę wraz z kontenerem i żywnością nie jest włączone do limitu bagażu bezpłatnego, lecz stanowi nadwyżkę bagażową, za którą pasażer płaci dodatkowo.

Psy, będące przewoźnikami osób niewidomych z reguły są przewożone bezpłatnie.

W ŚWIAT

Do Pragi

■ EuroCity Warszawa – Praga. Bilet w II kl. ok. 224,26 zł (w zależności od kursu euro) + koszt dojazdu do Warszawy. Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.

■ Międzynarodowy pociąg nocny Chopin Warszawa – Praga. Bilet w II kl. + miejsce leżące w przedziale 6-osobowym ok. 260,19 zł (w zależności od kursu euro). Bilet w II kl. + miejsce w wagonie sypialnym (przedział 3-osobowy) ok. 280,84 zł (w zależności od kursu euro). Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.

■ Centralwings z Warszawy do Pragi – od 45 zł. Do ceny biletu doliczona jest opłata lotniskowa, która w zależności od portu waha się od 90 do około 120 zł. Trzeba dodać koszt dojazdu do Warszawy.

■ Z Warszawy Eurobus – 127/227 zł jedna/dwie strony.



Do Wiednia

■ EuroCity Sobieski Warszawa – Wiedeń. Bilet w II kl. ok. 232,11 zł (w zależności od kursu euro) + miejscówka 12,39 zł.

■ EuroCity Sobieski Kraków – Wiedeń. Bilet w II kl. ok. 177,59 zł (w zależności od kursu euro) + miejscówka 12,39 zł.

■ Międzynarodowy pociąg nocny Chopin Warszawa – Wiedeń. Bilet w II kl. Warszawa – Wiedeń + miejsce leżące w przedziale 6-osobowym ok. 287,45 zł (w zależności od kursu euro). Bilet w II kl. + miejsce w wagonie sypialnym (przedział 3-osobowy) ok. 347,75 zł (w zależności od kursu euro). Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.



■ Promocja Polskich Linii Lotniczych LOT z Krakowa do Wiednia 299 zł (w dwie strony) + podatek i opłaty lotniskowe. Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Krakowa.

■ Z Warszawy Eurobus – 118/212 zł jedna/dwie strony. Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.

Do Budapesztu

■ EuroCity Polonia Warszawa – Budapeszt. Bilet w II kl. ok. 294,06 zł (w zależności od kursu euro) + miejscówka 12,39 zł. Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.

■ WizzAir z Katowic – 59 zł + opłaty lotnicze i podatek. Bilet pospieszonym do Katowic kosztuje ok. 52,80 zł.



Do Chorwacji

■ Promocja AUSTRIAN AIRLINES do Zagrzebia. Promocja obowiązuje do 24 sierpnia 2005 na wyloty z Warszawy, Krakowa, a z Poznania do 31 sierpnia 2005 roku. Cena 599 zł w dwie strony, nie obejmuje podatków i opłat. Trzeba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ Promocja Polskich Linii Lotniczych LOT – z Warszawy i Krakowa do Zagrzebia 459 zł (w dwie strony) + opłaty lotnicze i podatek. Trzeba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ Alta Tour Gdynia- Gdańsk- Katowice – Zadar – Split – 400/550 zł jedna/dwie strony.



Do Aten

■ Promocja Lufthansy. Wyloty z: Gdańsk, Kraków, Katowice, Poznań, Warszawa, Wrocław. Cena biletu dla podróżującego samotnie, bagaż dla pierwszej osoby w wypadku podróży z drugą osobą, 260 zł - cena biletu dla drugiej osoby (w przypadku podróży razem) + podatki i opłaty lotniskowe.

■ WizzAir z Katowic – 199 zł + opłaty lotnicze i podatek. Bilet pospieszonym do Katowic kosztuje ok. 52,80 zł.

■ Alta Tour z Warszawy – 689 zł w 2 strony + dojazd do Warszawy.



Do Włoch

■ Promocja Lufthansy do Neapolu. Wyloty z: Gdańsk, Kraków, Katowic, Poznań, Warszawa, Wrocław. 865 zł (w dwie strony) – cena biletu dla podróżującego samotnie, bagaż dla pierwszej osoby w wypadku podróży z drugą osobą, 432 zł - cena biletu dla drugiej osoby (w przypadku podróży razem) + podatki i opłaty lotniskowe. Wenecja odpowiednio 525 zł i 262 zł (w dwie strony).

■ Promocja Polskich Linii Lotniczych LOT – z Warszawy i Krakowa do Mediolanu 459 zł (w dwie strony) + opłaty lotnicze i podatek. Trzeba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ WizzAir z Katowic do Rzymu – 19 zł + opłaty lotnicze i podatek, z Katowic do Mediolanu 99 zł + opłaty lotnicze i podatek. Trzeba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ SkyEurope z Krakowa do Rzymu – od 39 zł + opłaty lotnicze i podatek. Trzeba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ Gdynia- Gdańsk- Tczew – Toruń – Poznań – Rzym – Neapol. Cena do Rzymu od 365 zł/567 zł do 470/700 zł w jedną stronę/dwie strony.



Do Turcji

■ Promocja Lufthansy do Ankarę, Włocławek, Gdańsk, Katowice, Kraków, Wrocław, 895 zł (w dwie strony) – cena biletu dla podróżującego samotnie, bądź dla pierwszej osoby w wypadku podróży z drugą osobą.
■ Wizzair z Katowice – Gdańsk – 447 zł – cena biletu dla drugiej osoby (w przypadku podróży razem) i podatek i opłat lotniskowych.
■ Promocja Polskich Linii Lotniczych LOT – z Warszawy i Gdańska do Izmiru 679 zł (w dwie strony) + opłaty lotnicze i podatek.

Do Hiszpanii

■ Promocja Polskich Linii Lotniczych LOT – z Warszawy do Barcelony i Madrytu 599 zł (w dwie strony) + opłaty lotnicze i podatek. Treba doliczyć koszt dojazdu do miejsca wyjazdu.
■ Wizzair z Katowice do Barcelony – 112 zł + opłaty lotnicze i podatek. Bilet pospieszny do Katowic kosztuje ok. 52,80 zł.
■ Alta tour Malibor – Tczew – Gdańsk – Gdynia – Barcelona – Saragossa – Madryt – Alicante. Cena do Barcelony 489/699 zł jednadowie strony.

Do Paryża

■ Promocja Lufthansy. Wyloty z: Gdańsk, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław, Wrocław, 525 zł (w dwie strony) – cena biletu dla podróżującego samotnie, bądź dla pierwszej osoby w wypadku podróży z drugą osobą, 262 zł – cena biletu dla drugiej osoby (w przypadku podróży razem) i podatek i opłaty lotniskowe.

■ Wizzair z Katowic – 19 zł + opłaty lotnicze i podatek. Bilet pospieszny do Katowic kosztuje ok. 52,80 zł.

Do Brukseli

■ Euroflight Jan Kiepura. Warszawa – Bruksela.
■ Promocja Spanlight sillepiera – 119,77 zł, kuznia, przedział 6-osobowy – 161,07 zł, kuznia, przedział 4-osobowy – 202,37 zł, wagon spalinowy.

W ŚWIAŁ

przedział 3-osobowy – 243,67 zł, wagon spalinowy, przedział 2-osobowy 284,97 zł (ceny w zależności od kursu euro). Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.

■ Wizzair z Warszawy do Brukseli – 39 zł + opłaty lotnicze i podatek (ok. 152 zł). Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.
■ Promocja AUSTRIAN AIRLINES. Promocja obowiązuje do 24 sierpnia 2005 na wyloty z Warszawy, Krakowa, a z Poznania do 31 sierpnia 2005 roku. Cena 599 zł w dwie strony, nie obejmuje portu, lotu i opłat. Treba doliczyć koszty dojazdu do miejsca wyjazdu.
■ Oliva, Gdańsk – Gdynia – Słupsk – Amsterdam – Antwerpia – Bruksela, lub Gdańsk – Gdynia – Słupsk – Amsterdam – Antwerpia – Bruksela.
Cena 240/350 zł jednadowie strony.

Do Londynu

■ Ryanair z Gdańska do Londynu – 199 zł + opłaty lotnicze i podatek. Bilet pospieszny do Katowic kosztuje ok. 52,80 zł.
■ Skyeurope z Warszawy – od 59 zł + opłaty lotnicze i podatek. Do ceny trzeba doliczyć dojazd do Warszawy.
■ Centralwings z Warszawy i z Krakowa – Londyn. Gatwick – od 45 zł. Dodatek trzeba koszt dojazdu do miejsca wylotu.

■ Gdańsk – Sopot – Gdynia – Łębork – Słupsk – Londyn. Cena od 305/400 zł do 495/560 zł w jedną/dwie strony (najlepiej Delta Travel, strona Mak-Agrosil).

Do Chin

Do Chin najłatwiej i najszybciej dostanie się samolotem, w okresie letnim obowiązują wiele promocji na loty do Azji. Austrian Airlines oferuje zniżkowe ceny na loty z Krakowa i Warszawy do dwóch miast chińskich. Cena na samolot do Szanghaju wynosi 1820 złotych. Do Pekinu może dolecieć za 1960 złotych. Obydwie ceny obejmują podróz w dwie strony. Nie doliczono jednak opłat lotniskowych i podatków.
Promocja trwa do 24 sierpnia na odcy z Katowic i Warszawy, Krakowa. Na wyloty z Poznania promocja trwa nieco dłużej, bo do 31 sierpnia.
Do ceny biletu lotniczego trzeba oczywiście doliczyć dojazd do Warszawy koleją lub autobusem.

Samolotem

Promocja Lufthansy

Letnia promocja Lufthansy. Bilety należy nabyć do 24 sierpnia. Promocja obowiązuje na loty w dniach od 1 lipca do 30 września. Wyloty z: Gdańsk, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław, do tak egzotycznych miejsc jak:

Tripoli	1100 zł	Bejrut	1155 zł
Szanghaj	1820 zł	Amman	1425 zł
Rijad	1760 zł	Abuja	2015 zł
Port Harcourt	2245 zł	Addis Ababa	2245 zł
Muscat	1485 zł	Aleksandria	1725 zł
Khartoum	2300 zł	Sanaa	2080 zł
Casablanca	1000 zł	Tunis	1095 zł
Kair	1025 zł	Tehran	1500 zł

Ceny podane w dwie strony. Nie uwzględniają podatków i opłat lotniskowych.

Oferta specjalna dla dwójki

Dodatkowo obowiązują suplementy dla podróżujących razem. Druga osoba płaci tylko 50 proc. ceny. Promocja obowiązuje na wyloty do 31 sierpnia. Sprzedaż biletów do 24 sierpnia 2005.

Wyloty z: Gdańsk, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław, Wrocław, do takich miejsc jak:
■ Ankara – 895 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 447 zł.
■ Almaty – 2705 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 1352 zł.
■ Ołbia – 1035 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 517 zł.
■ Nica – 525 pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 262 zł.
■ Malaga – 225 pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 262 zł.
■ Faro – 1035 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 517 zł.
■ Jekaterinburg – 1395 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 697 zł.
■ Edynburg – 575 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 262 zł.
■ Bilbao – 1035 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 517 zł.
■ Tel Aviv Yafo – 1155 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 577 zł.
■ Baku – 2435 zł pierwsza osoba. Druga osoba płaci tylko - 1217 zł.

Ceny biletów podane w złotych, w dwie strony bez podatków i opłat lotniskowych.

PODRÓŻE... EGZOTYCZNE

Promocja Austrian Airlines

Do 24 sierpnia trwa również promocja na loty do Chin z Warszawy i Krakowa. Taką samą promocją trwa nieco dłużej, bo do 31 sierpnia na wyloty z Poznania.

■ do Szanghaju – 1820 zł
■ do Pekinu – 1960 zł
Ceny podane w złotych, w dwie strony, nie obejmują podatków i opłat lotniskowych.

Promocja LOT

Letnie promocje Polskich Linii Lotniczych LOT obowiązują na bezpośrednie loty krajowe. Bilety już w cenie 198 zł. Cena w dwie strony nie zawiera podatków i opłat. Obowiązują na połączenia Warszawy z następującymi portami lotniczymi: Gdańsk, Szczecin, Poznań, Rzeszów, Bydgoszcz, Kraków, Katowice. Wrocław. Bilety trzeba zakupić do 22 lipca. Obowiązują na podróże do 28 sierpnia.

Cena w dwie strony, nie zawiera podatków i opłat. Letnie ceny również na trasach europejskich: z Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Poznania do Sztokholmu, Helsinek, Oslo, Islandii – 679 zł.

Ceny w dwie strony nie zawierają podatków i opłat. Dojory – O zlotych. Oferta dotyczy tylko połączeń PİL LOT.

Statkiem czyli... Frachtem

Ciekawą i oryginalną formą podróżowania jest turystyka frachtowa. To nie innego jak rejs statkiem handlowym. Atrakcją jest miewadoma długie rejsy oraz porty do jakich się zawinę. Kabinę par szczytów na światłach statku otwierają m.

In line żeglowne Euroatrica ze Szczecina. Do wyporu są rejsy po Bałtyku ze Szczecina i do Helsinek i Korki. Popłynąć można w jedną stronę lub z powrotem. Cena za jedną osobę wynosi od 145 euro (w jedną stronę) do 260 funtów brytyjskich (za rejs okrężny). Ze Szczecina można popłynąć także do portów Afryki Zachodniej. Do często odwiedzanych portów afrykańskich należą: Abidjan, Tema, Lagos i Donata. Rejs trwa od 70 do 90 dni. Czas postoju w portach może wynosić od kilku godzin do 2-3 dni. Dokładny rozkład zawinięć znany jest nam dopiero 2 tygodnie przed wypłynięciem statku ze Szczecina. Porty powrotne ustala się w trakcie podróży. Bilet dla jednej osoby kosztuje 1300 dolarów. Obejmuje i miejsce w klimatyzowanej kabine dwuosobowej oraz posiłki w czasie podróży i podczas postoju w portach zagranicznych. Zwiedzanie odbywa się we własnym zakresie. Dzieci do lat 12 płać połowę ceny. Pasażer ponosi koszty wiz i przepustek w portach afrykańskich.

Ceny nie obejmują opłat portowych.

Uwaga! Ceny mogą ulec zmianie. Przedstawiamy ofertę wakacyjną i specjalne promocje. Może też już nie być biletów.

„KREX” Sp. z o.o., 17-100 Bielsk Podlaski



ul. Kleszczewska 84 A, tel. (085) 730 65 15
606 733 732, 602 443 994

oferuje dostawę węgla energetycznego
w niższych wymienionych cenach do odbioru
z placu w Elblągu:

ul. Elektryczna 20 A - tel. 055 2350970

- KOSTKA	- 290,00 zł/t + VAT
- ORZECH	- 280,00 zł/t + VAT
- GROSZEK	- 245,00 zł/t + VAT
- MIAŁ	- 220,00 zł/t + VAT

OFERTA WAŻNA DO 31.07.2005

47703A



Przedsiębiorstwo Budowlane INPRO Sp. z o.o.
zaprasza do przetargu na
wykonanie stanów surowych trzech budynków
mieszkalnych o łącznej kubaturze 10 433 m³
osiedla „Sktłodowskiej” w Gdyni-Grabówku.

Termin realizacji – 17.08-15.11.2005 r.
Odbiór dokumentacji przetargowej w cenie 60 zł netto/kpl –
w dniach 18-22.07.2005 r. należy umawiać telefonicznie.

Pytania dotyczące dokumentacji przetargowej – wyłącznie pisemnie
– można składać w dniach 22-25.07.2005 r., odpowiedzi udzielamy
w dniu 26.07.2005 r.

Informacja – tel. 504-007-123, 340-03-73 (M. Jęczyński, J. Lewandowski),
fax 554-14-41.

Termin złożenia oferty 3.08.2005 r.

491632A

NATURA I ŻYCIE
Czyli coś dla ciebie, zdrowia, urody, domu i szczęścia
Medycyna Naturalna-Kosmetyka-Eszteryka-Ogrody-Antyki
Uwaga - Nowa Hala!
Hala Namitowa przy Urzędzie Miasta Gdynia,
róg ul. Świętojańskiej i ul. Piłsudskiego

5 dni!
od 10.00-19.00

15-19 lipca 2005
GDYNIA

Auto +moto
+gratka
zamów reklamę w **środe**
w **Dzienniku**, (058) 30 03 200

Bil Star IMPORTER I DYSTRYBUTOR
WYROBÓW HUTNICZYCH

Wyroby stalowe

- blachy - arkusze i zwoje
- stal żebrowana
- druty czarne i ocynkowane

Wyroby aluminiowe

- blachy - arkusze i zwoje

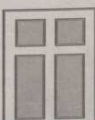
Magazyn Gdańsk
ul. Marynarki Polskiej 185/187
tel./fax 058 769 17 10
tel. kom. 502 154 136

Centra Białystok
ul. Nowosielska 2a
tel. 085 664 33 20-35
www.bistar.com.pl

48055AA

OPTIMUS - SYSTEM
FABRYKA OKIEN
MISZEWO 18 B k. Chwaszczyna tel. 684-89-01

OKNA PCV
SUPER CENY



OKNO 0,9x1,5 (UR)	- 272,00 + vat
OKNO 1,2x1,5 (UR)	- 329,00 + vat
OKNO 1,5x1,5 (UR)	- 379,00 + vat
OKNO 1,8x1,5 (R+UR)	- 542,00 + vat
BALKON 0,9 x 2,1 (R)	- 344,00 + vat

OKNA
Z MONTAŻEM **7% vat**

MISZEWO 18 B k. Chwaszczyna
GDYNIA, UL. CHYŁOŃSKA 91,
GDYNIA, PL. GÓRNOŚLAŃSKI 17
GDAŃSK, UL. KOŁOBRZEŃSKA 24,

tel. 684-89-01
tel. 623-02-61
tel. 664-77-05
tel. 556-73-72

47703B

UNIWERSYTET GDAŃSKI

Dziekan Wydziału Zarządzania

ogłasza nabór na

Magisterskie

Studia Uzupełniające

na kierunku:

Zarządzanie i marketing
Informatyka i ekonometria
Finanse i bankowość

Bez egzaminów wstępnych

Składanie podań: 18.07 - 30.07.2005 r.

Sopot, ul. Armii Krajowej 101, pokój 130, godz. 11.00-17.00
(w soboty godz. 9.00-12.00)

Informacje - 5509138

Zajęcia rozpoczynają się od października 2005 r.
w Sopocie.

<http://wzr.pl/info/rekr/msu.php>

Zróżn.
rzetelnej
wiedzy



WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI I BIZNESU
IM. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO

Zapraszamy na dzienne i zaoczne studia licencjackie,
magisterskie oraz Magisterskie Studia Uzupełniające
na kierunkach:

ZARZĄDZANIE I MARKETING

Specjalności: Informatyka w Zarządzaniu • Marketing
• Menedżer Produktu • Przedsiębiorczość w UE

- Zarządzanie Finansami • Zarządzanie Gospodarcze
 - Zarządzanie Jakością • Zarządzanie Zasobami Ludzkimi
- Nowa Specjalność:** Psychologia w Zarządzaniu

ADMINISTRACJA

Specjalności: Administracja Regionalna i Europejska
• Bezpieczeństwo i Porządek Publiczny
(studia licencjackie)

W przygotowaniu nowe kierunki studiów:
EUROPEISTYKA oraz **FINANSE I BANKOWOŚĆ**

Nasze atuty: praktyki studenckie, stypendia naukowe i socjalne,
bogata oferta ulg i zniżek w czesnym, Biuro Karier,
wymiana międzynarodowa, atrakcyjna lokalizacja.

Ponadto uczelnia proponuje szeroką ofertę studiów podyplomowych.

UCZELNIA NA MIARĘ XXI WIEKU

Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego
81-303 Gdynia, ul. Kielecka 7, tel. (58) 660 74 10
e-mail: rekrutacja@wsaib.pl, www.wsaib.pl

479955A

Praca +szkolenia
+szkolenia
zamów reklamę
w **poniedziałek**
w **Dzienniku**



OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

„Saur Neptun Gdańsk” S.A.

ogłasza przetarg nieograniczony na

dostawę odzieży roboczej i obuwia.

- Termin realizacji: od sierpnia 2005 r. do sierpnia 2008 r.

- Warunki szczegółowe do odebrania w Dziale Zaopatrzenia SNG, ul. Wałowa 46, pok. nr 6.

- Oferty należy składać w ciągu 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, licząc dzień ukazania się ogłoszenia w prasie jako pierwszy, do godziny 15.00 w Sekretariacie Głównym SNG S.A., Gdańsk, ul. Wałowa 46.

- Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 3 dni po terminie składania ofert.

- Dodatkowych informacji udziela Andrzej Żeleznik - Dział Zaopatrzenia SNG, pok. nr 6, tel. 301-30-91 wew. 313.

491771A

JURATA apartamenty na wydmie



sprzedaż - tel. 58 673 37 77, www.apartamentynawydmie.pl

Sprzedaż prowadzi **BIURO NIERUCHOMOŚCI AVAL**



Widok na Nogat z drogi biegnącej nad wielką bramą śluzy. Po prawej Biała Góra. To miejsce kiedyś tętniło życiem - mówił Horst.

Fot. Tadeusz Majewski

Kiedyś był tu kurort, dziś pozostały tylko wspomnienia

Jak to w Piekło



Tadeusz Majewski

Piekło, wioszczyna przylgnięta do wisłanego waju. Do Sztumu - 12 kilometrów, do Malborka -

25. Aż roi się tu o rozmaitych historiach. Oto dwie bardzo podobne, choć - tak powiedzmy - odwrotnie proporcjonalne.

Wszystko tutaj żyło

Dziesięć lat temu. Zjeżdżaliśmy z Horstem do Piekła od strony Sztumu. Przez Białą Górę, która graniczy z Piekłem. Jechaliśmy prostą drogą, jakby snajper strzelił. Las ładny, sosnowy.

Droge budowali niewolnicy - opowiadał Horst. - To znaczy jęcy, Polacy i Rosjanie - poprawił się.

Żadna kłama różnica. Horst nie miał wtedy, w latach wojny, nawet 10 lat. Wskakiwał z innymi knapami z lasu i podrzucał budującym drogę jęcom chleb.

Śluzę są dwie - jedna w Białej Górze, druga - kawaleczek dalej, należy już do Piekła, choć do samej wioski od niej ze dwa kilometry.

Stanęliśmy na wielkiej grodzi śluzy w Piekło. Tej większej - na Nogacie. W milczeniu spoglądaliśmy z jej wysokości w dół, a potem dookoła. Na Nogat, Wisłę, na to ponure, pod niskimi chmurami, popła-

tanie wody. Horst, zatopiony w myślach, przekładał stare obrazy z pamięci na widok teraźniejszy.

- To wszystko tutaj żyło. Był port, stało mnóstwo białych statków żeglugszy turystycznej. Jeden za drugim. Płynęliśmy często Nogatem do Malborka i z powrotem - opowiadał.

Podczas wojny wypożyczali tu ranni żołnierze. Mieszkańcy oddzielonej od Piekła Nogatem Białej Góry mieli obowiązek ich przyjąć. Żołnierzy przyjeżdżało mnóstwo. Na rekonwalescencję albo - w przypadkach trwałego kalectwa - w nagrodę. Bo Biała Góra była kurortem.

Horst znowu się zamyslił. Woda miała zimną barwę stali.

Przy śluzie od strony Nogatu ryby łowiło się wiadrami - ciągnął po chwili. - Łososie jak byki. W ciemno wbił się widły i miały dwa, trzy. Albo przyjeżdżały ciężarówki, zjeżdżały ostro w miejsce, gdzie Wisła łączy się z Nogatem i ładowały wielkie ryby. A potem jechali ciężko pod górę.

Ponieważ góra była ostra, a ryb jak buraków cukrowych na przyczepie, to Horst z innymi knapami wyskakiwał z wierzbiny, wskakiwał na przyczepę i ześlizgiwał ryby w krzaki.

- Bo wiesz - mówił - tu była bieda. Niby kurort, ale tutejsi nie mieli najlepiej. Zresztą jak wszędzie, byli tacy i tacy.

U Horsta nie było najlepiej. Nawet czasami głód.

Mama mówiła że wróci

Horst spoglądał na szuwar. Kiedyś tutaj były czaple. Dużo czapli. Wykradali młode z gniazd. Thuste, różowe, smaczkowe. Zawsze to dziczyzna.

Ja opowiadałem, jak mój dziadek w Lubelskiem łapał wróble. Też podobno smaczne.

Ale co my tu o wróblach i czaplach.

Horst po chwili wyciągał z pamięci już zupełnie inny obraz. Powiększył go. Oto zbliżają się Rosjanie, front. Niemcy w panice uciekają przez Białą Górę i Piekło. Na wąskiej śluzie robi się potworny korek.

- Co było limuzyn - wspominał Horst - zabitych bryczek, pięknych pojazdów. Porzucali to wszystko, wielkie bogactwo.

To właśnie wtedy uciekała jego matka. Zostawiła dwóch synów i córkę. Trzeciego syna zabrała. Mówiła, że wróci. Nie wróciła.

Horst wychowywał się potem w domu dziecka w Kwidzynie. Grał nieźle w nogę, trafił do klubu w Starogardzie. Tam zamieszkał, ożenił się. Mógłby swobodnie wyjechać do Niemiec, ale został w Polsce. Po latach odnalazł braci i matkę. W NRD. Ale matka go nie przyjęła.

To są trudne sprawy do opowiadania. Zresztą o takie sprawy nie należy pytać. Mówiły o tym łagodne, melancholijne pogodone oczy Horsta.

Malborka. Warunek - inwestycję poprowadzi Horst.

- Gdzie mi tam teraz do takich spraw - śmiał się Horst.

Miał już wtedy swoje lata. Dzisiaj nie żyje. Zmarł na wylew.

Wszystko się zgadza

Jana Plisa - do 2002 r. soltysa Białej Góry - trudno zastać w domu, taki jest ruchliwy. Pomimo swoich 83 lat albo gdzieś jedzie maluchem, albo ciągnikiem. Do Białej Góry przyjechał ze Wschodu w 1949 r. Dokładnie 12 kwietnia, w Niedzielę Palmową.

- Wole z Niemcami o północy, jak z tamtymi, ze Wschodu w południe - mówi o miejscu, które zostawił.

- Czy to była prawda z tym kurortem? - zapala się pan Jan. - Oczywiście. Panie, tu, w Białej Górze, przed wojną wydawano 700 obiadów! Była gospoda, rzeźnia, mleczarnia, tartak. W 1914 mieszkało podobno tysiąc ludzi. Jeszcze w 1953 roku, w niedzielę na Malbork i Elbląg kursował statek „Odylla”. Nad rzeczką Liwą był park. Z Malborka przywozili orkiestry na zabawy. Co z tego zostało? Chaszcze.

A tragedie na śluzie w Piekło?

- Owszem, zdarzały się. Na przykład na świętego Jana chłopcy se popili, skakali i jeden się utopił. Ale więcej tragedii to było kawałek dalej, gdzie Nogat odchodzi od Wisły. Kiedyś dwie córki, ich matka i nauczycielka wpadły w wiry. Jedną drugą ratowały i wszystkie poszły z Piekła do Piotra.

Czy będzie, jak było?

Niebo jest czyste. Z drogi biegnącej nad wielkimi wrotami śluzy na Nogacie widać Wisłę, tuż obok małą śluzę, Białą Górę, Piekło - wieś. Schodzimy po schodach. Krzysztof Nalec, Waldemar Domański i Marek Witkowski przeprowadzają tu prace konserwatorskie. Z dołu widok na stojące

obok siebie śluzę jest imponująca. Przez tę starszą, z połowy XIX wieku, wpływa Liwa, biegnąca spod Kwidzyna. Przez tę wielką, z 1924 r. - Nogat.

- Między tymi śluzami przed wojną przebiegała granica - wyjaśnia robotnicy - Biała Góra należała do Rzeszy, Piekło do Wolnego Miasta Gdańsk, a za Wisłą była Polska. Taki trójkąt. Ludzie z Piekła do Polski płynęli łódką po drewno, a gdy ktoś chciał iść do Białej Góry, brał paszport, bo na śluzie było graniczne przejście. Ludzie mówili tu po polsku i niemiecku, stały dwa kościoły - katolicki i ewangelicki, były dwie szkoły - polska i niemiecka.

- Napisz pan, że mój dziadek Sylwester Domański oddał przed wojną Polakom ziemię pod budowę polskiej szkoły i przez to musiał potem stać uciekać.

Wszystcy tu żyją historią. A dzisiaj?

- Oczywiście ta śluz działa. My ją co jakiś czas konserwujemy. Różnica poziomów wody na śluzie wynosi od 1,5 do 2 metrów, w zależności od poziomu wody w Wiśle.

A ruch jakiś jest?

- Specjalnego nie ma. Dwa tygodnie temu często przepływały barki ze żwirem do Malborka o ładowności do 500 ton. Dzisiaj płynęły trzy jachty. Niedawno do Malborka płynęli Anglicy. Wędrowali po polskich rzekach i kanałach miesiąc. Dla nich to atrakcja. Więcej przyjeżdża autokarów - ze trzy, cztery w tygodniu - i samochodów osobowych. Przyjeżdżają szczególnie Niemcy starsi. Prawdopodobnie kiedyś tu mieszkali. Ale dzisiaj na przykład byli Litwini.

Konserwatorzy śluzy śmieją się drwiąco na wspomnienie o turystyce na Nogacie.

- Oczywiście, tu powinno być miejsce turystyczne, jak było kiedyś. Płynęli obywateli, wielką rozbudowę, ścieżki rowerowe, przystań i inne cuda. Na obietnicach się skończyło.

Życie czasami jest nie do opowiedzenia. Można sobie tylko wyobrazić, co przeżywał.

Czasami odwiedzał go przyjaciel z czasów dzieciństwa, też z Białej Góry Niemiec. Chciał tu zainwestować, w Białą Górę, Piekło, port przy śluzie. Żeby wyglądało jak wtedy, z białą flotą, z tłumem wycieczkowiczów do



Eugenia i Łukaszek. Teraz on opiekuje się babcią.

Fot. Tadeusz Majewski

Kobieta na trzy zmiany

Jezeli prawdą jest, że czy są zwierciadłem duszy, to dusza Eugenii Gosek jest wielka, radosna i czysta. Nie przeszkadza jej, że fizycznie mieszka w Piekle. Zresztą Piekło w Polsce jest kilka, może nawet sześć. Taka zabawa w nazwy (to miejsce podobno tak ochrzczili filasicy bo przy ujęciu Nogatu rozbijali się barki). Raz w prasie ktoś dał takie oto ogłosze-

roku - mówi Eugenia Gosek. - Dziesięć palców każdego z nas to był nasz dorobek. Mielśmy tu gospodarstwo i do tego jeszcze pracowałam w sklepie. Mąż zmarł w 1977 roku na zawał... Kobieta ma pracę, drugą w domu, o trzeciej zmianie nie wspomnę i wytrzymam, a mężczyźni do pracy gazetką w domu... Prędzej umierają, bo są za nerwowi.

Pani Eugenia była w latach 50. pełnomocnikiem Piekła (sołtysiem), prezesem OSP, za-

u niej gołonoję i grochówkę, w której aż tyłka stała". Bar od dawna zamknięty, a w Białej Górze w ośrodku wypoczynkowym kilka lat temu hodowali ślimaki.

Dziś pani Eugenia ma lat 77.

Dziecko to nie kura czy gęś

Tamtego dnia, 3 sierpnia 1985 r., była akurat w domu. Z rana zapukali milicjanci ze Sztumu. Utopiła się matka czworga dzieci. Prosiła, żeby zajęła się sierotami na parę godzin i poszli szukać ciała. Wrócili po trzech miesiącach. "Nie daj nas, babciu!" - wołały dzieci. Zabrał jedno, najmłodsze, 7-miesięcznego Tomka.

I tak to, "babciu", która sama wychowała już syna, Zenona, na stare lata została z trójką maluchów.

- Łukasz miał dwa i pół roczka, Piotrek niecałe pięć lat, a Kasia cztery - ciągnie pani Eugenia. - Dziś Piotrek ma 24 lata, ukończył technikum, pracuje jako kierowca. Kasia też ukończyła technikum, a teraz uczy się w studium ekonomicznym.

Wychowała te dzieci. Odszukała też to najmłodsze. Pojechała z prawomocnym wyrokiem do domu dziecka, gdzie przebywało. Tam powie- dzieli, że jest w szpitalu w Elblągu. W Elblągu okazało się, że mały już ma innych rodziców.

- Doszło do „diagnostyki”. Ja przywiozłam swoje, tamci (rodzina zastępcza) to czwarte. Mówię do komisji: „Panie i panie! Handluje tym dzieckiem jak jakąś kurą czy gęsią. Dziecko to nie kura czy gęś”. Ale to czwarte, które miało już trzy lata, wołało: „mama”, „tata”. Ja miałam prawomocne postanowienie sądowe, ta pani z rodziny zastępczej też. I aż jej szły łzy. Patrzyłam, patrzyłam, w końcu powiedziałam sobie - Boże, szkoda rozdzielać z tą matką. Sama nie mogła mieć dzieci, a teraz ja chcę jej to odebrać.

Na jej wniosek napisano tylko oświadczenie, że dzieci mają się kontaktować. I chłopak przyjeżdża do Piekła. Kiedy przyjechał pierwszy raz, poszli nad Wisłę. Niepewnie, wstydliwie. Po pewnym czasie mówili już: „brat”, „siostra”...

Moje serce jest szczęśliwe

- Tak sobie nieraz myślałam, dlaczego akurat przyniesli te dzieci do mnie, chociaż mieli kilka domów po drodze. Widać tak już Pan Bóg przeznaczył. Może przez te dzieci odstąpił mi paraliż po wylewie. Byłam na wózku inwalidzkim i wstałam, i chodziłam. Jak czujesz, że masz dla kogo żyć, wiesz, że musisz żyć, to działa siła woli. Jeszcze teraz mam mnóstwo energii. Hodujemy z Łukaszem kurczaki, wszystko mamy swoje -



Konserwatorzy służy od razu mówią o tutejszej historii. Bo też miejsce to niezwykle.

Fot. Tadeusz Majowski

warzywa, kartofelki posadzone trochę. Zapasy zapraw. - Ogórków już zostało parę słoików - poprawia babcię Łukasz. (Mówią na nią „babciu”, nie „mama”, bo uznają, że tak będzie lepiej).

Chłopak jest szczupły. Długa jest lista chorób, która go dotknęła. Miał już sześć operacji. Na rok przyznali mu rentę, a jak będzie dalej?

- Nie wiadomo, jak ze mną będzie - mówi pani Eugenia. -

Mam iść na operację. Chciałam, żeby ten chłopiec miał rentę. Powinien mieć po mnie, ale nie dadzą, bo to dzieci przybrane. Te przepisy nie są dla prostych ludzi... Życie... Może było dobrze i źle, ale moje serce jest szczęśliwe. Modłę się codziennie za Łukasza, żeby był dobry. I dobry jest - opiekuje się mną. Teraz on mną. Ale - śmieje się pani Eugenia - jak z Piekła może być dobry?

nie: „Diabeł z Piekła szuka żony z Nieba”. Dzisiaj też - przed domem Gosek dwie dziewczyny przypinają do kasztanowca plakat z informacją o wyjeździe do Aniolowa za Pastelkiem. Kontakty na szczecińskich sołeczkach.

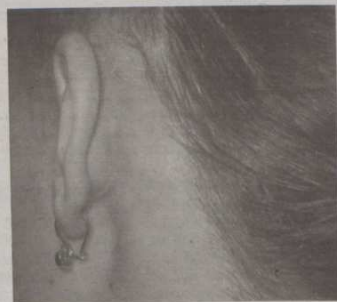
- Przyjechaliśmy z mężem do Piekła z południa w 1945

kladała KGW. Prowadziła też GS-owski sklep i bar Pod Łabędziem. Dziś po barze, stojącym obok jej domu, został jedynie wypływający napis i też wyblakłe wspomnienia po PRL-owskiej świetności turystycznej miejscowości, kiedy to goście z Gdańska czy Elbląga telefonicznie zamawiali

MOŻNA POKONAĆ ŁUSZCZYCĘ NATURALNIE

Jeden z izraelskich lekarzy chorował na łuszczycę. Brak możliwości skutecznego leczenia tej choroby zmobilizował go do poszukiwania nowych metod terapii. Po kilku latach prób i badań udało mu się wraz ze swoim zespołem opracować sposób postępowania, stosowany dziś z powodzeniem w światowych oddziałach międzynarodowej sieci On Clinic. Ta naturalna metoda dotarła również do polskich ośrodków.

Prawidłowe postępowanie i stosowanie nowych naturalnych preparatów daje doskonałe efekty, a co najważniejsze pozwala uniknąć stosowania mniej bezpiecznych form leczenia. Nowe procedury stosowane od lat w oddziałach On Clinic zmieniły radykalnie życie tysięcy pacjentów chorujących na łuszczycę. Efekt kuracji jest bardzo szybki. Już po dwóch tygodniach u większości pacjentów odczuwalna jest znaczna poprawa stanu skóry. Chorzy szczególnie podkreślają dobre wyniki leczenia wykwitów w obrębie owłosionej głowy i paznokci.



Po kuracji

Przed kuracją

HEMOROIDY - CHOROBA CYWILIZACYJNA

Hemoroidy są chorobą cywilizacyjną i mogą dokuczać każdemu, zarówno osobom młodszym jak i starszym. Powszechnie uważa się, że jest to choroba wstydliwa, gdyż powstają one w intymnej części ciała.

TERAPIA

Problem związany z hemoroidami to nie tylko zbędny wstyd, lecz także strach przed operacją, która wbrew obiegowym opiniom nie jest jedyną skuteczną metodą leczenia. W On Clinic chorzy mogą skorzystać z najnowocześniejszego, bezbolesnego i bezoperacyjnego sposobu leczenia. Na zabieg

pacjent nie musi być specjalnie przygotowany. Wystarczy przyjąć na umówioną wizytę z lekarzem specjalistą, który po przebadaniu od razu przeprowadzi zabieg. Chwilę później można wrócić do domu czy pracy i normalnie funkcjonować.

SUKCES METODY

Ze statystyk prowadzonych w oddziałach On Clinic na całym świecie wynika, że po upływie kilku lat ponad 90 procent leczonych nie ma żadnych dolegliwości czy nawrotów choroby.

ON CLINIC

-nowoczesne leczenie łuszczycy
-hemoroidy bezoperacyjnie
-zaburzenia erekcji

Szczegółowe informacje dotyczące przedstawionych w artykułach metod leczenia uzyskać można w Międzynarodowym Centrum Medycznym On Clinic codziennie w godz. 8.00 - 20.00, oraz w soboty w godz. 8.00 - 14.00

Gdynia, ul. Orłowska 61/3 (róg Świerkowej), tel. (58) 668 40 04
Warszawa, ul. Chałubińskiego 8, tel. (22) 830 04 09
Kraków, ul. Kapelanka 17, tel. (12) 266 54 80
Chorzów, ul. Truchana 2, tel. (32) 346 01 85
Godziny przyjęć: 12.00-20.00 (od poniedziałku do piątku)

www.onclinic.pl

Foto: Agnieszka Krawiec



Marcin Tymiński

Sentymenty się kończą, gdy telewizja wyłącza kamery, a dziennikarze wypełniają notkę, że oto przyjechała kolejna rodzina z Kazachstanu. Potem wazonie wędzną powitalne kwiaty, a urzędnicza pomoc też nie jest wieczna. Pojawia się twarzą rzeczywistość, w której Polska nie jest już utraconą, wyśniewioną ojczyzną, a krajem, w którym szybko się żyje, walczą z bezrobociem, a przybyłym, nawet rodakom z dalekiego Kazachstanu, nie daje żadnej taryfy ulgowej. Ci, którzy przyjechali tu z Kazachstanu pięć, sześć, a nawet osiem lat temu, teraz nie żałują. Ostygł w nich entuzjazm, pozostał optymizm. Bo tu da się żyć, nawet jeśli Polski się nie kocha. Ot, takie małżeństwo z rozsądku.

Aniela Dudar - 8 lat

Starsza pani w letniej bluzce i stonkowym kapeluszu idealnie pasującym do letnich sopockich klimatów idzie nadmorskim traktem i mówi, że spalona nadmorska trawa przypomina kazachskie stepy. To ona, Aniela Dudar, na początku lat 90. jako jedna z pierwszych zawołana dramatycznie do polskich władz: Zróbcie coś z nami, zabierzcie nas stąd!

Pękły wtedy wszystkie granice, wyjeżdżali Niemcy i Żydzi. Trwali! Polacy. Prawie wszyscy z takimi samymi życiorysami. Pełnymi przodków wywiezionych przez Rosjan w latach 30. i połowie 40. Czaśsem byli rdzennymi Polakami, a czaśsem na Ukrainie czy Białorusi Polakami tylko się czuli. A pani Aniela wołała, by nowa Polska o nich nie zapominała.

I coś się ruszyło. Zaczęli wyjeżdżać. Wśród nich Aniela Dudar z trzynastoletnim wnukiem Jusifem. Zostawili za sobą wszystko, co było tam. A przed nimi był Sopot.

Aniela Dudar siedzi w nadmorskim ogródku i mówi, że teraz potrzebne jest jej tylko Sopot, morze i więcej już nie. Bo wszystko, co się stało i tak było jej przeznaczone. Bo i tak pójdziemy drogą, którą nakreślił nam Bóg.

- Mogłabym powiedzieć, że jest mi tu dobrze i to też by wystarczyło - uśmiecha się pani Aniela.

Teraz żyje z najniższej emerytury, jaką przyznało jej państwo i to wystarczy. Wnuczek uczy się i cały czas żałuje, że tak późno tu przyjechali. Czaśsem tylko krzyżówki sprawiają jej trudność, bo mimo tylu lat w Polsce dopiero teraz dowiedziała się, że na świt po polsku możemy powiedzieć też brząsk. Polityką Aniela Dudar się nie interesuje, z niesmakiem patrzy jednak na poselskie figle, za które muszą płacić podatnicy. Trochę martwi ją też, że strasznie jesteśmy obrażalscy. Dużo mówimy proszę, dzięki-

ję przepraszam, a jednak nie potrafimy się nawet do siebie uśmiechnąć czy pośmiać z samych siebie. To jednak tak naprawdę mało ważne. Bo jest Sopot, a pani Anieli teraz wydaje się, że mieszkała w nim od zawsze. Gdyby jeszcze formalności papierowo-wizowe związane z podróżami do Kazachstanu były mniej uciążliwe, to ścieżka, którą wyznaczył Bóg, byłaby zupełnie prosta. Problemy? Gdyby nie one, ile życie straciłoby ze swojego uroku!

Wiktor i Wacław Kulakowscy - 5 lat

W Polsce są nieco dłużej, gdyż oboje kończyli tu studia, ale czerwiec roku 2000 był dla nich naprawdę dramatyczny.

Poznali się już w Polsce, choć oboje przyjechali tu z Karagandy. Nasza rzeczywistość szybko wyprostowała marzenia o ziemi obiecanej. Pokonywali jednak przeróżne problemy, aż nadszedł ów feralny czerwiec. Wtedy to okazało się, że po skończonych studiach Wacław nie otrzyma obywatelstwa, będzie musiał wrócić do Kazachstanu i ich polski sen, raz słodki, raz gorzki, skończy się definitywnie. Udało się im jednak pomóc. Trochę też w tym naszej, dziennikowskiej zaskłagi (reportaż o Kulakowskich, "Czuje, że jestem potrzebny" ukazał się w "Rejsach" 2 czerwca 2000 roku), najważniejsi jednak byli ludzie, którzy pomogli. I ci

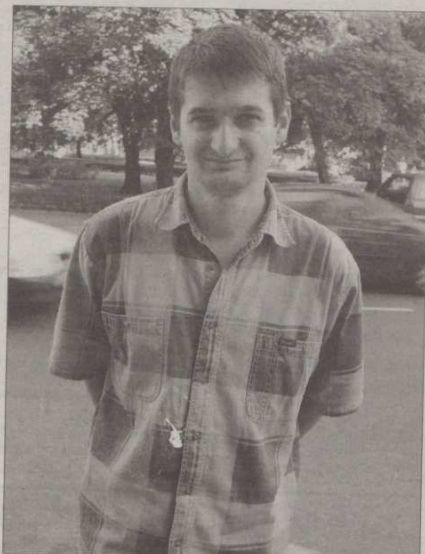
zwykli, i ci za urzędniczymi biurkami.

Minęło 5 lat. Dziś w jednym z mieszkań w gdyniskim TBS-ie dokazują 3-letni Jakub i roczny Sławomir. W ubiegłą niedzielę odbyły się chrziny młodszego.

Wiktor w nowej pracy jest na okresie próbnym i nie bardzo chce o niej opowiadać.

Wacław pracuje teraz nad projektem budowlanym i twierdzi, że prawdopodobnie będą z tego jakieś pożytki. Może pracować w domu i opiekować się dziećmi, co bardzo sobie chwali.

O przeszłości nie chcą już mówić. Przed nimi przecież cała przyszłość, a przede wszystkim teraźniejszość.



Wacława Bugajewa z Szortandy Polska nie zawiodła. W żadnym stopniu.

A teraźniejszość to praca o którą trzeba zabiegać, trochę kłopotów ze służbą zdrowia i rządami SLD.

- W całym kraju widać jednak zmiany na lepsze - mówią Kulakowscy. - Trzeba z nich korzystać i się odpowiednio do nich dostosowywać. Nam z pewnością było łatwiej, niż komuś kto przyjeżdżał z Kazachstanu w starszym wieku, często z zawodem, w którym bardzo trudno znaleźć pracę w Polsce.

Pamiętają i dziękują tym, co kilka lat temu im pomogli. Wszystko jednak biegnie do przodu, więc trzeba pracować, wychowywać dzieci, jeździć na ryby itd. Kazachstan? Jest tam rodzina, ale jak przyjeżdżają, to czują się tam jak turyści.

Wacław Bugajew - 1 rok

Dziś mija dokładnie rok, odkąd dostał polskie obywatelstwo. Jest absolwentem marketingu i zarządzania na Uniwersytecie Gdańskim. Wraz z bratem i mamą przyjechał z Szortandy, 60 km od Artanu. Zanim przyjechał tutaj, rodzina miała gospodarstwo z krowami, świniami i ciężko się pracowało, by utrzymać siebie i cały ten inwentarz. Teraz mieszkają w Gdańsku. Czy Polska spełniła ich oczekiwania?

- Wszystkie - Wacław nie zastanawia się ani chwili. - Oczywiście jest, że tu poziom życia jest wyższy i perspekty-

wy większe. Nie chciałbym jednak mówić źle o Kazachstanie. Tam jest po prostu ciężko.

U nas najtrudniej jest przełamać barierę językową. Często ci, co przyjeżdżają, nie znają po polsku ani słowa. Na nauczanie się języka jest rok. W pracy bardzo często pomagają im znajomości rosyjskiego. Tak, jak Wacławowi. Pracuje teraz w firmie handlujejącej na wschodnich rynkach. Cieszą go wszystkie drobne uprzejmości i to, że dla mamy udało się załatwić rentę. Cóż z tego, że najniższą? Dobrze, że jest. Podobnie jak praca.

Polska wita

W samym Gdańsku mieszka dziś 14 rodzin polskiego pochodzenia z Kazachstanu. 11 z nich przybyło na zaproszenie władz miasta. Te pomagają im, zapewniając mieszkania na zasadzie najmu, pomagają w znalezieniu pracy czy studiowaniu. Także Sopot i Gdynia dbają o "swoich" repatriantów. Praktycznie wszyscy, poza marginalnymi wyjątkami, zasymilowali się w Polsce. Kazachstan zostaje coraz dalej i dalej. Coraz słabiej słychać u nich wschodni akcent, coraz bardziej wsiąkają w polską rzeczywistość. Mówią, że dla nas jest ona szara, a dla nich jeszcze mieni się kolorami, choć nawet jak poszarzeje, to też nie będzie źle. W końcu jesteśmy u siebie i każdy może żyć jak chce. I o to chodziło.

2+2, czyli rodzina Kulakowskich po pięciu latach. W Kazachstanie dziś czują się jak turyści.

Mówią, że jest dobrze. Bo z przeznaczeniem się nie walczą

Polska bez przebaczenia

Fot. Sławomir Pustelnik

Fot. Adam Warława

Warunki ogólne stworzyły ostatnio rynek dla humoru gorszej próby

Politycy nie zasługują na nasz śmiech

Rozmowa ze Stanisławem Tymem



Ryszarda
Wojciechowska

- Z jakimi uczuciami przyjął pan nagrodę za całokształt na Festiwalu Dobrego Humoru?

- Z mieszanymi. Bo tak sobie myślę, że tę nagrodę przyznaje się wtedy, kiedy już nie można „pacjenta” za nic konkretnego nagrodzić. Ale ważne jest to, że przyznaje ją szanowna kapituła, składająca się z wybitnych osób estrady, jak i to, że poprzednimi laureatami tej nagrody byli tak wielcy artyści jak Jeremi Przybora czy Irena Kwiakowska. Przecież większych nazwisk nie ma. Więc ja się czuję jak w niebie w tym gronie.

- Wiem, że nie znosi pan pytań o polski humor. Ale za pytam, nawet jeśli pan na mnie nakrzyczy. Czy mamy się teraz z czego śmiać?

- Proszę pani, nie nakrzyć. Po pierwsze dlatego, że festiwal od takich pytań skłania. A nawet zmusza. Po drugie, jako laureat mam pewne obowiązki. Powiem tak - różni ludzie mają różne poczucie humoru. Nieszczęście polega na tym, że warunki ogólne stworzyły ostatnio rynek dla humoru gorszej próby. Mam taki trochę tombak. Juwenal nie dlatego był ważny w satyrze, że żył dawno temu, tylko dlatego, że był wspaniałym satyrykiem. I że pierwszy miał odwagę powiedzieć Rzymianom - trudno nie pisać satyry, kiedy się na was patrzy. Satyra powinna być złośliwa, pełna ironii, szyderstwa. Nawet czasami plugawa czy wulgarna. Ale u nas, w tej chwili, częściej spotyka się satyrę moczopłciową, jak ja mówię. Marna, tania rozrywkę, a nie kontynuację gatunku, który zrodził wspaniałe komedie Moliera czy Fredy.

- Może dlatego, że teraz politycy pełnią rolę satyryków?

- To nie jest tak, że politycy są śmieszniejsi niż kabaret. Oni są nędzni, marni, godni politowania. I to z tego powodu satyra polityczną nie wypada się teraz zajmować, bo poziom, jaki prezentują politycy, jest żenujący. Wyklucz ich z grona ludzi, którzy zasługują na to, żeby się z nich śmiać.

- Jeśli polityk nie potrafi powiedzieć zdania po polsku, to

jak on może sformułować myśl? Codziennie zdumiewało mało subtelny, raczej wulgarny humor. Ale ja mam nadzieję, że jeśli coś jest dowcipne, porządnie zrobione, to się przebiję. „Rejs” Marka Piwowskiego był na początku skazany na zagładę. Miał tylko dwie kopie. Dopuszczono go do wyświetlania jedynie w dyskusyjnych klubach filmowych.

- A stał się polskim filmem stulecia.

- A Marek Piwowski stał się reżyserem stulecia.

- Stanisław Tym z kolei został kaowcem stulecia. Zresztą cała ekipa „Rejsu” była genialna.

- Marek ją sam sobie wybrał. Sposób, w jaki wybierał, to temat na osobny film albo na pracę doktorską, co najmniej.

- Uczestniczył pan w tym dobieraniu ludzi do filmu?

- Nie uczestniczyłem. Ale wszystko widziałem. Piwowski robił to tak, jak się robiło w PRL-u. W gazecie ukazało się ogłoszenie w stylu: jeśli ktoś potrafi śpiewać, tańczyć, recytować, to powinien przyjść do Hali Gwardii. No więc przyszli. Stali cierpliwie w kolejkach i czekali, żeby coś pokazać. Wchodził facet. - Co pan umie? - pyta Piwowski.

- Grać na skrzypcach - odpowiadał tamten. No to niech pan pokaże. Okazało się, że skrzypce w domu zostawił. Skołuje mu skrzypce - zawołał Marek. Znaleźli instrument. Gość bierze te skrzypce, a my widzimy, że on nie ma pojęcia o granii. Chyba pierwszy raz w życiu trzyma instrument w ręku. On postął trochę, popatrzył, wreszcie mówi - no nie, ale ten instrument jest jakiś piękny. Na tym się nie da grać. Ale pan gra? - powtarza Piwowski. Gram - odpowiada tamten. I Marek w takim momencie nie miał żadnej wątpliwości, że ten człowiek powinien się znaleźć w ekipie filmu. Bo Marek dobrze wiedział, że PRL to kraj ludzi nieumiejących i selekcja negatywna to było pierwsze prawo realnego socjalizmu. Nie umiesz, no to chodź. Jesteś nam potrzebny. Im mniej potrafisz, tym wyżej cię postawimy, będziesz ministrem. I tak było. Mógł być mierny, ale był wierny.

- Na szczęście pan nie stał się po „Rejsie” aktorem jednej roli.

- Ja się nie uważam za aktora, proszę pani. Moim zawodem jest pisanie komedii. I to umiem. A aktorstwo? Byłem w szkole teatralnej i zostałem z niej usunięty. W połowie studiów, po drugim roku. Przypuszczam, że słusznie. Ja się bardziej sprawdzam jako autor własnych tekstów. I jako aktor własnych tekstów. Nie potrafiłbym zagrać, na przykład, Cześnika w „Zemście” czy kogokolwiek w „Ożenku”. Ja się mogę tekstu klasycznego nauczyć na pamięć, ale to nie będzie miało nic wspólnego z graniem. Natomiast w pewnych scenach dotyczących współczesności, pastiszu czy zachowań na temat, ja się znajduję.

- Utrzymać uwagę widzów tylko na sobie to musi być trudne.

- Dla kogoś, kto tego nie umie, to trudne. A dla kogoś kto umie, jest łatwe. Kiedy ja w telewizji widzę kolarza, który jedzie trzy i pół tysiąca kilometrów w Tour de France, to myślę, że to właśnie jest niemożliwe. A on nie tylko jedzie tyle kilometrów, ale jeszcze się ściga.

- Zagrał pan też w „Misiu” Barei i w „Rozmowach kontrolowanych” Chęcińskiego. Co takiego jest w tych filmach, że się je ogląda po kilka razy i nie ma się dość?

- Nie wiem, to państwo oglądacie. Przypuszczam, że to samo, co u Piwowskiego. Wielkość. Nie bójmy się tego słowa. To są wielcy twórcy wielkich komedii. I jestem przekonany, że gdyby Piwowski, Bareja czy Chęciński umieli to samo po angielsku, byłiby mistrzami świata.

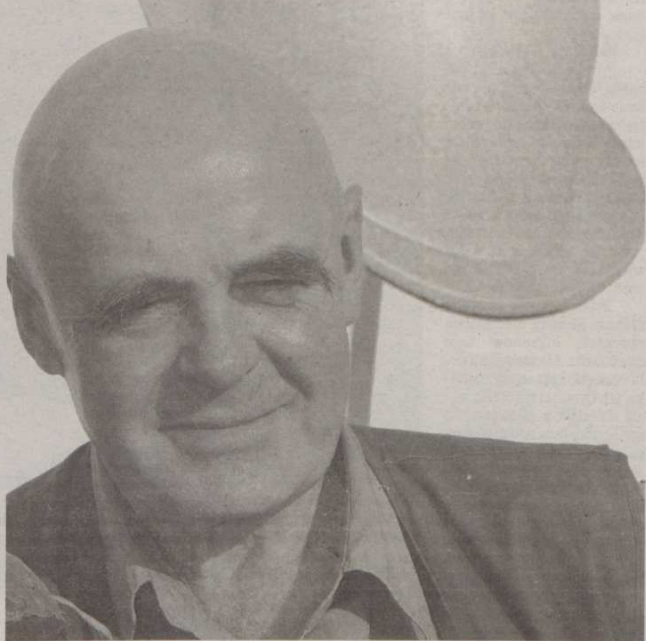
- A w tamtym czasie wyśmiewano się z Barei. Mówiono nawet pogardliwie o jego stylu barzeim.

- Proszę pani, ten zwrot barzeim wynisilił nasz kolega z branży filmowej Kazimierz Kutz. Z całym szacunkiem dla Kazia, z którym się znam od wielu lat, chciałbym powiedzieć, że jednak Bareja jest górą.

- Jakim Bareja był reżyserem? Poza tym, że wielkim? Lubił chaos na planie czy może pedanterię?

- Myślmy wszystko to mieli napisane. Nic nie powstało na żywioł. Jedynie dotkliwe były ingerencje cenzury. Całe sceny nam wycinano.

- Pamiętam te uporne i dotkliwe kłaudacje, podczas



Fot. Adam Warzycha

których ze Staszka sztydono, na których mówiono wredne głupstwa. Zresztą Piwowskiego też nie oszczędzano.

- W jaki sposób?

- Bywały różne „ślusne” protesty klasy robotniczej przeciwko filmowi „Rejs”. Kiedyś uczestniczyłem w spotkaniu ekipy filmowej „Rejsu” z aktywnym robotniczym Ursusa. Ze trzydziestu siedział. Jak oni na nas napadli. Kolejno wstawali i mówili, że film godzi w sojusze, mówi nieprawdę o polskiej klasie robotniczej, a my jesteśmy głupcami. Cały czas szła taka agitka. Wreszcie prowadzący powiedział - to może oddajmy głos twórcom. Proszę bardzo, pomyślałem sobie. Ale co tu mówić, skoro wszystko jest „umówione”. Nie widać możliwości ruchu. Wstaje jednak i zaczyna w stylu, że ja bym próbował bronić reżysera Piwowskiego. Oczywiście, że tak - krzyczał jeden przez drugiego.

- Można skończyć? - brałem dalej. Chciałbym prosić tego pana, najgłośniejszy krzyżący, o pomoc. To mówiąc, wskazałem na kogoś z pierwszego rzędu. Niech mi pan jedną rzecz powie - co

pan widzi w tej sali, w której właśnie siedzimy? A on na to: nie rozumiem pytania.

Tu nie ma niczego do rozumienia. Pan rozumie, tylko pan myśli, że to jakaś pułapka. Pytam jeszcze raz - co pan tu widzi. Niech się pan rozejrzy.

Nic nie widzę - krzyknął tamten rozszokowany. Nic pan nie widzi? Aha - stwierdziłem dodając: pan mówi, że my jesteśmy nieuczciwi, a wy jesteście mądrzy, świadomi. Tymczasem znajdujemy się w stolówce, gdzie są wszędzie napisy - palenie wzbronione. Wy zaś siedzicie i palicie. Ja się pytam - co pan widzi, a pan mówi, że nic i na tym właśnie to polega. O tym zrobiliśmy film.

A bo nam pozwolili palić - krzyczał robotnik. A ja na to: I to jest nieszczęście tego kraju. Postanowiono, że czegoś robić nie wolno, a robi się. Wy jesteście aktywni robotnicy i wam wszystko wolno. Ale nie widzicie, że my też jesteśmy ludźmi. Tylko takimi, którzy mają inne poglądy od waszych. Wam wolno palić i opluć nas też wolno. A nam śmiać się z was i żartować nie wolno - skończyłem.

I zalega cisza.

- Był pan popularny w tamtych czasach?

- Film Marka Piwowskiego nie był znany przez pierwsze 15-lecie od powstania. Dopiero pod koniec lat 80. zaczął się przebijać. Kiedy pojawiły się magnetowidy, ten film zaczął krążyć między ludźmi. To samo było z „Misiem”. Zaiskrzył w roku 80. Potem był stan wojenny i nie był grany.

- Aresztowano go?

- Nie wiem. Ale jedno jest pewne, że „Miś” się dopiero po „okrągłym stole” naprawdę pokazał.

- Ale tym filmom nie zaszkodziło leżakowanie na półkach.

- Nie zaszkodziło. Bo jak mówię, jeżeli coś jest porządnie zrobione, to się do tego wraca. „Pół żartem pół serio” czy „Pulp Fiction” też chętnie oglądamy. Po raz piąty i dziesiąty. Jest wielka, krzepiąca siła w tym śmiechu, która ludzi trzyma i jest im potrzebna jak tlen. Mam świadomość, jak okropnie banalne jest to, co powiedziałem. Ale to niestety prawda. Zresztą coś pani powiem - ten świat jest tak skonstruowany, że właściwie trzeba się z niego tylko śmiać.

Dwóch ludzi z nosem

Z Markiem Kobiela - młodszym bratem słynnego aktora, rozmawia Gabriela Pewińska

- Jest pan podobny do brata?

- Trudno powiedzieć. W młodości byliśmy bardzo podobni.

- Ten słynny nos Kobiela...

- Brat miał chyba troszkę nos kształtniejszy i chyba też mniej cofniętą brodę. Po prostu lepszy profil.

- Był dla pana ideałem?

- Zawsze żartował: No powiedz, w czym ty jesteś ode mnie lepszy? Próbowałem się ratować, mówiąc, że jestem lepszy w tym, w czym on już nie mógł mi dorównać, na przykład, że jestem niższy albo słabszy, albo młodszy... Brat był opiekuńczy. Zawsze pamiętał o mnie, często zapraszał do Sopotu na wakacje. Mieszkał wtedy na Świerczewskiego (dziś Andersa - red.) 11.

- Byłam ostatnio pod tym domem. Niestety, nie zastałam obecnych lokatorów tego mieszkania. Ale sąsiadka z dołu pamięta, była wtedy małutka, jak Cybulski z Kobiela wozili dzieciaki z podwórka na motocyklu. Jeszcze do niedawna stały w piwnicy narty pańskiego brata...

- Jeszcze stały?

- Czy to te, które wystąpiły w filmie „Kobiela na plaży”?

- Nie jestem pewny. Na nartach brata, tzw. „zubbach”, słomowych - zresztą podobne miał Zbyszek - jeździłem jeszcze po śmierci Bogumiła. Zostawiłem je na Gubałówce, na strychu u moich zaprzyjaźnionych gązdowni. Zresztą mają cały skład nart, na których już nikt nie jeździ.

- To może, te w piwnicy, to były narty Cybulskiego?

- Może... Pamiętam jak kiedyś, jeszcze z ekipą Bim-Bomu, zrobiliśmy sobie wyprawę do Jastarni, stateczkiem. Zabrałiśmy ze sobą sprzęt narciarski. Było lato, oczywiście. Bardzo to zabawnie wyglądało. Żar się leje z nieba, a my wszyscy w czapkach, goglach...

- A tam na Świerczewskiego Cybulski i Kobiela wynajmowali pokój?

- Duży, prawie 50 m kw., z balkonem. Kuchni nie mieli, tylko łazienkę, małutki buduar z widokiem na morze.

- Podobno sporo ludzi przebiegało się przez ten pokój...

- Mnóstwo! I takich, co tylko chcieli zahaczyć się na jedną noc - bo wtedy na lato wszyscy przyjeżdżali do Sopotu - i przyjeżdżali. Gościł na Świerczewskiego Sławomir Mrożek, wtedy jeszcze pisał teksty dla Bim-Bomu. Albo Romek Polański, Kuba Morgenstern. Czestym gościem był Jerzy Afanasjew, który przecież mieszkał w Sopocie. To mieszkanie to była oaza, urzędzona



Kadr z filmu „Przekładaniec” A. Wajdy z 1968 r. Bogumił (z lewej) zagrał tam Richarda Foxa - kierowcę rajdowego. Marek Kobiela - inżynier, wykładowca w Katedrze Procesów Budowlanych na Politechnice Śląskiej w Gliwicach - wystąpił ze względu na swoje duże podobieństwo do brata. Zagrał zresztą brata Richarda Foxa - pilota rajdowego. Fot. archiwum rodzinne

w sposób strasznie prymitywny.

- Afanasjew pisał po latach: „Dziś nie wiem, kto (mieszka) w ich mieszkaniu, chyba nie toperze, bo póki tak zniszczony jak strzelnica na rynku...”.

- Mebli właściwie nie mieli, żyrandol zrobili sobie z trzech brzoźowych patyków. Nad drzwiami wisiały szpady i ochronny hełm szermierczy. Spali na matercach.

- „Bobek, ten krogulczyk nos, którego całą rodzinę zdołałem poznać, mieszkał wraz ze Zbyskiem. Zresztą oni, zdaje się, pomimo że mieszkali razem, odnajmowali sobie co miesiąc to mieszkanie nawzajem i jeden od drugiego zdzielał przy tym strasznie. Aby tam wejść, trzeba było dzwonić po kilkanaście razy, beczeć, porykiwać pod oknami, nim otworzono balkon i zawołano oczekującego pacjenta”. Afanasjew pisze też, że podobno nieźle imprezy tam się odbywały...

- Brat mieszkał w Sopocie siedem lat, od 1953 roku. Ja przyjeżdżałem tylko na wakacje. Często z mamą, więc może wtedy trochę się pilnowało...

- W pamięci utkwił mi szczególnie taras z widokiem na górny Sopot, pełen kwitnących ogrodów. Te zapachy sopockiego czerwca... Kurortowe. Brat wychodził na balkon, wciągał powietrze i mówił: Ależ tu

pachnie! Prawie jak w Tenczyńsku! Czyli w miejscu, gdzie do dziś stoi jego rodzinny dom.

- Afanasjew wspomina imię Kobieli, kiedy solenizant nagi witał gości, stojąc jak rzeźba na cokole.

- Jurek miał olbrzymią wyobraźnię...

- Przysięgał na św. Franciszka!

- No nie wiem...

- Pan tak był wciąż razem z bratem, zawsze obok, łaźni pan za nim jak cień?

- Śledziłem wszystko co robił. W teatrze. W filmie. Starałem się być blisko. A wakacje spędzałem zawsze razem z nim. Pamiętam, jak powstały scenariusze do kolejnych programów Bim-Bomu, właśnie w pokoju na Świerczewskiego. Jurek Afanasjew, Jacek Fedorowicz, Wowo Bielicki - studenci wtedy - tu rodziły się ich pomysły! A Sopot latem to był Grand Hotel z fajfami, dancingami. Wszędzie wpuszczano całą naszą grupę, po znajomości. No i ta plaża, od południa - bo przecież rano się nie wstawiało - rzadził tam wszyscy bimbowicy i ich przyjaciele. Pamiętam Romka Polańskiego, jeszcze wtedy studenta łódzkiej Filmówki, który kręcił tam „Dwóch ludzi z szafą”, zagrały w nim nawet moje plecy. Kobiela na plaży” kręcił właśnie na sopockiej

Bogumił Kobiela

■ Jeden z najwybitniejszych polskich aktorów komediowych

■ Urodził się 31 maja 1931 roku w Katowicach.

■ Największą sławę przyniosła mu rola Jana Piszczyka w „Ze-zo-watym szczęściu” Andrzeja Munka.

■ W latach 1953-1955 i 1958-1960 związany z gdańskim teatrem Wybrzeże. W latach 1955-1958, wraz ze Zbigniewem Cybulskim, występował w gdańskim teatryku studenckim Bim-Bom.

■ W 1960 r. wyjechał do Warszawy i do 1963 r. był aktorem teatru Ateneum.

■ W lipcu 1969 roku uległ wypadkowi samochodowemu pod Komorowem, skąd rannego przewieziono go do gdańskiego szpitala, gdzie zmarł. Dziś miałby 74 lata.

pląży Andrzej Kondratiuk. Zrobił też razem z jazzmanem

- Ptaszynem Wróblewskim

etudkę „Dwóch ludzi z lodzia”.

Historia toczy się w Łazienkach Północnych. Jest łódka

i dwóch panów kadrowanych

symetrycznie. Pierwszą wersję

Andrzej przetrzynał na mnie

i na Jasu Zylberze, nieżyjącym

już muzyku. W drugiej wersji

zagrał brat i Ptaszyn właśnie.

W ogóle myśmy się ogromnie

interesowali jazzem. Te

wszystkie sopockie festiwale

jazzowe, przeżywałem je

bardzo, łącznie z jam sessions,

które odbywały się w Żaku

i Grand Hotelu, w restauracji

na parterze. Intensywnie

udzielał się tu Tyrmand.

- A co pan teraz robi?

- Siedzę na wsi i chłonę

wiejski krajobraz. A w ogóle to

skończyłem politechnikę

i pracowałem na uczelni aż do emerytury.

- Do sztuki pana nie ciągnęło? Wychował się pan

wśród artystów...

- Występowałem w tym

środowisku jako brat Kobieli.

Zawsze było wiadomo, o kogo

chodzi. „Brat Kobieli”

i wszystko było jasne. Właści-

wie przez wszystkich tak zo-

stałem zapamiętany. Poza tym

ja spijałem ten miód. Kiedy

się świętowało, oblewało suk-

casy brata, cieszyło z jego

osiągnięć, fetowało premiery...

Ale ta żmudna praca aktorska,

to, i rzemiosło - z tym on

zostawał sam. Sam to przeży-

wał. Podziwiałem go i za to, że

nie nigdy nie uczył się tekstu. Wy-

starczyło, że raz przeczytał

i wszystko zapamiętywał bly-

skawicznie. Miał genialną pa-

mięć.

- Kiedy był pan odwiedzić ostatnio stare, sopockie kąty?

- Nie bardzo pale się, by tam pojechać, bo to dla mnie teraz bardzo smutne... To co piękne odeszło, skończyło się. Sopot jest już zupełnie inny. Ale pamiętam jak byliśmy tam z mamą w 1953 roku, brat zaczął pracę w teatrze Wybrzeże, razem z Cybulskim, Kaliną Jędrusik, Leszkiem Herdegem. Grał wtedy w „Zwادات miłosnych” na scenie sopockiej. Pamiętam atmosferę tamtego Sopotu, z tym śniegiem takim nie bardzo... w każdym razie nie takim jak w górach, z kawiarnią przed południem w Grandzie, z niezłą grupą bywalców z obiadami w przeszklonej sali restauracyjnej, z trochę taką zaściankową, sentymentalną atmosferą. Pierwsze tygodnie życia w Sopocie, zanim dostał pokój na Świerczewskiego, brat zatrzymał się w słynnej Mewie, mieszkał tam też wtedy Stanisław Dygat.

- Inny był wtedy ten klimat...

- Taki trochę spowolniony, senny... Stolowaliśmy się

w pasteczni, prowadził ją pan, którego nazywaliśmy

Klopsik. Specjalnością tego

baru były klopsy dalekomorskie,

z mielonej ryby. To było

w Łazienkach Południowych. Zresztą Łazienki Południowe

były wtedy demode, nie było

tu absolutnie! Ale klopsiki były

warte grzechu...

- Do Bogumiła podobny był

Tadeusz Wojtych z Bim-Bomu...

- Jak dwie krople wody! Był

też w Bim-Bomie taki piękny

chłopiec - Alan Skowryta...

- Do dziś wygląda jak Belmonto...

- Bratowa była na którymś

zjazdów Bim-Bomu i zachwycała się wciąż bujnymi

włosami Alana. Mówiła się

o jego słynnej metodzie na

zdrowie włosy - ponoć co-

dziennie myje je tylko zimną

wodą.

- Kiedy dziś - minęła właśnie rocznica śmierci Bogumiła Kobieli - myśli pan „mój brat”...

- To właśnie myślę - mój brat. Był szalenie rodzinny. Mój brat to jest ciepło, dom,

święta, mama... To grzybobranie, wyprawy narciarskie, kąpiele, mistrzostwa Tenczyńska

w tenisa... Zmarł, gdy miał 39 lat.

- Gdzie został pochowany? Ktoś mi opowiadał, że trumnę Kobieli niesiono przez łąkę.

- W Tenczyńsku... Z naszego domu do kościoła jest jakieś 500 metrów... Przez łąkę może nie, ale przez ogród...

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 15 do 17.07.2005 r.

HAMAK NYLONOWY 200* 80 CM  19,99 10⁰⁰ szt.	MATERAC PLAŻOWY BALTIC POSZYCIE WODOODPORNE  29,99 20⁰⁰ szt.
PARAWAN LETNI POLIETYLEN 400* 140 CM  29,99 20⁰⁰ szt.	GRILL ŻELIWNY KOCIOŁEK  44,99 35⁰⁰ szt.
GRILL OKRĄGŁY RUCHOMY „ANDALUZJA” 18”  59,99 40⁰⁰ szt.	FOTEL TRESNA BEZ PODNÓŻKA  109,99 80⁰⁰ szt.
ALUNA CALENDAR + 3 wkłady BRITA  69,00 59⁰⁰ szt.	DVD THOMSON DTH 109 czyta: MP3, DIVX  299,00 229⁰⁰ szt.
T-SHIRT RAMBO męski  3,99 2⁵⁰ szt.	PLECAK BOBY DOB  24,99 12⁹⁹ szt.

W
Y
P
R
Z
E
D
A
ż

WODA DANONE VITALINEA 1,5 l, gazowana i niegazowana  1,79 1²⁹ szt.
POMIDOR luz  3,49 2⁴⁹ kg
KUKURYDZA BONDUELLE 2x200 g  5,79 4¹⁹ szt.
PSTRĄG CAŁY  10,99 8⁹⁹ kg
ĆWIARTKA KURCZAKA luz  5,99 4³⁹ kg
SER MORSKI  14,99 10⁹⁹ szt.

NAMIOTY POWYŻEJ 100 ZŁ

WYPRZEDAŻ SPRZĘTU RTV AGD DO - 80 %

Nie masz jeszcze Karty Kredytowej Auchan?

Sprawdź, czy możesz ją otrzymać tylko na dowód osobisty!

(58) 769 86 72

KARTA GRATIS!!!

Załącz Kartę Auchan i skorzystaj z szansy otrzymania bonu 15 zł * na dowolne zakupy.

OFERTA KREDYTOWA: 10 RAT, 3x0%*, na produkt o min. wartości 300 zł. Kredyt dostępny w Punkcie Karty Auchan

* szczegóły promocji w Punkcie Obsługi Klienta.

PK 95 4⁰⁶ litr **LPG 1⁷⁵ litr** **ON 3⁶⁹ litr**

Auchan

* oferta ważna do wyczerpania zapasów, powyższe rabaty nie łączą się z innymi promocjami w sklepie

Centrum Handlowe w Gdańsku, ul. Kartuska/Obwodnica



W latach 70. i 80. nikt jeszcze nie mówił o tym, że saturatory są niezdrowe, przeciwnie, chwalono, że są przejawem obywatelskich postaw i dobrze rozumianej przedsiębiorczości.

Fot. Zbigniew Korycki/KFP

Słońce świeci, świat wariuje

Pali się lato

W autobusach nikt nie krzy-
czy, gdy ktoś
otwiera okna.
Kierownik
się nie dziwi, że pracownik
spóźnia się z oddaniem pracy
nie o kwadrans, a o dzień. Tu-
ryści się nie dziwią, że na pla-
ży nie ma gdzie rozłożyć koca
i karmie siedzą na ręcznikach.
Informatycy nie dziwią się, że
padają komputerowe serwery.
Nikt się nie dziwi, gdy znajomi
mówią, że skracają pobyt
w Grecji, we Włoszech czy na
Cyprze, albo że nie mogli zo-
baczyć rzymskiego Koloseum.
Wiadomo, za gorąco na zwie-
danie.

Nikt nie dziwi się niczemu,
co ma związek z upałem. Już
się nawet przyzwyczailiśmy, że
jak jest lato, to musi być ciepło,
nawet w takich miejscach jak
Polska. A nawet jak północna
Finlandia, gdzie, jak z zadzi-
wieniem doniosły pogodowe
serwisy, w nocy jest po osiem-
naście stopni.

Co się dzieje z Balatonem

Nawet nie można powie-
dzieć, że takich upałów nie było
w naszym kraju i w Europie

już dawno. Od kilku lat nau-
kowcy przypominają prze-
cież, że ostatnia dekada to czas
kolejnych pogodowych rekor-
dów. Twierdzą, że XX wiek
jest najcieplejszym okresem
w ciągu ostatnich 600 lat,
a najcieplejsze lata w najcie-
plejszym stuleciu to 1990, 1995
i 1997. Potem dodali, że również
ciepły był rok 1999, a jakiś czas
później, że najcieplejszym ro-
kiem od 500 lat okazał się
2003. Co akurat nikogo nie
zdzwiło, bo pamiętamy wszy-
scy doniesienia o zmarłych
z powodu gorąca Francuzach,
Hiszpanach i Włochach, o pla-
nujących portugalskich lasach,
topniejących szwajcarskich ło-
dowcach, opadających wodach
Dunaju, odlatujących zato-
pione po II wojnie światowej
staki, i wysychającym Balato-
nem.

Dla meteorologa

Tradycyjnie w naszym kli-
macie występowała pogoda
zmienna - trochę upału, więcej
deszczu i wszystkim w zwi-
zku z tym napiętniem rym-
tem żyło się łatwiej. Bo wy-
obraźmy sobie, że temperatury
takie jak w ostatnim tygodniu
albo w tym nieszczęsnym 2003
roku - w większej masie wy-

stąpiłyby czterdziści czy trzy-
dziści lat temu. Jak byśmy so-
bie z tym radzili? Starsi Polacy
co prawda wykonani są
z twardszego kruszcza niż
obecne pokolenia, ale jednak...

Na szczęście wcześniej ta-
kich naprawdę gorących lat los
i klimat nam oszczędził.
W 1956 roku w Lublinie zano-
towano ponad 37 stopni ciepła,
ale jako że nie było telewizji,
a radio i gazety miały ważniej-
sze sprawy do opisanie i opo-
wiedzenia, wzbudziło to zain-
terесowanie niemal wyłącznie
meteorologów. Z kolei lata 60.
i 70. były okresem chłódów
i opadów, więc nie nas nie
przygotowało na upały i susze
następnych dekad.

Gdy nie było dziury ozonowej

Niewiele osób dzisiaj pa-
mięta, że takim pierwszym na-
prawdę gorącym latem - przez
wszystkie letnie miesiące, a nie
tylko w przeciągu kilku dni,
był rok 1982. Zapisał się on
w meteorologicznych kroni-
kach również z tego powodu,
że właśnie wtedy zaczęła się
największa w XX wieku susza
- o zasięgu globalnym - trwa-

jąca w Polsce z krótkimi prze-
rwaniami przez 13 lat.

Prasa miała wówczas co
prawda wiele ważniejszych
niż samopoczucie obywateli
problemów (w Ghanie na
przykład wybuchła w tym cza-
sie groźna rebelia), jednak
dziennikarze zauważyli pe-
wien dyskomfort wycieczni-
kujących nad Bałtykiem. Otóż
mimo upału nie można się by-
ło kąpać - występowało bo-
wiem „zagrożenie bakteriolo-
giczne i epidemiologiczne dla
kąpiących się i uprawiających
sporty wodne z powodu che-
micznego zanieczyszczenia
wód morskich”. Pierwszy raz
zamknięto plażę trzy lata
wcześniej (najpierw dotknęło
to plaże w Brzeźnie i Sobiesz-
ewie Orłu), był więc czas przy-
wyknąć.

Na szczęście znaleziono na
to sposób - przenośne dmu-
chane baseniki, sprowadzane
z Zachodu i wypożyczone
omdlewającym z gorąca przez
przedsiębiorczą tubylczą mło-
dzież (czego jednak, przyznać
trzeba, prasa nie pochwałała).
Zalecano natomiast zwracanie
butelek po oranżadzie i piwie
do sklepów. Dzięki temu - wy-
jaśniano - rozlewnie wody bę-
dą mogły rozlać jej więcej,



Nawet nie można powiedzieć, że takich upałów nie było w naszym kraju i w Europie już dawno.

Fot. PAP/P. Turczyk

przemysł czeka bowiem na
puste opakowania szklane.
Dobrze było też kupować po-
ręczki, bo powstawał z nich
pyszny i orzeźwiający kompot,
świetnie gaszący pragnienie
(przepis podawano w załącze-
niu).

Mimo wszystko więcej uwa-
gi poświęcano osiedlowej zie-
leni, wychodząc najwyraźniej
z założenia, że człowiek i tak
sam sobie poradzi. Obok więc
niewielkiego apelu o zwrot
opakowań znalazł się drama-
tyczny apel o okazanie troski
osiedlowej zieleni. To, jak
leżała na nią wpływa, pokazano
na przykładzie drzewek na
gdańskiej Zaspie. Otóż upały
niszczyły tego roku 2 tysiące
młodziutkich drzewek i 8 ty-
sięcy krzewów, nie wspominając
o różach, które nieestety
nie przetrzymały wiosny (też go-
rącej). A wystarczy przecież
wiaderko wody, wylane pod
najbliższy krzak, bo trudno
takiej troski wymagać wyłącz-
nie od administracji!

Rzeźnik leje cytronetę

Co dziwne, nikt nie narzekał
w tamtych latach na brak na-
pojów chłodzących, chociaż na
przykład w Sopocie zdarzyła
się w 1979 roku upalna sobota,
podczas której w sklepach nie
było ani jednej butelki czego-
kolwiek do picia. Prasa pisała
o sięgających tygodnia opó-
źnieniach w dostawach pepsa
i piwa, o łodziach już nawet nie
wspominając.

Sytuację miały ratować
uliczne saturatory - wydano
o połowę więcej pozwoleń na
ich ustawienie niż w latach 70.,
a nawet sprowadzono z Hor-

teksu większą ilość koncentra-
tu truskawkowego i importo-
wanego soku pomarańczowe-
go. Nikt jeszcze w tym czasie
nie mówił o tym, że saturatory
są niezdrowe, przeciwnie,
chwalono, że są przejawem
obywatelskich postaw i dobrze
rozumianej przedsiębiorczo-
ści.

Na szczęście dopisywali
producenti serwowitu, ma-
ślanek i kefiru, a masarze
z WSS, korzystając z remontu
masarni, rozlewali na dwie
zmiany cytronetę.



Kremy z faktorem UV pojawiły się po bezpieczeństwie.

Poza tym upałem się raczej nie przejmowano. Przypominało tylko, że potem przyjdą jesienne słoty i jeszcze wyższy do słońca zaśkniemy.

Na kłopoty fontanna

Groźniej zaczęło się robić na początku lat 90. Z Zachodu przyszła moda na kosmetyki z zaniaczonym faktorem UV i nagle okazało się, że słońce szkodzi. 30 lipca 1994 roku nagłenie promieniowania ultrafioletowego wzrosło w stosunku do dotychczasowej średniej o 20 procent, a dzień wcześniej w Legnicy zanotowano 37 stopni!

Zaczęto w końcu mówić o zmianach klimatycznych, przywołując jako przykład nieszczesny rok 1980, zaczynający okres suszy. Już wtedy prognozowano, że w końcu przyjdzie powódź (przyszła trzy lata później). Radzono, by nie przejmować się konwencjami, i biorąc przykład z zachowań w innych ciepłych krajach, kapać się nawet w fontannach (dla zachęty pokazano dwie mamy, pływające swoje małe dzieci w fontannie przy teatrze Wybrzeże).

Zaczęto też głośno uświadamiać, że piękne słońce służy być może rolnikowi, ale raczej szkodzi starszemu mieszcuchowi z ryzykiem zawału. W gazetach pojawiły się porady lekarzy, zalecających starszym ludziom pozostawanie w domu, a pozostałym ucieczkę z nasłonecznionych miejsc. Jednak dopiero dwa lata później w Polsce pojawiły się akcje uświadamiające o wpływie słońca na zwiększenie zachorowań na czerniaka, a pierwsze polskie kosmetyki z faktorem UV pojawiły się jeszcze później. Nikt wówczas nie mówił o uczuleniu na słońce, więc wystarczały faktory o wysokości maksymalnie 15.

Jako oczywistą sprawę potraktowano natomiast to, by nie obliżać palców na ulicy (mogły się na nich znaleźć salmonella albo gronkowce), nie

zamrażać kilka razy tych samych lodów i smażyć jajka przez dziesięć minut. Z tego ostatniego stwierdzenia szybko się chyba jednak wycofano, sprawdziliśmy, co pozostaje po jajku.

W oczekiwaniu na kukurydzę

Jednak dopiero upał w 2002, a potem w 2003 roku uświadomił nam, że co prawda mogą cieszyć się ci, którzy akurat zaplanowali sobie urlop, ale generalnie większość nie powinno być do śmiechu. Pałace całymi tygodniami słońce, jak się okazało, to nie wynik naszych pobożnych życzeń, niepozbawiający żadnych skutków ubocznych, ale kolejna potencjalna plaga, spowodowana wybuchem wulkanu na drugiej półkuli, coraz większymi zanieczyszczeniami czy choćby ciepłym oceanicznym prądem El Nino, dzięki którym to zjawiskom XX wiek jest najcieplejszym stuleciem od 600 lat (klimatolog Michael E. Mann oraz dwaj paleoklimatolodzy, czyli badacze dawnych klimatów ziemi, Raymond S. Bradley i Malcolm K. Hughes zbadali średnią temperaturę powietrza w ciągu ostatnich 600 lat). A do tego według statystyk meteorologicznych, dziewięć z dziesięciu lat najgorętszych w historii świata przypada na okres od roku 1990 do chwili obecnej.

Być może więc informacje w mediach, dotyczące upałów, w następnych latach będą dotyczyły takich problemów jak zanikanie uprawianych dziś roślin i pojawiających się nieznanych w naszym klimacie gatunków zwierząt. Tak przynajmniej przestrzegają raport, przygotowany już kilka lat temu przez Komitet Naukowy PAN „Człowiek i Środowisko”. Mimo że zmiany temperatur mają być niewielkie, to wraz ze zmianą opadów mogą mieć ogromny wpływ na rolnictwo i leśnictwo. Naukowcy obawia-

ją się, że uprawiane dziś rośliny za kilka lat mogą nie przynosić żadnych plonów. Granice roślin uprawianych przesuną się na północ i praktycznie w całym kraju będzie można uprawiać kukurydzę na ziarno, a w południowej Polsce wystąpią warunki do uprawy winorośli. Większość lasów iglastych w Polsce wyginie, a na ich miejscu wyrosną lasy liściaste, ale przystosowanie siedliska na przyjęcie nowych ekosystemów trwać będzie setki lat.

Kupujemy więc kremy z faktorem UV i czekamy na kukurydzę.

Małgorzata Gradkowska



Turyści się nie dziwią, że na plaży nie ma gdzie rozłożyć koca i karnie siedzą na ręcznikach.

Fot. Robert Kwiatk

R E K L A M A

DLA FIRM



Motorola V3
19 zł
23,18 zł z VAT



- wyjątkowy styl
- ogromny, kolorowy wyświetlacz 2,2 cala
- futerol, oprogramowanie i kabel USB w zestawie

Motorola V547
1 zł
1,22 zł z VAT



- szybka transmisja danych EDGE
- nagrywanie wideo i aparat cyfrowy
- ładowarka samochodowa, oprogramowanie i kabel USB w zestawie

Powyższe ceny telefonów obowiązują dla planu taryfowego Nowa Idea dla Firm 200. Telefony są dostępne w zależności od stanów magazynowych.

Bezpłatne Rozmowy dla Firm

Skorzystaj z promocji w Nowej Idei dla Firm, a otrzymasz:

- rozmowy za 0 zł za minutę nawet z 5 wybranymi numerami w sieci Idea lub w sieciach stacjonarnych,
- dodatkowo do 240 bezpłatnych godzin połączeń.

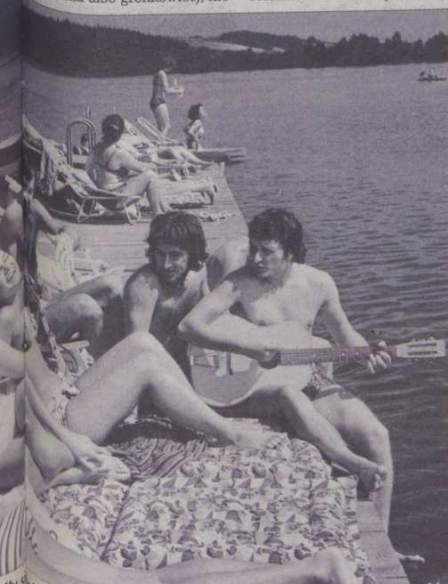
Kup aktywację już dziś!



Łączy Cię z ludźmi

Oferta dostępna jest we wszystkich punktach sieci Idea i Tępiczki. Szczegółowe oferty w regulaminie promocji. Informacja Handlowa dla Firm: 525 dla obecnych abonentów bezpłatnie lub 061 1100 501. Koszt połączenia: 1 jednostka taryfowa wg stawki TFS.

www.idea.pl



Polscy w latach 90. Wcześniej nie zastanawialiśmy się nad

Fot. Zbigniew Kosiński/KFP

4727788

PO CO TEN BABAN O MATURY,
PRZECIEŻ BEZ MATURY NAWET
POBIEĆ MOŻNA ZOSTAĆ



DO LICH, JEŚLI ONI SĄ BEZ KAN-DYDATÓW WYBÓRZYCH POLA-KÓW, TO KIM ŻA BĘDĄ MŁ?!



LICYTYS DNI DO WYKAZÓW, A TERAZ LICYTYS DNI DO KONCA WYKAZÓW!



Samochód, który zmotoryzował Włochy

Długie życie fiata 600



Marek Ponikowski

Czy dziś ktokolwiek potrafiłby sobie wyobrazić, że najpoczytniejszy w Polsce tygodnik w wieloodcinkowym cyklu opisuje przeżycia jednego ze swych redaktorów, związane ze zdobyciem prawa jazdy, kupnem samochodu i pierwszymi samodzielnymi podróżami? A jednak tak właśnie kiedyś było. Serię obszernych artykułów pod wspólnym tytułem „Czar czterech kółek” drukował w roku 1958 krakowski „Przekrój” i setki tysięcy jego ówczesnych czytelników z przejęciem śledziły perypetie autora zwieńczone nabyciem – z drugiej ręki! – prawie nowego fiata 600.

Auto dla robotnika

Fiaty pojawiły się w Polsce na fali popaździernikowej odwilży, która na pierwszy rzut oka mogła wydawać się końcem totalitarnego systemu. Intencją Włochów było, by trafiły do rąk polskich robotników; kontrakt zawierał więc warunek, by cena sprzedaży samochodu nie była zbyt wygórowana. Władze PRL ten warunek zaakceptowały, po czym... ustaliły cenę przeszłokrotnie wyższą. Kontrakt nie został oczywiście przedłużony, co zapewne niezbyt zmartwiło I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułę, który był wyznawcą socjalizmu zgrzebnego i ascetycznego. Masowa motoryzacja do jego wizji społeczeństwa zupełnie nie pasowała.

Jak wyglądał system sprzedaży owych kilku tysięcy fiatów 600, które do Polski dotarły, nikt już w szczegółach nie pamięta. Pewne jest w każdym razie, że za ich kierownicami zasiadło bardzo niewiele robotników. Jeździli nimi za to aktorzy, literaci, dziennikarze, wyżsi urzędnicy – słowem, głównie ludzie z tzw. obryzki władzy.

Były to czasy, gdy jeden samochód osobowy przypadał w Polsce – z grubsza licząc – na sto osób. Statystyka niezbyt dokładnie opisywała rzeczywistość, bowiem znaczna część spośród nich stanowiły samochody służbowe, należące do urzędów i przedsiębiorstw państwowych, oraz taksówki. Produkowane wówczas od niedawna w FSO na sowieckiej licencji warszawy trafiały z reguły do sektora społecznego. W rękach prywatnych aut było niewiele. Przeważały niemieckie DKW, ople, najróżniejsze hanomag, wanderery, hansy, czeskie tatty i skody, a także amerykańskie



Fiat 600 w swej klasycznej, pierwotnej postaci. Odmianę ze zwijającym, brezentowym dachem oferowano od 1956 roku.

jeepu z dostaw UNRRA. Wśród tych archaicznych, z najwyższym trudem utrzymywanych przy życiu wehikułów, lśniące pastelowymi lakierami fiaty 600 wyglądały na szarych polskich ulicach jak cacka z innego świata. I były rzeczywiście z innego świata.

o pojemności 633 cm sześć i mocy 22 KM, osiągała prędkość maksymalną 100 km/godz. i zużywała średnio 5,7 litra benzyny na 100 km. We Włoszech i innych krajach zachodniej Europy

D nie próbował już nawet udawać samochodu dla robotników. Sprzedawano go za dolary w... banku PeKaO. Polacy niedysponujący kontem dewizowym mogli przez pewien czas, pod koniec lat sześćdziesiątych, kupować jego licencyjną, jugosłowiańską wersję noszącą nazwę zastawa 750. Opinia o jakości aut z fabryki Crvena Zastava (czyli Czerwony Sztandar) w Kragujevacu była jednak nie najlepsza.

Życie po życiu

„Sześćsetka” z czasem została zapomniana. Ale jej serce, czyli silnik, po wielu modernizacjach i zwiększeniu pojemności oraz mocy implantowano do kolejnych modeli Fiata. Najpierw do „osiemsetpięćdziesiątki”, potem do fiata 127, do pandy (tę z roku 1980), do umi i wreszcie do cinquecento. Jeszcze całkiem niedawno – gdy w fabryce Fiat Auto Poland w Tychach montowano ostatnie partie fiata uno – powróciła do produkcji oszczędnościowa odmiana tego modelu, właśnie z silnikiem o pojemności 899 cm sześć i mocy 40 KM. Wywodzącym się w prostej linii z modelu, który debiutował w 1955 roku w Genewie!

Autor jest dziennikarzem TVP 3 Gdańsk



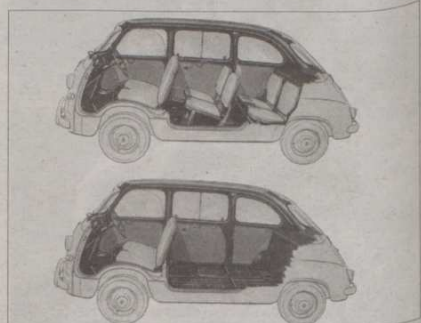
Cztery miejsca i 22 konie

Nowy model włoskiego koncernu zadebiutował równo pół wieku temu. Fiat 600 pokazano w salonie geneńskim w 1955 roku, a niedługo potem ruszyła we Włoszech jego sprzedaż. Był następcą przedwojennego jeszcze fiata topolino, ale konstruowano go zupełnie inaczej. Miał przestronne, samonośne nadwozie mieszczące cztery osoby, niezależne zawieszenie wszystkich kół i silnik za tylną osią. A co najważniejsze – był tańszy od poprzednika! Twórca „sześćsetki”, inżynier Dante Giacosa, pragnął tym modelem zmotoryzować Włochy dźwigające się z wojennej zawieruchy. Fiat zainwestował w nowe linie produkcyjne w zakładach Mirafiori sumę 300 mld lirów. Obok modelu podstawowego weszła do produkcji odmiana sześciuosobowa, nosząca nazwę multipla. Jej zalety wkrótce odkryli m.in. włoscy taksówkarze.

Fiat 600 okazał się autem udanym konstrukcyjnie i idealnie dostosowanym do potrzeb swoich czasów. Jego pierwsza wersja, z silnikiem

Dla uczczenia pięćdziesięciolecia fiata 600 opracowano specjalną, jubileuszową edycję seicento. Znajdzie się w sprzedaży latem.

sprowadzono prawie milion egzemplarzy tego modelu. W roku 1960 wszedł do produkcji fiat 600 D, z silnikiem o pojemności zwiększonej do 767 cm sześć i mocy 29 KM – Fiat produkował wzmocnioną „sześćsetkę”, stopniowo ją modyfikując aż do roku 1969. Statystyki mówią o ponad 2 milionach egzemplarzy. U nas fiat 600



Multipla, sześciuosobowa odmiana „sześćsetki”, była odległym prekursorem dzisiejszych vanów.



Mieszkania w **NAJLEPSZYCH** lokalizacjach



inpro
com.pl

Osiedle **Sktodowskiej** Gdynia

w ofercie także:

Osiedle Hynka
Gdańsk, ul. Hynka



Trzy Dęby (II Etap)
Gdańsk, ul. Piekarnicza



Osiedle domów jednorodzinnych
Nowiec
Gdańsk, ul. Dolne Młyny



Osiedle Myśliwskie3
Gdańsk, ul. Myśliwska





piątek 15 lipca 2004 r.

Dziennik
Bałtycki

www.naszemiasto.pl
servis informacji lokalnych

Gniew. Żywa historia w zamku

Zaglądamy za kulisy dziejów

Zamek w Gniewie to jeden z głównych ośrodków odtworstwa historycznego w Polsce. To właśnie tu organizowane są turnieje rycerskie, inscenizacje batalistyczne, spektakle oraz festyny rzemiosł dawnych. Wszystko, co się łączy z szeroko pojętą historią dzieje się w warowni przez cały rok. Jednak to głównie w sezonie turystycznym, czyli od maja do października, dziedziniec zamkowy stanowi miejsce pracy rzemieślników. Można tam wówczas spotkać nie tylko kowala, rzeźbiarza, garncarza, czy tkacki, ale także uczniów mistrza Gutenberga oraz kata.

Z warownią w zakresie odtworstwa historycznego współpracują rzemieślnicy prezentujący tzw. ginące za-

wody. Sporym zainteresowaniem młodych ludzi z gminy Gniew cieszy się Manufaktura Ceglarska. Prowadzą ją Łukasz i Grzegorz Rogiński, ojciec i syn. Kilkunastoosobowa grupa chętnie zagląda do warsztatu. Przyglądają się jak wykonuje się cegły, dzbanki, czy też inne rzeczy.

- Ich interesuje, jak się garnki „lepi” - mówi Rogiński senior. - To młodzi ludzie z Opalenia i Gniewa.

Równie chętnie młodzi podpatrują przy pracy gniewskiego płatnerza. Maciej Kotlarz uczy ich również grawerki i złotnictwa. Wzięciem cieszy się też warsztat tkacki i gobelinarski, prowadzony przez Elżbietę Strucińską.

Od kilku miesięcy w zamku działa świetlica dla młodzieży. Krystyna Paszkowska



Założa zamku dba, aby turyści w Gniewie się nie nudzili.
Fot. Andrzej Polomski

Fundacja

W Fundacji Zamek w Gniewie, w ramach sekcji odtwarzania historii, tradycji i rzemiosła działają: Żółty Regiment Piechoty, Chorągiew Husarska Ziemi Kociewskiej, Szkoła Szermierki Historycznej, Zespół Tańca Historycznego, kowcy Historii - klub historyczny, park replik machin oblężniczych, folwark, zbrojownia, warsztaty rzemieślnicze (garncarski, witrażowniczy, ceglarski, tkacki, płatnerski, rymarski, kowalski, krawiecki, drukarski, ciesielski).

Imprezy

Tego lata w gniewskim zamku odbędą się następujące imprezy:

- Letni Wiehikuł Czasu - Trzecia Podróż w Przeszłość - 23-24 lipca
- XIV Turniej Rycerski o Miecz Jana III Sobieskiego - 30-31 lipca
- Letni Wiehikuł Czasu - Czwarta Podróż w Przeszłość - 6-7 sierpnia
- Mocarz Kociewski - 14 sierpnia
- ViVat Vasa! Wojna polsko - szwedzka (inscenizacja historyczno-batalistyczna „Bitwa Dwóch Wozów”) - 19-20 sierpnia

Starogard Gd. Kawaleryjskie tradycje

Rekonstrukcja wielkiej bitwy

Starogard Gdański ma zapisaną w swojej historii piękną kawaleryjską kartę. W latach 1926-1939 stacjonował w mieście 2. Pułk Szwoleżerów Rokitmiańskich. Jego nazwa pochodzi od słynnej szarży ułanów na carskie wojska w 1915 roku pod Rokitną, uznawaną za jedną z najważniejszych w dziejach polskiej kawalerii.

Mieszkańcy mieli niedawno okazję zobaczyć szwoleżerów ponownie na polu bitwy. Było to podczas rekonstrukcji bohaterstwa szarży kawaleryjskiej pod Rokitną z 1915 r. oraz widowiska plenerowego ukazującego walki pułku w 1939 roku. W widowisku, które było lekcją historii na żywo, uczestniczyli jeźdźcy na koniach, w charakterystycznych kawaleryjskich mundurach.

Na wyjaśnienie czeka jeszcze tajemnica pomnika poległych szwoleżerów, który stał przed wojną na terenie tzw. czerwonych koszar w Starogardzie Gd.

- Z moich informacji wynika, że w chwili tworzenia pomnika w fundamentach pod nim zamurowana została tula - mówi Wiesław Gogan, autor monografii zatytułowanej „Szwoleżerowie Rokit-



- Oryginalny mundur rotmistrza szwoleżerów to najcenniejszy eksponat prezentowany na naszej wystawie - mówi Daniel Kubiak, historyk z Muzeum Ziemi Kociewskiej.

niańscy”, pracownik naukowy Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen, w Niemczech.

Niemcy zburzyli pomnik tylko do powierzchni ziemi, więc fundamenty muszą gdzieś być. Może dojrzymy do tego miejsca i odkryjemy tulinę z aktem erekcyjnym i innymi dokumentami.

Muzeum

Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gd. mieści się przy ul. Bocznej 1 (obok kościoła św. Mateusza), tel. 562-46-75. Muzeum czynne jest od poniedziałku do piątku, w godz. 8-16 i w soboty, w godz. 10-15. Ceny biletów: normalny - 4 zł, ulgowy - 2 zł 50 gr.

Maciej Jędrzyński

R E K L A M A



IGLOTEX Sp. z o.o.

83-220 SKÓRCZ, UL. LEŚNA 2

TEL. (058) 582-42-59,

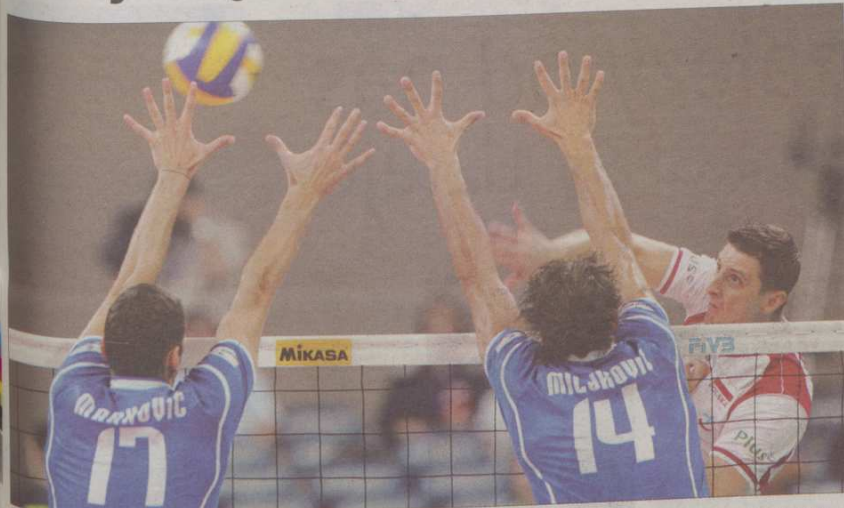
FAX (058) 582-43-81

WWW.IGLOTEX.COM.PL

PRODUCENT
I DYSTRYBUTOR
GOTOWYCH DAŃ
MROŻONYCH



Siatkówka. Polacy walczą w Rzeszowie w eliminacjach MŚ Liczy się miejsce w dwójce



Liczymy na udane ataki Piotra Gruszki.

Fot. PAP/Bartek Zborowski

Siatkarze Polski, Rosji, Estonii i Bułgarii zagrają w trzeciej fazie eliminacji mistrzostw świata w Rzeszowie. Turniej potrwa od dzisiaj do niedzieli. Rzeszowskie zawody są jedną z czterech imprez trzeciej rundy kwalifikacji MŚ 2006 w strefie europejskiej. Z racji wysokich pozycji w rankingu FIVB, reprezentacje Rosji i Polski przystępują do eliminacji dopiero od drugiej fazy, a Bułgaria od drugiej.

Najbliższe MŚ odbędą się w 2006 roku w Japonii. Gospodarze Japończycy i obrońcy tytułu Brazylijczycy, zakwalifikowani zostali automatycznie. O pozostałe 22 miejsca toczą się wielostopniowe kwalifikacje w poszczególnych strefach kontynentalnych. W strefie europejskiej kwalifikacje są trzystopniowe (plus turniej barażowy). W sumie zaplanowano aż 13 turniejów, do których zgłosiło się 35 drużyn narodowych. Z Rzeszowa bezpośrednio awans do japońskich finałów wywalczyły dwie najlepsze

drużyny. Z kolei zespół, który zajmie trzecie miejsce, będzie mógł się zakwalifikować z turnieju barażowego ostatniej szansy w Warnie (19-21 sierpnia). Zagrają tam cztery zespoły z trzecich lokat w turniejach trzeciej fazy. Awansuje zwycięzca. Skład Polski na turniej w Rzeszowie: Andrzej Stelmach, Michał Winiarski,

Piotr Gruszka, Daniel Pliński, Paweł Zagumny, Dawid Murek, Wojciech Grzyb, Krzysztof Ignaczak, Grzegorz Szymański, Mariusz Wlazły, Łukasz Kadziewicz, Łukasz Żygadło, Sebastian Świdorski, Marcel Gromadowski, Piotr Gacek, Arkadiusz Golaś, Michał Bąkiewicz i Wojciech Jurkiewicz. (m)

Terminarz i transmisje w TVP

15 lipca (piątek) - godz. 19 Polska - Estonia (TVP 3), godz. 21 Bułgaria - Rosja; 16 lipca (sobota) - godz. 19 Polska - Bułgaria (TVP 3), godz. 21 Estonia - Rosja; 17 lipca (niedziela) - godz. 16 Bułgaria - Estonia, godz. 19 Polska - Rosja (TVP 3).

Liga Mistrzów. Dudek nie grał Hat-trick Gerrarda

W najciekawszym meczu I rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów broniącego głównego trofeum FC Liverpool pokonał walijski TNS Llansantffraid 3:0. Wszystkie gole dla zwycięzców zdobył kapitan drużyny, Steven Gerrard.

W składzie „The Reds” zabrakło Jerzego Dudka. Polak, myślący o zmianie klubu, zasiadł na trybunach. Nie chce sobie bowiem - podobnie jak Czech Milan Baros, którego również zabrakło w środę na boisku - blokować szansy na grę w europejskich pucharach, już w innych barwach (chętny na zakup naszego reprezentacyjnego golkipera jest Sporting Lizbona). W bramce Liverpoolu stał Jose Re-



Steven Gerrard pokazał wielką klasę.

Fot. PAP/AP

ina, a na ławce rezerwowych siedział Scott Carson. Rewanżowe spotkanie I rundy kwalifikacji odbędzie się 19 i 20 lipca.

(kast)

Wyniki

■ Haka Valkeakoski (Finlandia) - Pjunik Erewan (Armenia) 1:0 (1:0) ■ F91 Dudelange (Luksemburg) - Zrinjski Mostar (Bośnia i Hercegowina) 0:1 (0:1) ■ HB Torshavn (Wyspy Owcze) - FBK Kowno (Litwa) 2:4 (1:3) ■ Glentoran FC (Irlandia Pn.) - FC Shelbourne (Irlandia) 1:2 (0:0) ■ NK Gorica (Słowenia) - KF Tirana (Albania) 2:0 (0:0) ■ Liverpool FC (Anglia) - TNS Llansantffraid (Walia) 3:0 (2:0) ■ Kairat Almaty (Kazachstan) - Artmedia Petržalka (Słowacja) 2:0 (1:0) ■ Neftci Baku (Azerbejdżan) - FH Hafnarfjörður (Islandia) 2:0 (1:0) ■ Levadia Tallin (Estonia) - Dynamo Tbilisi (Gruzja) 1:0 (1:0) ■ Dynamo Mińsk (Białoruś) - Anorthosis Famagusta (Cypr) 1:1 (0:1) ■ Sliema Wanderers (Malta) - Sheriff Tyraspol (Moldawia) 1:4 (0:2) ■ FK Rabotniki Skopje (Macedonia) - Skonto Riga (Łotwa) 6:0 (1:0)

NEKROLOGI

W imieniu własnym oraz pracowników Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego pragniemy żałować Panu **KYSZAROWI SŁAWIŃSKIEMU** wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

Wojewoda Pomorski
Czesław Dąbrowski

492276A

„Dom, nie zastąpi mi Go nikt. Kiedyś wrócę tam, jeszcze wrócę tam” K.K.
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 lipca 2005 roku odszedł od nas kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. p.

HENRYK SZUTA

lat 49

Mśza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 16 lipca 2005 r. (sobota) o godzinie 9.30 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumli przy ulicy Kościelnej. Pogrzeb bezpośrednio po mszy na cmentarzu parafialnym w Starej Rumli. Pogrzeb w smutku Rodzina

492214A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 czerwca 2005 r. po ciężkiej chorobie odszedł od nas kochana Żona, Matka i Babcia

ś. p.

ALDONA PRZYMUSZAŁA

lat 78

Mśza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18 lipca 2005 r. w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka (oo. Redemptorystów) w Gdyni przy ul. Portowej 2 o godz. 10.00. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.30 na cmentarzu Witomilskim. Pogrzeb w głębokim smutku Rodzina

477489A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 czerwca 2005 r.

odszedł na wieczną wacchę na Pacyfiku,

nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Zięć, Brat, Swagier i Wujek

ś. p.

Capt. ANDRZEJ MACIEJ GRYZ

Pogrzeb odbędzie się 19 lipca 2005 r. o godz. 12.30

na cmentarzu Śrebrzysko w Nowej Kaplicy.

Pogrzeb w smutku

Rodzina

492216A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 lipca 2005 r. po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas ukochana Żona i Mamusia

ś. p.

ELŻBIETA SOŃSKA

lat 49

Mśza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18 lipca 2005 r. o godz. 10.30 w kościele pw. Opatrzności Bożej, Gd.-Zaspa. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu w Nowym Porcie. Pogrzeb w smutku Rodzina

492217A

Serdce nasze podziękowania Kolegom Komendantom Świątowego Związku Żołnierzy AK oraz Związku Solidarności, także Współpracownikom i Znajomym, którzy brali udział w pogrzebie mojego Męża

ZDZISŁAWA MAZURKA

Oficera frontowego I Armii Wojska Polskiego

odznaczony Orderem Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Walecznych i innymi odznaczeniami bojowymi i resortowymi

składa

żona.

492032A

w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. (058) 30 025 210, 217; faks 30 023 213, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14
Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./faks (058) 551 54 55, pon.-czw. 8-16, pt. 9-17

Gdynia, ul. Władysława IV 43, tel. (058) 660 65 15; faks 660 65 17, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14

Gdynia, ul. Świętojańska 141b, tel./faks (058) 622 74 79, pon.-pt. 8-18

Telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej.

w zakładach pogrzebowych współpracujących z Prasą Bałtycką

w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

37348BA

Miejski Zakład Zieleni
Calodobowe usługi pogrzebowe
Gdańsk: ul. Partyzantów 27
Tel. 341-80-02, 345-12-99

Nekrologi

przyjmowane są z dnia na dzień
do godz. 18*

* Na wydanie piątkowe przyjmowane są do czwartku do godz. 14.30.

Istnieje możliwość zamieszczenia nekrologu ze zdjęciem.

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie Katarzyna Samulka - tel. 30 03 259, faks 30 03 228 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulka@prasabalt.gda.pl

PPU Zieleni
[dawniej Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni]
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76
calodobowe usługi pogrzebowe
zakład kremacji
przewóz zwłok
własna chłdnia

341 73 35 341 20 71

Quady. Silver Cup Yamaha już w sobotę Emocje za darmo



Czterokołowce rozwijają prędkość nawet do 170 km/h.

Fot. Maciej Polity

Gdyński Klub Motorowy Bałtyk i Speedway Star Promotion organizują - pod naszym patronatem - otwarte zawody terenowe quadów (czterokołowców) pod nazwą Quad Silver Cup by Yamaha. Niezwykle atrakcyjna trasa, jaką wytyczyli organizatorzy zawodów w Krokowej sprawia, że naprawdę warto poświęcić sobotę. Tym bardziej, że wstęp jest wolny.

Miejsce rywalizacji to Krokowa, ul. Żwirowa 2. Tam przygotowano trasę liczącą około 2,5 km, o dużej różnicy wzniesień.

Jak zapewnił nas Robert Terlecki, odpowiedzialny za imprezę, na starcie zobaczymy najlepszych zawodników w kraju. W sumie około 35 uczestników - tyle wpłynęło zgłoszeń - z czego najwięcej w klasie 2K czyli quadów z napędem na tylną oś.

- Emocje są gwarantowane - opowiada Terlecki. Zawody Silver Cup, mające charakter terenowy, składać się będą z trzech biegów. Każdy trwać będzie po 70 minut. Przewidzieliśmy dwie klasy: 2K - z napędem na tylną oś oraz 4K - z napędem na obie osie. Maksymalna prędkość może wynieść nawet 170 km/h. Nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Na monitorze zaplanowaliśmy przejażdżki dla dzieci. Odbędą się także pokazy samochodów terenowych i motocykli. Nie zabraknie kaszubskiego jedzenia.

Zespół, który ukończy największą liczbę okrążeń, zostanie ogłoszony triumfem w wyścigu Quad Silver Cup. Badania techniczne quadów zaplanowano w sobotę w godz. 8.30-9.30. Od 10 otwarte treningi. Start do pierwszego wyścigu nastąpi o 11. (m)

Koszykówka. Basket Kwidzyn Trener Chodkiewicz

W najbliższych dniach powinniśmy w końcu poznać nowego trenera koszykarzy pierwszoligowego Basketu. Zgodnie z naszymi wcześniejszymi informacjami, Czesława Dasia zastąpi dotychczasowy trener Zastępu Zielona Góra Grzegorz Chodkiewicz.

- Nie ukrywam, że blisko nam do podpisania kontraktu. Jednak póki nie mam na biurku podpisanej umowy, sprawa nie jest przesądzona - wyjaśnia wiceprezes kwidzyńskiego klubu Marek Grabara.

W Baskecie zakończono już kompletowanie składu. Ze starej kadry ubyli Paweł Mazurek, Marcin Malczyk i Robert Kłoczek. W zamian pozyskano Radosława Basiańskiego i jako ostatniego Krzysztofa Zycha. Ma 27 lat, mierzy 203 cm i może występować na pozycji silnego skrzydłowego. W poprzednim sezonie występował w pierwszoligowej Słarce Tarnobrzeg. Był wiceliderem klasyfikacji ligi w zbiorach oraz w punktach. (m)

Żużel. Lotos podejmuje ZKŻ Zieloną Górę Nie wszystko zależy od nas

Dopiero o godz. 19 rozpocznie się w Gdańsku niedzielne spotkanie 13. kolejki ekstraklasy żużlowej. Lotos podejmie ZKŻ Kronopol Zielona Góra. Jeżeli wygra, a we Wrocławiu Atlas ulegnie Unii Tarnów, gdańszczanie zachowają szansę na zajęcie szóstego miejsca w tabeli i uniknięcie walki o utrzymanie.

Kiedy w Zielonej Górze wszyscy myślą o rywalizacji w barażach, w Trójmieście liczą na cud. Teoretycznie Lotos zachował bowiem szansę, by awansować na szóstą, bezpieczną lokatę. Kosztem Atlasu Wrocław.

- Martwi mnie kontuzja Tony'ego Rickardssona. Jeżeli nie pojeździe we Wrocławiu, w barwach Unii Tarnów, szanse gości na sukces zmaleją. Zakontraktowano wprawdzie Scotta Nichollsa, ale Anglik, chociaż zna wrocławski tor (reprezentował kiedyś Atlas - red.), nie wydaje się tak pewny jak Szwed - tłumaczy trener Lotosu Grzegorz Dzikowski.

W momencie rozpoczęcia meczu w Gdańsku, wynik wrocławskiej konfrontacji - początek o 17 - będzie z pewnością znany.

- Jeżeli będzie dla nas korzystny, powinniśmy jeszcze bardziej zmobilizować moich zawodników - uważa gdański szkoleniowiec.

Zanim dojdzie do niedzielnej rywalizacji, Dzikowski zaplanował trening.

- W piątek, około godz. 18-19, sprawdzimy przede wszystkim sprzęt. Wprawdzie niektórzy moi zawodnicy mieli dłuższą przerwę w startach, nie jeżdżąc nawet w lidze szwedzkiej, ale sezon trwa



Bjarne Pedersen wyrósł na lidera gdańskiej drużyny.

Fot. Maciej Polity

w pełni. Zdolali się na pewno rozjeździć - mówi Dzikowski, który liczy na przyjazd w barwach ZKŻ Lee Richardssona, a nie Nicki Pedersena. - Nie chciałbym, aby znany z ostrej jazdy Pedersen, poróżbiał kłóregoś z naszych chłopaków.

W barwach Lotosu ponownie pojeździe Duńczyk Bjarne Pedersen. Pewne miejsce ma także Tomasz Bajerski, który udanie zaprezentował się ostatnio przeciwko wrocławianom.

ZKŻ stracił szansę na poprawę miejsca, ale zilonogorzanie na pewno nie ułatwią

gospodarzom zadania. Nawet prezes Robert Dowhan, który polecił do USA, zamierza zawiązać do Trójmiasta.

- Przyjeżdżamy w najsilniejszym składzie - mówi rzecznik prasowy ZKŻ, Kamil Kawicki. - Na pewno z Nickim Pedersenem. Nie wiadomo, po zostaje występ zawodnika z nr 2. Zgłoszony został Robert Kessler, ale może zastąpić go znany w Gdańsku Krzysztof Stojanowski lub jeden z dwójki juniorów Zbigniew Suchecki bądź Marcin Nowaczyk.

Kawicki wykluczył przyjazd do Trójmiasta doświad-

czanego Andrzeja Huszczy. „Niezapalny” leczy złamanie obojczyka.

- Akurat mijają cztery tygodnie. Andrzej nie wsiadł jeszcze na motocykl po przezwie, ale uczyli to jeszcze w tym miesiącu - tłumaczy Kawicki.

W pierwszej rundzie sezonu zasadniczego gdańszczanie ulegli na torze ZKŻ 39:51. Teraz zamierzają odrobić straty, by zainkasować dwa punkty i dodatkowy bonus za lepszy bilans w dwumeczu.

Maciej Polity

Zestaw par

- Atlas Wrocław - Unia Tarnów (Pierwszy mecz 31:58)
- Złomrex Włókniarz Częstochowa - Budlex Polonia Bydgoszcz (40:50)
- Apator Adriana Toruń - Unia Leszno (39:51)
- Lotos Gdańsk - ZKŻ Kronopol Zielona Góra (39:51)

Przypuszczalne składy

- | | |
|-------------------------|-------------------------|
| ZKŻ Zielona Góra | Lotos Gdańsk |
| 1. Nicki Pedersen | 9. Tomasz Bajerski |
| 2. Robert Kessler | 10. Tomasz Chrzanowski |
| 3. Mariusz Staszewski | 11. Robert Kościecha |
| 4. Piotr Świst | 12. Krzysztof Jabłoński |
| 5. Rafał Okoniewski | 13. Bjarne Pedersen |
| 6. Alan Marcinkowski | 14. Sławomir Dąbrowski |
| 7. Zbigniew Suchecki | 15. Mirosław Jabłoński |

SPORT
TO NASZA PASJA

Wspólnie
kibicujemy drużynie
żużlowej LOTOS Gdańsk



LOTOS

Krzyżówka panoramiczna

[illegible]

JAZDA, KONNICZA
 KŁÓTNIA, SPRZECZKA
 REWIJA, POKAZ
 CECIJA, WIELKIE, KLASYCZNE, GO
 PODNOSI, OCZKA
 MARAZM
 RÓDZAJ ZABURZENIA PSYCHICZNEGO
 POGÓD ZA PRZECIĄCAJĄCĄ SIĘ KRAJEM, STANOWIĄCĄ ETNOGRAFICZNĄ CAŁOŚĆ
 POD POCIĄGIEM
 MARIJA, SENNA
 WALEŚA
 PARTNER, RZĘPICHY
 WALCZYŁ Z GOLIATEM
 SPRZĘT, HOKEJSKI
 14
 WEDROWNA, HANDLARKA, TOWARZY-SZĄ, WOJSKO
 19
 CZŁONEK, DRY, LORDOW, POTYCZKA
 4
 MOŻE BYĆ, UCYJENIA
 W BAZYLICE, POPRZEDZA, PRZEDSIÓD-NEK
 SPRZYMIE-RIE, NIĘC, SOJUSZNIK, SZPON
 18
 KRADEŻ, ZABÓR, MIENIA
 DO WBIJA-PIA, PREZENT
 12
 WĘGERSKA, WALUTA
 NOWE, SREBRNO, ARGENTYN, KULSZOWA
 16
 WIZYATEK
 DŁUŻA, ROPUCHA
 PŁYTA, STA-NOWIĄCA, GÓRNA, CZĘŚĆ, GŁO-WYCY, KO-LUMBY
 MIEJSCE, NA, LIŚCIE
 21
 2
 ROLNICY, STAN, W, USA
 UBYTEK, ZANIK
 POTRAWA, Z, WOŁOWINY
 PRAWY, DOPŁYN, NARWII
 11
 ZOLNIERSKA, CZAPKA
 JEDNA, Z, MUZ
 KOJARZY, MAŁŻYSTWA, OBRONCA, W, SĄDZIE
 13
 NA, PIĘCIOLINI
 HERBATA, INDYJSKA
 5
 WIELOLETNI, ŁÓD, MORSKI
 W, NIEJ, DĘTKA
 PIWO, ANGIELSKIE
 17
 ZATRZYMA-NE, KRWIA-WIENIA
 7
 SCHEDA
 OPERA, VERDIEGO
 PRACUJE, W, KUENI
 20
 WYKAZ, LISTA
 15
 ODLEGŁY, WIDOK
 1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21

A crossword puzzle grid is shown. The word "MOJAVE" is filled in across the middle. The word "GATE" is filled in down the center, intersecting "MOJAVE".



Piłka nożna. Transfery Saganowski w Portugalii

Pilkarz reprezentacji Polski i Legii Warszawa Marek Saganowski podpisał w czwartek kontrakt z portugalską Vitorią Guimarães - poinformował Paweł Wargenau z biura prasowego stołecznego klubu.

- Klub wyszedł naprzeciw deklaracji Marka Saganowskiego, który stwierdził, iż chce wyjechać do zagranicznego zespołu. Do Vitorii Guimarães trafił na zasadzie transferu definitywnego - powiedział Wargenau.

Obie drużyny - Legia i Vitoria uzgodniły warunki umowy w środę. Tego dnia Saganowski poleciał do Portugalii,

jednak podpis pod kontraktem złożył dopiero w czwartek po południu.

Zaangażowaniem napastnika Legii zainteresowany był też Hearts of Midlothian, ale Szkoci spóźnili się z ofertą. 27-letni Saganowski jest kolejnym zawodnikiem, który w letniej przerwie wyjechał z Legii za granicę. W środę umowę z Celtikiem Glasgow parafował bramkarz Artur Boruc. Bliski przejścia do innej ekipy szkockiej ekstraklasy - Aberdeen - jest Piotr Włodarczyk.

(kast)

Lechia Gdańsk. Paprocki na treningu Test Amerykanina

Wczoraj piłkarze Lechii Gdańsk wrócili z obozu w Poznaniu. Dziś będą trenowali na obiektach oliwskiej AWFiS, a weekend mają wolny. Na piątkowe zajęcia zaanonsował swój przyjazd Justin Paprocki.

Amerykanin polskiego pochodzenia, który kiedyś był testowany przez warszawską Legię. Zawodnik chce studiować na oliwskiej uczelni, ale czy przekona do siebie trenera Marcina Kaczmarka?

(kast)

Sopot. Rekreacja z MOSiR Ruch na plaży

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sopocie zaprasza na kolejne imprezy.

W sobotę o godz. 10, odbędzie się kolejny turniej siatkówki plażowej w kategorii open z cyklu Ziaja Cup. Zapisy przed imprezą, na plaży przy Copacabanie. Najlepsi otrzymają puchary i nagrody. Sponsorami

imprezy są firmy: Ziaja, Coca-Cola, Timex i Siemens.

W klasyfikacji lata 2005, po dwóch turniejach prowadzą Wiktor Chelmiński i Robert Michniewski - po 16 pkt, przed Piotrem i Sławomirem Wrzosiem - po 11 i Romanem Rudzińskim - 9.

Inna propozycja to turniej piłki nożnej plażowej w kat. open z cyklu Nata Cup. W niedzielę o 10, oczywiście także na sopockiej plaży (wejście nr 10, za Łazienkami Północnymi).

(m)

Sopot. Puchar Hestii Regaty deskarzy

Od piątku do niedzieli w Sopocie odbywać się będą międzynarodowe regaty windsurfingowe o puchar prezesa grupy Ergo Hestia. Wystartuje w nich 120 żeglarzy deskowych z Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Rywalizacja toczyć się będzie w czterech klasach. Wyścigi we wszystkich dniach rozpoczynały się będą o godz. 11. Zakończenie w niedzielę o godz. 16.

W imprezie nie wystartują Małgorzata Białecka i Łukasz Grodzicki. Ta dwójka młodych

sopockich żeglarzy pod opieką trenera Romana Budzińskiego wyjechała już do Korei Płd. Będą reprezentowali nasz kraj na mistrzostwach świata ISAF.

Organizatorem zawodów jest Sopocki Klub Żeglarski Hestia, który w ostatnim dniu zawodów w niedzielę zaprasza do klubu przy ul. Bitwy pod Płowcami na festyn rodzinny. Będą konkursy dla dzieci, dorosłych oraz całych rodzin. W godz. od 13 do 16 zapowiada się doskonała zabawa.

(sus)

LOTTO

Multilotek: 1, 3, 4, 7, 13, 20, 21, 23, 25, 28, 29, 30, 32, 40, 47, 55, 64, 68, 79, 80
Twój szczęśliwy Numer
31, 18, 13, 11 (5)

Piłka nożna. Na decyzje trzeba poczekać Piast bliski degradacji

Wczoraj obradował Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej. Spodziewano się decyzji w sprawie meczu Piasta Gliwice ze Świtem Nowym Dworem Mazowieckim z poprzedniego sezonu drugiej ligi. Żadna decyzja jednak nie zapadła. Tematu spotkań z udziałem Arki Gdynia w ogóle nie poruszano.

- Na posiedzeniu Wydziału Dyscypliny wezwani zostali m.in. sędziowie tego spotkania, obserwator oraz ówczesny prezes Piasta. Przesłuchaliśmy sześć osób, ale zabrakło sędziego głównego Zbigniewa R., który nie podał usprawiedliwienia swojej nieobecności. Bez jego zeznań nie możemy podjąć żadnej decyzji. Będziemy kontynuować posiedzenie we wtorek, zajmijmy się tylko tą sprawą i jeżeli Zbigniew R. na nie się nie stawi, to bardzo pogorszy swoją sytuację - powiedział przewodniczący WD Sylwester Wiśniewski. - Asystenci sędziego głównego Hieronim T i Robert H. zeznali w czwartek, że nie brali udziału w procedurze korupcyjnym, ale wskazali kto ich zdaniem wziął łapówki za stronnicze poprowadzenie meczu - dodał szef wydziału PZPN.

W środę i czwartek we Wrocławiu przebywał pełnomocnik PZPN ds. kontaktu z prokuraturą Jacek Kryszczuk, który jest członkiem Wydziału Dyscypliny.

- Niestety mecenas Kryszczuk nie zdążył przyjechać do Warszawy na posiedzenie, ale przez telefon poinformował nas, że ma bardzo mocne dowody na zaistnienie korupcji przy okazji meczu Piast - Świt - powiedział Sylwester Wiśniewski. - Jeżeli to się potwierdzi klub zostanie zdegradowany



Bartosz Ława (w środku) może mieć powody do zadowolenia. Arka otrzymała wczoraj licencję na występy w ekstraklasie. Pierwszy mecz 24 lipca z warszawską Legią.

Fot. Sławomir Ptaszek

Licencja dla Arki

Komisja ds. Licencji Klubowych I Ligi przyznała w czwartek klubowi Arka Gdynia licencję na grę w I lidze Ekstraklasie w sezonie 2005/2006. Do dnia 31 grudnia 2005 roku Arka będzie grała na stadionie przy ul. Olimpijskiej, natomiast od dnia 1 stycznia 2006 klub z Gdyni zobowiązany jest spełniać wymóg posiadania minimum 3000 krzesełek z oparciami.

W przypadku niedotrzymania terminu zakończenia budowy klub zobowiązany będzie do rozgrywania meczów na stadionie spełniającym wymogi licencyjne i położonym w odległości do 50 km od Gdyni.

Arka Gdynia poprawiła oświetlenie na stadionie przy ul. Olimpijskiej do mocy wymaganej w procesie licencyjnym - minimum 1200 luxów.

- Spodziewałem się takiej decyzji - powiedział nam prezes Prokmu Arki, Jacek Milewski - gdyż przesłaliśmy do komisji dodatkowe wyjaśnienia. Zobowiązaliśmy się do zamontowania 3 tys. krzesełek z oparciami do 30 marca 2006 roku, a badania naszego oświetlenia - po umyści i wymianie brakujących żarówek - wykazały wymaganą moc.

Ponadto wczoraj Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej uznał, że kontrakt Artura Sarnata z Koroną Kolporter Kielce został zawarty z naruszeniem przepisów PZPN i ukarał zarówno klub, jak i bramkarza.

PZPN nałożył na Sarnata karę finansową w wysokości 7 tysięcy złotych, a klub otrzymał grzywnę w wysokości 15 tysięcy złotych.

(jaw)

Kolarstwo. Tour de France

Moncoutie uczcił święto

Francuz David Moncoutie wygrał w dniu święta narodowego swego kraju 12 etap Tour de France. Zawodnik zespołu Cofidis finiszował samotnie w Digne-les-Bains, z przewagą 57 sekund nad grupką siedmiu kolarzy, którą przyprzodował jego rodak Sandy Casar.

Koszulkę lidera zachował Lance Armstrong (Discovery Channel). Amerykanin i jego wszyscy najgroźniejsi rywale dojechali do mety w peletonie, ze stratą ponad 10 minut do zwycięzcy. Moncoutie jest

piętnastym Francuzem od końca II Wojny Światowej, który wygrał etap 14 lipca.

O jego sukcesie zdecydowała śmiała akcja na przełomie Corobin, 38 km przed metą, gdzie zostawił dwunastu towarzyszy ucieczki. Nie dał się dogonić, mimo pościgu, który prowadzili głównie Hiszpan Angel Vicioso i Belg Axel Merckx.

30-letni Moncoutie odniósł drugie w karierze etapowe zwycięstwo w Tour de France. Po raz pierwszy triumfował przed rokiem w Figeac, w departamencie Lot, z którego pochodzi.

- To wspaniały! - krzyczał na mecie. - Złe się czuję w Alpech, dokuczał mi bronchit. Chciałem koniecznie wygrać ten etap, by uratować mój Tour de France. Jaki jestem zadowolony!

Dla kolarzy walczących o najwyższe cele był to niemal dzień odpoczynku, mimo konieczności przejechania w upale 187 km z alpejskiego Briancon do Digne-les-Bains.

- Było jasne, że Francuzi spróbują ucieczek w dniu święta narodowego. Kolarze, którzy skupiają się na

klasyfikacji generalnej, jak ja, mogli się dzisiaj oszczędzić - skomentował Niemiec Jan Ullrich.

Na starcie etapu nie stał zwycięzca dwóch etapów i lider klasyfikacji sprinterskiej - Belg Tom Boonen, który kilka dni temu obtarł pośladki, a na śródownym, bardzo trudnym etapie w Alpech doznał kontuzji kolana.

Wycofał się także, wskutek kraksy, Hiszpan Manuel Beltran, jeden z pomocników Armstronga w ekipie Discovery Channel.

(kast)

PERŁA POMORZA

Wszyscy Internauci będą mogli wybrać Wirtualną Perłę Pomorza, czyli najatrakcyjniejsze ich zdaniem miejsce letniskowe na całym Pomorzu.

PERELKA POMORZA

Puck - historia i sport

W najstarszym mieście nad Zatoką Pucką historia spotyka się ze współczesnością.

Puck nierozdzielnie związany jest z wodą. Miasto było świadkiem zaślubin Polski z morzem w 1920, tutaj znajdował się port królewskiej floty, tutaj stacjonował Morski Dywizjon Lotniczy. Dziś Puck to, przede wszystkim, centrum żeglarskiego i współczesnych sportów wodnych. Upatrzyli go sobie pasjonaci kitesurfingu, którzy tutaj znaleźli doskonałe warunki do uprawiania tej dyscypliny. Warto też odwiedzić Muzeum Ziemi Puckiej, obejrzeć starówkę czy pozostałości krzyżackiego zamku. Latem życie koncentruje się w okolicach spacerowego moła. Jachtowy port, dwie plaże i tegoroczna nowość - wioska wybudowana w hawajskim stylu, przyciągają. Płytkie, ciepłe wody, niemal nieustające wiatry oraz spokój stosunkowo niewielkiego miasteczka sprawiają, że Puck to doskonałe miejsce do letniego wypoczynku dla całych rodzin.



Starówka, czyli centrum Pucka. Tu najczęściej można się po- bawić, wysłuchać koncertów.



Port jachtowy - stąd można wy- płynąć w spacerowy rejs.

W liczbach:

- 4 razy (pod rząd!) Puck zdobywał tytuł Wirtualnej Perły Pomorza
- 1 tyle jest strzeżonych kąpielisk
- 2 porty (jachtowy i rybacki) są w mieście
- 140 miejsc noclegowych jest w największym ośrodku nadmorskim w Pucku



Skarszewy - miasteczko skarbów

Ponad 800 -letnie miasteczko Skarszewy, które położone jest zaledwie 15 kilometrów od Starogardu Gdańskiego, jest jednym z piękniejszych zakątków na Kociewiu. Miasto to zostało założone przez joannitów, którzy w 1321 roku wybudowali zamek na wzgórzu. Dość niezwykły, ponieważ usytuowany go poza murami miasta. Był on bardzo łatwy do zdobycia, dlatego też wybudowano podziemny tunel łączący go z kościołem pod wezwaniem św. Michała Archanioła, dzięki któremu ludzie z zamku mogli się szybko ewakuować w razie napadów. W XVIII w. w miasteczku spalono na stosie cztery kobiety, na które mówiono czarownie. Trzymano je w baszcie skazaniów, którą można oglądać od strony południowej miasta. Wielu badaczy archeologów i poszukiwaczy skarbów odwiedzało to historyczne miasto, dlatego też w Gminnym Ośrodku Kultury zwiedzać można stałą ekspozycję, która stanowi część zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Sebastian Dadaczyński



Ryszard Kotarski z eksponatami pochodzącymi z wykopalisk w Skarszewach.



W liczbach:

- liczba mieszkańców - ponad 7 tysięcy
- nie- daleko znajduje się jezioro Borówno z ośrodkiem wypoczynkowym
- w okolicach znajduje się Góra Zamkowa, skąd z łódek w bezchmurne dni zobaczyć można nawet wieżę bazylikę Mariackiej w Gdańsku

Perła i Perelka Pomorza

miejsce typowane

imię, nazwisko
i adres osoby
zgłaszającej

Na kupony czekamy w Biurze Konkursów, 80-894 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11 lub w jednym z lokalnych oddziałów „Dziennika”.

Wpisując dane na przetwarzanie danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane podpis

Kupon konkursowy

BEZPIECZNE LATO Z NIVEA I WOPR

Przystanek drugi: Niechorze



Fot. Piotr Niemcewicz

W najbliższy weekend czeka nas druga odsłona Mistrzostw NIVEA Ratowników WOPR. Tym razem zawody zostaną rozegrane na plaży w Niechorzu. To był tam warto, przekonywać nie trzeba. Mistrzostwa ratowników to bowiem widowiskowa przedsięwzięcie. Zawodnicy walczyli nie tylko o cenny sprzęt (do wygrania są łódź wiosłowa) a także o prawo do udziału w finałowej imprezie, który pod koniec lipca odbędzie się w Łebie. Gdy zamykałmy wydanie gazety swój udział w eliminacjach zgłosiły kobiety drużyny reprezentujące: Rowy, Jarosławiec, Kolobrzeg, Łeba i Międzyzdroje. Wśród panów swój udział zadeklarowali natomiast zawodnicy z Międzyzdroj, Ustronia Morskiego - Północy, Jarosławca oraz Dźwirzyna. Prawdopodobnie dołączy do zmagania także drużyna z Niechorza. Zawodnicy zmierzą się w dziesięciu konkurencjach. Najlepsze zakwalifikują się do finału, w którym na pewno zobaczymy zwycięzców pierwszej eliminacji mistrzostw z Władysławowa. A są to drużyny: męskie - z Rowów i Krynicy Morskiej oraz kobiece z Krynicy Morskiej. Kto dopisze się do listy zwycięzców? Okaże się już za kilka dni.

(MAR)

Więcej informacji:
<http://sport.wp.pl/nivea-wopr.html>

Uśmiechnij się

Szkół mówi do syna:
- Gdy będziesz grzeczny to pój-
dziemy do cukierni, żebyś sobie po-
patrzył na lody!

- wiek - 21 lat
- znak zodiaku - waga
- stan cywilny - panna
- hobby - pływanie

Regulamin

Ratownik - obiekt westchnień plażowiczek. Ratownicza - przy- wołująca wspomnienia „Słonecz- nego patrolu”. Przez całe wakacje możemy wypatrywać ich na pomorskich kąpieliskach. Tak jak przed rokiem i tym razem - na „Słonecznych stronach” towa- rzyszysz nam plebiscytem na „Ratow- nika sezonu 2005”. Głosy możecie oddawać tylko na kuponach, które codziennie drukujemy w „Dzienniku”. Czekamy na nie w lokalnych oddziałach redakcji lub w Biurze Konkursów (Gdańsk, Targ Drzewny 9/11). Warto wziąć udział w plebiscyście - co tydzień wybranych Czytelników nagro- dzamy plażowymi zestawami, ufundowanymi przez firmę Nivea.

RATOWNIK LATA

Anna Pozorska z Gdańska, ratowniczka nad jeziorem Ga- leżnym w Kościerzynie.

- Od kiedy jest pani ratowniczką?

- Niedawno zdobyłam stopień ratownika młodszego. Jednak w drużynie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunko- wego działam od dwóch lat. Wciągnęła mnie do nie- go moja koleżanka z klasy i tak to się wszystko zaczęło.

- Czy uczestniczyła pani już w akcji ratowni- czej?

- Na szczęście jeszcze nie musiałam. Myślę, że jest to między innymi efekt bezpłatnych kursów pływackich, które organizujemy w Kościerzynie nad jeziorem Gależnym. Ta forma prewencji, jak widać, przynosi efekty.

- Czy praca ratownika daje satysfakcję?

- Oczywiście daje, i to bardzo wielką. Szczególnie wtedy, gdy coraz więcej ludzi chce się nauczyć pływać. Wszystkich niezbęd- nych wiadomości na temat zachowania w wo- dzie uczymy jako WOPR nie tylko w trakcie sezonu letniego, ale również przez cały rok na trójmiejskich basenach.

Rozmawiał Maciej Wajer



awet największy upał nie zwalnia od ciężkich prac re-
nowacyjnych.

Fot. Robert Kurlak

R E K L A M A

WOPR
NIVEA

BEZPIECZNE LATO Z NIVEA I WOPR

WOPR
NIVEA

DZIEWCZYNA DNIA

Paulina
lat 21
mieszkanka
Poznania



Zapraszamy do Internetu
Wszystkie prezentowane dziewczyny można oglądać na stronach www.gdansk.nasze-miasto.pl. Od 1 lipca zaczęliśmy plebiscyt na Dziewczynę Lata!

Uśmiechnij się

W ZOO zwiedzający do dozorców:
- Panie, kiedy będzie pan karmił małpy?
- A co, głodny pan?

POGADUCHY

■ Pieniążki pana Nowak

"Pieniążki" mówi namiętnie pani prezydentowa, co się tylko pokaże w telewizji, a za nią, jak za panią matką, opowiadają o pieniążkach wszystkie psiapsiółki. Bieda w tym, że psiapsiółki też występują w telewizji i Polska powiatowa przyjmuje tę cholerną manierę jako coś niezwykle eleganckiego i na topie. Bo przecież pani prezydentowa jest tak zachwycająco elegancka i to jej polszczyzna jest zachwycająco elegancka. Co poniekąd preterce też się zdarzy chlapiąć na prawo i lewo językowym koszmakiem, no i "norma pieniążkowa" idzie w Polskę. Obawiam się, że walczymy z wiatrakami, ale to nie znaczy, że mamy przestać. Pojawia się jeszcze inny wynalazek prowincji, na razie najczęściej w nekrologach, ale słyszałam go już na powiatowych i gminnych imprezach rozrywkowych. Nieodmianianie mianowicie polskich nazwisk. I jest tak: pograżeni w bólu, żegnamy s. p. Jana Nowak. Serdecznie witamy na koncercie panią Janinę Kowalska. Zachwycająca elegancja. Jak kiedyś krempłana...

rzy deskowych z Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Rywalizacja toczyć się będzie w czterech klasach. Wyścigi we wszystkich dniach rozpoczynają się będą o godz. 11. Zakończenie w niedzielę o godz. 16.

W imprezie nie wystartują Małgorzata Bialecka i Łukasz Grodzicki. Ta dwójka młodych

Alija Wężyńska jest Sopocki Klub Zeglarzy Hestia, który w ostatnim dz. zawodów w niedzielę zapisała do klubu przy ul. Bit pod Płowcami na festyn dzinny. Będą konkursy dzieci, dorosłych oraz cał. rodzin. W godz. od 13 do zapowiada się doskonała bawa.



Hit lata. Samoobsługowa pamiątka znad Bałtyku

Zrób to sam



Maciek Turalski (z lewej), Kamil English i Olek Szpyt handlują na helskim deptaku i wszyscy oferują wodę bez wody.

Fot. Krzysztof Miśdziol

Przebój tegorocznych wakacji na stoiskach pamiątkarskich to „Woda z Bałtyku”. Która w rzeczywistości żadną wodą nie jest...

- Pojawiała się w tym roku, sprzedaje się bardzo dobrze - twierdzi Kamil English, helanin oferujący hitową nowość na helskim deptaku.

Najmieszniejsze jest to, że produkt o nazwie „Woda z Bałtyku” w rzeczywistości pozbawiony jest jakiegokol-

wiek wody, nie tylko z naszego morza. To większy flakonik z muszelkami, roślinskami, kamyczkami i piaskiem na dnie. I oczywiście z metką zaświadcającą, że to woda z Bałtyku. Jedyne 5 zł i jest pamiątka z wakacji. Towar idzie jak woda, tylko... gdzie ta woda?!

- To każdy musi sobie iść nabrać (nomen omen) samemu - wyjaśnia Maciek Turalski, z sąsiedniego stoiska. - A czy nalejemy wody z morza czy kranu, to już nasza indywidualna sprawa.

Sprzedawcy zaprzeczają, jakoby był to towar dla idiotów, a już na pewno nie jest to pamiątka przez idiotów sprzedawana.

Flakonik jest zakręcany. Jak się znuży pamiątka znad

Bałtyku, możemy ją z wody opróżnić i napełnić w jakimś innym odwiedzonym akwenie. Potrzebna tylko nowa metka.

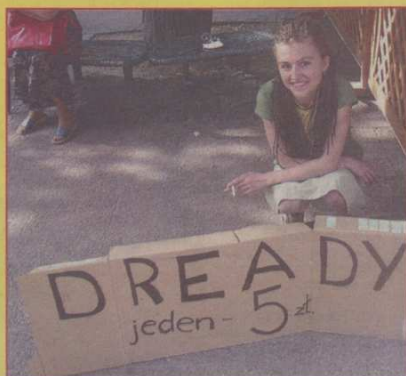
Krzysztof Miśdziol, Roman Kościelnik

Jest pomysł!

Hitem przyszłego sezonu powinien zostać flakonik pozbawiony w ogóle jakiegokolwiek zawartości. Można by go nazwać „Powietrze z...”. Każdy kupujący od razu napełniłby go sobie zawartością przez zwykłe odkręcenie wieczka. Potem już tylko wystarczy napić się na metce że to np. powietrze znad Bałtyku pełne jodu. Jedno jest pewne. Koszta produkcji są w tym przypadku zdecydowanie niższe, a więc i cena mocno konkurencyjna wobec „Wody z Bałtyku”.

Sopot. Rzuć sobie dreads

Za piątala



Milena Molanda zaprasza do zmiany wizerunku

Latem na głowie nosi się różne fryzury. Milena Molanda przyjechała do Sopotu z dalekiego Białegostoku aby promować nowe fryzjerskie trendy -

dready. Jedno dreadowe pasemko robi na deptaku za 5 zł. Chętnych do zmiany wizerunku nie brakuje.

(joś)

Bike Maraton

Już w najbliższą sobotę w Gdańsku Oliwie (okolicie zoo) o godzinie 11.00 rozpoczyna się Bike Maraton o długości 45+16 km. Maraton przewidziany jest dla miłośników aktywnego spędzania czasu na rowerze, a w szczególności jazdy po trudnych nawierzchniach rowerami górskimi (trasa interwałowa, częste, krótkie podjazdy, luźne podłoże, czasami błoto, większość zjazdów dość trudna technicznie, dużo drobnych kamieni, często korzenie lub muldy). Podczas maratonu będzie można zobaczyć zawodników Intel-Action Teamu, którzy korzystają z najnowocześniejszego sprzętu umożliwiającego bezpieczne i zdrowe uprawianie sportu, w tym efektywne planowanie treningu. W sobotę podczas maratonu będzie można też wypróbować i obejrzeć sprzęt firm Timex i Intel, którego używają kolarze Intel-Action Teamu wraz z nowym mistrzem Polski Adamem Wądekem. Urządzenia takie przydadzą się każdemu, kto lubi sport i ruch na świeżym powietrzu.



7101 UWAGA KONKURS!

Dla Czytelników mamy niespodzianki - zegarki Timex, okulary przeciwsłoneczne i radia plażowe Intel Action Team. By wziąć udział w konkursie, wystarczy udzielić prawidłowej odpowiedzi na pytanie: Kto jest mistrzem Polski 2005 w kolarstwie szosowym ze startu wspólnego?

Odpowiedzi należy udzielić do poniedziałku, 18 lipca, do godz. 12, wysyłając pod numer 7101 SMS o treści: DB KT (imię i nazwisko kolarza).

Listę nagrodzonych zamieścimy we wtorek w „Dzienniku”.



Eliminacje do mistrzostw świata strongmenów U boku... bestii

10
Malbork

16 lipca
Fosa zamkowa
Bilety 6 i 15 zł

100 RASY
Dziennik
Bałtycki
PATRYOTYZM



Na casting do programu z udziałem strongmenów przyszło dziewięć dziewcząt: Małgorzata Bednarek, Monika Bednarek, Agata Andrzejczak, Ewa Markowska, Katarzyna Kalbarczyk, Marta Wiśniewska, Joanna Steć, Ewa Boryczewska i Małgorzata Brodziak.

Sıla ich! Tak można powiedzieć o panach, którzy w sobotę pokażą się nie tylko Malborkowi, nie tylko Polsce, ale - za pośrednictwem telewizji - całemu naszemu globowi (oczywiście tam, gdzie dotrze relacja). To będzie prawdziwa demonstracja siły. Chodzi o zawody World Strong Man Super Series, w których zaprezentują się najsilniejsi ludzie na Ziemi. Do tej imprezy przygotowują się nie tylko wspo-

mniani mocarze, ale również i piękne. Dlatego organizatorzy przeprowadzili, wśród dziewcząt z Malborka, casting dla hostess, które prawie na każdym kroku będą towarzyszyły zawodnikom.

- Są miłe, sympatyczne i uśmiechnięte. Obecność hostess spowoduje, że... piękne staną obok bestii - mówi Jarosław Dymek, strongmen z Malborka, inicjator sobotnich zmagania.

Do castingu stanęło zaledwie dziewięć odważnych pań.

- Jeżeli zostaną wybrana, będę mogła „od środka” zobaczyć, jak wyglądają te zawody. To może być ciekawe doświadczenie - przyznaje Ewa Markowska.

Malborska impreza jest drugą z cyklu eliminacji do mistrzostw świata, które w wrześniu odbędzie się w Chinach. Sobotnie zawody będą jedynymi tego typu w Polsce. Weźmie w nich udział 12 strongmenów, m.in. z Rosji, Norwegii i Stanów Zjednoczonych. Nasz kraj reprezentować będą Mariusz Pudziałowski i Sławomir To-

czek. Zmagania potrwać blisko osiem godzin.

Joanna Kulakowska

Bilety

Do nabycia w Sklepie Szymiec, przy ul. 10 lutego 37 w Gdyni oraz w Malborku w CH Jagiello, ul. Kościuszki 5 i w Centrum Informacji Turystycznej, przy ul. Piastowskiej, tel. (055) 273 49 90. Na sesję poranną w godz. 10-13 w cenie 6 zł, na popołudniową w godz. 16-21 w cenie 15 zł.

BARDZO WYSOCY

■ Szczudlarze spacerują po móło

Gdy ludzie widzą szczudlarzy najczęściej zastanawiają się, czy oni się nie przewrócą? - Zależało od siebie, że nie będę upadać - śmieje się Beata Cybulska z gdańskiego klubu Plama, spacerując po Sopotcie. - To kwestia techniki. Naukę chodzenia zaczyna się od nauki upadania. Trzeba pamiętać aby nie spadać na ręce, ale najpierw na kolana, na których są ochraniacze. Wszyscy zwracają na nich uwagę. Dzieci są zazwyczaj zdziwione, czasem uciekają z krzykiem, ponieważ widzą coś dużego i nieznanego. Te odważniejsze chcą, by wziąć je do góry. Beata i Mateusz już przywykli do takich reakcji.



Fot. Monika Złotowska

RAJ DLA MALUCHÓW

■ Piłeczkowy basen



Fot. Jolanta Świerczyńska

Dzieci bardzo szybko nudzą się na plaży. Ich rodzice nie mają chwili by odpocząć. Ale jest rozwiązanie. Mama z tatą rozkłada sobie koc przed basenem z piłkami, a dzieci bawią się. Rodzice są zadowoleni, bo przez chwilę mogą odsapnąć, a dzieciaki, bo mają chwilę radości. Za 15 minut zabawy w basenie z piłkami trzeba zapłacić 5 zł, a za 30 minut - 8 zł.

(joś)

Udorpie koło Bytowa. XV Bytowska Watra Szaleństwo nad jeziorem

W piątek, 15 lipca, rozpoczyna się nad jeziorem w Udorpie koło Bytowa wielkie święto Ukraińców - XV Bytowska Watra. To od lat jedna z największych imprez ukraińskich w Polsce i dowód na to, że narodowościowe podziały nie mają żadnego znaczenia. Na Watrze wspólnie bawią się Ukraińcy, Kaszubi i Niemcy. Przyjeżdżają ludzie z całego świata, nawet z odległej Australii.

- W tym roku będzie więcej zespołów z Ukrainy - mówi Mirosław Harasyn, prezes bytowskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce. - Członkowie zespołów, którzy od lat mieszkają w Polsce mają naleciałości związane z regionem,



- Watra przyciąga tłumy ludzi i to nie tylko z powodu ukraińskiego folkloru.

Fot. Leszek Litniewski

z których pochodzą. Warto więc zobaczyć coś świeżego.

W tym roku organizatorzy spodziewają się nawet

ponad 6 tysięcy gości z całego świata.

(GG)

18.00
Udorpie

piątek - godz. 18
sobota - godz. 16
niedziela - godz. 16

PODPATRZONE

■ Wspinaczka na Zbrojownię



Nawet największy upał nie zwalnia od ciężkich prac remontowych.

Fot. Robert Kuratowski

Uśmiechnij się

Mistrz w pchnięciu kulą do trenera:
- Dziś muszę pokazać klasę... Na trybunie siedzi moja teściowa.
- El Nie dorzucisz...

Słoneczne strony

Dziennik Bałtycki

piątek 15 lipca 2005 r.

Władysławowo. Reni Jusis, Lech Janerka i Voo Voo

Z gwiazdami na plaży

Pod naszym Dziennik Bałtycki PATRONATEM

Od piątkowego po-
łudnia na
plaży
przy por-
cie rybackim we Władysławo-
wie trwać będzie zabawa
na Przystani. Miejscową sce-
nę opamiętają gwiazdy najwyż-
szego formatu - Reni Jusis,
Raz Dwa Trzy, Lech Janerka i
Voo Voo. Chętni będą mogli
posłuchać swoich ulubień-
ców za zupełną darmość.

Podczas „przystaniowej”
imprezy każdy znajdzie coś
dla siebie. Wśród barwnych i
jedynych w swoim rodzaju
instalacji z piasku i kapsli,
wznoszonych na oczach wi-
dzących przez Jarka Kozia-
rę, niezwykłego artystę, odbę-
dą się pokazy rowerowego tria-
lu, wspinaczki, kite-surfingu
oraz break-dance. Każdy bę-
dzie mógł spróbować swych
sił, a najlepsi mogą liczyć na

nagrody. Będzie też konkurs
scratchingu, czyli wydawania
dźwięków jak z winylowej
płyty gramofonowej. Nowo-
ścią z pewnością będzie zor-
bing, czyli gigantyczna za-
bawka w kształcie przeźro-
czystych, pneumatycznych
kul, we wnętrzu których
można bezpiecznie biegać po
plaży i po morzu. Można bę-
dzie stanąć do rywalizacji
wiosłarskiej z naszym olim-
pijczykiem Kajetanem Bro-
niewskim, ale „na sucho”, bez
konieczności pływania po
morzu. Największą atrakcją
będą wieczorne koncerty. W
piątek wystąpi Reni Jusis i
zespół Raz Dwa Trzy. Nato-
miast w sobotę posłuchać
można będzie Lecha Janerki
oraz grupy Voo Voo. Po kon-
certach, do późnej nocy na
świeżym powietrzu, wyswie-
tlane będą znane komedie.
Janusz Nowicki

Jak dojechać

Zmotoryzowani muszą pamiętać o długich korkach na drodze,
gdyż chętnych na kąpiele morskie i słoneczne nie brakuje. Będąc
w mieście należy kierować się do portu rybackiego (z jego za-
chodniej strony). Posiadacze aut będą musieli pozostawić swoje
cacka na ul. Hryniewieckiego, albo nawet jeszcze wcześniej. Impre-
za odbędzie się będzie na przygotowanym placu, pomiędzy
plażą a terenem portowym.

Handel i zabawy Jarmark Wdzydzki

Już po raz 31 w Muzeum-
Kaszubskim Parku Etno-
graficznym im. Teodora
Izydora Gulgowskich we
Wdzydzach Kiszewskich od-
będzie się Jarmark Wdzydz-
ki. Jest to największa impre-
za folklorystyczna na Kaszu-
bach, którą co roku odwiedza
blisko 10 tys. osób. W pro-
gramie przygotowano m.in. wy-
stępy zespołów folklorysty-
cznych, koncerty muzyki
klasycznej, pokazy dawnych
zawodów, wiejskich rzemio-
ł i tradycyjnych zajęć, połą-

czono z możliwością ich na-
uki i zakupu gotowych wyro-
bów. Odbędzie się również gry
i zabawy ludowe, konkursy z
nagrodami, a także spotkania
z twórcami, rzemieślnikami i
artystami.
(eda)



Spotkania Artystyczne Ryccerze i jarmark

Na prabuckim rynku
odbędzie się II Pra-
buckie Spotkania
Artystyczne. To impreza
związana z Plenerem Malar-
sko-Rzeźbiarskim w Rodo-
wie.

Chętni będą mogli zoba-
czyć pokazy walk ryccer-
skich i rzemiosła ryccer-
skiego. Zainscenizowana
zostanie także potyczka
polsko-krzyżacka. Atrak-
cją będzie jarmark history-
czny, w trakcie którego
odbędzie się pokaz mody

średniowiecznej, korowód
postaci historycznych oraz
spektakl plenerowy „Jak
Kwidyn i Prabuty szczęścia po
świecie szukali”.
(aba)



BĘDZIE SIĘ DZIAŁAĆ

Festyny,
klamrasze,
koncerty, pokazy,
zawody

10-20 Gdańsk

Złoto Bałtyku
Bryła bursztynu ważąca 6 kilogramów, skarbiec ze „Złota Bałtyku” - to niektóre unikatki z ekspozycji. Pokazywane są zbiory z kolekcji sopocijczyń, Lucjana Myrty. Skarbiec waży około 600 kg. Wystawę przygotowało, wspólnie z właścicielem, Muzeum Historyczne m. Gdańska.
(K.N.)

10.00 Gdynia

Piątkowe turnieje plażowe
Co tydzień w piątek, aż do 26 sierpnia Gdyniński Ośrodek Sportu i Rekreacji do gry w piłkę siatkową na plażu zaprasza dzieci do lat 16.

10-19 Gdynia

Naturalne targi
Po raz kolejny Monika Dymek zaprasza na targi „Naturalne i Żywe” - czyli coś dla Ciebie, urody, zdrowia, domu i szczęścia”. Osoby chętne do odwiedzenia targów mają do wyboru takie dziedziny jak medycyna naturalna, kosmetyka, ezoteryka, ogrody, antyki.
(ilo)

11.00 Sopot

Rozdajemy bilety
Od dziś można odbierać w naszej letniej redakcji przy wejściu na molo bilety na mecze Pucharu Dawisa. Dla pierwszych czterech osób, które odpowiedzą na pytanie, jakie kraje walczą w meczu mamy firmową koszulkę lub czapkę. Mecze odbywają się na kortach Klubu Tenisowego Arka w Gdyni, ul. Ejsmonta 3.
(an)

11.00 Radostowo

Festyn dla wszystkich
Na uczestników festynu czekają konkurencje, konkursy, świetna zabawa, dobra muzyka, tańce na świeżym powietrzu oraz swojskie jedzenie. Wstęp wolny.
(an)

15.00 Sopot

Wystawa mebli
Od dziś będzie można podziwiać meble z kolekcji Zamku w Łarkucie, Muzeum Narodowego i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz Muzeum Miasta Gdyni i Sopotu. Wystawie towarzyszyć będzie katalog omawiający wszystkie typy prezentowanych mebli.
(jos)

18.00 Gdańsk

Fermata 2005
Kolejna propozycja dla melomanów to finałowy koncert laureatów VII Pomorskich Warsztatów Pianistycznych Fermata 2005, który odbędzie się w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Gdańsku.
(as)

20.00 Gdynia

Jazz w Muzyce
Rozpoczyna się Pilsner Urquell Jazz Festival Gdynia 2005! Będziemy mogli usłyszeć wokalistki i towarzyszące im zespoły. Wystąpią Marta Kubacka z zespołu byczacza, Yve Mendes, Krzysztof Górnicki, Stacey Kent, a w ostatni dzień festiwalu gościć będą Saskia Larro i Yvonne Sanchez.
(ilo)

20.00 Sopot

Tylko dla pań
Tort, tańce, konkursy i wiele innych atrakcji czeka na panie, które przyjdą na imprezę urodzinową portalu kobiety kobietom. W programie przewidziano także występ zespołu Drag Kings Warsaw Boys oraz konkurs karaoke. Wstęp tylko dla kobiet.
(jos)

21.00 Tczew

Koncert Bohemy
Tczewskie Centrum Kultury oraz Live Music Pub zapraszają na koncert Bohemy. Na debiutanckim kręgu zespołu pod takim samym tytułem znalazło się 11 autorskich utworów utrzymanych w rockowym klimacie, inspirowanych m.in. muzyką czarnych bluesmanów.
(kap)

19.00 Jarosławiec

Bursztynek 2005
Urząd Gminy w Postominie zaprasza dzieci i młodzież przebywającą na koloniach i obozach w Jarosławcu i okolicach do udziału w festiwalu piosenek kolonijnej Bursztynek 2005. Karty zgłoszeń i regulamin do odebrania w punkcie Informacji Turystycznej do jutra, do godz. 21.

Więcej o imprezach w Trójmieście
czytaj w każdy piątek

w dodatku **Będzie się działo**

piątek
15 lipca 2005 r.

gdańsk nasze miasto

Dyżur reportera

Dzisiaj
na sygnał
od naszych
Czytelników
czeka Jakub
Gilewicz,
tel. 3003-327



PIĄTKOWY TYGODNIK Z DZIENNIKIEM BAŁTYCKIM W GDAŃSKU

Turniej 3miast

Niedzisiejsi gdańszczanie. Żyją w średniowieczu

Egzamin
na plaży

JADĄ NA WOJNĘ

Reporterzy „Dziennika” podglądali plażowiczów, którzy mieli ambicję zdobyć kartę pływacką. Sprawa nie jest skomplikowana – trzeba przepłynąć dwieście metrów dowolnym stylem, w tym 50 – na plecach i umieć wykonać skok do wody. Egzamin można zdać właściwie na każdej plaży – tam, gdzie są ratownicy. Żeby odebrać dokument potwierdzający umiejętność pływania, trzeba będzie połatygować się do miejskiego biura WOPR.

Czytaj też na str. 4

Możesz utknąć
W korku

Mape trójmiejskich ulic, które naszym zdaniem, mogą być latem zakorkowane, zamieściliśmy w dzisiejszym wydaniu „Dziennika”. Takich miejsc krytycznych jest w Trójmieście kilkanaście. Zaznaczyliśmy je, żeby Was ostrzec. Być może dzięki temu wszyscy kierowcy, zarówno mieszkańcy Trójmiasta, jak i turyści, będą mogli je ominąć i tym samym zaoszczędzić trochę czasu, paliwa i nerwów.

Czytaj też na str. 5

Reportaż
Ludzie
ze szklarni

Zamiast ścian mają okna. Zamiast drzwi dyktę. Leżąc na tapczanie przez dach widzą przylatujące ptaki. Beata Zdrojewska wraz z trojgiem dzieci mieszka w szklarni na Stogach. Nie ma bieżącej wody, toalety ani energii elektrycznej. Kobieta walczy o mieszkanie socjalne. Na liście jest 816.

– Boję się o dzieci. Teraz jest ciepło, chodzimy nym się w morzu, ale co zrobimy we wrześniu – martwi się Beata Zdrojewska, 35-letnia matka.

Czytaj też na str. 12



Gdańscy rycerze już jutro staną na polach Grunwaldu.

Fot. Gregorz Mehring/archiwum

Marcin Kęsy, zwany Jaskrem, ma kawałek ziemi koło Gdańska. Razem z przyjaciółmi przez trzy lata budował na nim forteczkę. Spacerując po lasach koło Osowej mogą się zdziwić wychodząc nagle na polanę, gdzie otoczona suchą fosą stoi wielka drewniana palisada, z bramą i wieżą. Wewnątrz fortyfikacji znajduje się także studnia i szopa. – Takie miejsce było w Gdańsku potrzebne. Od kilku lat organizuję tu zamknięte turnieje rycerskie – wyjaśnia Marcin.

Ewa Redlarska i Robert Świdrak też kupili ziemię za Gdańskiem. Już niedługo stanie na niej dom stylizowany na wiek XV.

– XII-wieczna wieża i reszta zabudowań będą musiały poczekać jeszcze kilka lat, aż uda nam się zgromadzić odpowiednie fundusze – opowiada Robert.

Już chyba się Państwo zorientowali, że ci ludzie mają kompletnego fioła na punkcie średniowiecza. W tym hobby



Marcin Kęsy – pan na włościach, z żoną Moniką Marszałkiewicz.

Fot. z materiałów prywatnych

chodzi o autentyczność. – Zależy nam na szczegółach – przekonuje Świdrak. – To one tworzą klimat.

Nie ma takiej możliwości, żeby szyć suknie z materiału zastonowego. Nieważne, ile to kosztuje. – Za same skóry z lisa do obszycia mojego płaszcza zapłaciłam dwa tysiące złotych – wtrąca Ewa. – Dwuwarstwowa suknia dworska kosztowała mnie drugie tyle. Płaci się za drobiazgi – za ręcznie haftowaną tasiemkę trzeba zapłacić kilkaset złotych.

Ich młodzieńcze fascynacje po latach przekształciły się w hobby, aż w końcu stały się pomysłem na życie.

W realu Ewka jest księgową, Robert – specjalistą od marketingu, a Jaskier skończył politologię.

Już są spakowani, bo w sobotę stawiają się na grunwaldzkich polach, gdzie stoczą największą bitwę średniowiecza.

Magda Bukowska-Popek

Czytaj też na str. 3

Będzie sie działo
IMPREZOWY
ROZKŁAD
JAZDY
Trójmiasta

HIT WEEKENDU

Ladie's
Jazz Festival
Gdynia
piątek-niedziela
str. II

WYSTAWA

National
Geographic
Gdańsk
od piątku
str. II

KONCERT

Voo Voo
Gdańsk
niedziela
str. V

TEATR

premiera
Don Kichot
Gdynia
str. II

KINO
Człowiek pies
premiera
str. VI

!!! NOWA HALA !!! WIELKIE OTWARCIE 16-17 lipca 2005

Rabaty, promocje, konkursy, porady!
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 355

SOBOTA godz. 10.00-18.00 • NIEDZIELA godz. 11.00-16.00



Piszcie do nas

Ta rubryka jest dla Was. Piszcie, dzwońcie. Wasze listy będziemy publikować w piątkowych wydaniach gdańskich.naszemiasto
■ bezpłatna infolinia 0800-1500-39
■ tel. do gdańskiej redakcji 3003-319
■ e-mail: gdańsk@prasabalt.gda.pl
■ adres: Targ Drzewny 9/11, Gdańsk 80-894

Szczęściara tygodnia. Najlepsza studentka Kusi ją świat

Natalia Szypułowa zaskoczyła samą siebie, swojego chłopaka, rodziców, a nawet rywali. Na 310 możliwych punktów do zdobycia, uzyskała 308,5. To była najlepsza nota w tym roku wśród chętnych do studiowania na Akademii Medycznej. Na wydział lekarski próbowało się dostać prawie osiemset osób. Przyjęto jedną czwartą. – Kiedy poszłam sprawdzić wyniki, w grupie oczekujących tam ludzi już słyszałam, jak między sobą szepotali „To niesamowite, ile ona ma punktów!” – opowiada z lekkim zawstydzeniem Natalia. – Szczęrze mówią ja sama nie byłam zaskoczona, bo 300 punktów miałam już za świadectwo maturalne – przynajmniej przyszła studentka medycyny. – Szokiem zarówno dla mnie, jak i moich bliskich był wynik, jaki uzyskałam na maturze. Tego naprawdę nikt się nie spodziewał.

Natalia pochodzi z Odessy. Do Gdańska przyjechała jako dziesięcioletnia. Po polsku mówi jak rodowita Polka, jednak Dostojewskiego czytuje wyłącznie w oryginale.

Angielski zna perfekcyjnie. Teraz uczy się hiszpańskiego. Jest też zapaloną teni-

sistką. Niestety, mimo, że znalazła się na pierwszym miejscu na liście przyjętych na Akademię Medyczną, prawdopodobnie nie zostanie w Gdańsku. – Czekam na dokumenty z Uniwersytetu Londyńskiego – mówi Natalia. – Byłam już na tamtejszej uczelni i całkowicie mnie zachwyciła. Ale nie jadę tam tylko po to, by studiować medycynę. Kusi mnie myśl o samodzielności i poznaniu nowego świata.

Magda Bukowska
-Popek



Fot. Przemek Świdzki

Ankieta. Pasażerowie ocenili ZKM Na cztery z minusem

Słaba czwórka. Taką ocenę ogólną wystawili gdańskiemu Zakładowi Komunikacji Miejskiej jego pasażerowie. Mieli okazję wypowiedzieć się na temat punktualności, czystości pojazdów czy też kultury kierowców w ankiecie, która była przeprowadzona w maju.

Gdańszczanie uznali, że prowadzący pojazd zachowują się dobrze w stosunku do pasażerów autobusów i tramwajów. Najwięcej zastrzeżeń mieli do czystości pojazdów ZKM. Wynik – średnio 3,32 punktu świadczy, że pasażerowie gdańskiej komunikacji miejskiej są raczej niezadowoleni z norm sanitarnych, jakimi legitymuje się ten

przewoźnik. Co ciekawe, gdański ZKM wypadł lepiej w oczach turystów (3,8 pkt), niż mieszkańców (3,72 pkt).

– Wyniki ankiety pokrywają się z moją prywatną oceną standardu gdańskiego ZKM – wyjaśnia Włodzimierz Popiołek, dyrektor gdańskiego Zarządu Transportu Miejskiego.

Nie odbiegają one znacznie również od telefonicznej ankiety, którą na ten sam temat „Dziennik” przeprowadził wśród gdańszczan w maju. Nasi Czytelnicy wystawili gdańskiej spółce trójkę z plusem. Wtedy zapytaliśmy tylko 50 osób. W ankiecie zorganizowanej przez ZKM Gdańsk pasażerowie oddali 3 844 głosy. (vir)

R E K L A M A

Autoryzowany Sprzedawca Kompanii Węglowej S.A.
KWM ENERGA Sp. z o.o.

WĘGIEL

miel	285,00 zł/t
grostek	320,00 zł/t
kostka	370,00 zł/t
orzech	360,00 zł/t

Gdańsk, Port Wiśniany, ul. Chodackiego
tel. 343-95-38

Ceny ważne do końca lipca

Między nami

Mieszkaniówka. Oceniamy pracowników Ankieta po naszymu



Teraz Krzysztof Młodzieniak będzie analizował opinie mieszkańców Gdańska. Fot. Robert Kuczek

Jest ich około pięciuset i kolejne spływają. Docierają z kolejnych jednostek podległych Gdańskiemu Zarządowi Nieruchomości Komunalnych. Krążyły po nich niemal pół roku. Przez tyle czasu klienci GZKN mogli bowiem wypełniać ankiety.

Chcieliśmy zobaczyć, jak oceniają nas klienci – wyjaśnia Krzysztof Młodzieniak, asystent dyrektora GZKN. – Ta ocena jest dla nas bardzo ważna.

Teraz ankiety zostaną poddane analizie. Na razie znamy ich ostatecznych wyników. Reporterzy „Dzienni-

ka” już je jednak przeglądali. Oto co ukazało się naszym oczom.

Pytani o kompetencje pracowników GZKN a także BOM-ów gdańszczanie najczęściej stawiali im oceny bardzo dobre. Pytani o fachowość też wystawiali najwyższe noty. Podobna była sytuacja z podejściem do klienta, kulturą osobistą pracowników GZKN, organizacją pracy i dostępnością informacji – przeważały oceny bardzo dobre i dobre. Jedynie zastrzeżenia w postaci ocen dostatecznych budziło u niektórych oznakowanie zakładów. W ankietach mało było skarg

na opieszałość urzędników, czy też nawet nie załatwienie spraw.

W świetle tych wyników GZKN wydawać by się mogło „krajną wiecznej szczęśliwości”. Że nie jest tak do końca przekonujemy się wysłuchując Państwa monitów o pomoc. Dlatego dziś przez cały dzień czekamy na Państwa opinie pod numerem 0 800 1500 39, natomiast w godz. 13-16 pod numerem 3003-336, podajemy też kontakt mailowy m.rusakiewicz@prasabalt.gda.pl. Wyniki naszej ankiety opublikujemy za tydzień.

Magdalena Rusakiewicz

Zawsze grzeczni

Bazyli Matkowski
z Przymorza



– Ja zawsze grzecznie rozmawiam z urzędnikiem, to i on jest dla mnie miły. W życiu trzeba znać swoje miejsce w szeregu. Jeśli mieszkańcy Gdańska narzekają na pracę GZKN to dlatego, że mają nieodpowiednie podejście do ludzi. Mnie tam zawsze wszystko się udawało załatwić. I tego słowa nie powiem.

Sprawnie i miło

Małgorzata Krawczyk
z Wrzeszcza



– Nie wiem, dlaczego uitarło się powiedzenie, że w gdańskiej mieszkaniówce nie da się załatwić. Ja klientką GZKN jestem od niedawna i mogę o tamtejszych pracownikach powiedzieć same dobre rzeczy. A załatwiałam już całkiem sporo spraw. Wszędzie obsłużono mnie sprawnie i szybko.

Bałaganiarze

Zofia Rojek
z Wrzeszcza



– Przyznam szczerze – nie mam na swoim koncie spraw niezadowolonych. Gdybym miała oceniać poziom usług, fachowość i kompetencje urzędników, postawiłabym ocenę dostateczną. Urzędnicy powinni mieć mniejszy bałagan, bo w tej ilości dokumentów trudno im znaleźć pisma, które do nich piszemy.

R E K L A M A

Masz pokoje lub domek do wynajęcia?

Kup ogłoszenie

w „Banku Kwater”

a ukazuje się ono aż w ośmiu gazetach w Gdańsku, Olsztynie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi, Katowicach

oraz portalu internetowym Gratka.pl

KUPON z potwierdzeniem wpłaty na konto POLSKAPRESSE Sp. z o.o. oddział „Prasa Bałtycka”: BRE BANK SA Oddział Regionalny Gdańsk 921140 1065 0000 3148 0700 1001

- WRZUĆ DO JEDNEJ z NIEBIESKICH SKRZYNEK DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO
- ZOSTAW W BIURZE OGŁOSZEŃ (adresy Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej)
- PRZEŚLIJ FAKSEM Gdańsk (058) 30-03-213
- PRZEŚLIJ POCZTĄ pod adresem: „Dziennik Bałtycki”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, z dopiskiem Bank Kwater

LUB SKONTAKTUJ SIĘ z PRZEDSTAWICIELEM: Małgorzata Utnik, (058) 30-03-250

Kupon na ogłoszenie do rubryki Bank Kwater

Dziennik Bałtycki

Zlecam emisję jednego ogłoszenia drobnego w Dzienniku Bałtyckim, Gazecie Olsztyńskiej, Gazecie Poznańskiej, Głosie Wielkopolskim, Gazecie Wrocławskiej, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Łódzkim, Dzienniku Zachodnim oraz portalu internetowym Gratka.pl

☐ Nad jeziorami ☐ Nad morzem ☐ W górach ☐ Za granicą ☐ Różne

Ogłoszenie do 15 słów - 39 zł z VAT

Do wiadomości wydawcy:

Imię i nazwisko:

Telefon:

Adres:

Podpis:

■ Biuro Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania, skłasyfikowania ogłoszenia lub jego niezamieszczenia

OPINIE

■ Paranoja. „My ze Straży Miejskiej możemy chodzić na bezpłatne kursy, ale niewielu z tej szansy korzysta, bo nie mamy czasu i nie placą nam za to”. Skoro za darmo panowie nie chcą się uczyć, to trzeba wprowadzić obowiązek. Każdy strażnik musi znać język. A jak nie, to do widzenia. Ja z chęcią skorzystam z bezpłatnego kursu angielskiego i mi nikt nie będzie musiał za to płacić!

internauta Ja

■ Co z tego mamy? Ile ta Straż Miejska nas kosztuje – nauka języka migowego, obcego... Może od razu postawić warunki, że do pracy przyjmujemy się tylko te osoby, które znają jakiś obcy język. U nas strażnicy nie pomogą w najprostszych sprawach, więc inwestowanie w nich nie ma sensu. Zamiast kontrolować babcię sprzedającą kwiaty, powinni zająć się np. młodzieżą pijącą alkohol.

gdańszczanka

■ Można inaczej. Turysty powinni mieć słowniczki, proste rozmówki... Gdy podróżowałem po Europie, zawsze próbowałem się porozumieć z mieszkańcami danego kraju. Dobrze jest znać język angielski, ale można też sobie radzić inaczej.

Bogusław z Gdańska

■ Żadnej różnicy. Jak co roku, gdy zaczyna się sezon czytania, jak to biedni turyści nie mogą się w Polsce dogadać w swoim ojczystym języku. Niech się uczą polskiego! Spróbujcie za granicą dogadać się po polsku. Żyćcie szczęścia. A i z angielskim nie jest różowo. Przebrałem to w Niemczech i we Francji.

internauta Wittmann

■ Trochę ambicji. Też pytałam włoskich policjantów o drogę. Nie znali słowa po angielsku. Ale czy to znaczy, że wszyscy mamy równać w dół?

internautka Karolina

Wiecej opinii czytaj na
www.gdańsk.naszemiasto.pl

Bitwa pod Grunwaldem. Sześć wieków później

Nowocześni rycerze

Kilkuset mężczyzn w średniowiecznych strojach ustawi się jutro po dwóch stronach grunwaldzkiego pola bitwy. Już po raz ósmy współcześni rycerze zainscenizują najbardziej znane w naszej historii starcie między wojskami polskimi, a zakonem krzyżackim. Choć od bitwy pod Grunwaldem minęło już blisko 600 lat, turyści, którzy każdego roku coraz liczniej przybywają do tej niewielkiej miejscowości, by obejrzeć batalistyczne widowisko, mogą przez krótki moment przenieść się w pierwsze lata XV wieku.

– Przyjeżdżam na Grunwald od 1999 roku i cieszę się, że każdego roku jesteśmy lepiej przygotowani – mówi Robert Świdrak. – Nasze stroje i broń są coraz bliższe pierwowzorom. Obóz, który jeszcze kilka lat temu wypełniały kolorowe „chińskie dwójki”, w tej chwili składa się z namiotów sztych zgodnie ze średniowiecznym wzorem. Aluminiowe sztucze zostały zastąpione łyżkami odlewającymi z cyny, a gumowe materace – siennikami lub drewnianymi, składanymi łózkami, robionymi na wzór XV-wiecznych.

Za sam średniowieczny namiot i jego wyposażenie – krzesła, skrzynie, łóżko, naczynia i tym podobne drobiazgi zapłaciliśmy około 5 tysięcy – przyznaje Robert. – Ale na to pieniędzy nam nie żal. W przeciwnym razie do 100 złotych, które co jakiś czas trzeba wydać na działy.

Dbałość o szczegóły, studiowanie żywej historii, własnoręczne wykonywanie użytkowych przedmiotów – to wszystko sprawiło, że ludzie, którzy jeszcze kilka lat temu bawili się w rycerzy, dziś średniowiecznym realiom poświęcają zdecydowanie więcej czasu niż wydarzeniom współczesności, w której przyszło im żyć.

– Tak naprawdę dopiero kiedy wskoczyłem w gacie z epoki, nałożyłem zbroję i pobiegałem w tym wszystkim przez kilka godzin, zrozumiałem co czuł średniowieczny rycerz – podsumowuje Świdrak.

Magda Bukowska-Popek



Od kilku tygodni rycerska brać szykuje się do jednej z największych imprez w roku – bitwy pod Grunwaldem. Ewa i Robert właśnie pakują się do wyjazdu.

Fot. Magda Bukowska

Jak dojechać?

Z Gdańska na Grunwald najłatwiej dojechać samochodem. Krajową „siódmką” do Ostródy i potem na Grunwald. Można też dojechać autobusem PKS, z przesiadką w Ostródzie. Bitwa rozpocznie się w sobotę o godz. 14, więc żeby zdążyć, należy wsiąść w PKS w Gdańsku o godz. 7.30. W Ostródzie będziemy na 9.55. Na przesiadkę poczekamy do 12.30 i na Grunwaldzie będziemy o 13.15. Cena biletu: Gdańsk-Ostróda to 21 zł. Ostróda-Grunwald – 6 zł. Do Ostródy można dojechać pociągami i przesiąść się na autobus. Pociągi z Gdańsk Gł. odchodzą o 8.07 i następny o 9.40.

R E K L A M A

nowość!

darmowe rozmowy bez limitów

Szczegółowy cennik w Regulaminie Promocji

TESCO, Gdynia Karwiny

ul. Nowowicińska 35

tel. 58-65-77-80

Gdynia

DH „Batory” ul. 10 Lutego 11

tel. 661-81-21

Gdynia

Hala Targowa paw. 348

tel. 581-21-13

Gdynia Chylonia

O.T. „Chylonia” w skrajnym 37

tel. 623-16-41

Tylko w Plusie o każdej porze bez ograniczeń

Mów to chodź, wody chodź, jak drugi chodź. W promocyjnym „Plusie nieskonsumowalnym” możesz porozmawiać bez ograniczeń. Innebo z ponad 7 milionami użytkowników sieci Plus Plus. Promocja jest dostępna dla obecnych i nowych abonentów Plusa.

Wycofano na Plus

Gdańsk
ul. Heweliusza 7
tel. 30-111-40

Gdańsk-Przymorze
ul. Borka Komorowskiego 37A
tel. 538-03-31

Gdańsk-Wrzeszcz
C.H. Manhattan, 8 piętro
tel. 761-77-00

COLTEX
DAKAR

www.coltex.plusgsm.pl

Plus

Rozmowa na jubileusz. Grunt to humor Diabło to jest gość



Fot. Adam Warzycha

Rozmowa z **Mieczysławem Stańczykiem z Gdańska**, który w niedzielę skończy 100 lat

– Nie czuje się pan zagubiony wśród tych wszystkich komórek i anten satelitarnych?

– W ogóle się tego nie dotyka! Człowiek musi mieć łeb jak... koń, żeby zapamiętać jaki guzik jest od czego. Kiedyś był jeden, który włączył i wyłączał telewizor i było dobrze.

– Ale pan podobno był łącznościowcem w wojsku!

– To było przed pierwszą wojną światową! Kto by to pamiętał. Aż trudno uwierzyć, że wtedy każde urządzenie elektryczne miało w sobie metry kabli. Ja nie wiem jak oni teraz wkładają przewody do tych małych pudełek. A zresztą, sztuki łącznościowej uczyły nas kobiety.

– I co, że was nauczyły?

– Uczyły całkiem przyjemnie...

– Pan coś ukrywa.

– No, była taka jedna... To się chodziło z nią na schadzki. Przyszło mi do głowy, że wkrótce się skończy i trzeba było wrócić do swoich.

W Mławie wyuczyłem się na słusarską, ale do pracy poszedłem do kolei. Byłem rezydentem wagonów w Gdyni aż do emerytury. Patrzyłem, czy pociągi wad nie mają. Obstukiwałem każde koło. Lokomotywy były parowe, a wagony – z drewna. Piękne sztuki.

– Niezły z pana cwaniaczek! Wygląda na to, że pan porzucił kobietę dla pociągów.

– Co? Nie słyszę... Dużo pracy było. Teresa poznałem.

– Kobięcizna!

– Dobrze niestety nie słyszę! Co pani mówi? Teresa sprzedawała w sklepie przy dworcu kolejowym. Wracała z pracy wstępowała coś kupić... Pokochałem ją i pojąłem za żonę. Już, niestety nie żyje.

– Pamięta pan najgorszy dzień w życiu?

– Było ich wiele. W 1939 roku Niemcy w Gdyni, bo tam mieszkaliśmy, zrobili łapankę na ulicy i zabrali mnie do obozu w Sztutowie. Pracowałem przy wyrębie lasu. To była mordoba! Spalem na słomie w barłogu. W zimie opalaliśmy pomieszczenie tylko gałęziami, bo drewno zabierali Niemcy. W nocy ze stropu kapła lodowata woda. Jeden z obozowiczów przyniósł deskę, żeby było cieplej. Dostaliśmy po dwa-dzieścia razów pałką w plecy. Po wojnie już były same dobre dni. Żona urodziła mi trzech chłopców.

– Podobno pan lubi oglądać, jak się biją?

– Kocham oglądać boks na „Eurosportie”. Ale Michałczewski już się kończy... Gołota też był na deskach. Tylko Diabło-Włodarczyk strzeże polskiego honoru. Niby ten Diabło szczupłutki, delikatniutki, nie taka znowu góra mięsa, a jak sobie wspaniale radzi! Diabło to jest gość!

– A Ewunia? Kim jest? Opiekowała się panem podobno po wyłączeniu woreczka żółciowego trzy lata temu i tak panu wpadła w oko, że nie może się pan teraz bez niej obejść. To prawda?

– Oooo? Człowiek ma sto lat i widzi pani, od razu gorzej styży...

– Mam wrażenie, że pan tylko nie słyszy pytań związanych ze sprawami damsko-męskimi!

– Ale tak to się dobrane czuje. Coś mi w plecach ostatnio sztyka. Na spacer jednak chodzę systematycznie. A pani wie, jakie teraz wille się budują nad morzem? Boże Świąty, jakie oni cuda wymyślają... Takie jakieś okrągłe te domy potrafią zbudować... Koniec świata!

Agnieszka Kamińska

już **jutro** tylko z „Dziennikiem”

W 80 dni dookoła świata

na podstawie powieści Juliusza Verne'a

Platy będzie dołączona do części nakładu gazety



film na płycie VideoCD

w rewelacyjnej cenie
3,50 zł plus cena gazety

Trójmiasto. Zdajemy na kartę pływacką

Egzamin na plaży

Kartę pływacką można zdobyć nie tylko na basenach, ale również na plażach strzeżonych, gdziekolwiek urzędują ratownicy WOPR. Blankiet i wydanie karty to koszt rzędu 20 zł, sam egzamin na plaży jest bezpłatny. W przypadku nauki pływania organizowanej przez szkoły musimy liczyć się z kosztami samego kursu, którego częścią jest końcowy egzamin. Oklaski dla WOPR, który jest bardzo dobrze przygotowany do przeprowadzania egzaminów.

Gdańsk – nie warto kozakować

21-letni Łukasz Sobczyk z Rokیتی przyjechał do Gdańska na wakacje. Potrzebje karty pływackiej. Kiedy spotkał go na Jelitkowskiej plaży, pływał już od paru godzin. Zmęczony i spalony słońcem udaje się do punktu, gdzie w piekącym słońcu, wśród skwierczących od żaru połyskujących żółte spodniki i koszulki ratowników. Dzięki temu widać ich od samego wejścia na plażę. Ratownicy z plaży kierują Łukasza do punktu medycznego znajdującego się kilkanaście metrów dalej, już poza piaskiem, gdzie urzęduje ratownik WOPR Piotr Somogyi, uprawniony do przeprowadzania egzaminów.

– By spełnić wymagania na kartę przepłynąć należy 200m, z czego 50m na plecach. Wymagany jest również skok do wody, ale nie na głowę, z wysokości przynajmniej 0,7 metra, ale na plaży nie mamy do tego odpowiednich warunków, więc skok pominiemy – wyjaśnia Somogyi. Umiejętności Łukasza będzie sprawdzał inny ratownik – Sebastian Letkiewicz.

Na widok poważnej miny ratownika i czując powagę sytuacji okoliczni plażowicze ustępują miejsca naszemu bohaterowi, który z malejącą pewnością siebie stawia pierwsze, chybliwie kroki na mokrym piasku.

Zmęczenie daje się we znaki. Łukasz stara się, jak może. Co rusz zatrzymuje się, daje znaki ratownikowi, zmienia style, co jakiś czas przechodzi na bardziej odpowiadającą mu głębokość. Pluskanie nie jest jednak radośne. Nasz pływak wychodzi z wody zrezygnowany, otrzępuje włosy i macha na to ręką. – Może nie dzisiaj – wyjaśnia.

Tym razem się nie udało, ale warto spróbować jeszcze raz.

Gdynia – poszło jak z płatka

Tomasz Myszkier postanowił na gdyniskiej plaży wyrobić kartę pływacką. – Po prostu zgubiłem poprzednią – opowiada. – Zresztą kiedyś wydawano pływackie na czas określony i obawiam się, że ważność mojej już dawno minęła.

Tomasz pyta ratownika dyżurującego na wieży o możliwość zdania egzaminu. Okazuje się, że sto metrów dalej można znaleźć ratownika – egzaminatora.

– Musi pan przepłynąć 200 metrów, w tym co najmniej 50 metrów na plecach – informuje Marcin Kosiński, starszy ratownik gdyniskiego kąpieliska. – Dodatkowo wykonaj pan skok do wody z 0,7 m i przepłynięcie 15 m pod wodą. Po egzaminie zapraszam do siebie po kartę. Wyrobienie dokumentu kosztuje 20 zł.

Po 2 minutach Tomasz wchodzi do wody. Ze specjalnie zwodowanej na tę okazję łódki ratownik wskazuje trasę, jaką trzeba będzie pokonać. Tomasz po niespełna 10 minutach zdał egzamin.

Cała „zabawa” trwała niespełna kwadrans. – Złatwiłem to szybciej niż się spodziewałem. Mam trochę wolnego czasu, więc wracam do wody – dodaje Myszkier i zniknął wśród fal.

Sopot – na patent żeglarski

Godz. 12.30. Reporter wchodzi na plażę przy Sopotkim Klubie Żeglarskim. Przy wieży ratownika nie spotyka nikogo, kto chciałby zdawać egzamin na kartę pływacką. Według ratowników, taki przestój jest normalny, bo teraz większość dzieci wyrabia sobie karty pływackie podczas zajęć na basenie w szkole. Po godzinie „połowania” spotykamy Michała Janowicza, który kilka dni temu zda-



Łukaszowi Sobczykowi tym razem nie udało się zdobyć karty pływackiej. Będzie musiał spróbować jeszcze raz.

Fot. Anna Kaczorowska



Tomaszowi Myszkierowi udało się wyrobić kartę pływacką. Wyrobienie dokumentu kosztuje 20 zł.

Fot. Michał Kielas



Michałowi Janowiczowi udało się wyrobić kartę pływacką.

Fot. Jolanta Świerczyńska

wał egzamin na kartę pływacką. – Chciałem zdawać patent żeglarski, a do tego konieczna jest karta pływacka – opowiada Michał Janowicz. – Postanowiłem zdawać w Sopocie, bo tu jest najłatwiej.

Michał Janowicz zgłosił się do ratownika wodnego na plaży. Powiedział, że chce zdawać egzamin. – Dał mi kilka minut na przygotowanie i wszedłem do wody – dodaje Michał. – Musiałem

Punktacja do 15 lipca (włącznie)

Sopot – 30 pkt.

Gdynia – 24 pkt.

Gdańsk – 21 pkt.

* 3 punkty – za pierwsze miejsce w każdym tygodniu

Na swoją odpowiedzialność

Piotr Somogyi, ratownik WOPR z Gdańska

– Nigdy nie wypożyczam sprzętu bez okazania karty pływackiej. W prywatnych wypożyczalniach jest to możliwe, lecz odpowiedzialność za ewentualny wypadek spada na wypożyczającego, jeśli podpisze odpowiednie oświadczenie. Poza tym bez karty pływackiej nie można oddalać się dalej niż 50 m od brzozy.



Lepiej mieć kartę

Marcin Kosiński, starszy ratownik gdyniskiego kąpieliska

– Każdy, kto wypożycza sprzęt wodny musi umieć pływać. Jednym z dokumentów potwierdzających tę umiejętność jest karta pływacka. W wypadku jej braku, zanim ratownik wyda klientowi np. kajak, może przeprowadzić egzamin. Nie wymagamy od kandydatów na kartę osiągnięć olimpijskich. W Polsce brakuje jednak edukacji wodnej i każde przeszkolenie może zapewnić większe bezpieczeństwo na kąpieliskach. A z tym jest coraz gorzej.



Mało chętnych

Kazimierz Zelewski, prezes sopockiego WOPR

– Czas na wykonanie zadania jest dowolny. Wszystko zależy od indywidualnych umiejętności zdającego. Jednym potrzeba na przepłynięcie dystansu 5 minut, a innym 15. Chętnych na egzamin pływacki w okresie letnim jest mało, ale jeśli pojawią się ochotnicy postaramy się szybko zweryfikować ich umiejętności.



Specjalna karta pływacka

Jeśli interesuje Cię tzw. „żółty czeppek”, czyli specjalna karta pływacka, spełnić musisz następujące wymagania: przepłynąć 1500 m różnymi stylami, z czego 200m na plecach, przepłynąć 15 m pod taflą wody oraz zanurkować na głębokość 4 m i wyciągnąć przedmiot z dna. Specjalna karta wymagana jest jeśli chcesz ubiegać się o stanowisko ratownika na kąpieliskach i pływaliach krytych i odkrytych oraz o pracę w czasie trwania imprez na wodach i nad wodami. O „żółty czeppek” ubiegać się mogą tylko osoby pełnoletnie. O zwykłą kartę – osoby powyżej 12 roku życia.

Gdzie znajdziesz egzaminatora

- W Gdańsku mamy 5 kąpielisk strzeżonych z punktami WOPR
- Jelitkowo vis a vis restauracji „Parkowa” (100 m plaży)
- W Brzeźnie (600m plaży, dojdzie deptakiem lub przy molo)
- w Sobieszewie (autobusem lub tramwajem na Stogi, 400 m plaży)
- na Wypisie Sobieszewskiej przy ulicy Łazurowej (200 m plaży) oraz nowootwarte, stumetrowe na wyspie Orle
- W Sopocie najwygodniej udać się w okolice biura ratowniczego przy Sopotkim Klubie Żeglarskim, wejście na plażę nr 28
- Gdynia zaprasza zdających na kąpielisko Śródmieście obok Skweru Kościuszki, wejście na plażę 6 i 7, należy zgłosić się do biura starszego ratownika (tzw. stary bosmanat).

przepłynąć 200 metrów stylem dowolnym, w tym 50 metrów na plecach. Ja pływałem kraulem.

Po zaliczeniu pływania Michał Janowicz musiał przy czerwonej boje zanurkować i pokazać ratownikowi piassek z morskogo dna. Zaliczył egzamin za pierwszym razem. Ratownik weryfikujący umiejętności pływackie Michała Janowicza przekazał

drogą radiową jego nazwisko do bazy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po kilku minutach Michał Janowicz otrzymał kartę. Zapłacił za nią 20 zł. – W egzaminie na kartę pływacką nie ma nic trudnego – zapewnia Michał. – Jak ktoś umie pływać, to jest zwykłą formalnością. Myślałem, że są duże kolejkę, ale miło się zdziwiłem.

Oprac. Anna Kaczorowska, Justyna Świerczyńska, Michał Kielas

Gdzie po kartę pływacką

■ Sopot – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ul. Bitwy pod Płowcami 67, tel. 555-72-32 ■ Gdynia – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, prezes – Ryszard Roliński, ul. Wiejska 5/23, Gdynia, tel. 0504-025-187 ■ Gdańsk – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ul. Gdyniskich Kosynierów 11, tel. 301-95-85

Wytnij i zachowaj. To może się przydać nie tylko kierowcom

Mapa korków w Trójmieście

5. Od skrzyżowania ul. Wielkopolskiej z ul. Inżynierską aż do al. Zwycięstwa (godz. 8-9 i 16-17.30).
6. 16 i 17 lipca - zmiana organizacji ruchu na skrzyżowaniu al. Zwycięstwa z ul. Wielkopolską. Dojazd z Gdańska i Gdyni w kierunku Kacka, Karwin i Kościerny odbywać się będzie ulicami: Stryjską, Lotników i Wielkopolską. Natomiast ruch z Gdyni do Gdańska odbywać się będzie poprzez al. Zwycięstwa w kierunku Gdyni.



1. Na wysokości Chylonii, przy zjeździe z obwodnicy w ul. Morską. Tutaj najgorzej jest między 7.30 i 8.30 oraz po godzinie 16.
2. Zjazd z Estakady Kwiatkowskiego w ul. Janka Wiśniewskiego. Najgorzej jest w godzinach szczytu.
3. Skrzyżowanie ulic Morskiej i Kwiatkowskiego. Problemy są z wjazdem i zjazdem z estakady, szczególnie w godzinach szczytu.

10. Ulice przylegające do pasa morskigo - Kapliczna, Jelitowska, skrzyżowanie ul. Czarny Dwór i alei Jana Pawła II, okolice plaży w Brzeźnie.

11. Ulica Spacerowa - można powiedzieć - dwa światy. Część tej krętej ulicy została już poszerzona. Zamontowano także oświetlenie uliczne. Jeszcze w tym roku modernizację ma przejść druga z części tej trasy. Póki co ruch w tym miejscu może przebiegać wolniej niż zyczyliby sobie tego kierowcy.

18. Rejon mostu na Wyspie Sobieszewskiej - korki są tu w sezonie zawsze. Do południa auta stoją w kolejce w kierunku Sobieszewa i Świnbna. Po południu miłośnicy kąpeli i opalania muszą odczekać swoje, gdy chcą powrócić do Gdańska.

21. Ul. Kartuska na wysokości osiedla Jasień. Niby żadne prace drogowe nie są tu prowadzone, jednak samochody nadal stoją w długich kolejkach. Najtętniej jest w rejonie zjazdu na obwodnicę i osiedla Jasień. 17 i 18 to tutaj godziny krytyczne.



13. Ulica Kościuszki - tutaj drogowcy nie wiedzieć właściwie czemu postanowili zwęzić tę ulicę. Efekt? Jest wąsko, a przepustowość ulicy się zmniejszyła. Zbyt krótkie prawokrety powodują, że na kontynuowanie podróży trzeba czekać nieco na skrzyżowaniu ul. Kościuszki i Legionów.

14. Ul. Słowackiego - odcinek od skrzyżowania z al. Zwycięstwa do ronda LaSalle. Stracone minuty w samochodzie mamy tu zagwarantowane, szczególnie po południu jadąc w kierunku Wrzeszcza. Rano jest co prawda trochę lepiej, jednak podróż nie odbywa się płynnie.

15. Ul. Jaśkowa Dolina - jedna z dróg z Moreny do Wrzeszcza. Kłopoty pojawiają się rano i po południu. Gigantycznych korków co prawda tu nie ma, jednak w odrobinę cierpliwości uzbiorć się, niestety, trzeba.

16. Skrzyżowanie ulic Smoluchowskiego i Trakt Konny. W tym wypadku kłopoty mają z reguły wszyscy, którzy jadą ul. Smoluchowskiego chcą wjechać na Trakt Konny. Krótka zmiana światła i wąska ulica powodują, że auta czekają w kilkuminutowych kolejkach.

17. Rejon wiaduktu Błędnik - tutaj trwa remont. Od dziś do godziny 20 do poniedziałku do godziny 4 rano wiadukt będzie całkowicie zamknięty dla ruchu. Objazdy przewidziano ulicami Jana z Kolna i 3 Maja. Najprawdopodobniej będą one mocno zakorkowane. Od poniedziałku, aż do listopada 2006 roku samochody jeździć będą tylko po dwóch pasach, w każdym z kierunków. Dodatkowo na wiadukcie nie mogą wjeżdżać pojazdy, których ciężar przekracza 3,5 tony. W rejonie Błędnika niewielkie korki tworzą się rano i po południu. Zatory pojawiają się także wtedy, gdy trwać będą obchody 25-lecia „Solidarności”. Dzień próby to także 26 sierpnia, czyli oczekiwany przez wszystkich koncert Jena Michela Jarre'a.



Informacja Turystyczna Zmotoryzowanych,
Sopot, al. Niepodległości 931, tel. (58) 5516975
godziny otwarcia
pon.-pt. w godz. 9-18
sob., niedz. w godz. 8-12
Co można uzyskać?
-inf. dotyczącą imprez (kalendarz imprez)
-inf. o infrastrukturze i noclegach (rezerwacje)
-współpraca z firmami samochodowymi
-foldery, ulotki etc.
-można nabyć mapy dla wyjeżdżających



Maciej Menegan – lat 7 i Kasjan Zawadzki – lat 8 w czasie wakacji uwielbiają grać w kosza, czytać książki i jeździć nad morze.



Sebastian Tortop i Sławomir Paszkiewicz przez cały właściwie rok uwielbiają grać w kosza.



Krzysztof Ornowski i Mateusz Gołaszewski słuchają muzyki, grają na komputerze i pływają.



Dominik Pietrzak i Piotr Szyszkowski w wakacje bawią się w wojsko i wszystkie inne możliwe gry plenerowe.

W czasie wakacji się nie nudzimy

Nie wszystkie dzieci wyjeżdżają na wakacje, ale prawie wszystkie potrafią się latem wspaniale bawić. Grają w klasy, pływają, jeżdżą na rowerze. Spotkaliśmy też dzieciaki, które nawet kiedy jest piękna pogoda, siedzą przed telewizorem albo komputerem.

Zdjęcia Robert Kwiatek



Ola Dżas – lat 9, Monika Gołaszewska – lat 6, Ola Brudło lat 7 i Magda Mandziara w czasie wakacji lubią jeździć na obozy.



Krzysztof Wójcik i Michał Skórski okazali się leniuszkami – nawet latem lubią grać na komputerze, oglądać telewizję i spać.



Dominik Brandt – lat siedem w wakacje uwielbia tańczyć.



Filip Mocek w wakacje od rana do wieczora mógłby grać w piłkę.



Ośmiolatki – Magda i Maria Bege i ich o rok młodsza koleżanka – Daria Flisikowska latem uwielbiają lody i kąpiele w morzu.



Dominika Sobczak podczas wakacji jeździ na rowerze, rysuje i skacze na skakance.



Gosia Gruszka i Zuza Rogowska całe wakacje mogą spędzić na półkoloniach, chodzeniu na spacer i zabawach ze skakanką.

Będzie się działo

piątek 15 lipca 2005 r.

Dziennik Bałtycki

Hit weekendu

W Gdyni kolejny ważny festiwal muzyczny. Tym razem miastem zawładnie jazz w wykonaniu kobiet. Na scenie Teatru Muzycznego w piątek zobaczymy: Saskię Laroo, Krzysię Górnika, Iwe Mendes i Ivonne Sanchez. W sobotę wystąpi Stacey Kent.

str. II



G D A Ń S K / S O P O T / G D Y N I A



KONCERT
Ptaszyn
i jego kwartet
Sopot
piątek
str. III



KINO
Kasjerzy
i kasjerka
premiera
Sopot
piątek
str. III



JUŻ WKRÓTCE
Mayne Teg
Sopot
str. XII



DZIŚ
228

**BILETÓW I PREZENTÓW
DLA CZYTELNIKÓW**



KONCERT
Voo Voo
Gdańsk
niedziela
str. V



JUŻ WKRÓTCE
Lekarstwo na nuda
Sopot
str. XII



KINO
Człowiek Pies
premiera
str. V



Rabaty z Będzie
KUPON RABATOWY* - SUPERZNIŻKI

„Don Kichot”
w Teatrze Miejskim

cena biletu **30zł**
(od osoby)

cena biletu z rabatem **24zł**
(od osoby)

17 lipca, godz. 20
TEATR MIEJSKI w Gdyni

* kupon ważny tylko 17 lipca 2005 r.



TEATR
Koleżanki
Sopot
piątek
str. IX



SPORT
Puchar Bałtyku
Gdańsk
sobota
str. XII



KONCERT
Terry Man
Gdynia
niedziela
str. V



TEATR
Run for your wife
Gdańsk
piątek
str. IX



JUŻ W KRÓTCE
Mosgitoo
Sopot
str. XII



KONCERT
Łzy i H-Dwa-O!
Gdańsk
niedziela
str. V



KURS
Taniec Brucha
Sopot
piątek
str. V



SPORT
Złaja Cup
Gdańsk
sobota
str. XII



WYSTAWA
Świat w obiektywie
Gdańsk
str. II



KONCERT
Piosenki Teatru STS
Sopot
piątek
str. IX



IMPREZA
Łano i Rob da Bank
Sopot
sobota
str. IV



TEATR
Don Kichot wyruszył
Gdynia
niedziela
str. II



KONCERT
Flinta i Bohema
Gdańsk
sobota
str. IV



SPORT
Złaja Cup
Sopot
sobota
str. XII



IMPREZA
Black Music
ze Slamem
Sopot
niedziela
str. V



KONCERT
Juhani
Romppanen
Gdańsk
piątek
str. III

SPIS TREŚCI

Hity weekendu

str. II

Najważniejsze
wydarzenia kulturalne
zbliżających się dni

Planuj
weekend

str. III-V

Wydarzenia weekendowe
według dni i godzin, pokazy
kinowe, telewizja

Kino

str. VI-VII

Film godny polecenia, reputar
kin, seanse i opisy filmów

Teatr
Filharmonia
Wystawy

str. VIII-IX

Propozycje teatralne, koncerty,
wernisaże i wystawy, zapowie-
dzi imprez

Na domowej
kanapie

str. X

Zobacz, posłuchaj, poczytaj,
pograj - nasze recenzje

Informator

str. XI

Ważne telefony i informacje
dla prenumeratorów,
bilety dla Czytelników

Imprezy
sportowe

str. XII

Trójmiejskie wydarzenia
sportowe

Już wkrótce

str. XII

Zapowiedzi lipcowych
imprez kulturalnych

Gdynia. Pilsner Urquell Ladie's Jazz Festiwal

Panie w ofensywie

**BILETY
DLA WAS**

Trójmiasto jest prawdziwym festiwalowym kombinatem, zwłaszcza w lecie. Ledwie gdynska publiczność ochłoneła po popowym Open'erze, w kolejce ustawił się Pilsner Urquell Jazz Festival. Jest to pierwsza edycja tej imprezy, ale sponsor ćwiczył już swoje zaangażowanie w ten gatunek muzyki podczas regularnych koncertów „Jazz na Ołowiance”, które odbywały się przez cały miniony sezon w małej sali Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.

Tamten cykl był kameralny i skupiony na krajowych muzykach, gdynski festiwal będzie się odbywał w pojemnej sali Teatru Muzycznego i będzie miał międzynarodowy charakter. W dodatku organizatorzy zaczynają od ambitnego pomysłu - skupiają się na kobietach tworzących współczesny jazz lub gatunki związane z jazzem. Usłyszymy przede wszystkim wokalistki, ale nie zabraknie wybitnej trębaczki, Holenderki, Saskii Laroo zwanej „Lady Miles Davis” i młodej polskiej gitarzystki, Krzysii Górniak. Style będą kręcić się wokół współczesnego jazzu głównego nurtu i muzyki latynoskiej. Usłyszymy aż dwie ich przedstawicielki - Brazylijkę Ive Mendes i, zamieszkałą w czeskiej Pradze Polkę kubańskiego pochodzenia, Yvonne Sanchez. Mendes może już mówić o światowej karierze - jej płyty można kupić praktycznie wszędzie, a największe przeboje można oglądać w telewizjach muzycznych.

Miłośników czystego jazzu z pewnością najbardziej zainteresuje sobotni koncert Stacey Kent. Amerykańska wokalistka od lat mieszkająca w Londynie jest porównywana do największych wykonawczyń w historii tej muzyki, Billie Holiday i Elli Fitzgerald. Słuchacze i krytycy są zachwyceni jej stylem pozbawionym eksperymentów i obcych wpływów. Zapowiada się duże przeżycie.

Mamy dla Was płyty: 2 Yvonne Sanchez, 5 Stacey Kent oraz bilety: 2 na Ive Mendes, 6 na Stacey Kent oraz 4 na Yvonne Sanchez. Dzwoncie dziś pod nr tel. 301-27-61 o godz. 12. Pytanie: Jak nazywa się mąż Stacey Kent?



Ive Mendes (po lewej) i Stacey Kent będą gwiazdami festiwalu.

Fot. materiały prasowe

Program festiwalu

15 lipca, godz. 20.00 - Ive Mendes
16 lipca, godz. 20.00 - Stacey Kent
17 lipca, godz. 20.00 - Saskia Laroo, Yvonne Sanchez
Bilety (w kasach teatru i w Empikach w Trójmieście):
Ive Mendes - bilety już wyprzedane
Stacey Kent - 90, 80, 60 zł
Saskia Laroo, Yvonne Sanchez - 80, 60, 40 zł

Fot. KAPF

Wystawa. Fotografie National Geographic
Świat w obiektywie

**BILETY
DLA WAS**

Gdzie i kiedy

9-19

Gdańsk

do 21 sierpnia
kościół św. Jana, ul. Świętojańska 50
Bilety: 7 i 4 zł



„Titanic” spoczywa 4 km pod powierzchnią Atlantyku.

Fot. Timothy Kristof

od chwili jego powstania, w 1888 roku, po dzień dzisiejszy. Niejednokrotnie były to pionierskie wyprawy. Ich uczestnicy jako pierwsi eksplorowali najodleglejsze zakątki naszego globu, zdobywali biegłiny, badali lasy tropikalne i pustynie, poznawali tajemnice dawnych cywilizacji i statków zatopionych w oceanach. Zobaczymy m.in. fotografie z odnalezienia w 1985 r. „Tita-

ca” oraz odkrycie przez Hiram Bingham w 1911 r. Machu Picchu. Na szczególną uwagę zasługują prace dokumentujące wyprawę zorganizowaną w 2004 r. przez „NG Polska” na wrak liniowca „Steuben”, na którym w ostatnich dniach II Wojny Światowej zginęło 4,5 tys. ludzi. Mamy dla Was 10 podwójnych zaproszeń na wystawę, ufundowanych przez NCK. Dzwoncie dzisiaj o g. 12 pod nr tel. 301 27 37.

mp

Teatr. Cervantes na plaży
Don Kichot wyruszył

Gdzie i kiedy

20.000

Gdynia

niedziela, 16 lipca
Scena Letnia, ul. Orłowska
tel. 0507 714 599
bilety: 30 zł



Fot. Sławomir Pruski

W naszych czasach nie ma już błędnych rycerzy, a bardzo by się przydadli. Dobrze więc, że „Don Kichote” Miguela de Cervantesa przybywa do Gdyni.

Na Scenie Letniej premiera. Zobaczymy historię o błędnym rycerzu z la Manczy, który ze swym giermkim Sancho Pansem wyrusza na poszukiwanie przygód i ideału kobiecego piękna - Dulcyni. Dla potrzeb teatru powieść zaadaptował i wyreżyserował Jacek Bunsch. Ta wielka klasa literatury i nieśmiertelny mit brzmi dziś

wyjątkowo aktualnie. Trochę śmieszna, trochę wzruszająca opowieść, ubrana w barwne kostiumy z epoki Zofia de Ines. Scenografię przygotował Tadeusz Smolicki, muzykę Janusz Grzywacz, choreografię Przemysław Śliwa. Przedstawienie trwa dwie godziny, bez przerwy.

Przed spektaklem, o godz. 19, w rytmie flamenco i w

asyście konnej Straży Miejskiej ruszy barwna kawalkada. Od ulicy Przebendowskiej, promenadą Królowej Marysieńki zawiedzie widzów w podwoje Sceny Letniej. Tu, na promenadzie, nastąpi otwarcie wystawy Antoniego Gaudiego „Życie poświęcone sztuce”.

Grażyna Antoniewicz

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują:
Egon, Henryk,
Włodzimierz

Temperatura
ok. godz. 12:
31°C

Bezczmurnie.
Latino w pełni -
upalnie i słonecznie.
Warto wybrać się na
plażę.



WIECZOREM

wschód słońca:
3.33
zachód słońca:
19.50

Temperatura
ok. godz. 18:
29°C

Nadal gorąco i
słonecznie. Wy-
jazd za miasto
jak najbardziej
wskazany.



JESZCZE POŹNIEJ

196
dzień roku
169 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
23°C

Zachmurzenie
zmienne.
Ochłodzi się,
ale i tak zapo-
wiada się bar-
dzo ciepła noc.



10-19
Gdynia

Pięć dni magii

Piątek-wtorek,
15-19 lipca
Hala Namiotowa
(naprzeciwko
Urzędu Miasta
Gdyni)
Wstęp 5-7 zł



Fot. Adam Warzawa

Powrócił dziś do Gdyni Bałtyckie Spotkania i Targi, organi-
zowane przez Monikę Dymek. Będą trwały dłużej, bo aż
pięć dni. Zakończą się we wtorek, 19 lipca. Przez ten czas
będzie można posłuchać wykładów, skorzystać z zabie-
gów, zrobić zakupy. Wśród gości: Leszek Weres, Jan Euge-
nius Malinowski, Janusz Szeluga, Marian Wieconkowski,
Malgorzata Pasternak, Barbara Miedzka, Alicja Rospond,
Andrzej Nikodemowicz, Stanisław Adamczyk, Iza Gro-
chowska, a nawet pierwszy gość z Moldawii - udrzwiciel
Georgi. (mok)

20.00
Gdynia

Piosenki spod Grunwaldu

Klub Anawa
ul. Warszawska 5
Bilety: 15 i 10 zł

Ciekawy pomysł na koncert ma klub Anawa w Gdyni. Dzisiaj, z
okazji 595. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, wystąpią z koncer-
tem: Olek Grotowski i Malgorzata Zwiercowska. W progra-
mie muzycznego wieczoru, w atmosferze mrocznej średnio-
wizy, usłyszymy ballady rycerskie Andrzeja Waligorskiego. Zapo-
wiada się więc wieczór nostalgiczny - z powodu tęsknoty za
wielką przeszłością historyczną, dowodząc - znając humor auto-
na ballad i w dobrym towarzystwie muzycznym - biorąc pod
uwagę osoby artystów. Lepiej zarezerwować wcześniej miejsca
(tel. 620 80 06). (mok)

20.00
Gdańsk

Koncert organowy

Archikatedra
Olivska
ul. Cystersów 10
bilety: 12 i 18 zł



Fot. materiały promocyjne

W ramach 48. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organo-
wej wystąpi fiński organista, Juhani Romppanen. Artysta za-
debiutował jesienią 1993 roku w katedrze w Helsinkach. Dwa
lata później, podczas Międzynarodowego Festiwalu Organo-
wego w Lahti, został wybrany Młodym Artystą 1995 roku. Na
swym koncercie ma wystąpić w Niemczech, Francji, Szwecji i Es-
tonii. W programie koncertu znajdą się m.in.: „Preludium” i
„BuxWV 146” Dietericha Buxtehude, „Chrystus jest moim ży-
ciem” Maxa Regera, „Marche funebre op. 26” Toivo Kuula.
Koncert poprowadzi Konrad Mielnik.

20.00
Sopot

Ptaszyn i jego kwartet

Kawiareton Jazz
Art Club
ul. Pułaskiego 15
tel. 555-07-21
bilety: 39 zł



Fot. Adam Warzawa

W piątkowy wieczór w Kawiaretonie wystąpi Jan Ptaszyn
Wróblewski. Kwartet, saksofonista, kompozytor, dzien-
nikarz, a obecnie już legenda polskiego jazzu, debiutował w
latach 50. ubiegłego wieku, jako saksofonista barytonowy
w Sekstecie Krzysztofa Komedy. Ptaszyn jako pierwszy pol-
ski muzyk jazzowy wystąpił w 1958 roku na festiwalu w
Newport w USA. Od tego roku również prowadzi własne
zespóły m.in.: Kwintet Poznański, Jazz Outsiders, Polish
Jazz Quartet, Made in Poland i inne. (a.a.)

21.00
Sopot

Trance i house

Viva Club
al. Mamuski 2
tel. 551-53-23
bilety: 15 zł

Gwiazdą piątkowej imprezy w sopockiej Vvive będzie rez-
y-dent najpopularniejszego klubu muzycznego Małopolski,
podkarpackiego Energy 2000 - DJ Bolek. Bolek na każdej
imprezie pokazuje wysoki poziom DJ-skie umiejętności, co
zawsze gwarantuje doskonałą zabawę. Jak co tydzień usły-
szymy najlepsze kawalki z gatunków trance i house. Imprezę
prowadzą: DJ Mike i DJ Jaro, a na drugim parkiecie zagra
DJ Budka. Mamy dla Was 5 podwójnych zaproszeń.
Zawołacie dzisiaj o godz. 12 pod nr 301-27-61. (a.a.)

21.00
Gdańsk

Zagra DJ Kostek

Klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 5 i 10 zł

Podczas piątkowej imprezy „Friday Nights” w klubie Parla-
ment wystąpi DJ Kostek. Jest on jednym z czołowych pol-
skich DJ-ów, mistrzem Polski, Vice
Mistrzem International Turntablism Federation z 2003 roku.
Jego skreślenie można usłyszeć na wielu produkcjach m.in. na
składankach: „Kodex I”, „Kodex II Proce”. Na stałe współ-
pracuje i koncertuje z zespołem Sweet Noise, z którym na-
grał dwie płyty: „Czas ludzi cienia” i „Rewolucja”. Jest też
DJ-em prowadzącym Projekt Teatralny „12 Ławek”. (a.a.)

21.30
Sopot

Endevour Summer Freakz

Klub Enzym
al. Mamuski 21
bilety: 5-15 zł

To pierwsza letnia impreza, przygotowana przez ekipę En-
devour w Enzymie. Na głównym parkiecie zagospodzą
dźwięki z gatunków happy funk, disco i latino house. Za
konsolą staną: Mumin (Unique Blends) z Warszawy, Mi-
kan (Endevour), BluntMaster Dred i Misza z Natomiast
w chill-roomie będzie można się bawić w rytmach: ambientu,
triphopu, lounge i dubu, granych przez Some i zaproszo-
nych przez nią gości. O wizuallizację do muzyki zadba Mr To-
mek, a o dekorację Endevour'owską. (a.a.)

11.00
Gdańsk

Maraton z internetem

Hotel Mercure
Hevelius
ul. Heweliusza 22
wstęp wolny

Maraton Kreatywności Internetowej to cykliczna między-
narodowa impreza organizowana od kilku lat we francuskim
mieście Limoges, podczas której drużyny amatorów i pro-
fesjonalnych twórców stron internetowych przez całą dobę
współzawodniczą ze sobą w stworzeniu serwisu interneto-
wego, poświęconego określonej tematyce. W Polsce po
raz trzeci, jesienią, odbędą się krajowe eliminacje do tego
konkursu. Wszyscy, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej,
mogą wziąć udział w spotkaniu informacyjnym. (a.a.)

12.00
Sopot

Beach Party

Klub Copacabana
plaża z prawej
strony mola
bilety: 10 zł



Fot. materiały promocyjne

W plażowym klubie Copacabana, w godz. 12-16 grać bę-
dzie zespół Duo Latino z Puerto Rico. Towarzyszyć mu bę-
dzie kolumbijski saksofonista Andres Alvares. Wieczorem
natomiast odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Latin
Funky Beach Party”, przygotowana wraz ze szkołą tańca
Salsa Club. Będziemy mogli bawić się w rytm żywych i
wciągających latynoamerykańskich rytmów. Początek o
godz. 21. Dla pań i posiadaczy kart klubowych wstęp jest
bezpłatny. (a.a.)

18.30
Sopot

Taniec Brzucha

Szkoła Flamenco
„El Duende”
ul. Mazowiecka 14
tel. 0-509-919-848
kamety: 80-600 zł



Fot. materiały promocyjne

Rozwija mięśnie kręgosłupa, brzucha, nóg, uelastycznia
stawy. Mowa tu o tańcu brzucha. Wywodzi się z krajów
arabskich, a najpopularniejsze jego odmiany to egipska,
syrjska i libańska. Bazuje głównie na ruchach bioder i
brzucha, nie bez znaczenia są jednak również ruchy ra-
mion, dłoni oraz pełne tajemniczy spojrzenie. Dla tych, któ-
rzy mają ochotę na zgłębienie tajników tańca orientального
raz shargam proponujemy cotygodniowe, piątkowe zaję-
cia w szkole El Duende. Wakacyjny kurs poprowadzi tan-
cerka i choreografka, Bassimah. (a.a.)

20.30
Sopot

Jazz Dranickiego

Daily Blues
ul. Władysława
IV 1 A
tel. 551-39-39
bilety: 10 zł



Fot. materiały promocyjne

W piątkowy wieczór w sopockim Daily Blues wystąpi wy-
kalkista i gitarzysta jazzowy, kompozytor i autor tekstów,
Leszek Dranicki. Muzyk w ubiegłym roku, na deskach Teat-
ru Leśnego, obchodził benefis z okazji 30-lecia działalno-
ści. Na co dzień koncertuje solo, a także w duecie z Emi-
liem Kowalskim, Maciejem Sikalą, w Camerata Jazz Trio
oraz z własną sekcją rytmiczną - Piotrem Lemackim i
Tomkiem Sowińskim. Dranicki gra jazz średnika, chętnie
śpiewa ballady, sięga także po bluesowe kompozycje. (a.a.)

22.00
Gdańsk

15 Minut Project

Klub Deeper
ul. Piastowska
210
tel. 553-14-59
bilety: 15 i 20 zł



Fot. materiały promocyjne

Zespół 15 Minut Project powstał z inicjatywy dwóch mu-
zyków współpracujących z Kayah: perkusisty Jana Mlynar-
skiego i klawiszowca Michała Króla. W 2003 roku, za sprą-
wą niezależnej wytwórni należącej do wokalistki, światło
dnie ujrziała ich debiutanka, autorska płyta „15 Minut
Projekt” z muzyką oscylującą wokół jungle, drum and bass
i down tempo. Na krążku pojawili się goście m.in.: Kay-
ah, Smolik, Novika, Sokół z WWO i Ania Szamach. Spotka-
ła się ona z wyjątkowo pozytywnym odbiorem zarówno
recenzentów jak i publiczności. (a.a.)

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.Dzisiaj świętują:
Maria,
Benedykt,
EustachyTemperatura
ok. godz. 12:

29°C

Bardzo ciepło,
ale słońce przez
większość dnia
ukryte będzie za
chmurami.11.00
Sopot

Wakacyjny festyn

molo
wstęp wolny

W sobotnie przedpołudnie na sopockim molo odbędzie się wakacyjny festyn dla dużych i małych. Podczas imprezy zobaczymy barwną paradę, idącą Mondakiem spod kościoła św. Jerzego, usłyszymy koncert kilkunastoosobowego zespołu muzyki chrześcijańskiej Arkia Niego oraz orkiestry dętej z Torunia, obejrzymy występy dziecięcych grup oraz spróbujemy toru z okazji 15. urodzin Caritas Polska, głównego organizatora wydarzenia. Festyn jest formą podziękowania wszystkim, którzy włączyli się w organizację Wakacyjnej Akcji Caritasu. (a.a.)

12.00
Sopot

Latino i Rob da Bank

klub Copacabana
plaża z prawej
strony mola
bilety: 10 zł

Fot. materiały promocyjne

W sobotnie południe w klubie Copacabana zagra peruwiańsko-kolumbijska grupa „Latino show”. A wieczorem, od godz. 21, do zabawy zagrzewać będzie światowej sławy angielski DJ, Rob da Bank. Rob to także producent, dziennikarz muzyczny oraz organizator festiwalu. Od 2002 roku prowadzi (wraz z innym producentem i DJ-em Chrisem Coco) program radiowy „Blue Room”, znany wszystkim fanom chill-out'u i downtempo. Gościł jego imprez są m.in.: The Cuban Brothers, Jose Padilla, Gilles Peterson, A Man Called Adam, Justin Robertson. Dla pań i posiadaczy kart klubowych wstęp bezpłatny. (a.a.)

12.00
Gdańsk

Od Bacha do Presleya

altanka w
Parku Oliwskim
wstęp wolny

Fot. materiały promocyjne

Trzy piękne i utalentowane panie: Joanna Antolak (flet), Iwona Przybysławska (obój) i Anna Kabacińska (gitara klasyczna) wystąpią w ramach cyklu letnich koncertów plenerowych „Goście Polskiego Chóru Kameralnego” w oliwskim parku. Repertuar żeńskiego zespołu Triada to przegląd utworów od baroku do współczesności, od klasyki do rozrywki. Są w nim kompozycje: J. S. Bacha, W. A. Mozarta, J. Brahmsa, G. Gershwinia, P. McCartneya, A. L. Webbera, E. Presleya oraz muzyka filmowa, latynoamerykańska i standardy jazzowe. (a.a.)

20.10
TVP1
USA/Wik.
Bryt.
dramat

Czekolada



Reż.: Lasse Hallström
Wyst.: Juliette Binoche, Victoire Thivisol, Alfred Molina, Johnny Depp

Jest 1960 rok. Do małego, sennego miasteczka Lasqueten w południowej Francji przybywa Vianne Rocher (Juliette Binoche) wraz z kilkulatnią córką, Anouk. Samotna kobieta postanawia otworzyć sklep z czekoladą. Jednak jej dość liberalne poglądy nie podobają się burmistrzowi miasteczka. Nakłania on młodego księdza, aby wyrył „szatańskie praktyki” Vianne podczas kazań, a energiczną Caroline (Carie-Anne Moss) do zorganizowania bojkotu. Jednak wewnętrzne ciepło kobiety i „magiczne” czekoladki jej wyrobu, zjednują jej wielu sojuszników. Ale, po przybyciu do miasteczka rybaków rzecznych, dowodzących przez – (nie)stety – przystojnego Rox-ux (Johnny Depp), sprawy powoli się komplikują.

WIECZOREM

wschód słońca:

3:34

zachód słońca:

19.49

Temperatura
ok. godz. 18:

24°C

Zachmurzenie
zmienne. Nadal
ciepło, ale może
popadać prze-
łotny deszcz.15.00
Gdańsk

Muzyka i Środowisko

Teatr Leśny
ul. Jaskowa
Dolina
wstęp wolny

Fot. materiały promocyjne

W sobotę rozpoczyna się II Festiwal „Łagodne Spotkania Muzyczne – Muzyka i Środowisko”, organizowany przez Integracyjny Klub Artystyczny „Winda” oraz Stowarzyszenie na Rzecz Wiele i Okolic. Od godz. 15 wystąpią młodzi artyści m.in.: grupa Cztery Pory Roku, Agnieszka Rumieć, Justyna Piotrowska, Marcin Skrzypczak, który zaważać o festiwalową nagrodę. Później na deskach Teatru Leśnego zaprezentują się: Stanisław Klawie, Tamara Archuc, Kamila Klimczak oraz Wolna Grupa Bukowina. (a.a.)

19.00
Sopot

Romanse i pieśni

Kawiarenka Pod
Zaglami
ul. E. Plater 19
tel. 550-05-72
wstęp wolny

W sobotni wieczór w Kawiarence Pod Zagłami wystąpi były dyrektor Teatru, Opery i Baletu w Kiszyńowie, Paweł Vikman. Popularny na całym świecie, rosyjski bard jest także długoletnim przyjacielem Bulata Okudżawy. Jego repertuar to głównie stare rosyjskie romanse i pieśni. Spodziewać możemy się kompozycji autorstwa m.in.: Bulata Okudżawy, Aleksandra Wertyńskiego i Włodzimierza Wysokiego.

19.30
Gdańsk

Flinta i Bohema

Plac
Zebrali Ludowych
ul. Giełguda
bilety: 3 zł

Fot. materiały promocyjne

Ewelina Flinta szerszej publiczności dała się poznać dzięki pierwszej edycji telewizyjnego programu „Idol”. Mimo, że nie udało się jej go wygrać, osiągnęła największy sukces ze wszystkich uczestników tamtej edycji popularnego show. Popowo-rodzowa wokalistka podczas koncertu plenerowego Sceny Muzycznej, zaprezentuje utwory ze swojej debiutanckiej płyty „Przeznaczenie” oraz z wydanego w marcu albumu „Nie znasz mnie”. Przed występem artystki zaprezentuje się zespół Bohema, grający muzykę inspirowaną tradycyjnym angielskim i amerykańskim rockiem lat 60. i 70.

JESZCZE PÓŹNIEJ

197
dzień roku168 dni
do sylwestraTemperatura
ok. godz. 22:

22°C

Zachmurzenie
duże. Noc bę-
dzie ciepła i
bezwietrzna,
ale deszczowa.21.00
Gdańsk

Na klubowo

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 5 i 10 zł

Sobotnia impreza „Na klubowo” to nowa propozycja gdańskiego klubu Parlament, skierowana do amatorów takich gatunków muzycznych jak: house, elektro i progressive. Na imprezowiczów czekać będzie m.in.: najnowocześniejszy sprzęt, doskonałe światło, niesamowite wizualizacje i przede wszystkim mnóstwo muzyki. Tym razem gospodarzami wieczoru będą DJ Lauren i DJ Drwal, znany m.in. z niestwierdzonych już audycji radia Armet „Drewniwa Drwala Dragala”. (a.a.)

21.00
Sopot

Psychiczny Rynsztok

restauracja
Antresola
ul. Boh. Monte
Cassino 53
tel. 555-53-90
wstęp wolny

W Antresoli zagra studencka formacja Psychiczny Rynsztok w składzie: Wojciech Piłwiński (śpiew, gitara), Piotr Joachimowski (gitara), Wojciech Piotrowski (klawisz), Michał Kozuchowski (bas) i Tomasz Piotrowski (perkusja). Muzycy zafascynowani są rock'n'rollem, funkiem i rytmem bluesem oraz twórczością takich wykonawców jak: Chuck Berry, Elvis Presley, The Rolling Stones i The Beatles. Na koncertach, oprócz własnych kompozycji, wykonują także prawdziwe wersje przebojów m.in.: „Sweet Little Sixteen” czy „Blue Suede Shoes”. (a.a.)

22.00
Sopot

Steve Bicknell

klub Slinks
ul. Powstańców
Warszawy 17
bilety: 10-25 zł

W sopockim klubie Slinks wystąpi jedna z bardziej rozpoznawalnych postaci muzyki elektronicznej, Steve Bicknell z Londynu. Artysta stworzył podwaliny pod całą niemal angielską scenę techno. Karierę DJ-a i producenta rozpoczął w 1990 roku, kiedy to wydał w wydawnictwie Perfecto Paula Oakenfolda epkę, pod pseudonimem Lost. Jego sety są wypadkową tribalowych brzmień, industrialnej intensywności, delikatności Detroit i funka starej szkoły Chicago House. Oprócz Steve'a zagrają: Essence, Luks, Eddie, Kerth, Outone, Dekard, Rafique i Carolea. (a.a.)

22.00
Gdańsk

Skinny Patrini

Pracownia
PGR ART
Kolonja Artystów
ul. Doki 1
Bilety: 5 zł

Fot. materiały promocyjne

O sobie mówią: „Nie jesteśmy profesjonalistami, dopiero raczkujemy”, niemniej jednak przyjemnie słucha się ich post-punkowo-elektronicznych brzmień. Anna i Michał – czyli Skinny Patrini – pierwszy swój muzyczny mini show zrobili w podstawówce, teraz też nie brakuje im wyobraźni scenicznej, ich tańce, stroje oraz prezentowane na koncertach slajdy, gawarantują ekscytację wizualną i udaną zabawę. Po występach serwują zwykłe piosenki z lat 80. Do tej pory grali m.in. w Slinksie, Spatifle i warszawskiej Le Madamie. Rezerwa miejsc: mailowo: nik222@wp.pl mp

TELEWIZJA

Samo życie

(Polsat, pon. -wt. godz. 19.25)

Lucjan opowiada Marysi o swoich problemach. Marysia doradza mu szczerą rozmowę z synami Janiny. Agata stara się zrozumieć sytuację rodzinną Jarka, ale pomimo tego i tak jest zadowolona, że Jarek spędza z nią zbyt mało czasu. Trudno jej zaakceptować fakt, że nie będzie z nią mieszkiał. Sądalił obawia się powrotu Kacpra i jego reakcji na wydarzenia w mieście. Dona podsumowuje pobyt w Krakowie. Jest niezadowolona, bo nie załatwiła tego, po tam pojechała.

Na Wspólnej

(TVN, wt.-czw. g. 20.10)

Ania przychodzi do Klaudii po rzeczy. Robi przyjaciółce wymówki, że ją okłamywała. Leszek i Tomek przeżywają zbliżającą się rozprawę w sądzie. Chłopak przyjeżdża się ojcu, że bardzo się boi ostatecznej decyzji sądu. Marta tłumaczy Suzy, że nie wieziała o ostrej wymianie zdań między Kamilkiem i Marcinem. Suzy jest ciekawa, dlaczego przyjaciółki nie cierpi jej chłopaka.



Pierwsza miłość

(Polsat, śr.-czw. g. 20.00)

Marek niespodziewanie odwiedza Kubę i oskarża go o gwałt na córce. Ten ironicznie odnosi się do postawy i oskarżeń Marka. Prosi go, aby wziął pod uwagę taką ewentualność, że to mógł nie być gwałt. Kuba nie wie, co powiedzieć, gdy słyszy, że Kinga jest w ciąży. Komisarz Tarski przesłuchuje Andrzeja. Pyta go, czy był zażenowany o Jana, a także o to jak daleko posunąłby się, aby się go pozbyć.



Złotopolscy

(TVP 2, sob.-nied. g. 14.30)

Biermaki chcieli mieć szczęśliwy dom i dziecko, tymczasem ma wrażenie, że żona go zdradza. Zwraca się z podejrzeniem Le-skiemu, który radzi przecząć nieporozumieniu, lecz mężczyzna nie wierzy w poprawę sytuacji. Kacper, który otrzymał wezwanie od prokuratora w sprawie Tomka, myśli o ucieczce do zakonu. Waledek wraca z Rosji bez pieniędzy. Został zmuszony do podpisania odbioru należności, których nie otrzymał.



W DZIEŃ

Pamiętaj o imieninach.

Dzisiaj świętują
Aneta,
Aleksy,
Bogdan

Temperatura
ok. godz. 12:

23°C

W miarę ciepło,
warto zatem
wybrać się na
rodzinną spacer.



WIECZOREM

wschód słońca:

3.35

zachód słońca:

19.48

Temperatura
ok. godz. 18:

18°C

Zachmurzenie
zmienne. Ocho-
dzi się i może
popadać prze-
łotny deszcz.



JESZCZE PÓŹNIEJ

198
dzień roku

167 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:

16°C

Zachmurzenie
umiarkowane.
Ostatnia noc
weekendu bę-
dzie chłodna.



10-19 Gdańsk

Historyczna Latarnia
Morska
ul. Przemysłowa 6A
(przy bazie promo-
wowej Sztokholm)
tel. 343-94-73
bilety: 3 i 5 zł, 10 zł
(rodziny)

Nie masz pomysłu na niedzielny, rodzinny spacer? Proponujemy zwiedzenie Historycznej Latarni Morskiej - jednej z najpiękniejszych latarni morskich północnej Europy, zbudowanej w 1894 roku. Podziwiać można ją całą, włącznie z latarnią i jej oryginalnymi urządzeniami optycznymi z XIX wieku. We wnętrzu można obejrzeć także wystawę fotograficzną, zatytułowaną „Latarnie morskie Gdańska na przestrzeni wieków”. Ekspozycja pokazuje zmiany ujęcia Wisły i kolejne latarnie budowane w Gdańsku od roku 1482.

16.00 Gdynia

Scena Letnia
Teatru Miejskiego
im. Witolda
Gombrowicza
przy moście
w Orłowie
wstęp wolny

Bajki z Don Kichotem
„Cała Polska czyta dzieciom” to jedna z najpopularniejszych akcji społecznych w naszym kraju. Zapoczątkowana została w 2001 roku. Do tej akcji włączył się również Teatr Miejski im. W. Gombrowicza i jego aktorzy, którzy od kilku lat czytają dzieciom bajki w akompaniamentu morskich fal na plaży w Orłowie. Tym razem najmłodsi będą mieli okazję posłuchać bajkami hiszpańskich pisarzy. A czytać je będą reżyser „Don Kichote’a” - Jacek Bunsch oraz aktor, który wcielił się w rolę błędnego rycerza z la Manczy, czyli Sławomir Lewandowski. (a.a.)

16.00 Gdynia

promenada na
Kamiennej Górze
wstęp wolny

Z miłości do tanga
Muzykę zespołu Guardia Nueva porównać fascynującą tanią. Jego założycielem jest akordeonista, Aneta Pajek. Razem z nią występują: Tomasz Strojnowski (fortepian), Robert Haas (skrzypce), Sławomir Pogoda (gitara) i Janusz Mackiewicz (kontrabas). Obecnie repertuar, którym może się Guardia Nueva poszczycić to tanga, milongi i tango-walce. Celem zespołu jest zbliżenie się do autentycznego stylu tanga argentyńskiego, czego świadectwem jest choćby wprowadzenie do instrumentalnej grupy bandoneonu i quiro. (a.a.)

Garbi, super bryka

Od piątku do niedzieli w trójmiejskich kinach będzie można obejrzeć przedpremierowe pokazy familijnego filmu „Garbi, super bryka” w reżyserii Angeli Robinson. W polskiej wersji językowej przygodom niepozornego białego Garbusa o niezwykłych właściwościach, swoich głosów użyczyli: Joanna Koroniewska, Bartłomiej Topa, Łukasz Lewandowski, Wojciech Malajuk i Paweł Wawrzeczek. Dla naszych Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia na niedzielę do Kinopleksu. Dzwonki dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

Sposób na teściową

Komedia o przedmiocie nienawiści wszystkich żółci i synowych - teściowej - swoją premierę będzie miała w piątek. Reżyser, Robert Luketic, aby temat nieco osłodzić, w głównej roli obsadził piękną Jennifer Lopez. Grana przez nią Charlotte Cantilini po latach poszukiwań, w końcu znajduje miąższość swoich marzeń - Kevin Fields (Michael Vartan). Wtorek też poznaje jego matkę Violę (Jane Fonda), znaną dziennikarkę telewizyjną, która niedawno straciła pracę. Teraz Viola o-
wiała się, że może stracić także syna, więc podjęła wszystkie środki, aby przetrzymać narzeczonego Kevin. Dla naszych Czytelników mamy 3 podwójne zaproszenia na ten film do Kinopleksu (pon.-czw.). Dzwonki dzisiaj pod nr tel. 301-27-61.



18.00 Gdańsk

Teatr Leśny
ul. Jaskowa
Dolina
wstęp wolny



Fot. Robert Kwiatk

Drugi dzień II Festiwalu „Łagodne Spotkania Muzyczne - Muzyka i Środowisko” rozpocznie się koncertem wyłonionych dzień wcześniej laureatów. Po nich na scenie zobaczymy zwyciężczynię zeszłorocznych „Spotkań”, Joannę Kondrat. Gwiazdą wieczoru będzie formacja Voo Voo, w składzie: Wojciech Wągliński, Mateusz Pospieszalski, Karim Martusewicz i Piotr „Stopa” Zytelewicz. Grupa świetnie będzie 20-lecia istnienia oraz promować wydanie jubileuszowej płyty „XX cz. 1”. Można będzie liczyć na ulubione, dawne kawałki grupy, jak i na najnowsze utwory. (a.a.)

19.30 Gdańsk

Plac Zebrań Ludo-
wych
ul. Giełguda
bilety: 3 zł



Fot. Przemek Świdnicki

W ramach Sceny Muzycznej Gdańsk wystąpi pop-rockowa formacja znaną z takich hitów jak: „Agnieszka”, „Narcyz”, „Oczy szeroko zamknięte”, „Zdjęcia z wakacji”. Oprócz wspomnianych utworów, podczas niedzielnej koncertu, zespół wykona kompozycje z najnowszej płyty „Historie, których nie było”, wydanej miesiąc temu. Jako support zagra grupa Ha-Dwa-O, która kilka lat temu wylosowała przebieg „Zatrzymaj mnie”. Na Placu Zebrań Ludowych zespół wystąpi z nową wokalistką, Weroniką Korhais - laureatką programu „Samsa na sukces”. (a.a.)

POKAZY I PREMIERY FILMOWE

Kasjerzy czy kasiarze



Również w piątek na ekrany polskich kin wchodzi komedia kryminalna „Kasjerzy czy kasiarze” z Alicją Silverstone, Woody Harrelsonem oraz - znanymi z serii filmów „Monty Python” - Johnem Cleesem w rolach głównych. Film opowiada o trójce byłych kasjerów pewnego banku. Pewnego dnia każdy z nich wpada na pomysł: okraść swoje dawne miejsce pracy. Sheila chce się włączyć do bankomatu. Stuart planuje „pożyczyć” trochę pieniędzy na weekend i skoczyć do Las Vegas. Woods ma plan z wykorzystaniem kaski, psa i skrytki bankowej. Wszyscy chcą zrealizować swoje plany w tym samym czasie, ale żaden z bohaterów nie wie o planach pozostałych... Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń na ten film do Multikina. Dzwonki dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

Miasto gniewu

W środę, o godz. 20 w Multikinie odbędzie pokaz przedpremierowy „Miasta Gniewu”. Produkcja Paula Haggisa to opowieść grupie ludzi mieszkających w Los Angeles. Prokurator okręgowy i jego wiecznie rozczulająca żona, sklepikarz arabskiego pochodzenia, detektyw, których łączy coś więcej niż przywiązanie do pracy, czarnoskóry reżyser, meksykański robotnik, dwóch złodziei samochodów, policjant nowicjusz, małżeństwo Koreńczyków w średnim wieku w ciągu 36 godzin zerują się, ale nie będzie to zwykłe spotkanie, a raczej... czolowe zderzenie.

Początki Batmana

W jaki sposób jeden człowiek może zmienić świat? To pytanie przesługuje Bruce’a Wayne’a, podobnie jak widmo rodziców zastrzelonych na jego oczach na ulicach miasta w nocy. Dręczony poczuciem winy i gniewem dziedzic przemysłowego imperium znikła z Gotham i w tajemnicy podróżuje po świecie, szukając sposobów walki z niesprawiedliwością. Powraca do Gotham już jako Batman. Film „Batman - początek” Christophera Nolana to prolog wszystkich dotychczas nakręconych obrazów o Człowieku-Nietoperzu. Przedpremierowy pokaz filmu odbędzie się w czwartek, o godz. 20 w Multikinie.

Na plaży i na Monciaku

Multikino zaprasza na dwa plenerowe seansy. W środę, na plaży Gdańsk-Brzeźnie, obok moła, będziemy mogli obejrzeć romantyczną komedię „Kato i Leopold”, z Meg Ryan i Hugh Jackmanem w rolach głównych. Natomiast dzień później, na sopockim Monciaku, zobaczymy wielki przebieg filmowy obsypany Oskarami - „Chicago”. Początek o godz. 22. Wstęp wolny.

Kino samochodowe

Dobra wiadomość dla wszystkich zmotoryzowanych. W piątek na parkingu przed Multikinem, o godz. 22 odbędzie się projekcja filmu „Pogo dnia jutro” w reżyserii Jerzego Stuha. To ironiczna komedia o polskiej rzeczywistości. Józef Kozół (Jerzy Stuha) pewnego dnia wychodzi po gazette i trafia do klasztoru na 17 lat. Kiedy przypadkowo spotyka swoją rodzinę, zostaje zmuszony do opuszczenia zamknięcia L. tak zaczyna się jego dramat, bowiem w życiu najbliższych nie ma dla niego miejsca. Syn robi karierę polityczną, jedna córka sprzedaje się w reality show, dla drugiej istnieje tylko internet, a konkubent żony wskazuje mu miejsce w garażu. Bilet 10 zł samocho-
dów.



NASZE OCENY

- ☺☺☺ Znakomite
☺☺ Bardzo dobre
☺ Warto zobaczyć
☺ Nic ciekawego
☹ Szkoda czasu

Sam oceń

Byłeś w kinie?
Chcesz podzielić się
wrażeniami z seansu,
wyrazić opinie?
A może nie zgadzasz
się z naszą oceną pro-
dukcji filmowych?

Napisz lub zadzwoń

■ tel. 3003-378
■ m.pejda@prasa-
balt.gda.pl

CO NOWEGO?

Poleca Marcin Tymiński



Notowania

Co się ogląda?

1. Wojna światów

■ Reż: Steven Spielberg
■ Wyst: Tom Cruise, Dakota Fanning, Justin Chatwin



2. Madagaskar

■ Reż: Eric Darnell
■ Głosy: Paweł Iwanicki, Piotr Gąsowski, Bohdan Łazuka



2. Karol - człowiek...

■ Reż: Giacomo Battiato
■ Wyst: Piotr Adamczyk, Olgierd Łukaszewicz, Lech Maciejewicz



Dane z Multikina, Kinopleksu, Krewetki, Silver Screen, Neptuna, Helikonu, Kameralnego, Polonii, Bałtyku

akcja/thriller
USA/Wlk. Bryt.

Spuszczony ze smyczy



Gdzie i kiedy

Grany w Kinopleksie,
Krewetce

szczegóły (ceny biletów, godziny
seansów) patrz str. VI i VII

■ Czas: 102 min
■ Reż: Louis Leterrier
■ Wyst: Jet Li, Morgan Freeman, Bob Hoskins, Kerry Condon

„Człowiek pies” (oryginalny tytuł „Unleashed”) to dzieło, którego scenariusz firmuje francuski człowiek-orkiestra filmu, czyli Luc Besson. Znamy go z takich obrazów jak chociażby „Wielki Błękit”, „Pięty element” czy „Leon zawodowiec”. Besson lubi amerykańskie kino, bawi się motywami, konwencjami tworząc zarazem swój dość niepowtarzalny styl. Doskonale widział to także w „Człowieku psie”, który jest komiksowy i amerykańskopodobny, jednak z owym charakterystycznym, bessonowskim szykiem. Sama fabuła filmu nie jest specjalnie skomplikowana, gdyż tak naprawdę mamy do czynienia z bardzo drastyczną i okrutną, ale jednak bajką. Bart (Bob Hoskins) znajduje na ulicy czteroletniego chłopca, Daniego (Jet Li). Przez lata trenuje go na bezużyteczną maszynę do zabijania, nie odróżniającą dobrego od zła. Daniny zmieni się dopiero po przypadkowym spotkaniu z niewinnym stroicielem fortepianów (Morgan Freeman)

oraz jego pasierbicą Victorią (Kerry Condon). Dzięki nim zacznie rozumieć na czym polega człowieczeństwo. Bardziej wrażliwej części odbiorców trudniej będzie przebić przez ten film, a zwłaszcza przez pierwszą jego połowę, bo sporo tu scen drastycznych i brutalnych. Dla tych natomiast, którzy fascynują się filmami akcji, będzie to obrazek, zwłaszcza, że odtwórca roli Daniego, Jet Li, mistrz wschodnich walk, znajduje się w doskonałej formie.



SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

science-fiction
USA/Wlk. Bryt.

Autostopem przez...

■ Czas: 110 min.
■ Dozw. od lat 12
■ Reż: Garth Jennings
■ Wyst: Sam Rockwell, Mos Def, John Malkovich



Na kilka sekund przed zniszczeniem Ziemi dziennikarz radiowy Arthur Dent zostaje uratowany przez swego siostrzeńca, Forda Prefecta. Prefect jest kosmitą, który...

Grany w Multikinie

kom./przyp.
USA

Garbi: super bryka

■ Czas: 92 min
■ Dozw. b/o
■ Reż: Angela Robinson
■ Wyst: Lindsay Lohan



Co się stanie, gdy studentka, wbrew woli swego ojca, postanowi wystartować w Wyścigu NASCAR, a pomagać jej w tym będzie biały Volkswagen Garbus?

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

horror
Jap./Kor. Pn.

Gra wstępna

■ Czas: 119 min
■ Dozw. od lat 18
■ Reż: Takashi Miike
■ Wyst: Ryo Ishibashi, Eihi Shina, Tetsu Sawaki



Samotny mężczyzna szuka młodej i pięknej żony. W tym celu organizuje fikcyjny casting dla kandydatek do filmu.

Grany w Kinopleksie

dramat
USA

Bombon - El Perro

■ Dozw. od lat 12
■ Reż: Carlos Sorin
■ Wyst: Juan Villegas, Walter Donado, Micol Estévez



Opowieść o mechaniku samochodowym, który postanawia zmienić swoje życie, gdy jego pies dostaje nagrodę w jednym z konkursów.

Grany w Helikonie

dokument
USA

Głęboko w gardle

■ Czas: 92 min
■ Dozw. od lat 18
■ Reż: Fenton Bailey i Randy Barbato



Film dokumentujący prace przy niskobudżetowym filmie pornograficznym „Głębokie gardło” z 1972 r., który stał się symbolem rewolucji seksualnej w USA.

Grany w Krewetce, Silver Screen

komedja
Francja

Grunt to rodzinka

■ Czas: 92 min
■ Dozw. od lat 12
■ Reż: Alain Berberian
■ Wyst: Christian Clavier, Jean Reno, Caterina Murino



Detektyw Jack ma odhażyć Ange'a Leoni i wręczyć mu dokument potwierdzający wygraną na loterii. Dla tak doświadzonego tropiciela nie stanowi to wyzwania.

Grany w Multikinie, Silver Screen

REPERTUARY

KINO

KINO	Tytuł	Godzina
GDAŃSK		
Neptun	Madagaskar	10.45, 12.30, 14.15, 20.30
ul. Długa 57	Wojna Światów	16.10, 18.20, 22.15
tel. 301-82-56		
Helikon	Lawendowe wazgryze	15.40
ul. Długa 57	Jedwabna opowieść	17.30
tel. 301-53-31	Kontrolarzy	19.10
	Bombon - El perro	21
Kameralne	Łatwo miłości	14.45
ul. Długa 57	5x2	16.20
tel. 301-53-31	Karol - człowiek, który został Papieżem	18
	Old Boy	21
Żak	Koyaniskapi	17
al. Grunwaldzka	Lalki	18.35
195/197	Powrót	20.35

SOPOT		
Polonia	Karol - człowiek, który został Papieżem	16
ul. Boh. Monte	Lawendowe wazgryze	19.10
Cassino 55/57	Załącznik młg	21.15
tel. 551-05-34		
Bałtyk	Madagaskar	16.30, 18.15
ul. Bohaterów	Wojna Światów	14.15, 20
Monte Cassino 30		
tel. 551-18-56		

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk		
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl		
Tytuł	Godzina	Czas trwania
Garbi: Super Bryka	11.30, 15, 19.30 pt.-niedz.	92 min
Człowiek pies	12, 14, 16, 18, 20, 22 pt.-niedz.	103 min
Sposób na teściową	11, 13, 17, 19, 21, 23 pt.-sob.	102 min
	11, 13, 17, 19 niedz.	
Wojna Światów	10.30, 12, 13, 14.30, 15.30, 17, 18, 19.30	117 min
	20.30, 21.45, 22.45 pt.-sob.	
	10.30, 12, 13, 14.30, 15.30, 17, 18, 19.30, 20.30, 21.45 niedz.	
Gra wstępna	21 pt.-niedz.	119 min
Karol - człowiek, który został Papieżem	12, 13.30, 15, 16.30, 18, 21.30 pt.-niedz.	164 min
Madagaskar	10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 93 min	
	21, 22 pt.-niedz.	
Roboty	10.15 pt.-niedz.	92 min

■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
■ seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
■ poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk		
ul. Kamelcka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl		
Tytuł	Godzina	Czas trwania
Garbi: Super Bryka	12.45, 15, 17.15 sob.-niedz.	101 min
Sposób na teściową	10.15, 12.30, 14.45, 17, 19.15, 21.30 pt.-niedz.	102 min
Człowiek pies	10.30, 15.30, 17.45, 20.15, 22.30 pt.	102 min
	17.45, 20.15, 22.30 sob.-niedz.	
Sin City	19.30, 22 pt.-sob., 22 niedz.	124 min
Głęboko w gardle	22.15 pt.-niedz.	92 min
Karol - człowiek, który został Papieżem	10.30, 12.15, 13.30, 15.15, 16.30, 18.15, 21.10 pt.	164 min
Gwiezdne wojny - Zemsta Sithów - dubbing	10.30, 12.15, 13.30, 15.15, 18.15, 20.10 sob.-niedz.	140 min
Roboty	12.45 pt., 10 sob.-niedz.	
Wojna Światów	10.15 pt.-niedz.	92 min
	10, 11.30, 12.30, 13.50, 15, 16.15, 17.30	116 min
	18.45, 20, 21.15, 22.30 pt.-niedz.	
Madagaskar	10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18.15, 19, 20.15, 80 min	
	21 pt.-sob., 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20.15, 31 niedz.	
Kubus i Hefalump	10 pt.-niedz.	68 min

■ normalne (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł
(pt. od godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
■ ulgowe dzieci do lat 12 - 13 zł
■ studenci - 13 zł (pon.-czw. i pt. do godz. 17)
- 15 zł (pt. od godz. 17 i sob.-

niedz.)
■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 13 zł
■ bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

science-fiction Gwiezdne wojny: cz. III

USA
Czas: 140 min.
Dozw. od lat 15
Reż. George Lucas
Wyst.: Hayden Christensen, Ewan McGregor, Natalie Portman
Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen



Ostatni rozdział legendarnej sagi George'a A. Lucasa, w której jesteśmy świadkami narodzin galaktycznego Imperium i przemiany Anakina Skywalkera w Dartha Vadera.

dramat Jedwabna opowieść

Francja
Czas: 89 min.
Dozw. od lat 15
Reż. Éléonore Faucher
Wyst.: Lola Neymark, Ariane Ascaride, Jackie Berroyer
Grany w Helikonie



Historia przyjaźni dwóch osób: samotnej nastolatki w ciąży (Lola Neymark) i kobiety w średnim wieku (Ariane Ascaride), która straciła syna.

biograficzny Karol - człowiek...

Polska/Francja
Czas: 164 min.
Dozw. od lat 12
Reż. Giacomo Battiato
Wyst.: Piotr Adamczyk, Olgierd Łukaszewicz, Lech Maciejewicz
Grany w Multikinie, Kinopoleksie, Krewetce, Silver Screen, Kameralnym, Polonii



Jest rok 1939. Pod nazistowską okupacją młody Karol Wojtyła dochodzi do wniosku, że powinien poświęcić się chronieniu duchowego dziedzictwa narodu.

LINDSAY LOHAN
W ODJAZDOWEJ KOMEDII
WALT DISNEY PICTURES

Garbi

SUPER BRYKA

CZY SAMOCHÓD MA DUSZĘ?

FILM W POLSKIEJ WERSJI JEZYKOWEJ
z udziałem
JOANNY KORONIEWSKIEJ
POKAZY PRZEDPREMIEROWE JUŻ OD 15 LIPCA!

POLSAT BRAVO BRAVO.1 WP.PL JETIX NETO ANDRZEJ KULASZ

komedia krym. Kasjerzy czy kasiarze

USA
Czas: 89 min.
Dozw. od lat 12
Reż. Gavin Grazer
Wyst.: Alicia Silverstone, Rachael Cook, Woody Harrelson
Grany w Multikinie



Troje kasjerów chce okraść swoje dawne miejsce pracy. Trzy różne pomysły na realizację, gwarantując nieporozumienia...

dokumentalny Koyaanisqatsi

USA
Czas: 87 min.
Dozw. od lat 15
Reż. Godfrey Reggio
Grany w Żaku



Film można określić precyzyjnie skonstruowaną impresją. To ekranowy balet, oparty na efektach wizualnych i dźwiękowych.

animowany Kubuś i Hefalumpy

USA
Czas: 68 min.
Bez ograniczeń
Reż. Frank Nissen
Głosy: Maciej Kujawski, Jacek Czyż, Ryszard Nawrocki
Grany w Krewetce



Pewnego dnia mieszkańcy Stuwikowego Lasu budzą przerażający głos Hefalumpa. Wszyscy wynoszą w pogon za potworem.

dramat Lalki

Jap./Fr.
Czas: 113 min.
Dozw. od lat 15
Reż. Takeshi Kitano
Wyst.: Miho Kanno, Hidetoshi Nishijima, Tatsuya Mihashi
Grany w Żaku



Opowieść o miłosnych perypetiach trzech nar. Inspiracją do filmu była tradycyjna japońska forma sztuki – teatr Bunraku.

dramat Lato miłości

Wlk. Bryt.
Czas: 86 min.
Dozw. od lat 15
Reż. Paweł Pawlikowski
Wyst.: Nathalie Press, Emily Blunt, Paddy Considine
Grany w Kameralnym



Historia przyjaźni i miłości nastolatki Mory i Tamsin, które poznają się podczas wakacji na wsi i szybko zbliżają do siebie, chociaż pochodzą z innych światów.

dramat Lawendowe wzgórza

Wlk. Bryt.
Czas: 103 min.
Dozw. od lat 15
Reż. Charles Dance
Wyst.: Juliette Dunningham, Maggie Smith, Natascha McElhone
Grany w Polonii



Rok 1936. Spokojny żywot mieszkańców wioski zakłóca pojawienie się robotnika na plaży. Okalnym okazuje się Polak uciekający przed antysemitami i nazijskimi nastroskami.

animowany Madagaskar

USA
Czas: 80 min.
Dozw. bez ograniczeń
Reż. Eric Darnell
Głosy: Artur Żmijewski, Małgorzata Kożuchowska, Piotr Adamczyk
Grany w Multikinie, Kinopoleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Bałtyku



Lew Alex, zebra Marty, żyrafa Melman oraz hipopotamica Gloria prowadzą wygodne życie w nowojorskim zoo w Central Parku. Pewnego dnia Marty ucieka.

REPERTUARIUM			
SILVER SCREEN		MULTIKINO	
Tytuł	Godzina	Tytuł	Godzina
Garbi: Super Bryka	12, 14.15, 18.45 pt.-niedz.	Garbi: Super Bryka	11, 13.30, 16 sob.-niedz.
Sposób na teściową	12.15, 14.45, 17, 19.30, 21.45 pt.-niedz.	Człowiek pies	14.15, 17, 19.30, 22 pt.-niedz.
Człowiek pies	13.45, 16.15, 18.30, 21.15 pt.-sob.	Sposób na teściową	13.15, 15.45, 18.30, 21 pt.-niedz.
	13.30, 15.45, 21.15 niedz.	Kasjerzy czy kasiarze	16.15, 18.45, 21 pt.-niedz.
Głęboko w gardle	21, 23 pt.-niedz.	Autostopem przez galaktykę	13 pt., 13 niedz.
Wojna światów	11.30, 12.30, 14.15, 16.30, 17.30	Grunt to rodzinka	11 pt., 10.45 niedz.
	19.20, 21.30, 22.30 pt.-niedz.	Gwiezdne wojny - Zemsta Sithów - napisy	12.30, 21.15 pt., 22 niedz.
Madagaskar	11, 13.15, 15.30, 16.45, 17.45, 20.15, 21 pt.-niedz.	Gwiezdne wojny - Zemsta Sithów - dubbing	9.45 pt., niedz.
	22.20 pt.-niedz.	Karol - człowiek	10.30, 13.45, 16, 17, 19.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.
Grunt to rodzinka	22.20 pt.-niedz.	Ktoś został Papieżem	10.30, 13.45, 17, 18.30, 20.15, 21.45 sob.
Karol - człowiek, który został Papieżem	11.15, 14.30, 17.15, 18, 20.30 pt.-niedz.	Królestwo niebieskie	9.15, 15.30, 18.30 pt.-sob., 19.15 niedz.
Sin City	14.40	Sin City	9.15, 10, 11.30, 12.15, 22.45 pt.-sob.
Roboty	11.40 pt.-sob., 11.05 niedz.	Wojna światów	9.15, 10, 11.30, 12.15, 13.45, 14.30, 16, 16.45, 18.15, 19, 20.30, 21.15, 22.45 niedz.
Gwiezdne wojny - Zemsta Sithów - dubbing	11.45 pt.-niedz.	Madagaskar	9.15, 10, 11.30, 12.15, 13.45, 14.30, 16, 16.45, 18.15, 19, 20.30, 21.15, 22.45 niedz.
		Roboty	9.30, 11.45, 14 pt.-niedz.

Kino samochodowe
Pogoda na Jazto - piątek, godz. 22

Psoty w soboty - Zabawy dla dzieci oraz emisja filmów Cartoon Network - sobota godz. 11
Ed, Edd & Eddy, Atomówki

normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
dla dzieci do lat 12 (na filmy animowane) - 13 zł
dla seniorów - 13 zł

pon.-czw. - 14 zł
pt. do godz. 17 - 14 zł
pt. po godz. 17 - 17 zł
sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
ulgowie (seniory i dzieci poniżej 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł

poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
grupowe (min. 15 osób) - 12 zł
Multibabykino - 10 zł
Godziny otwarcia kas: 8.45

animowany Roboty

USA

■ Czas: 92 min.
■ Bez ograniczeń
■ Reż. Carlos Saldanha,
Chris Wedge
■ Głosy: Paweł Iwanicki,
Piotr Gąsowski



Fot. CinePix

Radek Dekiel jest młodym robotem. W nadziei, że spełni się jego marzenia, wyjeżdża do wielkomiejskich Robotowic, w której mieszka jego idol.

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

komedia rom. Sposób na teściową

USA

■ Czas: 102 min
■ Dozw. od lat 12
■ Reż. Robert Luketic
■ Wyst.: Jennifer Lopez,
Jane Fonda, Michael Vartan,
Wanda Sykes



Fot. Warner

Po latach poszukiwania Pana Włosiwego, Charlotte znajduje miłą żonę swoich marzeń. Odkrywa też, że jego matka jest jakby żywym przeniesioną z nocnych koszmarów.

Grany w Multikinie, Silver Screen

kryminal Sin City

USA

■ Czas: 124 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. Frank Miller, Robert Rodriguez
■ Wyst.: Mickey Rourke,
Clive Owen, Bruce Willis



Fot. SPI

Sin City. To miasto to zbierania działających nieco wbrew samym sobie bohaterów, którzy próbują zrobić to co trzeba, w mieście, które na niczym nie zależy.

Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen

fantast. nauk. Wojna światów

USA

■ Czas: 116 min
■ Dozw. od lat 12
■ Reż. Steven Spielberg
■ Wyst.: Tom Cruise, Dakota Fanning, Tim Robbins



Fot. ITPP

Wkrótce po tym jak była żona Raya Ferriera podurzuca mu do opieki dziecko, w mieście rozpętuje się burza. Chwilę później staje się on świadkiem wydarzenia, które...

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Bałtyku

R E K L A M A

SUPER LATO W CINEMA CITY

TWÓJ NAJLEPSZY SPOSÓB NA FILM

MNÓSTWO PREZENTÓW!

KAŻDA TWOJA KOLEJNA WIZYTA W CINEMA CITY LUB IMAX TO JEDEN GADZET Z LETNIEJ KOLEKCJI!

pierwsza wizyta - wchodzisz do promocji • druga wizyta - smyczka • trzecia wizyta - piłka • czwarta wizyta - menu • piąta wizyta - t-shirt

WIELE ATRAKCJI!

PROMOCJA PROWADZONA JEST W KINACH:

• WARSZAWA: Cinema City Arkadia, Cinema City Bemowo, Cinema City Mokotów, Cinema City Janin,
Cinema City Promenada, Cinema City Sadyba i Panasonic IMAX Warszawa

• POZNAN: Cinema City Poznań i IMAX Poznań • KATOWICE: Cinema City Katowice i IMAX Katowice • GDANSK: Cinema City Krewetka
• WROCLAW: Cinema City Korona • TORUN: Cinema City Toruń • RUDA ŚLĄSKA: Cinema City Ruda Śląska

Pełny regulamin promocji dostępny jest w kasach kin Cinema City, w których prowadzona jest promocja oraz na stronie:

www.cinema-city.pl

WYSTAWY

11-18
Gdynia

25-lecie Solidarności

do 31 sierpnia
Sala Wystawowa
Muzeum Miasta
Gdyni
Gemini, ul. Waszyngtona 21
(parter)
bilety 2 i 1 zł



Fot. Sławomir Pastuszka

Od wczoraj można zwiedzać wystawę poświęconą 25. rocznicy powstania „Solidarności” w Gdyni. Wśród licznie zebranych eksponatów rarytasami są: oryginalny sztandar NSZZ Solidarność Stoczni Remontowej Nautka z 1980 roku, kopia domu styropianowego zbudowanego przez stoczniowców w czasie strajków w gdyniejskiej stoczni oraz dokumentacja i zdjęcia podziemnej drukarni. Wystawa ma oddać klimat dni strajków oraz konspiracji, przez zastosowanie dźwięku, światła i nowoczesnej kompozycji wystawy.

(dd)

12-20
Gdańsk

Chińska porcelana

do 31 sierpnia
CH Manhattan
ul. Grunwaldzka
82
Bilety: 6-10 zł



Fot. materiały promocyjne

Po ekspozycjach w kilku większych miastach w Polsce, dotarła do Gdańska wystawa „Historia porcelany chińskiej od IX wieku do czasów współczesnych”. Jest to próba przybliżenia sztuki wypalania i zdobienia porcelany, a także prezentacja - wykonanych przez aktualnych mistrzów chińskich - replik najcenniejszych naczyń porcelanowych. Mamy dla Was: 2 komplety porcelanowych pałeczek z podstawkami, 2 miniaturowe porcelanowe maski chińskich i 4 bilety na wystawę. Dzwonienie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

mp

cała doba
Gdynia

Murales

od 19 lipca do
połowy września
Urząd Miasta
Gdyni (przy Pom-
niku Ofiar Gruz-
ni)
ul. Piłsudskiego
Wstęp wolny

Urząd Miasta Gdyni, Muzeum Miasta Gdyni i Instytut Pamięci Narodowej są organizatorami wystawy plenerowej zatytułowanej „Murales”. Jest to opowieść o odwadze, marzeniach i walce Polaków oraz ich tęsknocie za wolnością. Na osmiu standach-billboardach będzie można zobaczyć zdjęcia z okresu powstawania Solidarności z lat 80. i z wydarzeń, które ją bezpośrednio poprzedziły, w tym m.in. z grudnia 1970 roku i pierwszej wizyty papieża Jana Pawła II.

(dd)

128 MB

Pentax Optio WP (wodoodporny) 1299 zł

NOWY RANKING

5 najchętniej kupowanych aparatów cyfrowych

w cenie do 1500 zł

Witaszko Polska

<http://promocje.naszemiasto.pl>

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu - rano

sprawdź

W niedzielę, 17 lipca, o godz. 12.05 gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Krzysztof Koszewski
Prezes Zarządu COMBIDATA

ESKA NORD
96,4 i 106,7 FM

TEATR	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Run for your wife	19 pt.-niedz.	teatr Wybrzeże Targ Węglowy tel. 301-13-28
Sopot	Koleżanki	22.15 pt.-niedz.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Sopot	Oj dana, dana nie ma szatana	18, 20.30 pt. 20 sob.	teatr Atelier al. Franciszka Mamuszki 2 tel. 555-89-06
Gdynia	Don Kichote - premiera Cała Polska czyta dziełom Don Kichote	20 sob. 20 niedz.	Scena Letnia w Orłowie tel. 507-714-599

18.00
Sopot

Piosenki Teatru STS



Fot. Adam Worzawa

W ubiegłym roku minęła 50. rocznica powstania Studenckiego Teatru Satyników. Przy tej okazji grupa artystów postanowiła stworzyć spektakl, który przypominałby twórczość STS-u. Jednym z filarów kabaretu była Agnieszka Osiecka, i to właśnie jej piosenki zdominują przedstawienie. Usłyszymy m.in. „Okulamików”, „To wszystko z nudów”. Wystąpią: D. Osińska, M. Piotrowska i A. Brykański. mp

22.15
Sopot

Koleżanki



Fot. Gregorz Mielinski

Jedni uważają, że jest to wyborna komedia bułwarowa, według innych raczej złośliwa satyra na kobiety. Jedno jest pewne - ta sztuka w reżyserii G. Chrapkiewicza, to bardzo miłe spojrzenie na babcię sprawy. Komedia P. Chesnoto wystawiana są na całym świecie. Tym razem czekają nas romanse, przemiany, sycylijska mafia i tajemniczy Rosjanie. (G.A.)

19.00
Gdańsk

Run for your wife



Fot. Gregorz Mielinski

Kłopoty skromnego taksówkarza Johna Smitha podbiły sceny West Endu i Broadwayu. Także w Polsce sztuka Raya Cooneya „Run for your wife” od lat pozostaje w repertuarze teatrów, bijąc rekordy powodzenia. Z powodu niefortunnego wypadku bohaterowi zawała się spokojny, poukładany świat, a właściwie dwa światy. Problem Johna Smitha polega na tym, że ma on dwa domy, dwa życia i - niestety - dwie żony. Przedstawienie wyreżyserował mistrz farsy, Grzegorz Chrapkiewicz. Grają m.in.: Joanna Bogacka, Dorota Kolak, Krzysztof Gordon. (G.A.)

16.00
Gdańsk

Ostatnie dni Fety



Fot. materiały promocyjne

Od tygodnia ulice gdańskiej starówki zapelniają się wieczeniami miłośnikami sztuki teatralnej, granej pod gołym niebem. Tegoroczna, dziewiąta już edycja Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych Fety, zgromadziła kilkanaście zespołów z 12 krajów. Imprezę zwieńczy koncert Orkiestry Dętej Fejta Sejdicia. Ten 10-osobowy team stanowią profesjonalni muzycy, którzy są wielokrotnymi zwycięzcami najważniejszego festiwalu trębaczy Guca w Serbii i Czarnogórze. Ich muzyka to bałkański folk, pełen energii, uśmiechu i mocy. mp

Program

15 lipca, piątek
■ 16 Gledalisce Ane Monro „Izba Przyjęć” (Targ Węglowy) ■ 17 Teatr Okazjonalny „Carpet show” (Długa, Długi Targ) ■ 19 Orkiestra Fejta Sejdicia (Długi Targ, Długa, Targ Węglowy) ■ 20 Gledalisce Ane Monro „Izba Przyjęć” (Targ Węglowy) ■ 21 Teatr Makata „Wesele” (Długa, Długi Targ) ■ 23 Biuro Podróży „Kim Jest Ten Człowiek We Krwi” (Targ Węglowy)
16 lipca, sobota
16 Cie des Quatre Saisons „Les Quatre Saisons” (Długa, Długi Targ) ■ 17 Gledalisce Ane Monro „Piknik” (Długi Targ) ■ 19 Senza Tempo „El Bosque de Marcella” (Plac Kobzdejja) ■ 20 Cie des Quatre Saisons „Les Quatre Saisons” (Długa, Długi Targ) ■ 21 Orkiestra Fejta Sejdicia „Parada” (Targ Węglowy, Długa, Długi Targ) ■ 22 Teatr A „Genesis” (Targ Węglowy)
17 lipca, niedziela
14 Cie des Quatre Saisons „Big Mama” (Długi Targ) ■ 16 Kijowski Teatr Eksperymentalny „Hołubka albo Kozacy” (Długi Targ) ■ 18 Cie des Quatre Saisons „Big Mama” (Długi Targ) ■ 19 Senza Tempo „El Bosque de Marcella” (Plac Kobzdejja) ■ 21 Teatr A „Apokalipsa” (kościół św. Jana), 23 Orkiestra Fejta Sejdicia „Koncert” (Targ Węglowy)

Nasyć się niskimi cenami

Wyprowadź

SŁODKI SMAK LETNICH OKAZJI

DO
-70%

ZOBACZ

Poleca Henryk Tronowicz



dramat obyczajowy

Buntownik bez powodu

Reż.: Nicholas Ray



James Dean, legenda tragiczna

Nie ma w kinie drugiej legendy tak fascynującej, chociaż paradoksalnie smutnej, a nawet przynębiającej. Do grobu Jamesa Deana w Indianie - jak niegdyś do grobu Rudolfa Valentino - wciąż ciągną pielgrzymki. A mija już pięćdziesiąt lat od feralnego dnia, kiedy ten idol młodego pokolenia usiadł za kierownicą Porsche Spydera 550 i, cisnąc gaz do dechy, pognął z Los Angeles do Salinas. Zamierzał stanąć do wyścigów samochodowych. Niestety nigdy na nie nie dojechał. Postacią kultową stał się po premierze głośnego

dziela „Na wschód od Edenu”. Potem przyszła pora na rolę trudnego nastolatka w „Buntowniku bez powodu”, który stał się dla wielu filmem przełomowym w dziejach kina.

Fabula nie jest skomplikowana. Bohater wplątuje się w towarzystwo młodych bandziorów. Często błyśkają ostre noże, chłopaki walczą na łańcuchy od rowerów, a ściganie się w gruchotach na zatracenie - to dopiero sprawdzian męstwa.

Powojenne rozczarowane pokolenie wiedziało czego nie chce, ale czego chce - nie

bardzo. W taki stan ducha idealnie trafiał styl gry Jamesa Deana. Na dobrą sprawę aktor nie musiał niczego udawać. On taki był prywatnie. Uwielbiał drwić z niebezpieczeństwa, wyzywać los. Tym sobie zdobył adorację rówieśników. Po śmierci matki w dzieciństwie, został odrzucony przez ojca. Był wieczny złąkany, wiecznie niepokodzony, łatwo wpadał w gwałtowność. Przypominał Marlona Brando, którego zresztą chwiejnie podglądał, a który wspominał potem: „Małpował mnie we

wszystkim”. Po premierze obrazu zaczęły dziać się niepokojące rzeczy. Natalie Wood, partnerka Deana z „Buntownika”, utonąła. Natomiast jego niespełniona miłość, Anna Maria Pierangeli, o której Dean powiedział: „Należy do dziewcząt, które chciałyby się postawić na półce, aby na nie patrzeć”, jakiś czas po jego śmierci została znaleziona w Hollywood martwa. Okoliczności tej tragedii nigdy nie wyjaśniono, a film zyskał przez to dodatkowe zainteresowanie.

Bestsellery

Co się ogląda?

1. „Ocean's Twelve”, reż. Steven Soderbergh



2. „Po zachodzie słońca”, reż. Brett Ratner



3. „Skarb narodów”, reż. John Turteltaub



Dane z wypoczynku Beverly Hills (Gdańsk, Gdynia) za okres 4.07-10.07.05

Czego się słucha?

1. „Bravo hits - lato 2005” różni wykonawcy



2. „Secret” Anna Maria Jopek



3. „Radio Zet: Tylko wielkie przeboje” różni wykonawcy



Dane ze sprzedaży z 63 salonów za okres 4.07-10.07.05

Co się czyta?

1. „Zahir”, P. Coelho



2. „Zwodnicy punku”, D. Brown



3. „Osobowość tmy”, Katarzyna Grochola



Dane ze sprzedaży z 62 salonów Etnik za okres 4.07-10.07.05

W co się gra?

1. „Battlefield II 1942”



2. „Driver 3”



3. „Madagascar”



Dane ze sprzedaży z 62 salonów za okres 4.07-10.07.05

rock

Coldplay
X&Y

W pogoni za największymi

Sukces z reguły rodzi problemy. Wielki sukces może stworzyć nawet spore problemy. Brytyjski zespół Coldplay, który właśnie wydał trzeci w swojej karierze album, stanął przed trudnym zadaniem przebic sukces popprzodni płyty „A Rush Of Blood To The Head”, która biła rekordy popularności w 2002 roku. Po trzech latach przerwy dostajemy „X&Y” i trzeba przyznać, że artystycznie ta płyta nie zdystansowała poprzednich. Sukces komercyjny jest za to olbrzymi - pierw-

szy singiel „The Speed Of Sound” zadebiutował zaraz po wydaniu na pierwszym miejscu listy przebojów amerykańskiego magazynu „Billboard”. Ta sztuka udało się brytyjskim wykonawcom tylko raz w historii - w 1967 roku The Beatles zadebiutowali w tym zestawieniu na pierwszej pozycji legendarną piosenką „Hey Jude”. Można wybrzydzic i mówić, i słuszenie, o tym że rola singli w promowaniu muzyki spadała, ale historycznie osiągnięcie pozostaje faktem. Muzycy Coldplay nie

przeskoczyli samych siebie, ale równocześnie nie dali plany. Pozostali przy swoim charakterystycznym stylu i wciąż bardzo polegają na głosie swojego frontmana, Chrisa Martina. „X&Y” zyskuje przy bliższym poznaniu, ale brakuje na niej przebojowej klasy np. „In My Place” z poprzedniego albumu. Coldplay rzeczywiście będzie musiał się zrezygnować, bo po raz czwarty ten numer już nie przejdzie. Zespół powszechnie typowany na następcę U2 pokłada zbyt wielką wiarę w

charyzmę Chrisa, jednak utwory razi schematyzmem. Mimo to warto posłuchać „X&Y” - album ten z pewnością przyniesie jeszcze co najmniej dwa duże hity - otwierający „Square One” oraz „A Message”. Czy Coldplay uda się dogonić słynnych chłopców z Liverpoolu i z Dublina, czas pokaże. Wszystko w rękach zespołu, w końcu U2 też zdarzało się na grywać słabsze płyty. Musimy czekać na przełom.

Coldplay „X&Y”, EMI 2005 r. Cena CD ok. 70 zł.

POCZYTAJ

Poleca Magdalena Andrzejczyk



powieść obyczajowa

Zorro. Narodziny legendy
Isabel Allende

Narodziny lisa

Był sobie lis. Ochraniał biednych, tłukł bogatych, pracował głównie nocami. Lata harówki przy świetle księżycy przyniosły mu sławę, dzięki której od momentu narodzin w 1919 roku ten przebiegły zwierzęk wciąż powraca w popkulturze. Zorro (po hiszpańsku lis) przyszedł na świat dzięki autorowi tzw. pulp fiction, Johnstonowi McCullyowi. Potem w latach 60. powstały brukowe powieści i serial, a jego legenda reaktywowana została w latach 80. i 90. m.in. dzięki filmowi z Antonio Banderąsem w roli głównej. Zorro

wraca ponownie na scenę dzięki Isabel Allende, chilijskiej pisarce, która na zlecenie właścicieli zastrzeżonego znaku firmowego Zorro (przysięgam, że istnieje coś takiego!), napisała powieść odkrywającą korzenie słynnego, romantycznego buntownika. Książka na zlecenie, to nie brzmi dumnie. Ale Allende do tej akurat roboty nadaje się idealnie, bo zna się na rzeczy. W swoich powieściach poruszała już tematykę burzliwej kalifornijskiej historii, czerpała garściami z literatury przygodowej, sag rodzinnych, realizmu magicznego. W

„Zorro” akurat magii jest najmniej, ale historii, przygód i awantur na tony. Poznajemy dramatyczne dzieciństwo Diego de la Vega, dowiadujemy się kto wpłynął najmocniej na jego osobowość, jak to się stało, że Diego stał się Zorro, czemu właśnie ten pseudonim towarzyszył mu przez resztę życia, jaka była jego pierwsza akcja, jego pierwsza miłość. Oczywiście, znajdzie się także miejsce dla pocziwego sierżanta Garcii, chociaż on akurat odgrywa tu jedną z pomniejszych ról. Narodziny legendy latynoskiej czyta się cudownie. Szybko,

lekko, płynnie. Allende prezentuje ubarwiony w piórka styl, nawiązujący pewnie do stylu historycznych powieści. Najwyraźniej odbija się to w nieco napsuszonych i natwionych dialogach, najsłabszej stronie książki. Całe szczęście, jest ich mało. Autorka nie rozbujała zbytnio swojej wyobraźni i losy młodego Diego nie porażają zwrotami akcji i zbytnią pomysłowością. Ale całość jest na poziomie - jak to u Allende. Jest stylowo, awanturczo, bywa zabawnie. Książkę z pewnością się polubi. Ale i szybko trawia...

ZAGRAJ

Poleca Marcin Tymiński



gra PC

Maluch Racer 2



Na kaszlu nie pojeździsz

Wpadła mi w ręce gra rodzimej produkcji, czyli polskiego k-Techu. O produktach panów programistów z tej stajni do tej pory co nieco słyszałem, nie dane mi było jednak zagrać w żadne gry szumnie tytułowane „racer”, gdzie ścigamy się polamezami, syrenkami lub trabantami.

Najnowsza wyścigówka nazywa się „Maluch Racer 2” i ścigać możemy się w niej właśnie rodzimym maluszkiem, zwanym również kaszlakiem, a dawniej nieco z japońska „ohidą”.

Mówiąc krótko „ohidna” jest to gra, zwłaszcza dla kogoś kto do tej pory szalał chociażby w „Need For Speed”. No cóż, przesiadając się z Porsche do 126 p można przeżyć naprawdę potężny szok. Podobnie jest też w świecie gier.

Zaledwie poprawna grafika, w miarę urozmaicone bolidy (począwszy od standardowego malucha, po kabriolety i małe torpedy podrasowane do 120 km mechanicznych) to chyba jedyny atuty tej gry. Brak opcji multiplayera aż boli, bo nasi szczeni

przeciwnicy są wprost niewyobraźalnie głupi i pokonanie ich nie sprawia najmniejszego trudu. Szkoda, że by wygrać musimy jedynie dojechać jako pierwsi do mety, zaliczając po drodze jedynie kolejne checkpointy. Nie ma nawet możliwości starć drużynowych.

Wydawca gry zachwala ją, pyszniąc się straszliwie, że kosztowała ona 285 tysięcy złotych. Efektów wpompowania w produkt dużych pieniędzy nie widać jednak. Podobnie musi czuć się chyba kierowca malucha, który obli

siedzenia skórą i wstawił do niego najdroższą tubę basową. Co z tego, skoro i tak na drodze wszyscy go wyprzedzą. „Maluch Racer 2” polecić można jedynie znużonym wesołkom, którzy lubią sobie pojeździć na ekranie pocziwymi zabytkami motoryzacji. Mając do wyboru grę ową lub spacer w deszczu po plaży, wybieram plażę. Zdecydowanie i nieodwołalnie.

Wymagania sprzętowe:
PIII 1Ghz, 256MB RAM, akcelerator 3D 32MB, 600MB HDD

BILETY DLA CZYTELNIKÓW

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
plac zabaw Kids Land	Centrum Witawa w Gdyni	weekend	5
plac zabaw Tuptus	Auchan	weekend	10
Rejs do Bałtyjska	Alfa Centrum Żegluga Gdańska	weekend dowolny	20x2
Mąż i żona	Teatr Kameralny Sopot	śr.-czw. g. 19.15	2x2
H.	Hala 42a Stoczni Gdańsk	śr.-czw. g. 21	2x2
Run for your wife	Teatr Wybrzeże Gdańsk	pt.-niedz. g. 19	2x2
Człowiek Pies	Multikino Gdańsk	pon.-czw. dowolny	1x1
Sposób na teściową	Multikino Gdańsk	pon.-czw. dowolny	2x2
Rejs po morzu	Statek „Pirat” Ustka	dowolny dowolny	1x2

Dzwońcie dzisiaj
w godz. 12-12.30
pod numer tel. 301-27-61

**BILETY
DLA WAS**

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
plac zabaw Tuptus	Auchan	weekend	15
Rejs do Bałtyjska	Alfa Centrum Żegluga Gdańska	weekend dowolny	20x2
Run for your wife	Teatr Wybrzeże Gdańsk	pt.-niedz. g. 19	2x2
H.	Hala 42a Stoczni Gdańsk	śr.-czw. g. 21	2x2
Mąż i żona	Teatr Kameralny Sopot	śr.-czw. g. 19.15	2x2

Dzwońcie dzisiaj
o godz. 12-12.15
pod numer tel. 300-36-19

**BILETY
DLA PRENUMERATORÓW**

JESTEŚ W POTRZEBIE

- TELEFONY ALARMOWE**
Diennik Bałtycki – 0 800 1500 39, Policja 997, Straż Miejska 986, Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 991, Pogotowie Ciepłownicze 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie Drogowe 954 1981
- CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY** tel. 307-72-04
- POSZUKIWAWCZE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE** (szukają zaginionych bezpłatnie) tel. 693-519-431; 504-232-039
- POGOTOWIA RATUNKOWE**
■ **GDAŃSK** - Wrzeszcz, ul. Orzeszkowej 1, wypadkowy ul. Sosnowa, tel. 347 82 51-52, 999, 341 10 00.
■ **GDYNIA** - ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 620 00 01, 620 00 02. Całą dobę, ul. Białowieska 1, tel. 625-05-93, 625-19-99. Całą dobę
■ **SOPOT** - ul. Bolesława Chrobrego 10, tel. 551-11-56, 551-18-92
- DYŻURY SZPITALI**
■ **GDAŃSK** - Klinika Chirurgii AMG, ul. Dębinki 7, tel. 349 24 90, Klinika Chorób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74 93, Szpital Specjalistyczny św. Wojciecha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspas tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy tel. 768 45 03, Szpital Woj. Im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 552 63 18
■ **GDYNIA** - Szpital Miejski, ul. Wójta Radtkego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00, Szpital Morski, ul. Powstania Styczniowego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul. Powstania Styczniowego 9 b, tel. 622 30 11
- DYŻURY CAŁODOBOWE PORADNI CHIRURGICZNYCH**
■ **GDAŃSK** - ZOZ dla Szkół Wyższych, al. Zwycięstwa 30, tel. 347 12 59
■ **GDYNIA** - Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 660 22 05, 660 22 06
■ **SOPOT** - Centrum Medyczne SOPMED, ul. Chrobrego 6/8, tel. 551 32 51, 551 10 70 po g. 19
- DYŻURY CAŁODOBOWE APTEK**
■ **GDAŃSK** - Apteka Dyżurna, Gdańsk, ul. Kołobrzaska 32, **REAL**, tel. 511-85-58, 511-88-99;
Apteka Nowum, Gdańsk, ul. Opolska 3, tel. 556-38-22;
Apteka przy Arctowskiego - Morena, codziennie 8.00-22.00, niedziele, święta. Dowóz leków, 058/345-74-17
■ **SOPOT** - Apteka Pod Orłem, ul. Bohaterów Monte Cassino 37, do 4 września czynna całą dobę, tel. 551 10 18.
■ **GDYNIA** - Apteka Dyżurna, Gdynia, Pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94, 620-58-58
Apteka Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 620-19-82
- POLICJA**
■ Komenda Wojewódzka, Gdańsk, ul. Okopowa 15, tel. 301 62 21
Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 2, tel. 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 622 19 00; Sopot, al. Niepodległości 736, tel. 551 00 21
- INF. PKS**
Gdańsk, tel. 302-15-32, czynna codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- INF. PKP 24 GODZ.**
Gdańsk – tel. 94-36, 328-52-60, 328-14-60; Gdynia – tel. 94-36; Sopot – tel. 551-00-31, 94-36
- INF. LOT**
0801 300 952 – informacja, rezerwacja, (prywatnie); 0801 300 953 – informacja, rezerwa (służbowe)
- INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.**
0 801 174 194 informacja o godz. odjazdów autobusów i trolejbusów
- INF. TURYSTYCZNA**
ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel. 301-91-51

Program TVP3 Gdańsk

PIĄTEK 15 lipca

07:45 Panorama, Pogoda
08:00 Panorama morza: Piloci mistrzowie manewrowania
08:15 Kwiaty i ogrody /powt./
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Motorsport - magazyn /powt./
17:10 Z archiwum TVG:czy królowie Jury
17:50 Brulion kulturalny /1/
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Brulion kulturalny /2/
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Gość „3” /powt./

SOBOTA 16 lipca

7:45 Panorama, Pogoda
8:00 Z archiwum TVG: Uphenowie - patryjusz, twórcy i mecenasi kultury
08:45 Kasę mieć, czyli pana Grosika rozmowy o pieniądzach
15:45 Puls Ziemi
15:55 Słowo o Ewangelii
16:00 Brulion kulturalny /powt./
18:00 Panorama, Sport, Pogoda
18:15 Gość tygodnia
15:45 Panorama, Pogoda
22:00 Z archiwum TVG: Rozmowy z dwiema niewiadomymi

NIEDZIELA 17 lipca

07:45 Panorama tygodnia
08:00 Rejs zagraniczny /powt./
08:20 Temat wiejski /powt./
08:45 Gdański Magazyn Sportowy
12:45 Stefan Chwin - archeolog pamięci
13:50 Co mnie gryzie? /powt./
14:05 Panorama tygodnia /powt./
15:45 Rodno ziemia - magazyn kaszubski
16:15 Gość tygodnia /powt./
18:00 Panorama, Pogoda
18:15 Kult kultury
21:45 Panorama, Panorama Sport, Pogoda
22:10 Panorama morza: Piloci. Mistrzowie manewrowania

PONIEDZIAŁEK 18 lipca

07:45 Panorama, Pogoda
08:00 Puls Ziemi - magazyn ekologiczny
08:15 Gość „3”

Będzie

REDAKCJA
80-864 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. centrali 3002 100, fax 3003 303
Korespondencja: 80-958 Gdańsk sk. poczt. 419
Redaktor naczelny: Tomasz Anioła, 3003 300
Infolinia 0800 1500 39
Prenumerata z bezpłatną dostawą
tel. 0 800 1500 28 (dawniej infolinia)
Redaktor wydawniczy: Mikołaj Pajda
ISSN 0137-9380
Format zastrzeżony przez Oficynę Wydawniczą Wielkopolską sp. z o.o.



16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Z archiwum TVG: Rozmowy z dwiema niewiadomymi - Piłki
17:50 Magazyn Słupski
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Gdański Dywanik
21:45 Panorama, Pogoda
22:05 Gość „3” /powt./

WTOREK 19 lipca

07:45 Panorama, Pogoda
08:00 Magazyn Słupski /powt./
08:15 Puls Ziemi - magazyn ekologiczny
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Gdański Dywanik /powt./
17:50 Z archiwum TVG
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Z archiwum TVG: Kanały
21:45 Panorama, Pogoda
22:05 Motorsport - magazyn

ŚRODA 20 lipca

07:45 Panorama, Pogoda
08:00 Z archiwum TVG: Więcej tleniu
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Z archiwum TVG: Stacja Hel
17:50 Temat wiejski
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Rodno ziemia - magazyn kaszubski /powt./
21:45 Panorama, Pogoda
22:05 Z archiwum TVG

CZWARTEK 21 lipca

07:45 Panorama, Pogoda
08:00 Kasę mieć, czyli pana Grosika rozmowy o pieniądzach
08:15 Gość „3”
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Z archiwum TVG: Dom Uphagena
17:50 Z archiwum TVG
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Kwiaty i ogrody
18:40 Co mnie gryzie?
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Halo Trójka

Pasmo wspólne - codziennie w godz.: 7:45-8:27, 16:45-17:27, 17:50-18:57 i 21:45-22:13.

Co jest grane w Radiu Gdańsk



- Stuchając w piątek Radio Gdańsk, można będzie wygrać trzydniowy pobyt w hotelu we Władysławowie... „Konkurs długofalowy” o godzinie 9.50 i 10.40.
- W niedziele warto poznać relacje z Jarmarku Wdzydzkiego. Wóz satelitarny Radio Gdańsk stanie na terenie skansenu we Wdzydzech Kiszewskich. Jak działa maszyna parowa, jak szybko można pociąć pień drzewa na deski i co oferują twórcy ludowi, można będzie się dowiedzieć, słuchając radia od godziny 10.00.
- Informacje o pogodzie i warunkach na kąpieliskach - godz. 8.18 i 13.18
- Informacje w językach: angielskim i niemieckim - godz. 9.20 i 15.10
- Ponadto codziennie wieczorem pokażą dawka letniej muzyki w „Muzyce pod gwiazdami”.

WAŻNE TELEFONY

■ POSIŁKI NA TELEFON

KRÓLEWSKA, 301-58-90, pizze gratisowe, www.krolewska.com.pl
Pizzeria NAPOLI, 20% taniej, 301-41-46
www.Astronyswiata.com, najlepsza pizza, 559-85-00, Oliwa

■ RÓŻNE

Przeprowadzki: „ACHILLES” kompleksowo, 343-48-36, 0601-612-533
Weterynaryjne wizyty domowe, całodobowo, 559-89-56

■ ZAKŁADY POGRZEBOWE ■ GDAŃSK

Miejski Zakład Zieleni Gdańsk Wrzeszcz
Partyzantów 27
- całodobowe usługi pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02

PU ZIELEŃ Sp. z o.o. (dawniej Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 76
- całodobowe usługi - własna chłdnia
- ZAKŁAD KREMACJI
- przewóz zwłok
- 341-73-35, 341-20-71
0601-84-66-16

Pogotowie Pogrzebowe

- całodobowe usługi 94-35;

Syrusz - całodobowo, chłdnia, Zaspas, 761-81-83

Usługi Pogrzebowe Tanatos,

Jaskółca 3, tel. 305-56-37, przewoźnik zwłok całodobowo

■ SOPOT

Anubis! Gizela Zdźni, całodobowo, 555-07-31 Sopot, Abrahama 27

Biurowie OBOL,

551-32-45, całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot, własna chłdnia, całodobowo 551-03-50, 0609-06-09-65
Znicz, kompleksowo, bezgotówkowo, najtaniej, 550-04-56

■ GDYNIA

Chejron, dyżur całodobowo, Witomińska 39, 621-19-44

Concordia, chłdnia, całodobowo, 622-51-41, 660-62-64

Dal, Kac, całodobowo, bezgotówkowo, 664-83-61

Droga do niebios, 663-22-71, 0505-058-67

Ostatnia Posługa - całodobowo 058/ 671-23-33, 0501/ 163-354

Pogrzebowe Zakrzewski 0602-25-19-30, całodobowo 620-25-25

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gdynia
660-89-50, 679-13-08
całodobowo, przewoźnik, chłdnia, bezgotówkowo rozliczenie kosztów



Konkurs dla prenumeratorów

Chcesz wyjechać na kilka dni i odpocząć z dala od codziennych obowiązków i pracy? Jeśli tak, a jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego”, to weź udział w naszym konkursie. Stałym Czytelnikiem proponujemy świetną zabawę. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy trzy nagrody. Wystarczy odpowiedzieć na czerpy pytania i przesłać nam odpowiedzi na kartce pocztowej. Warto spróbować! Nagrodami są: weekend dla dwóch osób w hotelu Niedzwiadek we Wdzydzech Kiszewskich, kolacja dla dwóch osób w zakładzie Gniewko w Małej Karczynie koło Gniewa oraz kolacja dla dwóch osób w restauracji Emi w Pucku. Nasze pytanie: Wyimeń trzy sporty wodne. Na odpowiedzi czekamy do 8 sierpnia 2005 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Hotel NIEDZWIADK
Wdzydze Kiszewskie 32
tel. (058) 686 13 13
www.niedzwiaдек.gda.pl

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie w tej rubryce zadzwoń tel. 30-03-216, 660-65-16

IMPREZY SPORTOWE - PIĄTEK, 15 LIPCA

11.00 Żeglarsstwo

Gdynia

Skwer Kościuski
wstęp wolny

Mistrzostwa Europy w klasie Optimist

To ostatnie dni rywalizacji o medale mistrzostw Europy w klasie Optimist. Wyścigi odbędą się w piątek i w sobotę, a ich początek wyznaczono na godz. 11. W sobotę o godz. 21 oficjalne zakończenie mistrzostw.

12.00 Żeglarsstwo

Sopot

SKŻ, ul. Bitwy
pod Płowcami
wstęp wolny

Regaty o Puchar Prezesa Grupy Ergo Hestia

Są to regaty windsurfingowe w klasach Mistral 7.4, Mistral 6.6, Raceboard i Uczniowskie Kluby Sportowe zaliczane do Pucharu Polski. Wystartuje około 120 żeglarzy z kraju. W piątek start do pierwszego wyścigu o godz. 12, w sobotę i w niedzielę o 11. W niedzielę o godz. 16 odbędzie się dekoracja zawodników i wręczenie pucharów.

13.30 Żeglarsstwo

Gdynia

Skwer Kościuski
wstęp wolny

Nivea Błękitne Żagle

Przez trzy dni trwać będą regaty Nivea Błękitne Żagle. W piątek o godz. 13.30 start do wyścigu o Błękitną Wstęgę Bałtyku. W sobotę (godz. 12) i niedzielę (godz. 10) wyścigi Nivea Błękitne Żagle. W niedzielę o godz. 15.30 oficjalne zakończenie regat.

IMPREZY SPORTOWE - SOBOTA, 16 LIPCA

10.00 Tenis ziemny

Gdańsk

korty GTT Lechia,
ul. Traugutta
wpisowe: 20 zł



Ziaja Cup

To jedenasty w tym sezonie turniej rozgrywek tenisowych dla amatorów Ziaja Cup. Grand Prix Wybrzeża o puchar „Dziennika Bałtyckiego”. Rywalizacja odbędzie się na kortach GTT Lechia w Gdańsku. Początek zmagani o godz. 10. W sobotę o godz. 10 prowadzone będą zapisy do turnieju. Ciąg dalszy rywalizacji w niedzielę także o godz. 10.

10.00 Tenis ziemny

Gdańsk

korty przy ul. Witosa
wpisowe: 20 zł

Grand Prix Chelmu

Kolejny turniej o Grand Prix Chelmu dla amatorów. Zawody odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 10 aż do końca września. Zapisy do godz. 10. Wyniki będą sumowane, a nagrody będą przyznawane za każdy miesiąc.

12.00 Podnoszenie ciężarów

Gdańsk

hala MKS Atlety,
ul. Opolska
wstęp wolny



Puchar Bałtyku

Rywalizacja odbywać się będzie według punktacji Sinclaira, a klasyfikacja będzie indywidualna i zespołowa. Do rywalizacji przystąpi sześć drużyn: Polska I, Polska II, Finlandia, Estonia i Skandynawia (połączone siły Szwecji i Norwegii). Drużyny będą sześcioposobowe (4 mężczyzn i 2 kobiety). W pierwszym zespole białoczerwonych wystąpi gdańszczanka z Atlety Ewelina Zaborowska, mistrzyni i rekordzistka Polski w wadze 75 kg.

10.00 Siatkówka

Sopot

plaża przy Copacabanie
wstęp wolny



Ziaja Cup

To trzeci turniej piłki siatkowej z cyklu Ziaja Cup, który rozegrany zostanie na plaży przy Copacabanie w Sopocie. Drużyny mogą zapisywać się do udziału w zawodach w dniu turnieju do godz. 10.

11.00 Kolarstwo

Gdańsk

start przy ul. Karwieskiej, w okolicach ZOO
wstęp wolny

Intel Powerade BikeMaraton

W Gdańsku odbędzie się ósma w tym roku impreza z cyklu Intel Powerade BikeMaraton. Dla uczczenia 25-tej rocznicy powstania „Solidarności” trasa prowadzić będzie obok bramy Stoczni Gdańskiej i Pomnika Poległych Stoczników. Kolorowa kolumna przejedzie pod Dwór Artusa i spod pomnika Neptuna ruszy Długim Targiem. Impreza jest ogólnodostępna i amatorska. Rywalizacja odbędzie się będzie na dwóch dystansach - 48 i 85 kilometrów.

16.00 Jeździectwo

Sopot

hipodrom
wstęp wolny

Wyścigi Konie Sopot 2005

W sobotę i niedzielę odbędzie się po pięć gonitw do zakładu wzajemnych. Początek o godz. 16. Będą to jedynie dwa dni wyścigów konnych tego lata w Sopocie. Na starcie stanie 80 koni pełnej krwi arabskiej i czystej angielskiej.

IMPREZY SPORTOWE - NIEDZIELA, 17 LIPCA

10.00 Siatkówka

Gdańsk

na plaży w Brzeźnie
przy moło
wstęp wolny

IX Grand Prix Gdańska

Organizatorem cyklu składającego się z pięciu turniejów jest MOSiR Gdańsk. To trzeci turniej, a wyniki będą zaliczane do klasyfikacji generalnej. Udział w zawodach jest bezpłatny. Zapisy w dniu turnieju w godz. 9.30 - 9.50.

10.00 Piłka nożna

Sopot

wejście na plażę
nr 10
wstęp wolny

Nata Cup

To drugi tego lata turniej piłki nożnej plażowej z cyklu Nata Cup w kategorii open. Pierwsze zawody już w niedzielę. Do udziału zgłaszać się mogą drużyny czteroosobowe. Zapisy do godz. 10, a następnie początek rywalizacji na boisku.

19.00 Żużel

Gdańsk

stadion przy ul. Długie Ogrody
bilety: 25 zł (normalne), 10 zł (ulgowo)

Mecz ekstraklasy Lotos - ŻKZ Kronopol Zielona Góra

Gdańscy żużlowcy wciąż mają szansę na utrzymanie się w ekstraklasie bez konieczności jazdy w barażach. Muszą jednak liczyć na porażki Atlasu Wrocław, a sami muszą zwyciężać. Wszystko wyjaśni się w ostatnich dwóch kolejkach. Najbliższym rywalem Lotosu będzie ostatni w tabeli ŻKZ, więc gdańszczanie powinni odnieść pewne zwycięstwo.

JUŻ WKRÓTCE

19.30 Mayne Teg

Sopot

18-20 lipca
Teatr Atelier
Al. Mamuski 2
tel. 555 89 06
Bilety: 37 zł



Plk. Krzysztof Mysłowski

W Teatrze Atelier w Sopocie w poniedziałek odbędzie się premiera muzycznego projektu Mayne Teg. Na jego czele stoi Andrzej Hübner-Ochodlo, szef tego nadmorskiego teatru, tym razem zaś w roli barda, śpiewającego w jidysz. Pozostałymi członkami grupy są cenieni wiedeńscy jazzmeni oraz nie mniej utalentowany polski kontrabasista, Adam Zuchowski, tworzący razem The Jazzish Quintet. Pośród muzyków znajdują się: Martin Renter (pianino), Daniel Nösig (trąbka), Gerald Preinfalk (saksofony, klarnety) i Clemens Markl (inst. perkusyjne). mp

20.00 Belgijczyk w Oliwie

Gdańsk

19 lipca
Archikatedra Oliwska
ul. Cystersów 10
bilety: 12 i 18 zł

Edward De Geest z Belgii będzie kolejnym, światowej sławy organistą, który wystąpi podczas 48. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej. Artysta studia gry na organach odbył w Antwerpii oraz w Gandawie. Od 1990 roku jest Dyrektorem Akademii Muzyki i Sztuki w Eeklo, a od roku 1994 - organistą tytularnym w katedrze w Gandawie i doradcą do spraw festiwali organowych w tejże katedrze. Dwa lata temu otrzymał order „Medaille de Vermeil” za propagowanie francuskiej muzyki organowej. (a.a.)

21.30 Mosquito w Atelier

Sopot

19 lipca
klub Atelier
al. Mamuski 2
tel. 555-89-06



Plk. materiały promocyjne

Muzycy zespołu Mosquito o swojej twórczości mówią, że jest to muzyka pełna niebanalnych odźwięków ubranych w łatwo przyswajalne melodie - taka, jakiej sami chcieliby słuchać. Duet powstał w 2002 roku z inicjatywy Rafała Malikiego i Moniki Głęboczek. W ich muzyce słychać mieszankę najróżniejszych stylów muzyki klubowej: pop, house, r'n'b i hip-hop. Delikatne, a czasem stylizowane, agresywne elektroniczne brzmienia spaja ciepły i potężny wokół Moniki Głęboczek. Jak grupa prezentuje się na żywo, przekonamy się już we wtorek. (a.a.)

20.30 Lekarstwo na nudę

Sopot

12 lipca
Kino Polonia
ul. Boh. Monte Cassino
te. 551-07-56
Bilety: 12 zł (2 filmy)



Plk. materiały promocyjne

W każdy lipcowy wtorek, w DKF-ie Kurort, odbywają się pokazy klasyków filmu. Tym razem na ekranie pojawi się uroczą polską komedia „Lekarstwo na miłość” w reżyserii Jana Bato-rego. Ten lekki film z 1966 roku obsadzony jest śpiewającą gwiazdą kina tamtego okresu, m.in. przez Kalinę Jedusik, Krystynę Sienkiewicz, Andrzeja Łapidołę i Mieczysława Czechowicza. Zgrabnie skonstruowana intryga, autentyczny humor, wyraziste postacie i maklowe aktorstwo, to największe atuty tego obrazu. mp

21.30 Exitujący koncert

Sopot

18 lipca
Klub Atelier
Al. Mamuski 2
Wstęp wolny

Kilka lat temu ten krakowski kwartet nagrał utwór na składankę amerykańskiej wytwórni Venture Beyond Rec., prezentującą polską muzykę niezależną. Grany był on w radiowej Trójce oraz w stacjach w Chicago, gdzie został doceniony przez krytyków i słuchaczy. Muzyczny wizerunek grupy to próba scalenia ballady spod znaku Cohena, Hammilla i Almonda z psychodelicznymi brzmieniami. Oprócz własnych tekstów, artyści korzystają z prozy Dostojewskiego i Blake'a. W 2002 r. wydali płytę „Tonący brzyzwy się chwyta”, z której utworów posłuchamy podczas koncertu. mp

16.00 Festiwal zdrowia i urody

Gdańsk

24 lipca
hala Olivia
ul. Bazylińskiego 1
wstęp na zaproszenia

Firma Zepter organizuje festiwal „Żyj zdrowo i odkryj w sobie piękno”. Dla każdego znajdzie się tu coś ciekawego - występ gwiazdy, prezenty, ale przede wszystkim porady, jak żyć zdrowo i zachować urodę. To piękno pozwól nam odkryć w sobie wyżyźnić i kosmetyzować. Będą też pokazy makijażu oraz możliwość przetestowania kosmetyków firmy Swiss Logical Make Up. Wszyscy, którzy wypełnią ankietę, wezmą udział w losowaniu nagród. Z recitale wystąpi Jacek Stachurski. Zaproszeń na festiwal szukajcie wkrótce na łamach „Dziennika”. (RWA)



PRACA

ZATRUDNIĘ

Już dziś zacznij
zarabiać na wakacji!!!

Jeli masz ukończone 16 lat,
mieszasz w Sopocie, Gdyni
lub Rumie to czekaj na Ciebie
ciekawa praca z
"Dziennikiem Bałtykiem".

Zatrudni jeszcze dziś,
a zaprosimy Cię
na spotkanie!!!

Edyta Sadowska
060-370-600
lub prześlaj swój ofertę
mailowo

sadowskaed@poczta.onet.pl
480318A

Prima pomocna współpracująca
z "Dziennikiem Bałtykiem"
poszukuje na okres wakacji
2 koordynatorów
(miejscowości) grup sprzą-
dowych w Tęchowie.

Do głównych zadań kandydata nale-
żać będzie:

- Kierowanie i koordynacja działań
grup sprządkowych w uzgodnio-
nym terenie.

- Dbanie o wizerunek Dziennika
Bałtyckiego zgodnie z obowiąz-
ującymi standardami.

- Dbanie o porządek z elementów
sprządkowych.

- Umiejętność pracy z grupą ludzi.
- Odpowiedzialność i zaradność.
- Doświadczenie w sprządkach dy-
żystów.

- Prace przykładać z 3 wstępnymi
seleksjami.

- Oferujemy: Wynagrodzenie stałe + prowizję.
- Ciekawą pracę w miłym otocze-
niu.

Prosimy o przesłanie CV i listu
motywacyjnego do 28.07 wraz z kua-
dyratem do adresatu: sadowskaed@poczta.onet.pl
lub telefon 060-370-600.

BARMAN kelner (mężczyzna)
hobbi: Sopot, Monte Casino,
kobieta: Hienka przy fontannie

BARMAN, Barmianka zatrudni-
do stylowego, angielskiego Pubu
w Sopocie, znajomość języka
angielskiego mile widziana.
060-40-96-70

BLACHARZ mechanika,
0606-785-794

BLACHARZ, lakiernik,
(0-58) 671-73-83

Jeden z najlepszych na świecie
kucharzy światowych, posiadający
dynamiczne rozwijającą się sta-
nowczącej się stał bezwzględnie
na terenie Polski - BP - posiadać
pracowników na stanowisku:

SPRZEDAWCY
w Gdańsku
na 0,5 etatu

Od kandydatów oczekujemy:
o najmniej średniego wykształce-
nia, komunikatywności,
zainteresowania w pracy,
nie uczących się do domu.

Oferujemy pracę w firmie międzynarodowej,
gwarantujemy wysoki poziom obsługi
klienta.

Wszystkie osoby zainteresowane
prosimy o przesłanie aplikacji składającej
się z CV, na adresem oraz listu moty-
wacyjnego na adres:

Stacja Paliw BP
ul. Kolobrzeska 28
80-390 Gdańsk

W okresie wakacji umożliwiamy
Wykwalifikowanym na pracownice wach
wieloletni staż na stanowisku sprzedawcy
właściwości pracy w sklepie z artykułami
z wyjątkiem pracy w sklepie z artykułami
z wyjątkiem pracy w sklepie z artykułami

Nieodwołalne ogłoszenie nie zawiera
Na zgłoszenie czekamy do
27.07.2005

Jeden z najlepszych na świecie
kucharzy światowych, posiadający
dynamiczne rozwijającą się sta-
nowczącej się stał bezwzględnie
na terenie Polski - BP - posiadać
pracowników na stanowisku:

SPRZEDAWCY
w Wejherowie
na 0,5 etatu

Od kandydatów oczekujemy:
o najmniej średniego wykształce-
nia, komunikatywności,
zainteresowania w pracy,
nie uczących się do domu.

Oferujemy pracę w firmie międzynarodowej,
gwarantujemy wysoki poziom obsługi
klienta.

Wszystkie osoby zainteresowane
prosimy o przesłanie aplikacji składającej
się z CV, na adresem oraz listu moty-
wacyjnego na adres:

Stacja Paliw BP
ul. Kolobrzeska 28
80-390 Gdańsk

W okresie wakacji umożliwiamy
Wykwalifikowanym na pracownice wach
wieloletni staż na stanowisku sprzedawcy
właściwości pracy w sklepie z artykułami
z wyjątkiem pracy w sklepie z artykułami
z wyjątkiem pracy w sklepie z artykułami

Nieodwołalne ogłoszenie nie zawiera
Na zgłoszenie czekamy do
25.07.2005

BRYGADY murarzy i cieśli
(pracownicy pojedynczy)
670-01-55

DEKARZ, blacharz, od zaraz,
0-507-634-242

DEKARZ, blacharz, solidnych
fachowców od zaraz,
(0-58) 552-81-90, 0-501-797-332

DOCCIELENIOWCÓW,
0602-402-561

EKSPIENTKĘ do sklepu
spożywczego - w Gdyni,
0-501-236-453

EKSPIENTKĘ spożywczo-
monopolową, Gdańsk, ul.
Piastowska 95 między 15.00-
17.00.

ELEKTROMONTA,
0661-123-660

ELEKTRYKA (0-58) 346-67-59

ELEKTRYKA hydraulika,
dogotowia lokatorskiego,
(0-58) 346-67-59

FIRMA zatrudni pracownika
warsztatowego, młodo-
go, Pruszc, Gdańsk 692-07-64

FOTOGRAF - odbiór zdjęć
fotograficznych Gdańsk i sprac w
miejscu odbioru,
01804-832-820, 058-302-86-15

FRYZJERKĘ Pielni,
0601-261-084, 553-77-91

GRAFIK komputerowy skład
pazet, książek, (0-58) 305-80-53

SUNBEET YACHTS
Gdańska Stocznia

Jachtowa
zatrudni:

spawaczy aluminium
elektroników
montażerów instalacji
sanitarnych
montażerów urządzeń
laminarzy, spawaczy
(również do przyczep)
szkutników
stolarzy

Wymagane doświadczenie

telefon:
(058) 763-55-41

SUNBEET YACHTS
Gdańska Stocznia

Jachtowa
zatrudni:

Asystentkę
sekretarkę

Wymagania:
- doświadczenie
- znajomość podstaw
księgowości.

Osoby zainteresowane
prosimy o przesłanie
CV i listu
motywacyjnego
na adres e-mail:
magdalena@pwp.pl
fax (058) 763-55-42

HYDRAULIK samodzielnego
zatrudni, 0506-612-796

INSTALATOR zatrudni Fir-
mę. Wymagania:
wykwalifikowany, samodzielnie
elektryczne lub pokrę-
wieloletni staż, nie uczy-
przebiegł, CV prosimy
przesłać, faxem, tel.
(0-58) 529-68-55,
0-502-309-643 lub e-mailem:
marek@tel.com.pl

KAFELKARZA i malarza zatrudni
firma remontowa z Gdyni,
0-602-745-166

KAFELKARZY zatrudni,
058-320-73-48, 06-01-189-616

KAFELKARZY,
podwykonawcy, 0604-051-106,
692-22-58

KELNERKI, Barmanów, Panie
do sprzątnięcia z Kartuz lub
okolicy, tel. 0603-560-840

KIEROWCĘ kat. C + CE w
Gdańsku zatrudni P. T. H.
"Broker", tel. (0-58) 524-56-00

KIEROWCĘ kategorii B, C + E
do transportu
międzynarodowego, wiek
do 45 lat, dowódzenie,
30-00-131 lub osobiste:
Gdańsk ul. Litewska 16

KIEROWCĘ z kat. C + E z
2-letnim doświadczeniem w
kraju UE, zatrudni firma
międzynarodowa. Tel.
0692-059-698 oddział Główny

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KOLPORTERA do
roznoszenia gazet
mieszkającego w
Gdańsku na ulicach:
Orzeszkowej,
Kopernika,
Tuwima,
Śniadeckich,
Skłodowskiej,
Smoluchowskiej,
Traugutta
najbliższej okolicy.
Praca na umowę-
zlecenie od
poniedziałku do
soboty w godz.
5.00-6.30.00.
Zarobek
miesięczny ok. 200
zł. netto.
Zgłoszenia
telefonicznie
15.07-29.07.2005
w godz.
09.00-14.00
tel. 300-36-07

KOLPORTERÓW prasy
zamieszkałych w
Gdańsku w
dzielnicy Orunia
Gdańska, ul. Ra-
dunska,
Matwiejska,
Wawelska
i najbliższej okoli-
czności.
Sprzedaży Gazet.
Oferujemy stałą
pracę na 1,5
godziny dziennie
(między 4.00, a
7.00 rano).
Zgłoszenia
telefoniczne w
godz. 10.00-14.00.
Telefon 300-36-17

KONSULTANTKI Avon,
(0-58) 302-89-89, 0-501-311-281

KRAWCOWE wykwalifikowane
Gdynia 664-66-15,
0603-052-223

KRAWCOWE zatrudni,
344-02-48

KRAWCOWO odzież
cepków na etat zatrudni firma
w Małborku. Tel.
0565-612-14-14. Dobry
warunki + pokrycie kosztów
dojazdu

KSIĘGOWA, 691-17-34,
682-35-90

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

KUCHARZKA doświadczonej,
samodzielnego zatrudni
Restauracja Besada w
Gdańsku, 0501-380-270

KUCHARZKA zatrudni Gospo-
dę "Nahor", Długa 57 po 12.00

KUCHARZKA zatrudni, telefon,
(0-58) 551-62-68

ARSPED Sp. z o.o.
zatrudni
doświadczonych
**AGENTÓW CELNYCH
SPEDYTORÓW**

Oferty prosimy kierować
na adres:
spedycja@arsped.pl

LAKIERNIKA samochodowego i
pomocnika, 342-90-36

LAKIERNIKÓW
samochodowych oraz
pomocników zatrudni,
0-501-406-406

MAISTRA budowy,
0604-051-106

MALARZ do pracy w Holandii z
paszportem niemieckim.
Wysokie wynagrodzenie,
0-600-777-775

MALARZ, 0501-516-861

MALARZ, 058-551-61-82,
050-028-282

MAKULUZYSTKĘ - firma Bass,
(0-58) 664-67-68, 0-501-027-572

MECHANIK maszyn
szwalniczych, 691-17-34,
682-35-90

MECHANIK samochodowego,
Pruszc, 058-551-61-82, 0-504-290-474

MONTER kadłubowy, monter
wentylacji, monter
klimatyzacji do pracy w
ekspozycji, bez książeczek
zgodności. Tel. 663-97-37

MONTERÓW i spawaczy
samochodowych i
wykwalifikowanych - Tel.
(0-58) 766-71-35

MURARZ, solidnych
fachowców od zaraz,
(0-58) 552-81-90, 0-501-797-332

MURARZ - kafelek
(fachowców), pracowników
budowlanych umowa o pracę
060-356-900

PARKIARZKA - duża firma
parkingowa. Może być do
przyczep, zapewniamy stałą
pracę, dobre zarobki,
0603-869-977, 058-551-05-83

PIASKARZY, malarzy
natryskowych, może być do
przyczep, 0500-122-739

PIEKARZA, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PIEKARZY, cukierka, parę do
sprzątnięcia, 343-16-74

PRACA dodatkowa.
Roznosiciele gazet
zamieszkałych w
Gdyni Centrum w
okolicach ulic:
Świętokrzyskiej,
Abrahama, 10
Lutego zatrudni
Biuro Prenumeraty
"Dziennika
Bałtyckiego".
Oferujemy stałą
pracę na około 2-3
godz. dziennie od 4.00
do 8.00. Zarobek
około 350-400 zł
netto. Zgłoszenia
telefoniczne w
godz. 10.00-13.00
tel. 622-76-58

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą
inwalidów i prawem jazdy
zatrudni firma, 0-600-777-775

PRACOWNIKA do ręcznej myjki
samochodowej z grupą



AUTO MOTO

SAMOCHÓD OSOBOWY
sprzedam

Audi A3, 1.8 benz., gaz, 1997-2000, - klimatyzacja automatyczna, podgrzewanie siedzenia, kupiony w Polsce, bezwypadkowy, książka serwisowa, bardzo zadany, 0601-684-815

BMW 525TD kombi, (1992), 0607-770-365

CITROEN Xantia, 1997, 1.6, 161 000 km, tapicerka welurowa, 9.500, - 602-999-517

DAEWOO Matiz 800, 2000 czerwoną AA, R, 38000km 11500, - 344-77-55

HONDA Civic 1.6 16 V 1992 r., granat metalik, 4 drzwi, klimatyzacja, elektryczne lustka, S, CZ, AF, WS, R, 192000 km, stan b.d., sprzedawcy, 0601-684-815

PEUGEOT 605 SLD, 2.1 D, 1992 r., srebrny metalik, 229000 km, ES, CZ, WS, R stan b.d., 0601-684-815

RIVE sprzedam

PRZYCZEPA Campingowa, 0-501-582-087

SAMOCHÓD OSOBOWY
kupię

Al! Gotówka. Osobowe. Dostawcze. 1 h, 0-604-215-315

OSOBOWE

Dostawczal
Powszednie, cafe, gotówka,
344-77-33

AUTO-SZYBY

A B I X
Kapitańska 4

Sprzedaz. Montaz.
Przyciemnianie.
664-70-38

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

AUTO-szyby, sprzedaz,
Wreszcz
Kolodziezki 8, 520-16-72

MECHANIKA
ELEKTROMECHANIKA

AUTOGAZ Maszewo. Szybko.
Solidnie. 684-85-49,
5036-794-329

AMORTYZATORY
Tumiki

Mechanika. 059-944-22-44,
059-650-96-97

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTO-Gaz. Superpromocja
raty. 15%,
(0-58) 522-70-90

AUTOGAZ

Maszewo. Szybko.
Solidnie. 684-85-49,
5036-794-329

AUTOKLIMA-
TYZACJA

0 8 0 2 - 2 2 2 - 8 4 7,
059-625-70-75

AUTOKLIMATYZACJA,
sprężarki, spalanie aluminium,
682-13-10

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63

HAW holownicze, tumiki,
306-65-63



AGD I RTV

AGD

NAPRAWY
ŁODÓWEK
PRALEK

ZAMRAŻAREK
NAPRAWY 2 GODZ.
BEZPŁATNY DOJAZD
SENIORZY ZNIŻKA

302-00-06
303-61-61
305-28-06
306-91-70
322-02-75
552-18-01
0-501-103-397

ACCOVEN Naprawa!

Pralek!

Łodówki Szybko,
Tanio Bezpłatny
Dojazd!

Gwarancja!
3 2 2 - 5 3 - 2 5
3 0 3 - 4 3 - 8 0
3 0 0 - 5 9 - 9 0
3 0 2 - 9 7 - 6 2,
5 0 6 / 3 0 1 - 6 6 3 - 5 0
3 / 3 2 3 - 0 1 7

Seniorzy zniżka

ŁODÓWKI

064-85-85,
0601-635-727. Naprawy!

ŁODÓWKI

622-10-29,
0-891-943-618, 303-70-33

ŁODÓWKI

naprawy
664-04-53

PRAKI

556-22-21
556-22-07 0601-965-723

PRAKI

zmywarki,
305-46-55

PRAKI

zmywarki,
340-95-33

RTV

adamski

Domowa,
Telewizornaprawa, Wzrost,
Kamery, Sony, Thomson,
Philips, Grundig, inne.
6 2 4 - 6 0 - 3 4
3 0 2 - 5 5 - 4 0
6 2 5 - 9 0 - 3 9
5 5 4 - 5 4 - 3 9. Bezpłatny
dojazd

ANTENA TV

satelitarne,
3427-427, 0503-1937-18

ANTENA

Całodobowe
indywidualne, zbiorcze,
satelitarne, 0-501-311-415

APARATY cyfrowe, kamery,

video, DVD, wieże, TV,
radiomagnetofony
(samochodowe), telefony

MIKOŚ

Gdańsk, Grunwaldzka
132, 341-35-31, Gdynia, Moraska
263, 623-36-32

CLIRTS

Neptun, Umier,
Świątowa, Philips, Atomi,
Samsung, Trilux, Royal,
Sony, Sanyo, inne.
Telenaprawa
dojazd bezpłatny
gwarancja!
3 4 4 - 9 2 - 1 5
0 8 0 8 - 5 1 - 3 0 - 0 3,
5 5 4 - 1 6 - 4 2

DOMOWA

ekspresowa

naprawa, telewizorów,
audio-video Sony, Philips,
Thomson, Umier, inne.
3 0 2 - 9 7 - 3 0,
6 6 3 - 3 9 - 4 9,
6 2 5 - 2 1 - 9 7. Bezpłatny
dojazd

EKSPRESOWA

domowa naprawa
telewizorów, monitorów,
Tanio. 305-70-23,
505-177-713

KAMERY

analogowe,
magazynowe, 342-48-28,
0501-194-363

NAPRAWA

telewizorów, dojazd
bezpłatny, 306-34-66

POGOTOWIE

telewizyjny 629-02-33
PRZEGRYWACZ kasety na
DVD, 0501-194-363

SERVIS

TV-Video, Praktyka,
Gwarancja. 301-66-23

SIESTA

Trilux, Elexis, Sony,
Sanyo, Philips, 303-55-49,
0-602-943-482

VIDEOFILMOWANIE

(058) 678-59-59 664-83-59

TURYSTYKA

I SPORT

PRZEWIOZY

ALTOUTRIST najtańsze
bilety, 307-48-06, 301-89-51

AGNES

Najtańsze bilety
058/660-62-72

ATRAKCYJNE

Mikrobusy-
wyjścia kraj, zagranicą,
344-77-33

AUTOBUS

21-miejsc,
0601-656-471

AUTOCENTRALA

Najtańsze
bilety, 344-50-40, 305-82-25

EUROTOUR

bilety
autobusowe, lotnicze-
transprzewoźcy z Polski i
Niemiec, 550-14-24
www.euro-tour.com.pl

HAMBURG

Bremen-
Oldenburg
Codziennie, (0-58) 553-15-15

WZASZY,

WYCIEKI

ATRAKCYJNE wczasy, Wychody
od 50 zł, Gwiazda od 400 zł,
Bulgaria od 799 zł,
0 5 8 1 5 5 5 - 0 2 - 0 4 1 0 5,
www.sopottravel.com.pl

BULGARIA

morze Czarne,
(0-17) 862-25-56
www.bulgaria.net.pl

KRAKOW

rodziny,
(0-12) 656-12-66, 0-501-721-949
www.bursa.krakow.pl

KRYM

morze Czarne,
(0-17) 862-25-56
www.krym.columbus.net.pl

OSRODEK

wypoczynkowy-
www.kaszubski.org.pl,
0601-32-83-82

RUMINIA

morze Czarne,
(0-17) 862-25-56
www.rumunia.net.pl

SLOWACJA

"wchody"
wypoczynkowy przy drodze
termalnej! Veli Meder,
Beszenowa, Tatraslandia,
Komarno 7 dni z
wywiozem od 785. Dojazd
własny "Family Tour"
Skoczek, 853-10-14
853-07-32 www.familytour.pl

SLOWACJA

baseny termalne,
(0-17) 862-25-56
www.slowacka.net.pl

SLOWACJA

na nasza
specjalność! Promocja
zdrowiska termalnego!
Rajskie
Pieszczyzny, Bagny Tysieci!
w parku od 1199. Dojazd
własny "Family Tour"
Skoczek, 853-10-14
853-07-32 www.familytour.pl

WILNO

21- 24.07.2005
Drużyna
Holidays, 783-16-50,
346-25-59

BIURA

PODOŻY

LAST Minute Turcja Tunezja
Egipt Kym wczasy Polska, Egipt
341-48-61

WIZY

USA, Kanada,
Australia, Rosja Holidays,
305-59-75

ZDROWIE I URODA

GABINETY
LEKARSKIE

CHIRURG

specjalista
nieoperacyjne
leczenie **żyłaków
odbytu**, choroby
o d b y l n y c h
(0-58) 623-32-39,
0-602-441-513

GINEKOLOG

0501-536-770
dyżurny

GINEKOLOG

0660-77-27-07
zabiegowy, bezzabiegowy

GINEKOLOG

0604-823-164
Bezzabiegowy!

GINEKOLOG

bardzo tanio,
profesjonalnie,
0559-534-151

GINEKOLOG

bezzabiegowy,
tanio, 0-609-934-113

GINEKOLOG

Profesjonalnie-
farmakologicznie
880-516-531

GINEKOLOG

0-692-756-414

INTERNISTA

EKG, Ogma
102, 0601-618-046

NEUROLOG

Nizkiewicz
Szczecińska 32 Gabinet, wizyty,
(0-58) 556-12-49

NOWOŚĆ

Klinika
Zdrowia! Urody, Głota
45 min/10 zł
Odbudowuje-
wytęża-
antycelulit, na białe-
kolageny, winogronowy,
czekoladowy na ciasto,
Kosmetyki Thalion na twarz,
Kosmetyki FALITOM,
Ruma, (0-58) 785-81-07

WYJAZDOWA

Aikoholoodtrucia,
0-606-500-500

ACHILLE

Alkoholoodtrucia,
Espanol, Egipt, Wycieczki,
(0-58) 348-02-32, 0-601-470-388

ALKOHOLIZM

alkoholizm, narkomania-
lecznicza-
gwarantowana,
0-609-350-500

ALKOHOLIZM

alkoholizm, narkomania-
lecznicza-
gwarantowana,
0-609-350-500

ALKOHOLOODTRUCIA

Espanol,
0-501-734-963

CHIRURG

Esperal,
profesjonalnie,
3 0 2 - 5 2 - 2 9,
0-896-767-758

CHIRURG

Esperal,
0-896-767-758

INTERNISTA

Andruszkiewicz, wizyty,
rehabilitacja,
magnetostymulacja,
341-48-61

PEDIATRA

Rutkowska,
(0-58) 550-46-89,
0-505-173-847

PRZYCHODNIA

Kierowców,
0502-143-489

DEPRESJE

nerwicze, lęki,
Nieruchomości, 302-15-41,
0880-518-469

DOCHODZANIE

Lekarz,
0606-390-360

STOMATOLOGICZNE

GDAŃSK Centrum Vis-Dent
058/341-92-96, 341-85-04

GDAŃSK

Jaskowa Dolina
Przychodnia
Stomatologiczna
Edent
058/520-91-59

GDAŃSK

Okopowa 7,
Centrum
Stomatologiczne
EuroDental-
308-15-88 8.00- 20.00, sobota
8.00-15.00

GDAŃSK

Miszewskiego 12/13,
H Centrum,
Pogotowie
Stomatologiczne 24
godz. Święta, 341-59-41

GDAŃSK

Spółdzielnia
Stomatologiczna, Szeroka 29,
8.00-19.00, 301-57-05

SOPOT

Centrum
Stomatologiczne
BioDentica-
760-12-37

URODA

MAŚAŻ leczniczy, relaksacyjny,
0-693-624-796

MAŚAŻ

leczniczy, relaksacyjny,
0-693-624-796

MAŚAŻ

pełen zakres,
Pamela,
Sopot
(050) 670-521

MAŚAŻ

relaksacyjny, inne,
553-00-61

MAŚAŻE

pełen zakres, Gdynia 620-16-74,
0 6 0 9 - 9 4 2 - 5 2 9,
www.jolanta.gil.pl

MAŚAŻYSTKA

(0-58) 555-16-91

MAŚAŻYSTKA

(0-58) 555-28-33

MAŚAŻYSTKA

(0-58) 661-16-77

MAŚAŻYSTKA

0880-356-654

MAŚAŻYSTKA

557-38-54

MAŚAŻYSTKA

557-38-54

MASAŻYSTKA

Gdynia
0-511-90-93-70

MASAŻYSTKA

lecznicze,
557-74-08

MASAŻYSTKA

0-608-221-296

ORYGINALNY Potencja

(0501) 345-191
Najtańszy Wybor

POTENCJA

(0501) 214-279

POTENCJA

(0600) 759-553

POTENCJA

(0602) 347-513

POTENCJA

0603/227-896

POTENCJA

0-660-251-779

POTENCJA

0602-586-761

ZATRZYMYWANIE

rozwoju
przewlekłych chorób u dorosłych
Telefon, 0-603-918-168
www.alternative-med.pl

NAUKA

(KURSY,
SZKOLENIA)

ABSOLUTNIE

naprawdę skutecznie! KURSY
KOMPUTEROWE, odczytywanie
schematów komputerów-Word,
Excel CEK Gdynia 029-91-53

ABSOLUTNIE

skuteczny
kurs Nauki jazdy Relax
309-09-67, www.nauka.gda.pl

ATRAKCYJNE

nauka jazdy
LOK,
Gdynia
620-76-74
Sopot
551-02-37

ATRAKCYJNE

kursy
komputerowe, 344-04-54,
www.ltm.edu.pl

ATRAKCYJNE

Kursy
komputerowe, 661-25-56,
621-93-70

CREDO

kursy prawa
jazdy, 302-32-18

DELTA

Prawo jazdy, Zaspia,
346-49-11

EXPRESS

nauka jazdy,
kategorie A, B, C, E
305-38-92

KOSZTORYSOWANIE

w budownictwie
Agent celny, Kursy
346-03-11, 341-45-13

KURSY

prawa jazdy
Rek-Kor, Wreszcz,
520-19-76

KURSY

ooby,
kolonie jeździeckie,
Holidays, 305-59-75

MAN

A, B, C, D, E,
w w w i d o l . p l ,
(0-58) 621-14-80

MAXEL

prawo jazdy,
odczytywanie-
MAN
autobus, przyczepa,
(058) 344-68-07,
341-72-84, 0601-662-178

MIRAGE

Na własne oczy. O ludziach, którzy mieszkają w szklarni

Prawdziwy dom - tylko z cegły

Kawka usiadła na domu Beaty. Jest pomiędzykowany ranek. Kobieta nie śpi. Leży na tapczanie i przez dach obserwuje ptaka. Widzi jak zjeżdża po śliskiej pochyłości i uderza dziobem w poruszający się punkt. To chyba trzmiel. Kawka prawdopodobnie ma kłopoty ze wzrokiem, bo owad dalej idzie po dachu, nic nie robiąc sobie z niedosłyszego mordercy. Postawa trzmiela zdenerwowała ptaka, bo teraz kawka wali w dach, zającie niczym dzieci. Hałas obudził dzieci.

- Mam, znowu ptak? A jak nam dom rozstruże - niepokoi się Weronika, szczupła blondynka, w różowej piżamie z barankiem.

Barbara nie wytrzymała. Uzbrojona w ścięgno wybiegła z domu.

- Sio głupia gop! Precz z dachu! Tyle robactwa wszędzie, a tyż się tego jednego uczyła - wykrzykuje Beata Zdrojewska, wymachując przy tym z pasją. Ma 35 lat. Spod czapki z daszkiem widać jej rude włosy.

Czarny prostokąt

Furia to jej codzienny rytuał. Kobieta drży o dom. Jego dach, ściany i drzwi są ze szkła. Rodzina mieszka w szklarni na Stogach. Przezroczyste ściany „domu” skupiają promienie słońca, a ciepło bardzo lubią owady. Do szklarni na śniadanie przylatują kawki, gawrony i mewy.

- Raz między spoiwami szklanych tafli zrobiła się dziura, kto wie czy nie od dziobów tych ptaszek. Musiałam ją zaszpalować kitem - tłumaczy.

Jak trafiła do tego przybytku? Do roku 1996 mieszkała z matką, która zachorowała na schizofrenię. Wtedy Beata przeniosła się do działkowej altany z trójgiem dzieci - na jakiś czas. Ten „tymczasowy stan” trwał do pewnego sierpniowego dnia w ubiegłym roku, kiedy to wróciła z przetwórnicy ryb, w której pracowała dorywczo i domu po prostu nie zastała.

Altana sponiewała, pozostawiając po sobie tylko czarny prostokąt na trawie. Pożar ich domu nikt nawet nie zauważył.

Ściany są ze szkła

Wynajęła mieszkanie. Jako że praca w przetwórnicy nie należała do dochodo-



Beata Zdrojewska marzy o tym, że kiedyś wraz z trójką dzieci zamieszka w prawdziwym domu, który ma ściany z cegły. Będą wtedy mieli łazienkę z ciepłą wodą. Będą żyli jak normalni ludzie.

Fot. Adam Wartan



Fot. Adam Wartan

We wtorek Beata rozbiła namiot w „kuchni”, tzn. pod drzewem, tuż przy plastikowym, ogrodowym stole. Niech dzieci poczują chociaż iluzję wakacji.

wych, znalazła mieszkanie, w którym nikt nie mieszkał. Zajął ją - wkrótce przepędzi ją administratorzy, grożąc policją.

Wróciła więc na działkę, na której stała już tylko szklarnia. Postawiła tapczan w miejscu, gdzie kiedyś uprawiała pomidory.

Szaflę dostała się grządka po salacie. Na ściany, będąc jedynymi wielkimi oknami, zawiesiła prowizoryczne zasłony. Nie ma prądu, bieżącej wody, toalety. Wodę czerpie ze studni, ale jej nie pije - boi się, jak mówi „paskudztwo”. Straciła pracę. Jej dochód pochodzi z zasiłków

rodzinnych i z tytułu samotnego wychowywania dzieci - kwota nie przekracza 400 złotych. Otrzymuje też wsparcie na zakup np. podręczników czy obuwia z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zapisala się na listę przydziału mieszkań socjalnych. Jest na 816 miejscu.

Zabawa w wakacje

Beata we wtorek rozbiła namiot w kuchni - pod drzewem, tuż przy plastikowym ogrodowym stole, bo w szklarni jest niewyobrażalnie gorąco. - Mówię dzieciom, że przeprowadzka do

namiotu to taka atrakcja wakacyjna, a nie konieczność.

Niech myślą, że nie są gorsze od innych, które wypoczywają na łonie natury - tłumaczy smutno.

Jej najstarszy syn - trzynastoletni Daniel nie uwierzył. Poszedł spać do rodziny kolegi. Ale 10-letnia Weronika i 9-letni Arek świetnie się bawią.

- To niekończący się piknik. Każdy chciałby mieszkać podczas wakacji tak jak my - śmieje się Weronika, zaciągając suwak śpiwora.

- Możemy sobie wyobrazić, że jesteśmy żołnierzy albo Indianami. I jeszcze bawi się z nami mama - krzyczy Arek, skacząc na poduszce.

O trzeciej nad ranem z namiotu z wrzaskiem wybiegła Weronika, za nią Arek, na końcu Beata. Zamknęli się w szklarni. W namiocie pojawił się szczur.

Rodzinny obiad

Jest środa. Beata wraca do domu. Minęła targowisko na Stogach. Jest zmęczona. Dźwigała bańki z wodą do picia. Przechodzi przez kładkę na rowie. Otwiera bramę. Nie musi szukać kluczy w torbie, żeby otworzyć mieszkanie. Na stołiku stawia jedzenie. Do plasti-

kowych kubków wlewa wodę dla Weroniki i Arka. Daniel nadal jest u kolegi. Beata nakłada gotowane ziemniaki i surówkę. Tyle dzisiaj zarobiła. Przez cały dzień opiekowała się dziećmi z dzielnicy, dla których fundacja „Pomóż Sobie i Innym” organizuje wakacyjne zajęcia. Barbara z podopiecznymi najczęściej idzie nad morze. Czasem zabiera Weronikę i Arkę.

- Gdyby nie ta organizacja, już dawno byśmy pomierali z głodu - mówi, jedząc ziemniaki.

Po obiedzie wkłada styropianowe pudełeczka i kubki do worka. Kiedy pójdzie jutro do fundacji, wyrzuci je do pojemnika na śmieci - woli nie ryzykować mycia naczyń w wodzie ze studni.

- Boję się salmonelli. Jest gorąco, w stojącej wodzie na pewno rozwijają się zaraźki - mówi.

Goście, goście

W czwartek szczur wykopał dziurę pod ścianą szklarni. Wchodzi i wychodzi kiedy chce, jak kot przez specjalny właz w drzwiach domu. Beata włożyła do dziury kulę z gazety i zasypała otwór. Po godzinie zauważyła, że kanał jest odetkany. W piątek kobieta pakuje do torby ręczniki, my-

dło i szampon. Idzie z dziećmi myć się w morzu.

- Niektórzy mówią na nas ludzie szklarniowi, jak byśmy byli jakimś podgatunkiem. Czasem ktoś nas zaprosi do swojej łazienki. Dobrze, że są jeszcze tacy, którzy potrafią wpuścić do domu obcych w potrzebie i jeszcze go ugostzą jak normalnego człowieka - dodaje Beata.

Dobra lokata

- Ta pani jest naszą klientką - przyznaje Sylwia Ressel, rzeczniczka MOPS w Gdańsku. - Otrzymuje pomoc finansową, między innymi w postaci świadczeń rodzinnych. Dzieci objęte są dożywianiem w szkołach, mama korzystała z darmowych posiłków. Wiemy, że ta rodzina żyje w trudnych warunkach, proponowaliśmy aby chociaż na jakiś czas przeniosła się do noclegowni lub ośrodka dla matek. Niestety, odmówiła. Może uda się ją jeszcze przekonać.

- Ta pani zajmuje 816 pozycję na liście o mieszkanie socjalne? To dobra lokata. Jest więc nadzieja, że się doczeka mieszkania - informuje Waldemar Rydlewski, kierownik biura zamiany mieszkań w Gdańskim Zarządzie Nieruchomości Komunalnych.

- Ludzie czekają po 20 lat na takie mieszkanie. Mamy 1300 osób na liście oczekujących, wolnych lokali jest około trzydziestu. Nie ma możliwości, żeby ktoś przesunął się na listę ze względu na złą sytuację. Wszyscy oczekujący są w takiej - mówi Krystyna Wojowska, inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej gdańskiego Urzędu Miejskiego.

Otwórz drzwi kluczem

W sobotę szczur usiadł po środku szklarni i zaczął myć sobie nos. Beata i dzieci już go nie wyganiali. Nazwali go Teodor.

- Bardzo chciałabym otworzyć kiedyś mieszkanie kluczem, a nie odsuwać go dyktą - rozmarzyła się Beata, układając skarpety Weroniki w jeden stos, tuż przy szczurzej dziurze.

- Żeby ściany były z cegiel i się nie chybotały - mówi Weronika, sadzi w doniczki cebulę na szczypek.

- Żeby nie było w nim gąsienic i tych dużych czarnych robaków - wtrąca Arek.

Agnieszka Kamińska

gdańskimiasto

Redaktor prowadzący:
Zuzanna Marszyc

ISSN 1734-3356

REDAKCJA DZIAŁY

tytuł: Zuzanna Marszyc
e-mail: zuzanna.marszyc@poczta.gda.pl

Gdańsk
Sport
Gdańsk

tel. 3030 340

tel. 3030 333
tel. 550 42 38
tel. 6606 500

REDAKCJA GDAŃSK

Redaktor naczelny:
Zygmunt Wójcik, 3030 305
Mariusz Szmielek, 695 47 20
Gdańsk, 80-001 333

Tamara Kuba, 3030 333

REKLAMA W TRÓJMIĘSIE

Gdańsk, Targ Drzewny 911
tel. 550 30 00
fax 300 32 96
300 32 10
fax 300 32 13

Gdańsk, ul. Włocławskiej 43 (Kolejka)
tel. 550 45 00, 550 45 01
fax 550 45 00, 550 45 01
tel. 550 45 00, 550 45 01
fax 550 45 00, 550 45 01

Gdańsk, ul. Słowackiego 141 B
tel. 550 62 14-19

WYDAWA

gdańskimiasto
polskapresse

tel. 550 45 00, 550 45 01
fax 550 45 00, 550 45 01

DRUK

Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Gdańsk, ul. Słowackiego 141 B
tel. 550 45 00, 550 45 01, fax 550 45 00, 550 45 01
Pracownia Graficzna